

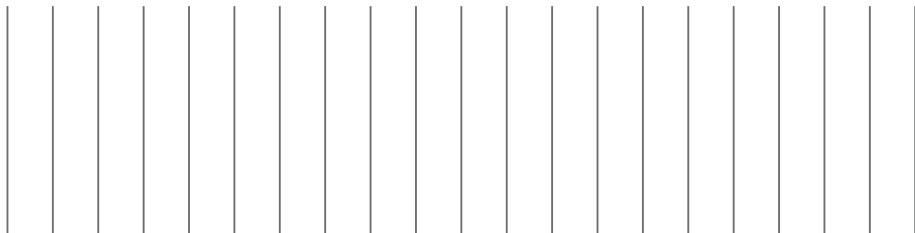


RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Sytuacja osób głuchych w Polsce

Raport zespołu ds. g/Głuchych przy
Rzeczniku Praw Obywatelskich

Warszawa, 2014



Sytuacja osób głuchych w Polsce

Raport zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich

Redaktor raportu:

Marek Świdziński

Opracowanie:

Raport powstał w ramach prac Komisji Ekspertów ds. Osób z Niepełnosprawnością i zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich

Autorzy artykułów:

Anna Butkiewicz, Małgorzata Czajkowska – Kisil, Magdalena Dunaj,
Piotr Kowalski, Agnieszka Laskowska – Klimczewska, Joanna Łacheta,
Kajetana Maciejaska – Roczan Bartosz Marganiec, Anna Sacha, Mariusz Sak,
Agnieszka Siepkowska, Monika Szczygielska.

Wydawca:

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich
Al. Solidarności 77, 00-090 Warszawa

© Copyright by Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich
Warszawa 2014

Koncepcja edytorska:

Stanisław Ćwik, Jolanta Lipka-Wołowska

ISBN 978-83-65029-01-0

Oddano do składu w listopadzie 2014 r.

Podpisano do druku w grudniu 2014 r.

Wydanie I

Nakład: 1500 egz.

Projekt okładki:

Grażyna Dziubińska

Opracowanie DTP, korekta, druk i oprawa:

Agencja Reklamowo-Wydawnicza Arkadiusz Grzegorzcyk
www.grzeg.com.pl

SPIS TREŚCI

<i>Irena Lipowicz, RPO</i> SŁOWO WSTĘPNE	5
<i>Marek Świdziński</i> WPROWADZENIE	8
<i>Małgorzata Czajkowska-Kisil, Agnieszka Siepkowska, Mariusz Sak</i> I. EDUKACJA GŁUCHYCH W POLSCE	13
<i>Anna Butkiewicz, Małgorzata Czajkowska-Kisil</i> II. GŁUSI I NIE(DO)SŁYSZĄCY NA UCZELNI WYŻSZEJ	28
<i>Piotr Kowalski, Anna Sacha, Monika Szczygielska</i> III. DOSTĘPNOŚĆ	36
<i>Agnieszka Laskowska-Klimczewska, Joanna Łacheta, Kajetana Maciejska-Roczan</i> IV. SPRAWY SPOŁECZNE	71
<i>Magdalena Dunaj</i> V. OSOBY GŁUCHE NA RYNKU PRACY	89
<i>Mariusz Sak</i> VI. DECYZJE SPECJALISTÓW A OSOBY GŁUCHE I SŁABOSŁYSZĄCE	104
<i>Małgorzata Czajkowska-Kisil, Agnieszka Laskowska-Klimczewska</i> VII. CODA: INNOŚĆ NIEROZPOZNANA	114
<i>Małgorzata Czajkowska-Kisil</i> VIII. TŁUMACZENIE JĘZYKA MIGOWEGO W POLSCE	129
<i>Bartosz Marganec</i> IX. KULTURA GŁUCHYCH	137
<i>Marek Świdziński</i> STRESZCZENIE	158
ABSTRACT	161
NOTY O AUTORACH	164



SŁOWO WSTĘPNE

Środowisko osób głuchych i słabosłyszących jeszcze do niedawna było pozostawione poza nawiasem życia i dyskursu społecznego, a prawa przynależne jego członkom nie były w należyty sposób respektowane. Grunt pod zmianę tej sytuacji został przygotowany przez podpisanie i ratyfikację przez Polskę Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych¹, będącej pierwszą umową międzynarodową, która w sposób kompleksowy normuje prawa osób z niepełnosprawnościami oraz precyzuje obowiązki państw – stron w zakresie ich przestrzegania i ochrony. Należy zwrócić uwagę, że w swoich przepisach Konwencja bezpośrednio odnosi się do realizacji praw osób głuchych. Znajdujemy w niej zapis dotyczący m.in. uznania ich szczególnej tożsamości kulturowej i językowej, w tym języków migowych i kultury osób niesłyszących (art. 30 ust. 4). W innym artykule mowa jest o obowiązkach państwa w zakresie podjęcia działań mających na celu akceptowanie i ułatwianie korzystania przez osoby niepełnosprawne w sprawach urzędowych z języków migowych oraz zastosowania wszelkich innych dostępnych środków, sposobów i form komunikowania się według ich wyboru, a także uznania i popierania korzystania z języków migowych (art. 21 lit. b i e). Konwencja zobowiązuje też do zapewnienia osobom z niepełnosprawnością słuchu różnych form pomocy i pośrednictwa ze strony innych osób, w tym przewodników, lektorów i profesjonalnych tłumaczy języka migowego dla ułatwienia im dostępu do budynków i innych obiektów publicznych (art. 9 ust. 2 lit. e).

Rzecznik Praw Obywatelskich pełni funkcję kontrolną i inspirującą w zakresie popierania, ochrony i monitorowania wdrażania przywołanej powyżej Konwencji. Twórcy tej umowy międzynarodowej uznali ponadto za konieczne podkreślenie, jak ważny jest głos samych osób z niepełnosprawnościami w przedmiocie realizacji ich wolności i praw, co znalazło wyraz w normie zawartej w art. 33 ust. 3 Konwencji, opierającej się na założeniu pełnego zaangażowania społeczeństwa obywatelskiego, w tym zwłaszcza osób niepełnosprawnych i reprezentujących ich organizacji, w proces monitorowania wykonywania postanowień Konwencji.

¹ Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 13 grudnia 2006 r. w Nowym Jorku, na mocy rezolucji nr 61/106; weszła w życie w dniu 3 maja 2008 r. Polska podpisała Konwencję w dniu 30 marca 2007 r., a ratyfikowała ją w dniu 6 września 2012 r. Konwencja wiąże Polskę w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych od dnia 25 października 2012 r, po opublikowaniu jej w Dz. U. z 2012 r., poz. 1169 (dalej także jako: Konwencja).



Niniejsza publikacja stanowi doskonały przykład działania norm Konwencji w praktyce choćby z tego względu, że głos w sprawie barier, z którymi spotykają się głusi i słabosłyszący oddano samym osobom zainteresowanym. Wartością wysuwającą się na pierwszy plan jest więc w tym przypadku spojrzenie na otaczającą nas rzeczywistość oczami osób głuchych oraz identyfikacja istniejących ograniczeń z ich perspektywy.

Nie ulega wątpliwości, że Polska zrobiła w ostatnich latach ważny krok na drodze do pełnego włączenia społecznego osób z niepełnosprawnością narządu słuchu. Kamieniem milowym jest z pewnością uchwalenie ustawy o języku migowym i innych formach komunikowania się², której zasadniczym celem jest zapewnienie odpowiedniego poziomu wsparcia osób z dysfunkcją słuchu oraz umożliwienie im pokonania barier w komunikowaniu się z instytucjami publicznymi, służbami ratowniczo-interwencyjnymi oraz zakładami opieki zdrowotnej. Przywołana ustawa jest jednocześnie pierwszym powszechnie obowiązującym aktem prawnym w Polsce, który jednoznacznie podkreśla prawo osób głuchych i głuchoniewidomych do porozumiewania się za pomocą swobodnie wybranych metod komunikacji niewerbalnej. Jednocześnie nowym otwarciem w zakresie realizacji praw osób z niepełnosprawnościami, w tym także osób głuchych, są zmiany w obszarze prawa telekomunikacyjnego³, dotyczące m.in. nowych obowiązków spoczywających na dostawcach usług telefonicznych.

Pomimo różnorodnych rozwiązań prawnych społeczną sytuację osób z dysfunkcją słuchu należy ocenić, jako wciąż głęboko niekorzystną. Obszarem, który wymaga ogromnego zaangażowania rządu, samorządów i partnerów społecznych jest edukacja osób głuchych i słabosłyszących, zwłaszcza wprowadzenie w życie realnej możliwości edukacji w polskim języku migowym i nauki języka polskiego, jako drugiego języka. Z kolei w dyskusji nad ustawą o języku migowym coraz głośniej mówi się o konieczności dokonania zmian zarówno o charakterze legislacyjnym, jak i zmian w praktyce stosowania tej ustawy i wyeliminowania przyczyn niskiego stanu jej wdrożenia. Problemy te zostały omówione w raporcie Rzecznika Praw Obywatelskich pt. „Obsługa

² Ustawa z dnia 19 sierpnia 2011 r. o języku migowym i innych środkach komunikowania się (Dz. U. z 2011 r. Nr 209, poz. 1243, z późn. zm., dalej także jako: ustawa o języku migowym).

³ Rozporządzenie Ministra Administracji i Cyfryzacji z dnia 26 marca 2014 r. w sprawie szczególnych wymagań dotyczących świadczenia udogodnień dla osób niepełnosprawnych przez dostawców publicznie dostępnych usług telefonicznych (Dz. U. z 2014 r., poz. 464), stanowiące akt wykonawczy do art. 79c ust. 3 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. z 2014 r., poz. 243).

osób głuchych i głuchoniewidomych w urzędach administracji publicznej. Analiza i zalecenia”⁴.

Niniejszym oddaję w ręce czytelników publikację przygotowaną przez członków zespołu ds. g/Głuchych, działającej przy Rzeczniku Praw Obywatelskich. Dziękuję Autorom i Redaktorom za ich zaangażowanie i gotowość podzielenia się wiedzą i doświadczeniem. Wyrażam nadzieję, że lektura zawartych w opracowaniu tekstów zrodzi wiele pomysłów i stanie się inspiracją do podejmowania działań wspierających misję Rzecznika Praw Obywatelskich na rzecz zapewnienia osobom niepełnosprawnym korzystania przez nie z wolności i praw człowieka bez dyskryminacji na zasadzie równości z innymi osobami.

Irena Lipowicz
Rzecznik Praw Obywatelskich

⁴ *Obsługa osób głuchych i głuchoniewidomych w urzędach administracji publicznej. Analiza i zalecenia, Zasada równego traktowania – prawo i praktyka, nr 13, Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich 2014, nr 5. Raport został przygotowany na podstawie badania „Wiedza urzędników o obowiązkach wynikających z ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się” przeprowadzonych przez AGERON Polska na zlecenie Biura Rzecznika Praw Obywatelskich.*



Marek Świdziński

WPROWADZENIE

Niniejszy Raport jest wydarzeniem wyjątkowym. To pierwszy w polskiej historii dokument zdający wszechstronnie sprawę z sytuacji głuchych. Od momentu powstania w Europie pierwszych szkół dla głuchych, a więc od połowy wieku XVIII (moment ten uważa się za przełomowy w historii Świata Ciszy), władzę w tym świecie sprawowali słyszący. I w Polsce trwa to po dziś dzień. Raport jest w tym sensie przełomowy, że napisali go sami głusi, relacjonując rzeczywistość od wewnątrz. W dziewięciu obszernych rozdziałach zdają sprawę ze specyfiki populacji głuchych. Ich relacja wyraża w pełni ich tożsamość, stawia diagnozy, proponuje środki zaradcze i ulepszające. Jedyńm „słyszakiem” w tym gronie jest piszący te słowa: lingwista niezwiązany ze środowiskiem głuchych, ale dobrze rozumiejący jego naturę, stan i potrzeby. Problemy społeczności głuchych mają źródło w języku. Język migowy to klucz do rozwiązania wszystkiego.

Jest rzeczą bardzo istotną, że głusi autorzy Raportu nie patrzą na siebie, jako na niepełnosprawnych. niesprawiedliwe dostrzeganie w głuchym tylko deficytów, wywodzące się od Arystotelesa, zaowocowało deprecjacją tej społeczności i dwa tysiące lat trwającą dyskryminacją. Głuchy w rozumieniu autorów Raportu to ten, kto w naturalnym procesie nabywania języka (*language acquisition*) nie przyswoił języka polskiego, bo kanał wokalno-audytywny jest mu niedostępny. Głuchy pojmowany jest przez nich lingwistycznie, nie medycznie. W Raporcie wspomina się, co prawda o niedosłyszających i ogłuchłych, którzy doświadczają problemów i kłopotów znanych wszystkim głuchym, ale to nie są „prawdziwi głusi”. Mogli oni przyswoić język polski w dzieciństwie.

Językiem rodzimym głuchego Polaka, czyli pierwszym, jest Polski Język Migowy (PJM). Wbrew pokutującemu stereotypowi języka migowego, jako prymitywnej pantomimy, jest to taki sam język naturalny jak polski, angielski czy chiński tyle, że bez utrwalonej odmiany pisanej, której nie potrzebuje. PJM jest komunikacyjnie uniwersalny, można nim mówić, czyli migać o wszystkim. Polszczyzna, zarówno brzmiąca jak pisana, jest dla głuchego językiem obcym, którego przyswojenie i rozwijanie wymaga wielkiego trudu i może się nie udać. Głusi to Milczący Cudzoziemcy. Głusi Polacy to mniejszość językowa, tak jak



mieszkający w Polsce Litwini, Białorusini czy Romowie; mniejszość zresztą ilościowo znacząca, porównywalna choćby z białoruską (50-100 tysięcy). Diaspora głuchych jest zresztą wyjątkowa, bo żyje w rozproszeniu – innej takiej nie znamy. Od większości, czyli od słyszących Polaków, dzieli głuchych bariera językowa, bardzo trudna do przekroczenia – zarówno od wewnątrz, jak z zewnątrz.

W zbiorze pojmowanych niemedycznie głuchych autorzy wyróżniają przede wszystkim Głuchych (pisanych wielką literą) – pewną mniejszość językowo-kulturową, której trzonem są głusi dynastyczni, dzieci rodziców głuchych. To nie jest duży podzbiór – tylko 10% głuchych dzieci pochodzi z takich rodzin; reszta w zbiorze potomstwa rodziców głuchych stanowią dzieci słyszące – CODA. W społeczności głuchych przygniatającą przewagę mają ci, których rodzice to słyszący. Oznacza to, że większość głuchych nie wynosi języka z domu, bowiem polski, język rodziców, nie ma szans dotarcia do głuchego dziecka, a słyszący rodzice nie znają Polskiego Języka Migowego. Duża część tej grupy dzieci trafia do szkoły podstawowej, nie przynosząc żadnego języka. Dopiero tutaj zaczyna się nabywanie Polskiego Języka Migowego od kolegów, jako języka obcego, drugiego – a pierwszego nie było! Polszczyzna nigdy nie jest pierwszym językiem głuchego. Osoby CODA stanowią trzeci typ głuchego: są oni naturalnie dwujęzyczni, wynoszą z niemowlęstwa PJM, polski foniczny natomiast przyswajają równolegle tyle, że nie od rodziców. Są CODA w rodzinach głuchych dynastycznych.

Kolejne rozdziały Raportu dotyczą trzech obszarów spraw. Autorzy przedstawiają stan edukacji niesłyszących w Polsce, demonstrują całą sieć ograniczeń dostępu głuchych do świata słyszących i szkicują sytuację społeczną głuchej mniejszości. Następuje potem wnikliwe studium na temat CODA, niedostrzeganej pokaźnej podgrupy w populacji Głuchych – podgrupy o zupełnie odrębnych problemach. Symbolicznym zamknięciem Raportu jest rozdział o kulturze Głuchych.

W rozdziałach szczegółowych znajdujemy opis stanu obecnego w polskim Świecie Ciszy. Obraz ten nie wygląda dobrze.

Edukacji poświęcone są dwa pierwsze rozdziały: I. *Edukacja głuchych w Polsce* i II. *Głusi i nie(do)słyszący na uczelni wyższej*. Autorzy krytykują resort edukacji za podtrzymywanie XIX-wiecznej idei nauczania głuchych, opartej na doktrynie oralizmu, koncentrującej się na mowie, niewykładającej w języku rodzimym głuchych, nierozwijającej ich języka, czyli PJM-u, wykorzystującej za to sztuczny System Językowo-Migowy (SJM) – obcy głuchym. Efektem jest zdecydowanie niższy poziom absolwentów szkół dla niesłyszących w porównaniu ze szko-



łami masowymi, a także znikomy udział głuchych z wyższym wykształceniem w populacji. Najważniejsze postulaty to rezygnacja ze szkół integracyjnych, obowiązkowe nauczanie dwujęzyczne w szkole dla niesłyszących i nauczanie polskiego, jako języka obcego. Studia wyższe, formalnie wszak dostępne dla głuchych, to kolejny teren działania bariery językowej. Muszą być na uczelniach tłumacze akademicki.

Rozdział III. Dostępność sygnalizuje ograniczenia dostępu głuchych do tekstu polskiego. Analizowane są najrozmaitsze środki techniczne i organizacyjne poprawiające dostęp: napisy „dla niesłyszących” w telewizji i kinie do programów i filmów polskich, tłumaczenia migowe w multimediami, usługi pośredniczące w telefonii, numery alarmowe, tłumaczenia konferencyjne, obsługa translatorska konsultacji społecznych i procedur wydawania prawa jazdy. Polska telewizja, kino i Internet nie zapewniają głuchym napisów ani odpowiednich tłumaczeń migowych, niektóre audycje przekładane są na język różny od PJM, czyli na SJM, a państwo dopiero próbuje zapewnić głuchym dostęp do usług tłumaczy migowych w życiu codziennym. Głuchy skazany jest na nierozumienie naszego świata. W wielu państwach jest dziś inaczej.

W rozdziale IV. *Sprawy społeczne* dostajemy listę bardzo różnorodnych problemów, z jakimi borykają się nasi głusi współobywatele. Spis obejmuje takie obszary spraw, jak ograniczenia uczestnictwa w kulturze masowej, opieka społeczna: domy opieki, domy seniora, domy dziecka, terapia psychologiczna, rodzicielstwo głuchych, adopcja dzieci przez głuchych, alkoholizm, rzetelne doradztwo otolaryngologiczne itp. Wszędzie widać brak kadry, a przede wszystkim osób znających PJM. Bariera języka pozostawia często głuchego bezradnym i bezsilnym.

Rozdział V. *Osoby głuche na rynku pracy* pokazuje, ile złego przynosi głuchemu powszechny stereotyp inwalidztwa. Pracodawca, mając do wyboru słyszącego lub głuchego, nie wybierze tego z ograniczeniem. Prawo zamyka niesłyszącym dostęp do wielu zawodów, co rzadko jest zasadne. Dokumenty prawne dotyczące rynku pracy są głuchemu trudno dostępne, przede wszystkim z powodów językowych. To samo dotyczy poradnictwa zawodowego, programów aktywizacji zawodowej, szkoleń itp. Badania lekarskie prowadzone są bez tłumacza migowego. Głuchych, którzy pracują, widać jednak coraz więcej. Jak wskazują badania, poziom satysfakcji zawodowej jest w tej grupie zatrudnionych wysoki. Pozwala to z pewnym optymizmem patrzeć w przyszłość.

Rozdział VI. *Decyzje specjalistów a osoby głuche i słabosłyszące* przedstawia świat, w którym wszystko zależy od słyszących. Od urodzenia i głuche dziecko, i słyszący rodzice skazani są na ich decyzje, zazwyczaj nieodwołalne. Wybór



ścieżki medycznej (aparatury słuchowej czy implant), edukacyjnej (szkoła specjalna, integracyjna czy masowa), a potem wybór zawodu dokonywany jest za głuchego, z perspektywy surdospecjalisty. Rozdział ten apeluje o włączenie w ten system głuchych specjalistów.

Rozdział VII. *CODA: inność nierozpoznana* opowiada o populacji słyszących potomków głuchej rodziny. To grupa o niejasnej tożsamości, postrzegana zwykle przez głuchych, jako „swoi”, a przez słyszącą większość – w tym szkołę – jako „głusi”. CODA nie są traktowani, jako naturalnie dwujęzyczni, ich często słabszy polski bywa źródłem dyskryminacji i kompletnie bezpodstawnej diagnozy niepełnosprawności. Osób CODA jest w Świecie Ciszy dużo. To nieocenieni pośrednicy między tym światem a nami, słyszącymi; urodzeni tłumacze migowi. Z drugiej wszakże strony ciąży na nich balast więzi ze środowiskiem niesłyszących, któremu, na mocy kulturowego wymogu rodzinnego pomocnictwa, obowiązywać musi służyć do śmierci – pomagać w kontakcie ze światem słyszących, tłumaczyć w obie strony, doradzać, decydować, być „rodzicem swych rodziców”. Najważniejsza rekomendacja sformułowana w tym rozdziale to wsparcie społeczne dla tej grupy, zwłaszcza dla nieletnich CODA. Chodzi przede wszystkim o odciążenie ich od owych „obowiązków rodzicielskich”: im lepiej będzie się żyło w Polsce głuchym, tym łatwiej będzie CODA-kom.

Rozdział VIII. *Tłumaczenie języka migowego w Polsce* przedstawia stan kadry. W Polsce tłumacze migowi są nieliczni. Co prawda, od kilku dekad prowadzone są w Polsce kursy języka migowego, które dały sporą rzeszę „migających”, ale to nie ten język: są to tłumacze Systemu Językowo-Migowego, nie PJM-u. Profesjonalne przygotowanie zawodowe w zakresie translatoryki migowej i PJM-u w zasadzie nie istnieje (początki na Uniwersytecie Warszawskim: od roku 2008), a rodzimi użytkownicy PJM tłumaczą po amatorsku. Tymczasem potrzeby są ogromne. Postulatem rozdziału jest utworzenie grupy tłumaczy zawodowych, mających wyższe wykształcenie zawodowe, czyli translatorskie, oraz gwarancję stałego zatrudnienia. Infrastruktura translatorska funkcjonuje skutecznie w wielu państwach. Rozwijanie tej sfery usług jest dla Świata Ciszy warunkiem koniecznym poprawy na wszystkich obszarach.

Zamykający Raport Rozdział IX. *Kultura Głuchych* to głęboka analiza tego, co stanowi istotę tożsamości Głuchych: ich Kultury. Głusi Polacy, zanurzeni z natury rzeczy w naszej polskiej kulturze, w której jednak uczestniczą w sposób niepełny, mają własną kulturę. Oparta na ich języku rodzimym, czyli Polskim Języku Migowym, który jest dla nich świętością i skarbem, stanowi ona całość obejmującą „wiedzę, przekonania, sztukę, moralność, prawa, zwyczaje oraz inne umiejętności i nawyki nabywane przez człowieka, jako członka spo-



łeczności” (Edward B. Taylor). Kultura Głuchych i nasza mają oczywiście część wspólną, co jest typowe dla wszelkich kultur mniejszościowych i tak jak one, jest kolektywistyczna (nie: wspólnotowa) i egalitarna (nie: indywidualistyczna). Co jednak specyficzne – Kultura Głuchych jest wizualno-przestrzenna – migowa, a nie mówiona. Rozdział apeluje o przeciwdziałanie dyskryminacji kultury Głuchych, o przeciwdziałanie wtapianiu jej w naszą kulturę, o pomoc w rozwoju jej potencjału. Jest głosem za ideą *empowerment*, to znaczy ideą upoważnienia głuchych do samodzielnego reprezentowania spraw swojego środowiska.

Raport, jak widać, nie ogranicza się do diagnozy. Twórcy przedstawiają jednoznaczny program pozytywny. Jest to powszechna dziś w świecie filozofia dwujęzyczności.

Głuchy musi mieć, jako pierwszy język, PJM. Musi go dostać, zanim wejdzie w polszczyznę. Jeśli rodzice są słyszący, PJM musi doń dotrzeć z zewnątrz, bo od nich ten język nie przyjdzie. Edukacja musi być oparta na Polskim Języku Migowym, jako języku wykładowy. Język drugi, czyli polszczyzna, musi być wykładany według zasad nauczania języków obcych.

Istniejące ramy prawne są w wielu zakresach wystarczające dla właściwego funkcjonowania Świata Ciszy wewnątrz naszej populacji większościowej. „Ustawa o języku migowym i innych środkach komunikowania się” z sierpnia 2011 sprawiła, że PJM istnieje prawnie. Głusi oczekują wprowadzenia ich społeczności do „Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym” ze stycznia 2005. Głusi chcą, żeby edukacja niesłyszących realizowała ideę dwujęzyczności powszechnie i bez ograniczeń. Głusi dramatycznie potrzebują wsparcia translatorskiego w edukacji, pracy i życiu codziennym. Głusi potrzebują wszechstronnego dostępu do polszczyzny. Chcą uczestniczyć w naszej kulturze, bo to przecież Polacy.

Raport przyznaje, że ostatnia dekada przyniosła w Polsce bardzo pozytywne zmiany. Szkoła dwujęzyczna nie jest już dziwactwem i osobliwością tylko. PJM to przedmiot wykładany na niektórych uniwersytetach, a na kampusie Uniwersytetu Warszawskiego nierzadko widzi się migających studentów – „słyszaków”. Rośnie świadomość samej społeczności głuchych. Powoli biorą oni swoje sprawy we własne ręce: „Ustawa o języku migowym” powstała z ich aktywnym udziałem. „Głusi mają głos” – to nazwa cyklicznej konferencji naukowej głuchych, której czwarta edycja odbyła się w tym roku. Raport niniejszy pokazuje, że istotnie zabrali głos.

Raport to głos właśnie głuchych.



*Małgorzata Czajkowska-Kisil
Agnieszka Siepkowska
Mariusz Sak*

I. EDUKACJA GŁUCHYCH W POLSCE⁵

Uwagi ogólne

W Polsce mamy 32 placówki specjalne kształcące dzieci głuche i niedosłyszące na różnych poziomach edukacji. W placówkach tych dominuje metoda oralna, czyli opierająca się na komunikacji fonicznej, w której uczeń odczytuje komunikat z ust nauczyciela. Metoda ta funkcjonuje w surdopedagogice polskiej od ponad 60 lat i absolutnie nie sprawdza się, jako skuteczna metoda edukacji głuchych. Dlatego wiele szkół stosuje język migowy jako narzędzie wspierające proces komunikacji. Jest to najczęściej system językowo-migowy (SJM), bo tylko SJM jest wykładany na uczelniach pedagogicznych. SJM to wizualno-przestrzenna odmiana języka polskiego, nie zaś rodzimy język Głuchych. Rodzimy językiem Głuchego jest Polski Język Migowy (PJM).

W żadnej szkole w Polsce PJM nie jest ani językiem wykładowym, ani obowiązkowym przedmiotem nauczania. Nie istnieją programy nauczania PJM, ani standardy obowiązujące nauczycieli tego języka. To sprawia, że uczeń niesłyszący nie ma w szkole możliwości rozwijania swojego własnego języka, inaczej niż dziecko słyszące, które doskonalili swój język w ramach przedmiotu „język polski”.

Raport o edukacji językowej głuchych

W roku 2006 powstał raport o stanie edukacji językowej w Polsce, który następnie był weryfikowany przez grupę ekspertów Wydziału Polityki Językowej ze Strasburga. Po wizytacji Instytutu Głuchoniemych w Warszawie eksperci napisali następująco:

⁵ Patrz też: „Edukacja głuchych – raport Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2014, red. Mariusz Sak – publikacja przygotowana przez zespół ds. Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich.



3.11.8 Niesłyszący

W Raporcie Krajowym nie wspomniano ani o Polskim Języku Migowym (PJM) ani o edukacji ludzi niesłyszących, chociaż w Polsce istnieje ok. 30 szkół dla niesłyszących, z których każda musi opracować swój własny program nauczania. Nieuwzględnienie PJM w Raporcie Krajowym może wynikać z faktu, iż głusi nie mają w Polsce żadnych praw językowych. Z pewnością pokrywa się to z silnym poczuciem zaniedbania, któremu dawali wyraz nauczyciele z Instytutu Głuchoniemych. Jest to również sprzeczne z silną w Polsce tradycją edukacji osób niesłyszących, obejmującą prawie 200lat. Nauczyciele Instytutu Głuchoniemych uważają, że PJM należy uznać za język mniejszości – tak, jak język kaszubski. W związku z tym warto zaznaczyć, że Rada Europy obecnie rozważa możliwość opracowania nowej konwencji ochrony społeczności posługujących się językami migowymi.

Instytut Głuchoniemych wykorzystuje dwujęzyczną metodę nauczania (wzorowaną na metodzie wykorzystywanej w Szwecji), zgodnie z którą PJM nauczany jest jako pierwszy język, zaś język polski jako drugi. Obserwowane przez nas zajęcia stanowiły dla nas niezbity dowód rygorystycznego stosowania tej metody oraz edukacyjnych osiągnięć Instytutu. Jednocześnie uczniowie Instytutu znajdują się w niekorzystnym położeniu: mimo, że zdają egzamin maturalny, z oczywistych względów są zwalniani z egzaminów sprawdzających niektóre kompetencje. Znajomość samego PJM również nie podlega ocenie. Nie otrzymaliśmy też klarownych wyjaśnień, jak przebiega ustna część egzaminu.

Osiągnięcia Instytutu są godne tym większej pochwały, że w Polsce brak tradycji badań nad PJM, częściowo z pewnością dlatego, że żaden wydział lingwistyki nie zainteresował się PJM. Rozumiemy też, że oficjalnie nie uznaje się potrzeby kształcenia nauczycieli osób niesłyszących.⁶

Polityka kształcenia integracyjnego głuchych

Problemem szkół dla głuchych i niedosłyszących w Polsce jest stale zmniejszająca się liczba uczniów na poziomie przedszkola i szkoły podstawowej. Sytuacja ta jest wynikiem prowadzonej w Polsce od 11 lat polityki oświatowej, której celem jest rozwój nauczania integracyjnego. Systematycznie zmniejszać się będzie w szkołach dla głuchych i niedosłyszących liczba dzieci w normie intelektualnej. Do szkół specjalnych dla głuchych przychodzą dzieci ze sprzężeniami, to znaczy z dodatkowymi zaburzeniami rozwojowymi. Obecnie szkoły specjalne posługują się programem nauczania nieuwzględniającym specyfiki głuchych, a szkoły masowe nie są przygotowane do efektywnego kształcenia takich dzieci.

⁶ (na podstawie : www.men.gov.pl).



Wczesna interwencja

Wczesna interwencja to proces oddziaływań psychopedagogicznych, których celem jest wspomaganie rozwoju dziecka i rodziny od samego początku, czyli od pierwszych miesięcy życia. Oddziaływanie rehabilitacyjne jest tym bardziej skuteczne, im wcześniej się je rozpocznie. W procesie wczesnej interwencji uczestniczy dziecko, rodzice oraz terapeuta (nauczyciel domowy).

Obecnie wczesna interwencja obejmuje dzieci, u których stwierdzono niedosłuch lub głuchotę dzięki badaniom przesiewowym. Pierwszą osobą, z którą zazwyczaj mają kontakt głusi rodzice, jest lekarz, który posiada wiedzę laryngologiczną i otolaryngologiczną, ale nie ma wiedzy na temat kształcenia, rozwoju i postępowania wychowawczego wobec głuchego dziecka. Dlatego obecna wczesna interwencja zdominowana jest przez podejście medyczne, mające na celu usprawnienie słuchu dziecka – a więc najpierw założenie aparatu bądź zaimplantowanie. Dopiero potem rozpoczynają się działania pedagogiczne. Wczesna interwencja w Polsce nakierowana jest przede wszystkim na dziecko, a nie na rodzinę, która jest najbliższym środowiskiem dziecka i która jako pierwsza powinna być przygotowana na trudny proces rehabilitacji. Tak jednak nie jest. W zespołach, które zajmują się wczesną interwencją, nie pracują osoby głuche. To głuchy instruktor jest najlepiej predestynowany do prowadzenia działań terapeutycznych w rodzinie dziecka głuchego, ponieważ swoim przykładem pomaga osłabić lęki rodziców wobec nieznannej przyszłości ich dziecka. Przy obecnym systemie wczesnej interwencji rodzicom obiecuje się, zupełnie bezpodstawnie, że dzięki wsparciu technicznemu dziecko będzie funkcjonować jak osoba słysząca. Jest to obietnica fałszywa, o czym rodzice przekonują się dopiero z czasem.

Brak systemu opieki nad rodziną dziecka niepełnosprawnego

W Polsce nie ma programu pracy rehabilitacyjnej z rodziną dziecka niepełnosprawnego. Słyszący rodzice, którym rodzi się głuche dziecko, potrzebują przede wszystkim pomocy psychologicznej, aby oswoić się z nową dla nich sytuacją i poznać różne sposoby poradzenia sobie z nią. To jest proces. W tym procesie powinien uczestniczyć psycholog, głuchy terapeuta i pedagog.

W takim programie podmiotem działań rehabilitacyjnych są rodzice, dopiero potem dziecko. Warunkiem prawidłowej rehabilitacji głuchego dziecka jest



prawidłowe wsparcie jego słyszących rodziców, którzy nie wiedzą, co czeka ich głuche dziecko w przyszłości.

System orzecznictwa zakłada, że to rodzice mają prawo wyboru miejsca edukacji dziecka. Tymczasem rodzice nie mają zwykle żadnej wiedzy o możliwościach kształcenia swego dziecka; co gorsza, nie otrzymują jej i w poradniach. Chociaż nie istnieją żadne oficjalne dokumenty precyzujące zasady kwalifikacji edukacyjnej dzieci głuchych, wiemy od rodziców takich dzieci, że w każdej poradni namawia się do edukacji integracyjnej i włączającej – i tylko wyjątkowo upartym i wytrwałym rodzicom udaje się postawić na swoim i samodzielnie wybrać szkołę. Rodzice przeważnie widzą w tym rozwiązaniu, proponowanym im, jako jedyne, rzeczywisty ratunek przed stygmatyzacją dziecka. Tylko niektóre matki proszą od razu o skierowanie dziecka do szkoły specjalnej.

Nauczanie dwujęzyczne

Coraz więcej głuchych osób kończy studia pedagogiczne. Jednak nie wszystkie znajdują zatrudnienie w szkołach dla głuchych.

Brak zapotrzebowania na głuchych nauczycieli wynika z faktu dominacji metody oralnej w szkołach dla głuchych i stosowania w nich systemu językowo-migowego (SJM), który jest formą komunikacji migowej, preferowaną przez większość słyszących nauczycieli (na podstawie: „Katalog szkół 2012/2013 – 4 kroki”). Obecny program nauczania obowiązujący w szkołach dla głuchych nie zawiera wymagań dotyczących edukacji w języku migowym, więc dyrektor szkoły nie ma żadnych narzędzi nacisku na nauczycieli, aby uzupełnili swoje kwalifikacje w zakresie PJM. Jediną szkołą w Polsce, która świadomie, ale nie rygorystycznie wprowadza PJM, jest Instytut Głuchoniemych w Warszawie.

Warunkiem poprawy sytuacji edukacyjnej głuchych jest wprowadzenie obowiązkowej edukacji dwujęzycznej. Dwujęzyczność to znajomość i regularne posługiwanie się więcej niż jednym językiem. W edukacji niesłyszących idea dwujęzyczności wypływa z uznania głuchych za mniejszość językową. Głuche dziecko musi w jakiś sposób dostać pierwszy język – język migowy. Dopiero drugim krokiem jest nauczanie języka drugiego – języka większości, a więc fonicznego. Język drugi, foniczny, może dotrzeć do głuchego dziecka jako język obcy. Drogą do polszczyzny jest polski pisany. Natomiast mówiony pojawić się może jako język trzeci.

Głuche dziecko rodziców niesłyszących przyswaja język migowy od rodziców w sposób spontaniczny. Dziecko głuche w rodzinie słyszącej nie otrzyma języka migowego od rodziców, bo oni go nie znają. Wprowadzenie takiego



dziecka w Świat Ciszy musi być zorganizowane w sposób specjalny i wymaga udziału Głuchych. Znajomość języka migowego to jedyna droga umożliwiająca dziecku niesłyszącemu zaspokojenie jego podstawowych potrzeb, a więc wczesnego porozumienia z rodzicami, rozwijania zdolności poznawczych, zdobywania wiedzy o świecie. Ponieważ głuchy żyje w świecie słyszących, warunkiem powodzenia jest opanowanie języka otoczenia, języka fonicznego. Dwujęzyczność, jako filozofia edukacyjna eksponuje ów drugi język. Dopiero jego znajomość umożliwi głuchemu pełną komunikację z otaczającym je światem oraz pełną adaptację w świecie słyszących i niesłyszących.

Doktryna dwujęzyczności może funkcjonować jedynie wówczas, gdy otoczenie uzna język migowy za pełnowartościowy język. Niestety współczesna surdopedagogika w Polsce nie przyjmuje tego do wiadomości. Z powodu braku rozporządzeń dotyczących wprowadzenia PJM, jako przedmiotu nauczania, nie ma komórki w MEN, która określałaby wymagania i standardy dotyczące pomocy dydaktycznych w PJM. Pomoce takie powstają, jako elementy programów autorskich nauczycieli.

Egzaminy maturalne i zawodowe

Problemy, jakie nastręcza edukacja głuchych, znajdują kulminację na etapie testowania i oceny. Warunkiem wstępu na wyższe szczeble nauczania jest egzamin dojrzałości.

W roku 2005 we wnioskach OKE po egzaminach maturalnych czytamy:

Dla osób niesłyszących egzamin maturalny jest trudny. Wymagana jest na egzaminie znajomość pojęć, terminów i słownictwa charakterystycznego dla poszczególnych przedmiotów. Osoby niesłyszące lepiej radziły sobie z przedmiotami humanistycznymi, do których zostały opracowane odrębne standardy wymagań egzaminacyjnych. Najtrudniejsze dla zdających niesłyszących okazały się geografia i matematyka.

W roku 2006 czytamy:

Najtrudniejszymi przedmiotami dla osób niesłyszących były biologia, matematyka, WOS i geografia. Najczęściej wybieranym przedmiotem była historia.

Był to, jak się zdaje, najlepiej przygotowany egzamin maturalny.

Największym problemem jest język. Jeśli chodzi o język obcy, to nawet osoba tylko niedosłysząca, i to z dodatkowym wsparciem słuchawek, nie jest w stanie napisać matury z języka obcego na poziomie przeciętnego słyszącego



maturzysty. Należy podejść do tego jak najbardziej indywidualnie i dopasować egzamin do możliwości konkretnej osoby. Trzeba brać pod uwagę, że słuchawki powinny być wyborem nie(do)słyszającego maturzysty, który w wyniku intensywnej rehabilitacji jest w stanie rozumieć mowę ze słuchu bez obaw.

Dla ucznia głuchego polski to język drugi, czyli obcy. Matura z polskiego to matura z języka obcego. Ta oczywistość lingwistyczna nie znajduje odbicia w przygotowaniu egzaminów maturalnych ani w opracowaniu programów nauczania w szkołach dla głuchych. Nie uwzględnia się w Polsce tego, że nauczyciel języka polskiego w szkole dla głuchych powinien być wykwalifikowanym lektorem języka nierodzimego.

Kolejnym problemem dla nauczyciela języka polskiego uczącego głuchego ucznia jest analiza literatury staropolskiej. Nie dość, że uczeń ma problem ze zrozumieniem i wysławianiem się w języku polskim, to jeszcze musi analizować tekst, który nawet dla słyszającego ucznia, jest bardzo trudny. To tak, jakby na kursach angielskiego na poziomie B1 czy B2 uczyć staroangielskiej literatury średniowiecznej.

Dostęp do kształcenia zawodowego

W Polsce jest 40 placówek kształcenia głuchych, w tym 22 szkoły zawodowe, które oferują 44 zawody na 202 zawodów oferowanych w całym szkolnictwie zawodowym w Polsce (Sak 2010).

Lp.	Nazwa zawodu (w ofercie na rok szkolny 2010/2011)	Typ placówki			
		ZSZ	TU	T	SP
1	Kucharz małej gastronomii	18	-	-	-
2	Ogrodnik	5	-	-	-
3	Krawiec	11	-	-	-
4	Murarz	1	-	-	-
5	Cukiernik	6	-	-	-
6	Monter elektroniki	2	-	-	-
7	Introligator	4	-	-	-
8	Piekarz	3	-	-	-
9	Monter instalacji sanitarnych	2	-	-	-
10	Kaletnik	1	-	-	-
11	Operator obrabiarek skrawających	1	-	-	-
12	Blacharz samochodowy	2	-	-	-
13	Ślusarz	2	-	-	-



14	Stolarz	5	-	-	-
15	Malarz-tapeciarz	1	-	-	-
16	Fotograf	2	-	-	-
17	Fryzjer	1	-	-	-
18	Mechanik pojazdów samochodowych	1	-	-	-
19	Lakiernik	1	-	-	-
20	Sprzedawca	1	-	-	-
21	Tapicer	2	-	-	-
22	Złotnik-jubiler	1	-	-	-
23	Rzeźnik-wędliniarz	1	-	-	-
24	Technik technologii odzieży	-	7	4	1
25	Kucharz	-	4	3	3
26	Technik technologii żywności	-	4	-	1
27	Technik żywienia i gospodarstwa domowego	-	10	3	3
28	Technik elektronik	-	2	-	-
29	Technik poligraf	-	1	2	-
30	Technik mechanik	-	1	2	1
31	Technik handlowiec	-	1	-	1
32	Technik przetwórstwa skóry	-	1	-	-
33	Technik włókienniczych wyrobów dekoracyjnych	-	1	1	1
34	Technik technologii drewna	-	2	1	-
35	Fototechnik	-	1	-	-
36	Technik urządzeń sanitarnych	-	1	1	1
37	Technik budownictwa	-	-	5	11
38	Technik informatyk	-	-	1	1
39	Technik organizacji usług gastronomicznych	-	-	1	-
40	Technik architektury krajobrazu	-	-	1	-
41	Technik ochrony środowiska	-	-	1	-
42	Technik ogrodnik	-	-	2	-
43	Technik usług fryzjerskich	-	-	1	-
44	Technik prac biurowych	-	-	-	1
	Razem	74	38	28	26

ZSZ Zasadnicza Szkoła Zawodowa

TU Technikum Uzupełniające

T Technikum

SP Studium Pomaturalne

Bardzo widoczna jest dominacja zawodów związanych z gastronomią. Znaczący udział mają zawody związane ze sferą odzieżową (obydwa to 50% całej oferty zawodowej). Warto zaznaczyć, że 11 szkół kształci techników-informatyków.

Stereotyp kształcenia głuchych

Stosunkowo niewielka liczba absolwentów szkół dla głuchych i słabosłyszących zyskuje zewnętrzne potwierdzenie kwalifikacji zawodowych, głównie z powodu bariery komunikacyjnej związanej z niewystarczającym opanowaniem języka polskiego. W związku z taką sytuacją szkoły dla głuchych konkurują między sobą w warunkach silnego niedoboru absolwentów.

Cytowana za GUS-em liczba uczniów kształcących się we wszystkich typach szkół, która na rok szkolny 2008/2009 wynosiła 1176 uczniów (765 głuchych i 411 słabosłyszących), silnie kontrastuje z ofertą szkół dla głuchych. Szkoły zawodowe, które we wrześniu 2010 roku mogły otworzyć co najmniej 176 oddziałów (typowa klasa ponadgimnazjalna dla głuchych liczy 8 uczniów), mogłyby objąć blisko półtora tysiąca uczniów.

Wydawałoby się, że tworzenie nowych atrakcyjnych ofert kształcenia zawodowego jest czymś naturalnym, czego celem jest przyciągnięcie uczniów zainteresowanych alternatywnymi możliwościami. Są wszakże poważne trudności. Wymieńmy najważniejsze: kompletny brak poradnictwa zawodowego dla głuchych (wyjątkiem jest Łódź), konserwatywny kanon szkolnictwa zawodowego, skąpa baza kadrowa i materialna, brak funduszy na otwieranie nowych kierunków, zlikwidowanie możliwości tworzenia klas specjalnych w szkołach masowych.

Głusi w szkołach integracyjnych

Szkoły integracyjne to z założenia szkoły, które mają w maksymalnym stopniu włączać dzieci i młodzież niepełnosprawną w proces kształcenia pełnosprawnych rówieśników. Tworzy się klasy uczniów o różnych typach niepełnosprawności. System ten ma zalety i wady.

Zaletę stanowi to, że edukacja jest dostępna na tym samym poziomie dla wszystkich – bez względu na typ deficytu. Dostęp jest jednak uwarunkowany znajomością języka polskiego oraz zdolnością do komunikowania się w języku polskim. Umiejętności te wśród osób z wadą słuchu są rozwinięte w bardzo różnym stopniu. O ile dzieci niepełnosprawne ze schorzeniami innymi niż wada słuchu nie mają większych problemów z edukacją bez względu na rodzaj niepełnosprawności, o tyle dzieci z wadami słuchu mają ogromne problemy – przede wszystkim z powodu braków językowych (nieznajomość polszczyzny) i ograniczeń komunikacyjnych (słaba możliwość porozumienia).



Zdarza się, że dziecko z ograniczeniem słuchu ma pewną znajomość polszczyzny. Może jednak nie rozumieć najprostszych poleceń nauczyciela, jeśli ten niewyraźnie mówi albo mówi odwrócony tyłem do audytorium. Dziecko takie nie jest w stanie napisać dyktanda, notować polecenia czy wykładu, zdobywać wiedzy inaczej niż przez polski pisany. Tymczasem na wstępnym etapie edukacji dziecko nie zna polszczyzny pisanej, a pismo i mowa to dla głuchego dwa odrębne języki, i to języki obce. Dziecko głuche nie może liczyć na pomoc rówieśników.

Ponadto często dzieci niedosłyszające lub głuche, które dobrze opanowały mowę na poziomie komunikacji codziennej, mają bardzo niskie kompetencje językowe, co oznacza, że mówią, ale nie do końca rozumieją, co mówią i czytają. Ponieważ jednak ich mowa może być wyraźna i poprawna, nikomu nie przychodzi do głowy sprawdzenie rozumienia języka. Problem wychodzi na jaw, kiedy uczniowie zaczynają mieć problemy w nauce na wyższych poziomach edukacji. Wtedy nierzadko trafiają do szkół specjalnych, gdzie dopiero rozpoczyna się właściwa edukacja.

Najważniejszą wadą szkoły integracyjnej jest to, że bariera językowa, a także wynikająca z niej bariera komunikacyjna powodują, że dziecko niesłyszające ma ograniczone możliwości budowania relacji z rówieśnikami. Szkoła jest miejscem, gdzie zachodzą interakcje między dziećmi. Poprzez relacje zdobywają one doświadczenia, uczą się, jak postępować i jak rozwiązywać konflikty. Jest to bardzo ważna część procesu edukacyjnego i ona najbardziej rzutuje na sytuację dzieci z wadami słuchu w szkole.

Dziecko głuche często nie jest w stanie zrozumieć sytuacji i wydarzeń, które się wokół niego dzieją, a nikt mu niczego nie wyjaśnia. Czasem czegoś nie zrozumie, bo nie usłyszy, cała klasa reaguje, a ono nie. To powoduje izolację i poczucie wyobcowania, a także niejednokrotnie konflikty. Problemy z komunikacją mogą spowodować, że nie będzie ono traktowane na równi z innymi dziećmi. Nawet sami nauczyciele często nie mają cierpliwości albo nie umieją się porozumieć z głuchym uczniem.

Istnieje ponadto dodatkowy, szczególnie problem edukacji zarówno w szkołach integracyjnych, jak i specjalnych: łączenie w klasie uczniów głuchych z uczniami niepełnosprawnymi intelektualnie.

Uczeń głuchy, przebywając w klasie z uczniami z niepełnosprawnością intelektualną, może mieć zaburzoną tożsamość wynikającą z tego, że nie wie, z kim ma się identyfikować. Jeśli uczeń widzi, że zarówno metody, jak i organizacja pracy ze wszystkimi uczniami jest taka sama, to głuchy uczeń może zrozumieć, że jako głuchy jest także niepełnosprawny intelektualnie. Fałszywy stereotyp



ograniczonej intelektualnej głuchego, który wisi nad Światem Ciszy od czasów Arystotelesa, ulega tu nieoczekiwanemu wzmocnieniu.

W szkołach specjalnych dosyć często program i metodyka nauczania ucznia głuchego z niepełnosprawnością intelektualną i głuchego są takie same. Przyczynia się to do obniżenia poziomu nauczania i sprawia, że głuche dzieci tracą czas i nie rozwijają się w normalnym tempie. Nauczyciel nie jest w stanie skupić się na wszystkich uczniach, którzy mają inne potrzeby, inne możliwości i rytm nauki. Metodyka pracy z uczniem niepełnosprawnym intelektualnie i głuchym jest zupełnie inna.

W szkołach często nauczyciele mają wobec dziecka z niepełnosprawnością intelektualną ograniczone wymagania. W efekcie tego dziecko zamiast być wspierane, jest wyręczane, a to z kolei powoduje, że głuchy uczeń kończy szkołę jako osoba niesamodzielna i niedostosowana do życia w społeczeństwie. Dlatego tak bardzo ważna jest autonomia dziecka głuchego, dzięki której będzie mogło w przyszłości żyć samodzielnie.

Nauczanie w szkołach specjalnych dzieci głuchych i głuchych z niepełnosprawnością intelektualną powinno być oddzielne, z odrębnymi metodami i programami nauczania dostosowanymi do ich możliwości. Natomiast integracyjnie mogą one razem przebywać w internatach, mieć wspólne zajęcia pozalekcyjne i świetlicowe. Takie rozwiązanie jest korzystne dla obu stron: nauczyciel może skupić się na różnych metodach i programach w różnym czasie, a głuchy uczeń może zdobywać wiedzę we właściwym sobie tempie.

Głusi w szkołach masowych

Integracja społeczna to proces włączania (się) do zasadniczej, większościowej części społeczeństwa różnorodnych mniejszościowych grup społecznych – takich, jak mniejszości narodowe, uchodźcy, emigranci, repatrianci itp., w celu pozyskania możliwości, praw **i usług dotychczas dostępnych tylko dla większości**. Przebieg tego procesu pełen jest sprzeczności i konfliktów, gdyż integracja wymaga akceptacji obu stron. Może oznaczać konieczność wyrzeczenia się przez jedną lub obie strony pełni lub części swojej tożsamości rozumianej jako role społeczne, wartości, normy, zwyczaje, tradycja, prawo, światopogląd, nawet język.⁷

Rodzice dziecka głuchego, zwykle za namową logopedy albo surdopedagoga, bardzo często decydują o posłaniu go do szkoły masowej. Ulegają oni

⁷ (na podstawie: Wikipedia).



złudzeniom integracyjnym. Wierzą przede wszystkim, że mają bliski kontakt z dzieckiem, a więc mogą bezpośrednio wpływać na proces edukacji. Kontakt ów niestety jest pozorny, bo większość rodziców nie komunikuje się z dzieckiem ani w mowie, ani w języku migowym. Wierzą, że dziecko jest w stanie uzyskać wykształcenie na poziomie ogólnym. Tymczasem tylko niektóre dzieci głuche osiągają ten poziom wykształcenia ogólnego, większość nie radzi sobie w edukacji masowej. Rodzice mają nadzieję, że dziecko będzie w pełni uczestniczyć w życiu społecznym szkoły, zarówno integracyjnej, jak i masowej. W obu typach szkół dzieci głuche są jednak raczej samotne, bo ich rówieśnicy mają do wyboru całą klasę słyszących kolegów, z którymi kontakt jest dużo łatwiejszy. Nadzieja, że dyplom zawodowy otworzy głuchemu dziecku taką samą szansę jak słyszącym, jest również płonna. Po ukończeniu szkoły dziecko nie znajdzie zatrudnienia, bo w CV zawarta jest informacja, że nie słyszy. Złudzenie, że dziecko nie będzie się wyróżniać, że jego niesprawność okaże się nieistotna, jest jedynie życzeniem rodziców. Dla większości słyszących komunikacja foniczna jest podstawą socjalizacji, bez niej rozwój społeczny jest bardzo trudny. A dziecko głuche, nawet kiedy samo dobrze mówi, zawsze ma problem z odbiorem komunikatu.

Stereotyp głuchoty jako choroby

Większość rodziców dziecka głuchego to osoby słyszące. W rozmowach z nimi da się zauważyć, że tak naprawdę nie akceptują oni faktu, że ich dziecko jest głuche. Przyjmują, z aprobatą zalecenia specjalistów, że (a) nie używa się języka migowego, (b) nie mówi o dziecku *głuchy*, ale *niedosłyszący* lub z *wadą słuchu*, (c) nie kontaktuje się dziecka z innymi dziećmi głuchymi czy migającymi, (d) nie szuka się wiedzy na temat głuchych (zakładając, że dziecko w przyszłości będzie funkcjonowało jak słyszący), (e) rozwija się kontakty tylko ze słyszącymi, licząc na to, że dziecko wejdzie w związek małżeński z osobą słyszącą i że (f) jest to jedyny sposób zapewnienia dziecku godnego życia.

Taka postawa rodziców wynika z braku wiedzy na temat życia osób głuchych, ich kultury i rzeczywistości, w której funkcjonują. Dzieje się tak, ponieważ nikt ze słyszących rodziców nigdy nie był głuchy, bardzo rzadko słyszący rodzice szukają kontaktu z głuchymi, a w efekcie koncentrują się na tym, jak zmienić swoje głuche dziecko w słyszące. Dlatego liczą na to, że głuchotę można wyleczyć, co jest niemożliwe. Poglądy takie wyrażają niestety także specjaliści i problem pogłębia się.



Przyczyny niskiego poziomu kształcenia głuchych

Szkoły dla niesłyszących nie są przygotowane do kształcenia dwujęzycznego. Przyczyn tego stanu jest kilka.

Kompetencja językowa nauczyciela. Większość nauczycieli posługuje się SJM, który nie jest naturalnym językiem Głuchych. SJM jest odmianą migową języka polskiego, co zaburza myślenie obrazowe u dzieci. Powoduje również zakłócenie przekazu. Dzieci głuche mają swój język – Polski Język Migowy (PJM), który z polszczyzną nie ma nic wspólnego. Dzieci, nie słysząc, odbierają świat poprzez zmysł wzroku – dlatego rozumieją lepiej PJM. Dotyczy to w równej mierze dzieci głuchych dynastycznie, które przychodzą do pierwszej klasy z własnym językiem, jak i dzieci rodziców słyszących, które języka PJM nie znają.

Brak kompetencji językowej PJM nauczyciela powoduje zablokowanie komunikacji między nauczycielami a dziećmi. Powstaje też problem wychowawczy. Nie można wychowywać dziecka, jeśli nie ma się z nim pełnego kontaktu.

Metodyka nauczania dzieci głuchych. Brakuje odpowiedniego programu nauczania – nie ma żadnych podręczników PJM dla dzieci uczących się dwujęzycznie. Brakuje odpowiednich książek polskich dla starszych dzieci, odpowiadających książkom obcojęzycznym w nauczaniu języka obcego (polski to język obcy). Brakuje podejścia glottodydaktycznego w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Głusi lepiej i szybciej się uczą dzięki tej metodzie.

Kwalifikacje nauczyciela. Nie ma konkretnych wymagań dotyczących kwalifikacji nauczyciela, który chce pracować metodą dwujęzyczną w szkole dla dzieci głuchych. Nauczyciel na studiach surdopedagogicznych otrzymuje wyłącznie informację o tym, czego głuchy uczeń nie potrafi i czego nie można z nim robić. Nauczyciele korzystają z książek dla dzieci niepełnosprawnych intelektualnie. Nie są przygotowani do pracy metodą dwujęzyczną, bo w polskiej surdopedagogice nadal dominuje podejście oralistyczne, którego celem jest nauczenie mowy. Surdopedagog skupia się na usprawnieniu mowy dziecka wszystkimi metodami. Jest to droga czasochłonna i mało efektywna. Nauczyciel na studiach zostaje zapoznany z Systemem Językowo-Migowym i w minimalnym zakresie z PJM. Nauczyciel, nie znając PJM, nic nie wie o społeczności głuchych w Polsce ani o ich kulturze, bo tematy te są nieistotne przy oralistycznym podejściu do głuchego dziecka.

Wczesna interwencja. Paradoksalnie, wczesna interwencja i rehabilitacja w ujęciu naszej surdopedagogiki skutecznie odcina dzieci od rozwoju językowego w języku dla nich dostępnym; utrzymuje dzieci w kręgu działań logope-



dycznych i uniemożliwia rozwój przez miganie. W konsekwencji dzieci rozpoczynające edukację nie posługują się żadnym językiem (często przychodzą do szkoły z zasobem pojęciowym obejmującym średnio pięć słów i nie komunikują się w żadnym języku). Dotyczy to głuchych dzieci rodziców słyszących, które bardzo odbiegają poziomem rozwoju językowego i intelektualnego od dzieci głuchych dynastycznie. Dziecko rodziców głuchych jest w stanie realizować dwujęzyczny program nauczana równolegle ze słyszącymi rówieśnikami.

Rekomendacje

Edukacja włączająca i integracyjna. W świetle przedstawionej analizy wdrażanie przez polski system oświaty nauczania włączającego i integracyjnego wobec dzieci głuchych i niedosłyszących jest nieefektywne i szkodliwe. Jednak, paradoksalnie, mimo że rodzice dzieci głuchych widzą w tym postęp, dla głuchych to dramatyczny regres. Bowiem aby być dobrze zintegrowanym z większością, trzeba być świadomym swojej tożsamości.

Edukacja włączająca i integracyjna nie zapewnia w Polsce dziecku głuchemu warunków określonych w Artykule 24 pkt 3 b i c Konwencji ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych.

A oto argumenty:

- 1) System ten wcale nie prowadzi do integracji społecznej; wręcz przeciwnie, dzieci głuche w szkołach masowych i integracyjnych podlegają izolacji społecznej ze względu na problemy komunikacyjne.
- 2) Tylko mały procent dzieci głuchych wynosi korzyści ze wspólnej edukacji ze słyszącymi. Większość z nich nie daje sobie rady, ale z konieczności jest promowana z klasy do klasy. Niestety potem takie dzieci są kierowane do szkół gimnazjalnych lub średnich dla osób głuchych.
- 3) Nikt w Polsce nie sprawdza, jakie są dalsze losy głuchych absolwentów szkół integracyjnych i masowych. Wielu głuchych po tych szkołach doświadcza załamania nerwowego, depresji albo zaburzeń psychicznych.
- 4) Większość młodzieży po zakończeniu edukacji lub po usamodzielnieniu szuka środowiska głuchych i uczy się języka migowego, ponieważ osoby takie nie identyfikują się ze słyszącym społeczeństwem.

Postawa rodziców. Wielkim problemem jest to, że rodzice podejmują decyzje o przyszłości głuchego dziecka bez pełnej wiedzy o tym, czym jest bycie głuchym. Obecnie w różnych poradniach przekazuje się rodzicom tylko stereotypową, XIX-wieczną wizję głuchego jako inwalidy. Rodzice nie dowiadują się



nigdzie o całym spektrum możliwości kształcenia dziecka i o korzyściach wynikających z innych, niestereotypowych rozwiązań. Rodzice nie kontaktują się z dorosłymi głuchymi, aby zebrać informacje albo zweryfikować swoją wiedzę. Dzieci głuche pozostają długo pod opieką rodziców, co skutkuje niską samodzielnością, a nawet ubezwłasnowolnieniem. Rodzice przy tym często podejmują decyzje dla własnej wygody, a nie dla dobra dziecka.

Dlatego rekomendujemy utworzenie zespołów doradczych dla rodziców dziecka głuchego, w których będą pracować głusi terapeuci. (Art. 24 pkt 3 Konwencji ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych).

Szkoły specjalne. Jesteśmy głęboko przekonani, że wprowadzenie do edukacji głuchych metody dwujęzycznej jest jedynym rozwiązaniem, które może zoptymalizować efekty nauczania. Realizujące taką filozofię szkoły specjalne dają dzieciom głuchym możliwość wczesnego, pełnego kontaktu z rówieśnikami i nauczania się języka migowego, pozwalają na pełny rozwój społeczny oraz doświadczenie wspólnoty w środowisku, niwelują zaburzenia tożsamości. Wprowadzenie metody dwujęzycznej podniesie poziom kompetencji w języku polskim. Doświadczenia wielu krajów od Szwecji, poprzez USA, po Czechy potwierdzają słuszność naszej rekomendacji.

Wymaga to oczywiście przygotowania nowych programów i przeszkolenia kadry pedagogicznej. Dzięki zmianie metod nauczania głuchych może wzrosnąć poziom kompetencji komunikacyjnej i możliwość rozszerzenia oferty zawodowej. Dzięki temu również wzrośnie liczba głuchych studentów.

Należy stworzyć równoległe systemowy program wspierania rodzin dzieci głuchych.

Bibliografia

- Ahlgren I., Hyltenstam K. (1993) Bilingualism in deaf education (materiały międzynarodowej konferencji), Sztokholm, „Audiofonologia”, T I nr 1, s. 7-12.
- Bouvet D., „Mowa dziecka. Wychowanie dwujęzyczne dziecka niesłyszącego”, WSiP, Warszawa (1996).
- Bryndal M., „Konceptje bilingwalnego wychowania dzieci niesłyszących”, Audiofonologia (1998), T XI, s. 83-101.
- Czajkowska-Kisil M.,: „Język migowy jako przedmiot nauczania w szkole”, Audiofonologia (2000), T XVI s. 59.
- Edukacja głuchych – raport Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2014, red. Mariusz Sak.
- Farris M.A., Sign Language Research and Polish Sign Language. „Lingua Posnaniensis” 36, (1994), s. 13-36.
- Gałkowski T., „Ekologiczne podejście do rehabilitacji dzieci z wadą słuchu.” Biuletyn (1989). Konwencja Praw osób Niepełnosprawnych.



- Kurcz I. (1992) *Język a psychologia* Warszawa WSIP.
- Kyle J. (1992) Raport z projektu „Głucho dziecko w domu” Bristol.
- Lane H. (1996) – *Maska dobroczynności*. Warszawa WSIP.
- Prezentacja M. Korytkowskiej i D. Mikulskiej – „Brytyjski program rządowy wsparcia dla rodziców głuchych dzieci” (Early Support, The National Deaf Children’s Society).
- Prezentacje przedstawione na zebraniach zespołu ds. głuchych przy BRPO – A. Butkiewicz, A. Siewkowska, M. Sak, M. Czajkowska-Kisil.
- Raport Ekspertów Wydziału Polityki Językowej ze Strasburga z 2006 r.
- Raport o stanie szkolnictwa integracyjnego w Polsce w latach 2002-2000 Ratler (red.) *Psycholingwistyka*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne s. 243-250.
- Sacks O. (1990) „*Zobaczyć głos*” Poznań.
- Sak M., *Dyskryminacyjny charakter egzaminów zawodowych młodzieży niesłyszącej*, *Szkola Specjalna* 3/2010).
- Snow. C.E (2005) *Dwujęzyczność i przyswajanie języka drugiego*. W: J.B.Gleason, N.B. Ratner (red.), „*Psycholingwistyka*”.
- Szeląg E. 1996 *Różnice indywidualne a mózgowo mechanizmy mowy* *Logopedia* 23.
- Świdziński M., Czajkowska-Kisil M (1998) *Czy głuchoniemy jest naprawdę niemy?* *Kosmos* T 47, Nr.3.
- Tomaszewski P. (2005) *Polski Język Migowy w wychowaniu dwujęzycznym dzieci głuchych*.
- Tomaszewski P. 2001 *Dwujęzyczność a rozwijanie świadomości metajęzykowej u dzieci głuchych*. Referat wygłoszony w ramach rady samokształceniowej w Instytucie Głuchoniemych 23 05.
- Woźnicka E. red (2007) *Tożsamość społeczno-kulturowa głuchych*. Łódź Tom pokonferencyjny.



Anna Butkiewicz

Małgorzata Czajkowska-Kisil

II. GŁUSI I NIE(DO)SŁYSZĄCY NA UCZELNI WYŻSZEJ

Wstęp

Warto zastanowić się, co sprawia, że niewiele osób niedosłyszących podejmuje próbę studiowania. Jest kilka powodów: niewystarczająca wiedza po ukończeniu szkoły dla głuchych, a w szczególności niski poziom kompetencji w języku polskim, brak pewności siebie i wiary, że można sobie poradzić na studiach, brak wsparcia ze strony kolegów, zbyt słaba promocja uczelni wyższych. Do powodów takiego stanu rzeczy można też zaliczyć bardzo zróżnicowany poziom nauczania w szkołach średnich, jak również nieświadomość osób głuchych i niedosłyszących, iż mogą normalnie studiować razem ze słyszącymi studentami oraz że mają prawo otrzymać niezbędną pomoc np. w korzystaniu z usług tłumaczy języka migowego, korzystaniu z urządzeń wspomagających słyszenie (FM), dyktafonów itd. Na możliwość kontynuowania edukacji osób głuchych w szkolnictwie wyższym ma wpływ przede wszystkim edukacja od najmłodszych lat w szkołach średnich/policealnych. Ważnym czynnikiem jest stereotypowe wyobrażenie osób słyszących na temat osób głuchych. Jednak spośród wymienionych elementów, to właśnie niewiedza dotycząca specyfiki problemów osób głuchych w największym stopniu kształtuje ich sytuację w szkolnictwie wyższym.

Barierą utrudniającą osobom niesłyszącym naukę w szkolnictwie otwartym, zwłaszcza na poziomie wyższym, jest ograniczona znajomość języka polskiego, który jest dla osób niesłyszących językiem obcym. Jedynym sposobem umożliwiającym pełne uczestnictwo w procesie nauczania jest pośrednictwo tłumacza języka migowego pomiędzy wykładowcą lub nauczycielem a osobą głuchą. Dla niedosłyszących studentów i uczniów szkół policealnych elementem ułatwiającym naukę są urządzenia wspomagające.



Dane statystyczne

Ze strony www.stat.gov.pl informacje o szkołach wyższych działających w roku akademickim 2009/2010 – 2012/2013 zgodnie z ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym. W części I – dane o szkołach, studentach i absolwentach wg typów szkół, grup kierunków studiów, wieku i płci, nauczycielach akademickich, studiach doktoranckich i podyplomowych, nadanych stopniach i tytułach naukowych; w części II – dane o strukturze i poziomie podstawowych kategorii finansowych: przychody, koszty i wynik finansowy szkół wyższych, fundusze szkół wyższych i ich wykorzystanie, nakłady inwestycyjne i koszty remontów, koszty jednostkowego kształcenia. Udział wydatków na szkolnictwo wyższe w wybranych krajach europejskich i wydatkach publicznych w Polsce.

Tabela 1. Głusi i słabosłyszący studenci w roku akademickim 2009/2010-2012/2013

	ogółem	głusi i słabosłyszący	%
Rok akademicki 2009/2010			
studia stacjonarne	14 552	1029	7,1%
studia niestacjonarne	13 423	862	6,4%
	Łącznie: 27 975	Łącznie: 1891	6,8%
Rok akademicki 2010/2011			
studia stacjonarne	15 872	1104	7,0%
studia niestacjonarne	14 224	886	6,2%
	Łącznie: 30 096	Łącznie: 1990	6,6%
Rok akademicki 2011/2012			
studia stacjonarne	16 394	1175	7,2%
studia niestacjonarne	13 855	842	6,1%
	Łącznie: 30 249	Łącznie: 2017	6,7%
Rok akademicki 2012/2013			
studia stacjonarne	17 579	1239	7,1%
studia niestacjonarne	14 034	808	5,8%
	Łącznie: 31 613	Łącznie: 2017	6,5%

GUS nie podaje, w jaki sposób dzieli na głuchych i słabosłyszących.⁸

⁸ Źródło: Główny Urząd Statystyczny – Szkoły wyższe i ich finanse w latach 2009-2012.



Podstawy prawne

- **Ustawa z dnia z dnia 27 lipca 2005 r. prawo o szkolnictwie wyższym**, Dz. U. z 2005 r. Nr 164, poz. 1365, która mówi, że

Art. 13. 1. Podstawowymi zadaniami uczelni, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, są: (...) stwarzanie osobom niepełnosprawnym warunków do pełnego udziału w procesie kształcenia i w badaniach naukowych

- **Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych** – zgodnie Konwencją organy państwa muszą zapewnić osobom z niepełnosprawnościami dostęp do powszechnego szkolnictwa wyższego bez dyskryminacji i na zasadzie równości z innymi osobami. Oznacza to, że studenci i doktoranci nie(do)słyszający mają prawo do pełnego dostępu do nauki, informacji i życia akademickiego na takich samych warunkach, jak osoby słyszące.

Ponadto na mocy art. 24 organy państwa zobowiązane są do zapewnienia, aby osoby z niepełnosprawnościami nie były wykluczane z powszechnego systemu edukacji. Oznacza to, że organy państwa powinny zapewnić pomoc w realizacji prawa do edukacji, np. poprzez możliwość korzystania z odpowiednich sposobów komunikowania się oraz współpracę odpowiednio przygotowanych nauczycieli, którzy będą potrafili sprostać potrzebom osób z niepełnosprawnościami.

Artykuł 24 Masz prawo rozpocząć naukę w szkole, bez wykluczenia z systemu edukacji ze względu na niepełnosprawność. Rząd powinien zapewnić pomoc, jaka jest Ci potrzebna do korzystania z tego prawa, tj. powinien zapewnić np. możliwość korzystania z odpowiednich sposobów komunikowania się oraz odpowiednie przygotowanie nauczycieli, aby mogli sprostać Twoim potrzebom.”

– Studenci i doktoranci nie(do)słyszający mają prawo do pełnego dostępu do nauki, informacji i życia akademickiego na takich samych warunkach, jakie mają osoby słyszące.

Obecna sytuacja głuchych studentów w Polsce

Bariery – m.in.: bardzo ograniczona informacjach o różnego rodzaju typach studiów skierowana do uczniów głuchych, brak wiedzy o potrzebach studentów głuchych wśród pracowników akademickich czy administracyjnych oraz brak integracji ze słyszącymi studentami z grupy studyjnej.



- a. Język polski** – dla większości głuchych język polski jest często drugim, obcym językiem, ponieważ nie mogą przyswoić fonicznego języka ojczystego w sposób naturalny. To powoduje problemy ze zrozumieniem treści w języku polskim wśród Głuchych. Głusi studenci mają problemy z referatami, prezentacjami, sprawozdaniami, projektami – jak sobie radzić z nimi?

Można likwidować te bariery poprzez wprowadzenie edukacji głuchych w ich języku, czyli w Polskim Języku Migowym, a także poprzez nauczanie języka polskiego jako języka obcego. Oznacza to wprowadzenie edukacji metodą dwujęzyczną. Postulowane jest także wprowadzenie dodatkowych przedmiotów, m.in.: Polskiego Języka Migowego (jako lekcji o języku – lingwistyki i glottodydaktyki), Historii Głuchych, Kultury Głuchych itd. Takie przedmioty wzmocniłyby w głuchych poczucie tożsamości, pewności siebie, podwyższyłyby świadomość językową oraz przygotowałyby głuchych do życia w świecie słyszących (poprzez nacisk na nauczanie języka polskiego przy stosowaniu odmiennej metody). Należy też uwzględnić możliwość kontynuowania przez głuchych studentów nauki języka polskiego jako obcego i dać im możliwość zdawania tego języka w tym samym trybie, w jakim zdają go studenci obcojęzyczni.

- b. Nauczanie języka obcego na uczelni** – studenci na początku studiów mają bardzo niski poziom znajomości języka angielskiego, często nauczanie języka angielskiego w szkołach integracyjnych i specjalnych odbywa się jedynie na podstawowym poziomie, bez „niepotrzebnego” wykraczania poza te ramy. Taki uczeń w momencie uzyskania statusu studenta musi pokonać liczne braki i kontynuować naukę na poziomie narzuconym przez Ustawę o szkolnictwie wyższym – B2. Ten problem, tak jak nauczanie języka polskiego, obarcza uczelnie wyższe. Wymaga organizowania dużej ilości konsultacji wyrównawczych oraz innych działań mających na celu przygotowanie do odbywania lektoratu na poziomie B2.

Akademiccy tłumacze języka migowego

Należy brać pod uwagę, że tłumaczenia na uczelni są trudniejsze niż w urzędach. Tłumaczenie zajęć dydaktycznych (szczególnie przedmiotów specjalistycznych czy technicznych) wymaga większej wiedzy, przygotowania i skupienia. Tłumaczenie na język migowy to coś więcej niż tylko zastępowanie wyrazów języka fonicznego znakami języka migowego. To proces niezwykle

złożony, wymagający od tłumacza szczególnych zdolności kognitywnych, językowych i interpersonalnych. Aby dobrze przełożyć treść komunikatu z języka wyjściowego na język docelowy, tłumacz musi przede wszystkim bardzo dobrze zrozumieć sens wypowiedzi w języku wyjściowym. W zasadzie tłumacze na język migowy, podobnie jak tłumacze ustni, powinni się specjalizować w określonych dziedzinach tłumaczenia. Specjalizacja zapewnia bowiem wyższą jakość tłumaczenia wynikającą przede wszystkim ze znajomości tematu oraz doświadczenia zawodowego ze strony tłumacza.

Problemy:

- Ograniczona liczba tłumaczy akademickich języka migowego, którzy mają odpowiednie kwalifikacje, tzn. posiadają wiedzę specjalistyczną, aby zrozumieć wykładowcę i przekazać studentom wiedzę w sposób zrozumiały w Polskim Języku Migowym.
- Ograniczona liczba wykwalifikowanych tłumaczy akademickich, a co za tym idzie – obciążenie ich pracą. Rozwiązaniem mogłoby być tłumaczenie w zespole – optymalne w przypadku dłuższego czasu tłumaczenia.
- W 2012 r. PFRON zakończył realizację programu „PITAGORAS – pomoc osobom z uszkodzonym słuchem”, który bardzo pomagał w realizowaniu tłumaczeń dla głuchych studentów.

Koszty akademickich tłumaczy języka migowego

Jakie możliwości i prawa mają głusi studenci?

Dofinansowania do kształcenia studentów.

Wsparcie dla studentów głuchych.

„PITAGORAS 2007 – program pomocy osobom z uszkodzeniem słuchu” – w zakresie dofinansowania usług tłumacza języka migowego

	Rok realizacji				
	2008	2009	2010	2011	2012*
Kwota wypłacona	1 754 227,94	1 812 484,13	692 669,55	2 384 461,68	508 747,08
Liczba uczelni	22	30	26	41	29
Liczba osób niepełnosprawnych korzystających z programu	262	263	209	282	183



Z uwagi na wynikające z ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym możliwości finansowania ze środków publicznych zadań związanych z kształceniem studentów i doktorantów, będących osobami niepełnosprawnymi, PFRON zakończył z dniem 18 lipca 2012 r. program „Pitagoras”. Obowiązujące w programie „Pitagoras 2007” formy wsparcia, w tym dofinansowanie kosztów usług tłumacza migowego, mogą być finansowane w ramach kwoty dotacji przekazywanej uczelniom z budżetu państwa. Algorytm podziału dotacji uwzględnia m.in. liczbę studentów i doktorantów niesłyszących lub słabosłyszących. W algorytmie wprowadzono współczynnik zwiększający kwotę dotacji w zależności od rodzaju niepełnosprawności. Dla studentów i doktorantów niesłyszących lub słabosłyszących współczynnik ten wynosi **3,6**. Dla porównania w przypadku osób niewidomych, słabowidzących lub z dysfunkcją narządu ruchu wynosi on **2,9**, a dla pozostałych studentów z innymi niepełnosprawnościami wynosi **1,4**.

Osoby niepełnosprawne z dysfunkcją słuchu mogą ubiegać się także o dofinansowanie ze środków PFRON na podstawie art. 35a ust. 1 pkt 7 lit. f Ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Wskazane okoliczności były podstawą odstąpienia od realizacji programu „Pitagoras 2007”. W przeciwnym razie powstałaby możliwość finansowania tych samych zadań z różnych źródeł gospodarujących środkami PFRON. Dalsza realizacja programu „Pitagoras 2007” mogłaby skutkować także zastępowaniem środków dotacji budżetowej środkami PFRON.

Warto brać pod uwagę, że przyjęcie dużej ilości studentów potrzebujących usług tłumaczy języka migowego wiąże się z koniecznością zatrudnienia większej liczby tłumaczy języka migowego, co bardzo podnosi koszty ich usług i wysokość dotacji z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Adekwatność kształcenia specjalistów ds. głuchych

W dziedzinie przygotowania specjalistów zajmujących się problematyką dotyczącą osób głuchych i niedosłyszących od kilkudziesięciu lat niewiele się zmieniło.

Zdecydowana większość surdopedagogów, surdologopedów i psychologów reprezentuje medyczne podejście do osób głuchych i na pierwszym miejscu stawia konieczność rehabilitacji słuchowej osoby głuchej jako warunku niezbędnego do jej prawidłowej rehabilitacji i odrzuca jednocześnie możliwość wykorzystania języka migowego jako formy komunikacji z dzieckiem głuchym. Natomiast praktyka życiowa pokazuje, że efekty wyboru takiej drogi



nie zawsze przynoszą wymierne korzyści. Po pierwsze dlatego, że nie każda głucha osoba w wyniku procesów rehabilitacyjnych staje się w pełni komunikatywna. Po drugie pełna komunikacja wcale nie oznacza pełnej integracji ze słyszącym społeczeństwem, a dosyć często – wręcz przeciwnie – staje się powodem alienacji, ponieważ osoba głucha izolowana od dziecka od społeczności Głuchych i języka migowego nie może odnaleźć swojej tożsamości ani wśród Głuchych, bo nie zna ich języka i kultury, ani wśród słyszących, ponieważ mimo wysokiego poziomu rehabilitacji nie jest w stanie funkcjonować w społeczeństwie na takich samych prawach jak słyszący. Sytuacja ta ujawnia się właśnie w momencie, kiedy głusi czy niedosłyszający podejmują studia wyższe lub po ukończeniu edukacji szukają zatrudnienia. Powodem takiego stanu rzeczy jest fakt, iż wyżej wymienieni specjaliści postrzegają jako istotny bardzo krótki i wąski zakres aktywności osób głuchych, natomiast nie interesuje ich dalsza droga życiowa ich wychowanka. Okazuje się bowiem, że osoby głuche odczuwają często, że w procesie edukacji i rehabilitacji nie wykorzystano w pełni ich możliwości intelektualnych, ponieważ cały wysiłek skupiał się na doskonaleniu słuchu i mowy, a nie rozwoju innych uzdolnień.

W środowisku specjalistów pokutuje jeszcze jedno błędne przekonanie, że jeśli tylko osoba głucha otrzyma wsparcie w słyszeniu i zacznie mówić, to już dalej będzie się rozwijać jak osoba słysząca. Co gorsza, specjaliści są przekonani, że taka przyszłość jest marzeniem każdej głuchej osoby, co wyraźnie pokazuje brak wiedzy na temat społeczności głuchych, ich języka, kultury i historii. Daje się nawet odczuć w ich wypowiedziach przekonanie, że fakt, iż osoba głucha nie zintegrowała się społecznie ze słyszącymi i weszła w społeczność głuchych, jest porażką pedagogiczną. Dlatego też, zdaniem społeczności głuchych, wyobrażenia specjalistów na temat rozwoju i życia osoby głuchej są dalekie od rzeczywistości i realnego życia.

Problemy w edukacji głuchych

Matura i studia i są tylko fragmentami całej edukacji, więc problemy głuchych w życiu dorosłym są skutkiem całej ścieżki edukacyjnej!

Najważniejszymi problemami w edukacji głuchych są:

- Brak znajomości problematyki nie(do)słyszających maturzystów wśród osób z Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, a także w Ministerstwie Edukacji Narodowej.
- Brak lub słaba znajomość Polskiego Języka Migowego wśród nauczycieli w szkołach, co powoduje niepełne przekazanie wiedzy głuchym uczniom.



- Problem z lekturami staropolskimi: dla głuchych staropolszczyzna to kolejny obcy język, który muszą poznać. Pozycje sprzed stuleci są męczące i zniechęcającą do lektury.
- Ważna jest też zmiana zasady przyjmowania uczniów (rekrutacji) do szkół dla głuchych. Szkoły te powinni przyjmować tylko uczniów z wadą słuchu bez sprzężenia z innymi dysfunkcjami. Tacy uczniowie wymagają innego podejścia nauczyciela. Pozwoli to na koncentrację na uczniach głuchych i podniesie poziom nauczania. Nauczyciele w szkołach integracyjnych powinni znać problemy osób z wadą słuchu oraz język migowy. Osoby z innymi rodzajami niepełnosprawności powinny mieć zapewnione wsparcie dostosowane do ich potrzeb.

Podsumowanie – rekomendacje

- Nauczanie języka polskiego jako obcego – umożliwi głuchym lepsze poznanie języka polskiego.
- Utworzenie nowego kierunku studiów I i II stopnia „Polski Język Migowy”, co pozwoli kształcić nauczycieli i specjalistów do pracy z uczniami głuchymi.



Piotr Kowalski
Anna Sacha
Monika Szczygielska

III. DOSTĘPNOŚĆ

Wstęp

Dostępność to inaczej możliwość skorzystania. To pojęcie używane jest też do opisania, w jakim stopniu dany system może być używany przez możliwie dużą grupę ludzi, w tym także przez osoby głuche i słabosłyszące. Dostępność według Komisji Europejskiej⁹ oznacza, że osoby niepełnosprawne na równych prawach z innymi mają dostęp do środowiska fizycznego, transportu, technologii, systemów informacyjno-komunikacyjnych oraz pozostałych dóbr, obiektów i usług. W Polsce o dostępność do wielu obszarów współczesnego życia dla osób zagrożonych wykluczeniem głównie zabiegają organizacje pozarządowe.

Aby program telewizyjny, rozmowa telefoniczna, zgłoszenie alarmowe, konferencja, przestrzeń publiczna, strona internetowa, dokument, program komputerowy czy wykład akademicki były dostępne, należy określić zakres wymagań, jakie mają spełnić. Niestety nie jest to zadanie łatwe. Przy projektowaniu rozwiązań, które mają być dostępne dla osób głuchych i słabosłyszących, trzeba brać pod uwagę różnorodność tego środowiska (stopień ubytku słuchu, rozumienia mowy, znajomość języka polskiego, ogólne preferencje), co przekłada się na wybór stosowanych rozwiązań związanych z dostępnością.

Wymóg stosowania określonych rozwiązań związanych z zapewnieniem dostępności dla wszystkich powinien mieć swoje odzwierciedlenie w przepisach prawnych, gdyż w obecnych czasach tylko odgórne wymuszenie na podstawie ścisłych przepisów prawnych może spowodować, że konkretne sfery życia społecznego, zawodowego czy gospodarczego będą dostępne dla środowiska osób niepełnosprawnych, w tym niesłyszących.

⁹ Według Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów z dnia 15 listopada 2010 r. „Europejska strategia w sprawie niepełnosprawności 2010–2020”: odnowione zobowiązanie do budowania Europy bez barier.



Niniejszy rozdział opisuje krótko najważniejsze problemy związane z dostępnością, jakie spotykają osoby głuche i słabosłyszące oraz propozycje zmian w danym obszarze, także pod kątem prawnym.

Wszelkie standardy, wymagania i preferencje użytkowników można znaleźć w różnych publikacjach specjalistycznych wydawanych przez jednostki i ośrodki naukowe specjalizujące się w danej dziedzinie oraz organizacje pozarządowe zajmujące się tematem dostępności. Wykaz publikacji zamieszczony jest w ostatnim punkcie niniejszego rozdziału. Dla przykładu standardy dostępności stron internetowych zostały określone przez Konsorcjum W3C w dokumencie WCAG (Web Content Accessibility Guidelines), do którego odwołuje się zarówno prawo polskie, jak i europejskie.

Warto przy projektowaniu dostępności i rozwiązań uniwersalnych konsultować swoje pomysły i projekty z samymi reprezentatywnymi odbiorcami – tylko takie podejście daje gwarancję, że produkt czy usługa będą dostępne i użytkowane przez odbiorców. O dostępności powinno się myśleć przed zaprojektowaniem produktu, aby uniknąć wysokich kosztów dostosowania po ich zrealizowaniu. Dla przykładu koszt przystosowania istniejącej już strony internetowej dla potrzeb osób niepełnosprawnych może być znacznie wyższy niż projektowanie jej od początku zgodnie z wymaganiami WCAG.

W polskich aktach prawnych znajdują się ogólne zapisy dotyczące obowiązku stosowania dostępności:

- Konstytucja RP – art. 32 i 69.
- Karta Osób Niepełnosprawnych (uchwała Sejmu RP z 1 sierpnia 1997).
- Ustawa o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne z 17 lutego 2005 roku (Dz.U. 2005 nr 64 poz. 565).
- Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie Krajowych Ram Interoperacyjności, minimalnych wymagań dla rejestrów publicznych i wymiany informacji w postaci elektronicznej oraz minimalnych wymagań dla systemów teleinformatycznych z 12 kwietnia 2012 roku.

Kwestie te reguluje także Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych (art. 9, art. 30), podpisana przez Polskę w 2012 roku, oraz Europejska Agenda Cyfrowa, strategia Unii Europejskiej. Zalecenia dotyczące dostępności materiałów audiowizualnych promuje dyrektywa Parlamentu Europejskiego 2010/13/EU o audiowizualnych usługach medialnych.

Techniki stosowane przy udostępnianiu osobom głuchym i słabosłyszącym treści audiowizualnych to tworzenie napisów dla niesłyszących oraz tłumaczenie na Polski Język Migowy (PJM). Zarówno czytanie napisów, jak i oglądanie tłumacza języka migowego z równoczesnym oglądaniem materiału wizualnego absorbuje ten sam zmysł – wzrok. Istotne jest zatem przestrzeganie pew-

nych zasad i standardów wprowadzania napisów i tłumaczeń w języku migowym do multimediiów, aby przekaz był zrozumiały i atrakcyjny.

Napisy dla niesłyszących i tłumaczenie na język migowy stosuje się przede wszystkim w następujących treściach audiowizualnych:

- programach nadawanych przez stacje telewizyjne,
- filmach wydawanych na DVD (dotyczy także materiałów edukacyjnych),
- materiałach audiowizualnych dostępnych na stronach internetowych, w programach VOD, muzeach itp.,
- transmisjach na żywo,
- filmach wyświetlanych w kinach.

Napisy dla niesłyszących. Napisy dla niesłyszących to tekstowe odzwierciedlenie zapisu ścieżki dźwiękowej. Zawierają one oprócz tekstowego zapisu dialogów czy narracji dodatkową informację o istotnych dla zrozumienia przekazu dźwiękach, występujących w materiale audiowizualnym, np. emocje (śmiech, złość), odgłosy z planu itp., umożliwiającymi identyfikację osoby mówiącej (w przypadku, gdy ta osoba nie jest widoczna na ekranie). Napisy dla niesłyszących są napisami zazwyczaj zamkniętymi, czyli takimi, które mogą być włączone i wyłączone na żądanie użytkownika (tzw. CC, z angielskiego *closed captioning*), w przeciwieństwie do napisów otwartych (tzw. OC, z ang. *open captioning*), które są widoczne dla wszystkich i których nie można samodzielnie wyłączyć.

Napisy dla niesłyszących mogą być tworzone przed wydaniem/emisją materiału audiowizualnego – tzw. napisy *pre-recorded* z ustalonymi kodami czasowymi – wówczas synchronizacja pojawiającego się tekstu z dźwiękiem i trzymanie się standardów tworzenia i emisji napisów są bardzo ważne.

Napisy na żywo dopuszczają opóźnienie (przy opóźnieniu powyżej 15 sekund podążanie za tokiem dyskusji przestaje być możliwe), takie napisy stosowane są m.in. w audycjach nadawanych na żywo. Napisy mogą być tworzone przez szybko piszące osoby/stenotypistów z wykorzystaniem specjalnej klawiatury lub przy pomocy programu do rozpoznawania mowy, z udziałem powtarzaczy (*respeakers*), którzy artykułują jeszcze raz usłyszane wypowiedzi, a specjalny program do rozpoznawania mowy zamienia ich wypowiedź na tekst, który po korekcie i sprawdzeniu jest wypuszczony na ekran. Ten sposób powstawania napisów na żywo przypomina tłumaczenie symultaniczne, ale w obrębie języka polskiego. Rozwiązanie to jest już technologicznie możliwe dla polszczyzny. W Polsce technologię tę rozwijają i wdrażają wspólnie Fundacja Widzialni, Dostępni.eu i Unikon¹⁰.

¹⁰ Dostępni.eu, Napisy na żywo w Polsce, <http://dostepni.eu/aktualnosci-a8/napisy-na-zywo-juz-w-polsce-r39>



Rozwiązanie z udziałem *respeakingu* jest bardzo popularne w Wielkiej Brytanii i innych krajach, np. w Czechach. W oparciu o *respeaking* tworzone są napisy m.in. do programów na żywo w BBC. W przyszłości zapewne będzie ono wykorzystywane także w polskiej telewizji oraz transmisjach na żywo¹¹.

Napisy dialogowe to zwykłe napisy stosowane powszechnie np. w kinach przy filmach obcojęzycznych. Najczęściej są one przeznaczone dla wszystkich widzów i nie zawierają dodatkowych informacji o dźwiękach.

Tłumaczenie w języku migowym. Coraz powszechniejsza staje się świadomość, że w Polsce pod hasłem język migowy rozumie się albo Polski Język Migowy – PJM, albo system językowo-migowy, w skrócie SJM. System SJM nie jest jednak językiem, ale subkodem języka polskiego. W tym przypadku przekład z języka polskiego fonicznego na SJM będzie transliteracją, gdyż odbywa się w obrębie jednego języka. Należy pamiętać, że tłumaczenie w języku PJM i transliteracja na system SJM dotyczą różnych grup odbiorców i nie można tych przekładów ze sobą utożsamiać ani uznawać, że dotyczą tej samej grupy odbiorców.

Osoby głuche w badaniach podkreślały, że preferują w telewizji PJM, nie SJM¹². SJM został wprowadzony do telewizji w roku 1979. Wówczas nie było ani pełnej wiedzy, świadomości, ani politycznej woli uznania Polskiego Języka Migowego za pełnowartościowy język. Miganie musiało być zbliżone do języka polskiego. Dzięki upowszechnieniu badań nad językami migowymi prowadzonymi najpierw na świecie, a obecnie także w Polsce¹³ oraz uznaniu w prawodawstwie polskim i międzynarodowym prawa do posługiwania się naturalnym językiem migowym (Ustawa o języku migowym i innych środkach komunikowania się oraz Konwencja ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych), coraz częściej przyjmuje się, że tłumaczenie w telewizji powinno odbywać się w Polskim Języku Migowym. Jako przykład można wskazać podpisane między największymi nadawcami porozumienie z dnia 5 czerwca 2013 roku, które zakłada, że Polski Język Migowy powinien być stosowany zwłaszcza w programach informacyjnych i programach dla dzieci. W tym samym dokumencie wskazano również, że dobrą praktyką jest realizacja przez stacje telewizyjne minimum 10 godzin kwartalnie tłumaczenia na język migowy¹⁴.

¹¹ Według ostatnich decyzji Parlamentu Europejskiego w sprawie projektu dyrektywy o publicznych stronach www, napisy na żywo w transmisji online mają obowiązywać od 1.01.2017 r.

¹² Szarkowska, Agnieszka (2010) "Accessibility to the Media by Hearing Impaired Audiences in Poland: Problems, Paradoxes, Perspectives". In: Jorge Díaz Cintas, Anna Matamala and Josélia Neves (eds) *New Insights into Audiovisual Translation and Media Accessibility. Media for All 2*. Rodopi: Amsterdam – New York, 139-158.

¹³ W Polsce badaniem PJM oraz tworzeniem korpusu PJM zajmuje się Pracownia Lingwistyki Migowej Uniwersytetu Warszawskiego.

¹⁴ http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/Nadawcy/aktualnosci/porozumienie_nadawcow.pdf



W uproszczeniu tłumaczenie w PJM polega na odbiorze komunikatu w języku polskim i przełożeniu go na PJM. Tłumacz musi najpierw zrozumieć sens wypowiedzi w języku wyjściowym, a później przełożyć go na język docelowy. Tłumaczenie wymaga zatem wysokich kompetencji, wiedzy ogólnej i przede wszystkim biegłej znajomości języka wyjściowego i docelowego.

Tłumaczenie audiowizualne migowe może być tłumaczeniem symultanicznym, wykorzystywanym najczęściej w programach na żywo, lub tłumaczeniem nagrany wcześniej, przed emisją materiału audiowizualnego.

Napisy czy tłumaczenie? Napisy dla niesłyszących to technika powszechnie stosowana, częściej niż tłumaczenie na Polski Język Migowy. Przy stosowaniu jednego i drugiego rozwiązania należy pamiętać, że jego odbiorcami są grupy znajdujące w różnym stopniu język polski, który dla części środowiska jest drugim językiem. Osoby głuche, dla których pierwszym językiem był Polski Język Migowy – PJM, postrzegają napisy w języku polskim jako napisy w obcym języku. Stopień opanowania języka polskiego może być także zróżnicowany dla osób, dla których pierwszym językiem był język polski foniczny.

Obie techniki powinny być stosowane, jednak wybór: napisy dla niesłyszących czy tłumaczenie zależy od udostępnianej treści audiowizualnej i preferencji jej odbiorców. Badaniem preferencji zajmuje się w Polsce AVT Lab przy Instytucie Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego¹⁵.

Przy wdrażaniu tych technik należy pamiętać, że w niektórych przypadkach zachodzi konieczność stosowania obu rozwiązań, zarówno napisów, jak i Polskiego Języka Migowego, co ma miejsce np. podczas emitowania programów informacyjnych, wyborczych, komunikatów ostrzegawczych. Jednak przy filmach fabularnych (badania AVT Lab) zdecydowana większość użytkowników woli napisy dla niesłyszących. Twórca treści audiowizualnych powinien sam decydować o rodzaju stosowanej techniki dostępności, najlepiej w oparciu o preferencje użytkowników. Często używany przez nadawców treści audiowizualnych argument kosztu wprowadzenia napisów dla niesłyszących czy tłumaczenia na Polski Język Migowy jest niewątpliwie ważnym argumentem¹⁶, jednak należy pamiętać o odbiorcach, do których treść audiowizualna ma trafić. Innymi słowy argument finansowy nie powinien być jedynym argumentem przy wyborze: „napisy czy tłumaczenie, a może obie usługi razem”.

¹⁵ <http://avt.ils.uw.edu.pl/>

¹⁶ Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji do Kancelarii Premiera za rok 2012.

Dostępność treści audiowizualnych

W lipcu 2011 roku weszła w życie znowelizowana Ustawa o radiofonii i telewizji (zwana Ustawą medialną), która w art. 18a nakłada na nadawców programów telewizyjnych obowiązek zapewniania dostępności programów przez wprowadzanie: audiodeskrypcji, napisów dla niesłyszących oraz tłumaczeń na język migowy – tak, aby co najmniej 10% czasu nadawania posiadało takie udogodnienia. Wcześniej, przed wejściem w życie wspomnianej ustawy, jedynie Telewizja Polska realizowała programy z napisami dla niesłyszących i tłumaczeniem na język migowy. Ustawa medialna i jej wdrożenie to z pewnością wielki krok naprzód w dążeniu do dostępności telewizji. Jednak Polska pozostaje znacznie w tyle w porównaniu do pozostałych członków Unii Europejskiej.

Statystyka. Poniższa tabela przedstawia wyniki monitoringu wybranych stacji telewizyjnych, dotyczące emisji napisów dla niesłyszących, przeprowadzane przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji (dane przybliżone za 3 kwartał 2012 roku).

Nadawca	Napisy dla niesłyszących
TVP 1	33,6 %
TVP 2	15,6 %
Polsat	17,6 %
TVN	10,2 %
Puls	15,2 %

Poniżej dane za 3 kwartał 2013 r. – w zakresie realizacji języka migowego w programach telewizyjnych (dane na podstawie wyniku monitoringu przeprowadzanego przez KRRiT):

Nadawca	Język migowy
TVP 1	0 h
TVP 2	Ponad 6h
TVP Kultura	Ponad 2h
Puls	36h
Puls 2	Ponad 33h
TVN	0
Polsat	0
TVN 7	0
TV4	0

Z powyższych danych widać, że największe stacje telewizyjne wypełniały w trzecim kwartale 2012 roku ustawowy obowiązek emisji 10% napisów dla

niesłyszących. Tylko niektóre stacje zdecydowały się na emisję programów z tłumaczeniem na PJM.

Polska na tle innych krajów Unii Europejskiej. Sytuację w Europie obrazuje raport Europejskiej Federacji Osób Słabosłyszących (EFHOH) z 2011 roku¹⁷. Od 2010 roku w krajach takich, jak: Belgia, Czechy, Francja, Włochy, Holandia, Słowacja, Słowenia, Szwecja, Wielka Brytania obecność napisów w telewizji sięga 60% i więcej (99% w Wielkiej Brytanii). Natomiast próg 40% przekraczają kraje takie, jak Austria, Dania, Niemcy, Irlandia, Hiszpania. Natomiast Polska, Bułgaria, Cypr, Estonia, Węgry, Łotwa, Litwa, Luksemburg, Malta, Portugalia, Rumunia nie przekraczają poziomu 20% emisji napisów w telewizji.

Z powyższych danych widać, że Polska nie należy do czołówki krajów stosujących napisy dla niesłyszących w programach nadawanych przez telewizje. Trend europejski jest wyraźny: udział napisów jest znacznie wyższy i przekracza ustawowe w Polsce 10%. Napisów w telewizji jest wciąż za mało. Telewizje nie przeprowadzają też żadnych badań preferencji stosowania napisów w swoich programach. Najczęściej napisami opatrzone są seriale i filmy fabularne (w zależności od specyfiki i nadawanych treści konkretnej stacji telewizyjnej).

Przyczyny niskiej emisji usług dostępu. Sprawozdanie KRRiT za rok 2012, o którym była też mowa wyżej, sugeruje, że to wysokie koszty redagowania i emisji napisów, realizacji tłumaczeń i audiodeskrypcji nie pozwalają nadawcom telewizyjnym na emitowanie usług dostępu na poziomie europejskim (ponad 60%). Trudno się z tym zgodzić, gdyż nadawcy pytani o koszty realizacji zasłaniają się tajemnicą handlową. Z drugiej strony EFHOH w swoim raporcie zaznacza, że koszt produkcji napisów w stosunku do całościowych wydatków na produkcję nie przekracza 1%.

Osoby zajmujące się zawodowo redagowaniem napisów dla niesłyszących twierdzą, że koszty przygotowania napisów dla niesłyszących do filmów fabularnych za 10 min. utworu sięgają 80-100 zł netto. Trudno ustalić, skąd bierze się wysoki koszt redagowania napisów w opinii nadawców. Rynek tworzenia i redagowania napisów dla niesłyszących rządzi się swoimi prawami. Być może chodzi tu o zlecenie usług firmom zewnętrznym, które z kolei przerzucają je na kolejnych podwykonawców lub osoby fizyczne.

¹⁷ Stan dostępności materiałów telewizyjnych z napisami w Unii Europejskiej – raport z 2011 roku – EFHOH – Europejska Federacja Osób Słabosłyszących.

Jak widać ze statystyk, nasi sąsiedzi Czesi czy Słowacy realizują wysoki procent emisji napisów, zwłaszcza przez telewizję publiczną, choć pod względem sytuacji gospodarczej i historycznej jesteśmy w podobnym punkcie.

Przykład Czech. Dla zobrazowania różnic w podejściu do problemu dostępności telewizji pomiędzy Polską a naszymi sąsiadami podać można przykład czeskiej telewizji publicznej (Česká Televize – ČT). Telewizja ta w godzinach największej oglądalności nadaje w programie II wiadomości w Czeskim Języku Migowym (CZJ) (Zprávy v českém znakovém jazyce). Program jest profesjonalny i prowadzony przez osoby Głuche lub biegle posługujące się CZJ. Nie polega on na tłumaczeniu głównego wydania wiadomości i osadzeniu tłumaczenia w małym okienku na dole. Wręcz przeciwnie, jest to osobne pełnoekranowe wydanie wiadomości, gdzie redakcja we współpracy z redakcją wiadomości w czeskim fonicznym przygotowuje materiał, który jest następnie prezentowany w CZJ. Powtórki są dostępne na stronie internetowej – ČT2¹⁸. W redakcji zatrudnionych jest na etatach kilka osób, a wiedzę merytoryczną oraz znajomość CZJ prezenterów sprawdza niezależna komisja. Wydanie trwa około 10 minut i jest emitowane o godzinie 19:50 codziennie od poniedziałku do piątku. Podobne programy są także w innych krajach europejskich. W Polsce wykonuje się jedynie tłumaczenie lub napisy do głównych wydań programów informacyjnych, i to wyłącznie w TVP1 i TVP2.

Ponadto w ČT2 emitowany jest program Telewizyjny Klub Niestyszących, który pojawia się co dwa tygodnie, na zmianę z programem dla wszystkich osób z niepełnosprawnościami. Program, prowadzony w całości w CZJ, porusza najważniejsze problemy środowiska głuchych w Czechach. Dodatkowo tłumaczenia realizowane na pięciu kanałach ČT są różnorodne i obejmują programy takie, jak magazyn dla kobiet, *talkshow* o różnej tematyce, bajki dla dzieci, a wiadomości na CT24 z tłumaczem języka migowego są emitowane aż trzy razy dziennie.

ČT nie zapomina także o odbiorcach, którzy wolą napisy od tłumaczenia – udział realizacji napisów jest na poziomie 70-80%. Warto dodać, że napisy w kanale głównym wiadomości pojawiły się w ČT już w 1997 roku, podczas gdy TVP uruchomiła je dopiero 10 lat później.

Co więcej, w sytuacjach wyjątkowych, jak np. powódź, ČT nie zapomina o widzach głuchych i słabosłyszących. Tłumacz języka migowego pojawia się

¹⁸ <http://www.ceskatelivize.cz/porady/1097176961-zpravy-v-ceskem-znakovem-jazyce/wideo/> oraz www.napisyplus.pl



na wizji niemal co godzinę, a w napisach informacyjnych w dole ekranu jest komunikat, w jaki sposób niesłyszący mogą wezwać pomoc.

Informacje o wszystkich programach nadawanych w języku migowym na całym świecie można znaleźć pod adresem <http://signlangtv.org/www/all-tv-shows.php>.

Niejednoznaczna interpretacja prawna zapisów ustawy medialnej. Nieprecyzyjnie sformułowany art. 18a ustawy medialnej skutkuje tym, że KRRiT i nadawcy interpretują go na niekorzyść odbiorców uznając, że tzw. udogodnień ma być łącznie 10%. Tymczasem inne opinie prawne przedmiotowy zapis interpretują w ten sposób, że udogodnień ma być po 10% z każdego rodzaju, tj. 10% napisów, 10% audiodeskrypcji i 10% tłumaczeń na język migowy. Tak samo twierdzi Biuro Analiz Sejmowych; na rozłączne traktowanie technik dostępności wskazuje intencja ustawodawcy zawarta w uzasadnieniu projektu ustawy¹⁹, gdzie wyraźnie się określa, że zarówno audiodeskrypcja, jak napisy czy tłumaczenie na język migowy to różne rodzaje udogodnień, które są przeznaczone dla różnych grup odbiorców. Niewidomy nie przeczyta, a głuchy nie usłyszy.

Wspomniane wcześniej porozumienie nadawców w sprawie sposobów realizacji obowiązków wynikających z art. 18 a ustawy medialnej oraz wyniki monitoringu jednoznacznie wskazują, że główni nadawcy traktują usługi dostępu łącznie, a nie rozłącznie: wystarczy im, aby suma wszystkich tzw. udogodnień wynosiła co najmniej 10% kwartalnego czasu nadawania z wyłączeniem reklam i telesprzedaży.

Jakość napisów w programach telewizyjnych. Nie istnieją żadne międzynarodowe normy związane z tworzeniem napisów dla niesłyszących. W Europie za wzór służą najczęściej standardy brytyjskie. Brytyjski OFCOM (odpowiednik polskiego UKE) wydał wytyczne (standardy) dotyczące tworzenia/edycji/udostępniania napisów. W Polsce stosujemy standardy BBC oraz standardy opracowane przez Fundację Kultury bez Barier²⁰. Te drugie są tworzone w oparciu o współpracę z ośrodkami naukowymi oraz organizacjami pozarządowymi.

Napisy sporządzane według przyjętych standardów są bardzo ważne przede wszystkim dla odbiorcy. Niewłaściwa synchronizacja, nadmierne lub niewłaściwe upraszczanie napisów, nieadekwatne opisy dźwięków, brak kółków dla odróżnienia mówców, a także błędy gramatyczne i techniczne (słaba

¹⁹ Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r o radiofonii i telewizji z późniejszymi zmianami.

²⁰ <http://kulturabezbarier.org/container/Publikacja/Napisy%20dla%20nieslyszacych%20-%20zasady%20tworzenia.pdf>

widoczność napisów) utrudniają odbiorcy zrozumienie materiału audiowizualnego. Niestety w programach telewizyjnych obserwuje się często emisje napisów, które są niezgodne z przyjętymi standardami i wytycznymi. Ważne jest zatem, aby nadawcy emitowali takie napisy dla niesłyszących, które nie zawierają dużej ilości błędów, pilnowali wytycznych i monitorowali swoich podwykonawców w tym zakresie.

Materiały audiowizualne na DVD. Płyta DVD z filmem fabularnym w wersji obcojęzycznej najczęściej zawiera napisy przeznaczone dla widzów słyszących. Powinna ona jednak również mieć i drugi typ napisów – dla widzów niesłyszących. Płyta z filmem polskim zawiera standardowo napisy obcojęzyczne, np. w języku angielskim. Dystrybutorzy powinni jednak umieszczać w takich filmach napisy polskie dla niesłyszących, zwłaszcza że filmy polskie wyświetlane w kinach nie mają napisów w ogóle.

Brakuje w Polsce jakichkolwiek regulacji nakazujących zamieszczenie napisów na filmach wydawanych na DVD. W wypadku filmów obcojęzycznych zarówno w kinie, jak i na płytach napisy są stosowane, ale to tzw. napisy dialogowe, przeznaczone dla wszystkich odbiorców, nie zaś specjalnie dla widzów niesłyszących.

Internet, VOD na stronach internetowych. Materiały audiowizualne zamieszczane na stronach internetowych są niedostępne dla niesłyszących, jeżeli nie zawierają napisów czy tłumaczeń na język migowy. Wytyczne w zakresie zapewnienia dostępu stron internetowych zawiera specyfikacja WC3 – Wytyczne Dotyczące Ułatwień Dostępu do Zawartości Sieci wersja 2.0 (Web Content Accessibility Guidelines, w skrócie WCAG 2.0).

Napisy, z wyjątkiem transmisji na żywo, powinny się pojawiać na stronach internetowych administracji publicznej²¹. Tłumaczenie na język migowy to już wymóg na poziomie AAA WCAG, co oznacza, że według prawodawstwa polskiego nie ma żadnego obowiązku stosowania tłumaczeń na stronach internetowych w Polsce. Nic jednak nie przeszkadza, żeby to robić. Generalnie w Polsce bardzo trudno znaleźć stronę internetową, na której znajduje się materiał wideo z napisami lub tłumaczeniem na język migowy.

Państwo nie chce obciążać formalnie tymi obowiązkami wszystkich podmiotów. Ale jednostki świadczące usługi dla społeczeństwa powinny zapew-

²¹ Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie Krajowych Ram Interoperacyjności, minimalnych wymagań dla rejestrów publicznych i wymiany informacji w postaci elektronicznej oraz minimalnych wymagań dla systemów teleinformatycznych z dnia 12 kwietnia 2012 r.

niać wszystkim klientom jak najszerszy odbiór. Dla osób niepełnosprawnych dostępność to warunek pełnego korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności. *Rozwój technologii sprawia, że korzystanie z Internetu może ułatwiać życie.* Osoby głuche i słabosłyszące muszą mieć możliwość korzystania z Internetu na takiej samej zasadzie, jak wszyscy.

Oto przykłady:

- Portale internetowe typu gazeta.pl, onet.pl, tvn24.pl nie emitują napisów do filmów.
- Oryginalny program emitowany w stacji telewizyjnej z napisami dla niesłyszących w powtórkach udostępnianych w Internecie bardzo często nie zawiera napisów.
- Filmiki instruktażowe dotyczące platform ogólnie dostępnych są zwykle z dźwiękiem.
- Kursy *online*, zarówno bezpłatne, jak płatne, dofinansowywane z budżetu Państwa lub Unii Europejskiej, przeznaczone dla konkretnych grup, w tym także osób bezrobotnych, poszukujących pracy, są *niedostępne dla osób głuchych i słabosłyszących*, jeżeli zawierają treści wyłącznie dźwiękowe, a wiedza nie może być uzupełniona w alternatywny sposób.
- Narodowy Spis Powszechny przeprowadzony w roku 2011 nie został podany do publicznej wiadomości w języku migowym.

Kino. W polskich kinach filmy wyświetlane w oryginalnych wersjach językowych mają napisy interjęzykowe, które są przeznaczone głównie dla widzów słyszących. Nie zawierają one jednak dodatkowych informacji, którymi cechują się napisy dla niesłyszących. W przypadku filmów z dubbingiem (np. animowanych) czy filmów w polskiej wersji językowej, napisów właściwie nie ma. Dlatego polska kinematografia jest praktycznie nieznaną odbiorcom głuchym i słabosłyszącym. Polski Instytut Sztuki Filmowej udziela dotacji na produkcję filmów polskich, nie wymaga jednak od producentów dostosowania filmów do potrzeb osób niesłyszących lub niewidomych.

Rekomendacje dla nadawców i organów legislacyjnych

- **Definicja napisów dla niesłyszących w ustawie medialnej.** Taka definicja dla odróżnienia od napisów dialogowych powinna zostać wpisana w treść ustawy o radiofonii i telewizji. Dla porównania definicja audiodeskrypcji jest wpisana w treść wspomnianej ustawy. Jak zaznaczono wyżej,

napisy dla niesłyszących wzbogacane są o dodatkowe informacje, które są ważne dla osób Głuchych i słabosłyszących, aby w pełni zrozumieć przekaz.

- **Odrębne traktowanie usług dostępu – napisów dla niesłyszących, tłumaczenia na Polski Język Migowy i audiodeskrypcji.** W treści ustawy medialnej powinna być jednoznacznie wpisana wartość procentowa udziału programów z usługami dostępu: osobno udział programów z napisami dla niesłyszących, osobno dla audiodeskrypcji i osobno dla tłumaczeń na język migowy – tak, aby zapisy w ustawie nie budziły żadnych omówionych wyżej wątpliwości interpretacyjnych. Temat ten od dawna jest podnoszony przez organizacje pozarządowe oraz samych użytkowników usług dostępu. Taką rekomendację zawiera także sprawozdanie KRRiT za rok 2012.
- **Zwiększenie do poziomu 50% udziału emisji napisów do roku 2020.** Obecne wymagane 10% emisji napisów jest niewystarczające dla użytkowników głuchych i słabosłyszących. Jak pokazano, udział ten w UE jest znacznie wyższy, także u naszych zachodnich i południowych sąsiadów. Można drogą dyskusji i uzgadniania stanowisk między organami legislacji, nadawcami i organizacjami pozarządowymi wprowadzać okresy przejściowe, polegające np. na stopniowym zwiększaniu o 5%, 10% rocznie poziomu napisów lub uwzględnienie w tym okresie napisów dialogowych – tak, aby nadawcom łatwiej było się przygotować i wdrożyć nowe wymagania. Jednak docelowo do 2020 roku napisy w telewizji publicznej powinny być emitowane na poziomie 50%, z wyłączeniem reklam i telesprzedaży. Przykład BBC w Wielkiej Brytanii pokazuje, że w okresie 10 lat można dojść nawet do 100% emisji napisów. Ważne jest także uświadomienie nadawcom, że napisy w telewizji służą nie tylko osobom niesłyszącym, ale też osobom starzejącym się (utrata słuchu z wiekiem), osobom uczącym się języka polskiego (w tym też głuchym), korzystającym z coraz powszechniejszych urządzeń mobilnych w oglądaniu programów telewizyjnych. Ponadto z pomocą przychodzą nowe technologie, np. *voice recognition* i metoda *respeakingu*.
- **Promowanie emisji programów z usługami dostępu.** Warto, aby organy legislacji, czyli Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także organ kontrolujący, czyli Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, jednoznacznie zachęcały nadawców do emisji coraz większych ilości programów z usługami dostępu. Zgodnie z prawami rynku, upowszechnienie napisów czy audiodeskrypcji i korzystanie z nowych technologii mogą

przyczynić się do znacznego zmniejszenia kosztów udostępniania tych usług.

- **Wprowadzenie standardów.** Standardy tworzenia napisów oraz tłumaczenia na język migowy w programach telewizyjnych, na płytach DVD i w kinach powinny być ustanowione rozporządzeniem ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego lub Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Wprowadzenie standardów pozwoli na monitorowanie i kontrolę emitowanych napisów, a także zgłaszanie uwag przez samych odbiorców. Jest to istotne dla realizacji zwiększania dostępności programów dla użytkowników z niepełnosprawnościami sensorycznymi. W dalszej kolejności należałoby także opracować metodologię badań jakości napisów, tłumaczeń na język migowy i audiodeskrypcji.
- **Monitorowanie przez stacje telewizyjne.** Również same stacje telewizyjne powinny monitorować emisję napisów dla niesłyszących oraz sprawdzać własnych podwykonawców w tym zakresie.
- **Konsekwencja we wprowadzaniu napisów dla niesłyszących.** Jeżeli stacja decyduje się na udostępnianie danego programu z napisami, wszystkie odcinki danego programu powinny również być wyposażone w napisy. Ponadto jeżeli wersja emitowana w TV zawiera napisy, wersja dostępna *online* (streaming) także powinna być w napisy wyposażona. Zwłaszcza, że widzowie chętnie oglądają programy za pośrednictwem Internetu.
- **Uzyskiwanie informacji o usługach dostępności.** Informacja o tym, czy dany program telewizyjny zawiera napisy, powinna być łatwa do odnalezienia przez odbiorcę. Informacja o napisach powinna pojawiać się również w EPG danego programu. Zalecane jest także dodawanie informacji w programie, np. na początku, że premiera nie posiada napisów, ale planowana powtórka będzie już wyposażona w napisy dla niesłyszących.
- **Stosowanie jednolitych oznaczeń – piktogramów.** Obecnie telewizje stosują różne piktogramy i opisy do oznaczenia swoich programów z usługami dostępu. Rozwiązaniem tej sytuacji jest przyjęcie i konsekwentne stosowanie jednego typu oznaczeń. Prace w kierunku wprowadzenia jednolitego standardu oznaczeń w 2013 roku w porozumieniu z innymi organizacjami podjęła Fundacja Kultury Bez Barier. Piktogramy wykorzystano m.in. podczas Warszawskiego Festiwalu Kultury Bez Barier.
- **Polska kinematografia.** Osoby głuche i słabosłyszące praktycznie nie znają polskiej kinematografii. Brakuje w kinach i na płytach DVD napisów dla niesłyszących. Byłoby dobrym rozwiązaniem wprowadzenie ustawo-

wego wymogu organizowania seansów filmowych i/lub dołączania napisów w języku polskim do danego filmu wydawanego na DVD. Zwłaszcza produkcje dofinansowywane z budżetu Państwa i Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej powinny być wyposażone w usługi dostępu.

Powyższe rekomendacje są zgodne z art. 9 i art. 30 Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych.

Inne problemy

Usługi dostępu a prawo autorskie. Nadawcy telewizyjni podnoszą problem wprowadzenia napisów czy tłumaczeń z punktu widzenia prawa autorskiego. Art. 33 prawa autorskiego pozwala na wprowadzenie takich udogodnień. Ta kwestia powinna być wyraźniej prawnie uregulowana. Jej zapis jest bowiem dość niejasny i budzi wątpliwości interpretacyjne, o czym wspomina publikacja Jacka Zadrożnego w serwisie informaton.pl²²

Edycja napisów dla niesłyszących wobec pozostałych edycji. Redagowanie i edycja takich napisów jest inna niż tekstów publikowanych. W przypadku publikacji, czytelnik skupia się wyłącznie na treści. Jeżeli coś jest niezrozumiałe, zawsze może przeczytać ponownie dany fragment, co nie zawsze jest możliwe w wypadku przekazu audiowizualnego.

Napisy takie muszą:

- zapewnić odbiorcy właściwy czas na przeczytanie tekstu (nie za długi, gdyż użytkownik zaczyna czytać napis od nowa);
- być umieszczone właściwie w czasie (zsynchronizowane) i w przestrzeni (nie zakrywać napisów oryginalnych np. występujących w newsach);
- pokrywać się z tym, co aktualnie jest mówione na ekranie, odnosić się do pełnego znaczenia słowa mówionego, bez znacznych skrótów;
- zawierać opis pozostałych dźwięków, identyfikację osoby mówiącej itp.;
- zawierać jak najwięcej oryginalnego zapisu mowy, bez dużego upraszczania.

²² <http://informaton.pl/?p=281>



Ponadto:

- muszą być czytelne, a więc należy stosować odpowiedni dobór kolorów w zależności od obrazu – jeśli tło obrazu jest zbyt jasne, napisy mogą być umieszczane np. na czarnym/szarym tle;
- muszą mieć odpowiednią i regulowaną wielkość czcionki (jeżeli to możliwe);
- muszą być poprawne gramatyczne, zawierać znaki interpunkcyjne, w tym pytajniki, wykrzykniki itp.;
- muszą zawierać się w maksymalnie dwóch liniijkach (to jest umowne, BBC ma 3 wersy) do 40 znaków w wersie.

Od powyższych reguł mogą występować wyjątki, które będą zależne od rodzaju materiału audiowizualnego. Tam, gdzie nie jest konieczne bieżące śledzenie obrazu wizualnego, napisy mogą zajmować trzy linie i nie muszą być idealnie zsynchronizowane. Napisy na żywo, nadawane w czasie rzeczywistym, mogą mieć także opóźnienia w stosunku do zapisu dźwiękowego. Przy napisach na żywo synchronizacja napisów z obrazem jest nierealna, dozwolone są więc odstępstwa od reguł.

Czytanie napisów powinno zajmować jak najmniej czasu, aby użytkownik mógł śledzić, co się dzieje w przekazie wizualnym. Tempo czytania jest wolniejsze niż tempo mówienia. Najlepiej, gdy napisy są dokładnym i dosłownym odzwierciedleniem ścieżki dźwiękowej. Nie zawsze jest to możliwe, stąd dla poprawienia komfortu czytania napisy można np. upraszczać.

Napisy mogą być:

- dosłowne – zawierają wtedy każde słowo danej wypowiedzi, w tym np. powtórzenia, charakteryzują się krótkim czasem wyświetlania;
- uproszczone – nie zawierają wszystkich słów, są uproszczone pod względem składni i słownictwa, mają najdłuższy czas wyświetlania (należy je stosować ostrożnie, pamiętając, aby nie zmienić sensu wypowiedzi) ;
- standardowe – zawierają większość dialogu, mogą być skracane, lecz w niewielkim stopniu.

Zaleca się stosowanie wszędzie, gdzie to możliwe, napisów dosłownych i standardowych. Takie też są oczekiwania użytkowników (badania ILS UW), którzy chcą mieć taki sam przekaz, jak publiczność słyszająca.

Wprowadzanie tłumaczeń. Jeżeli dany produkt multimedialny jest już wyposażony w napisy, to transliteracja w systemie SJM jest niepotrzebna. Faktem jest jednak, że napisy dla niesłyszących mogą być dla niektórych z nich niezrozumiałe. Aby udostępnić tej grupie materiał, należy wprowadzić do niego tłumaczenie na PJM.

W telewizji zazwyczaj postać tłumacza wprowadza się w prawym dolnym rogu obrazu.

PJM jest naturalnym językiem wizualno-przestrzennym. Aby przekaz był kompletny, kamera powinna obejmować głowę, twarz, ręce i ramiona osoby migającej i całą przestrzeń wokół tłumacza. Postać tłumacza jest ruchoma, pozycja ciała czy mimika pełnią funkcje językowe w PJM. Należy więc podczas nagrywania upewnić się, czy:

- kamera w całości w każdym momencie obejmuje sylwetkę tłumacza oraz czy żaden znak migowy nie zostaje pominięty;
- prezentowany obraz wideo, sceneria, występujący na ekranie ludzie nie zasłaniają sylwetki tłumacza;
- stosowane efekty wizualne w ujęciach filmowych nie oddziałują na osobę migającą (np. zakrywając ją);
- jest zapewniony odpowiedni kontrast między tłem a osobą migającą oraz między ubiorem osoby migającej a twarzą i dłońmi;
- tłumacz jest odpowiednio oświetlony (wskazane stosowanie lamp studyjnych);
- kamera nie jest zbyt blisko (ryzyko, że znaki wyjdą poza obszar filmowania) i zbyt daleko od tłumacza (wtedy obraz będzie zbyt mały, aby zrozumieć przekaz);
- osoba migająca stoi przodem lub bokiem do kamery; wysokość kamery powinna być na wysokości oczu osoby migającej;
- podczas nagrywania rozmowy między dwiema osobami migającymi odległość między nimi wynosi ok. 1 m (nie zaleca się pokazywania w jednym ujęciu więcej niż 3 osób, które migają).

Nagrywanie tłumaczeń do materiałów audiowizualnych realizuje się zazwyczaj za pomocą jednej kamery, w jakości HD i za pomocą jednego ujęcia, najczęściej z wykorzystaniem studia filmowego, które zapewni odpowiednie tło i oświetlenie.

Jeżeli tłumaczenie ma zawierać także napisy, należy zaplanować dodatkowe miejsce na nie tak, aby napisy nie zasłaniały osoby migającej i odwrotnie.

Edytowanie materiału wideo z tłumaczeniem. Rolą redaktora jest połączenie scen i ujęć materiału filmowego w zrozumiałą i spójny przekaz audiowizualny. Przy montowaniu materiału zawierającego tłumaczenie należy pamiętać przede wszystkim o tym, że prezentowany materiał musi stanowić integralną całość z tłumaczeniem. Przekaz wideo i tłumaczenie może być łączone sekwencyjnie (najpierw wyświetlenie materiału wideo, później tłumaczenie) lub jednocześnie ukazywać i jedno, i drugie. Zaletą ostatniej metody jest ściśle powiązanie w czasie i przestrzeni jednego i drugiego – obserwowany obraz odpowiada tłumaczeniu, co polepsza odbiór.

Warto także uatrakcyjnić długie tłumaczenie różnymi efektami wizualnymi, aby widz nie czuł się znudzony.

Badania i wytyczne dotyczące dostępności mediów dla niewidomych i niesłyszących. Zajmuje się tym grupa badawcza AVT lab przy Instytucie Lingwistyki Stosowanej na Uniwersytecie Warszawskim (<http://avt.ils.uw.edu.pl/>). Na stronie grupy znajdują się odesłania do publikacji z badań dotyczących przekazu audiowizualnego przeprowadzonych w Polsce.

Szczegółowe wytyczne dotyczące tworzenia napisów można znaleźć w opracowanych przez Wielką Brytanię standardach. Standardy te dostępne są na stronie brytyjskiej instytucji OFCOM (<http://www.ofcom.org.uk/>) jako ITC Guidance on Standards for Subtitling. OFCOM to odpowiednik polskiego UKE – Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Również na amerykańskiej stronie <http://www.dcmp.org> można znaleźć wiele wskazówek i przykładów dobrych praktyk dotyczących tworzenia napisów i tłumaczeń.

Podstawą dobrej znajomości dostępności stron internetowych jest także wspomniana specyfikacja W3C – Web Content Accessibility Guidelines 2.0 – <http://www.w3.org/>

Dostępność telefonii dla osób głuchych i słabosłyszących oraz systemów powiadamiania ratunkowego

Użytkownicy, stan obecny. Osoby z ograniczonym dostępem do telefonii to między innymi osoby słabosłyszące, głuche, kulturowo Głuche, głuchoniewidome, ale też osoby z uszkodzonym aparatem mowy (ale słyszące) i późno ogłuchłe (niedosłuch starczy).

Jeszcze 15-20 lat temu część osób głuchych komunikowała się za pomocą tekstofonów, które wraz z rozwojem sieci telekomunikacyjnych przestały spełniać standardy i zostały wycofane z użycia (wyparcie techniki analogowej na rzecz techniki cyfrowej).

Pojawienie się na rynku telefonów komórkowych bezprzewodowych znacząco wpłynęło na możliwość komunikacji z osobami głuchymi i słabosłyszącymi. Dzięki krótkim wiadomościom tekstowym SMS do każdego posiadacza telefonu komórkowego można wysłać wiadomość w języku polskim. Osoby posługujące się językiem migowym często też komunikują się poprzez wideokonferencję (wszędzie tam, gdzie jest zasięg 3G). Ponadto dzięki wejściu na rynek smartfonów i upowszechnieniu się Internetu, WIFI, hotspotów w miejscach publicznych często komunikacja odbywa się przez aplikacje – komunikatory. Postęp technologiczny zdecydowanie wpływa na poprawę komunikacji przez telefony i inne urządzenia elektroniczne (tablety, laptopy, komputery).

Osoby niesłyszące chcące do kogoś zadzwonić, przekazać informację bądź ją uzyskać, mają do wyboru ograniczone możliwości:

- wysłać SMS,
- przeprowadzić wideokonferencję (stosowane najczęściej w komunikacji osób znających język migowy),
- skomunikować się za pomocą Internetu i komunikatorów, aplikacji (ograniczony zasięg osób – znajomi, rodzina lub te firmy, które udostępniają możliwość rozmowy z *helpdeskiem*, infolinią *online*, np. chat),
- uzyskać pomoc osoby słyszącej – najczęściej kogoś z rodziny, znajomych – lub przypadkowej osoby (nie zawsze na czas) i wykonać połączenie telefoniczne, gdzie rozmówcą będzie pomocnik,
- skorzystać z urządzeń wspomagających słyszenie – pętli indukcyjnych, wzmocnienia głośności, specjalnych aparatów telefonicznych (osoby słabosłyszące, które rozumieją mowę).

Zapewnienie możliwości komunikacji poprzez połączenie telefoniczne w dzisiejszym świecie jest bardzo ważne. Brak dostępnych telefonów przekłada się przede wszystkim na niemożność zgłoszenia sytuacji alarmowej służbom interwencyjnym, ale też wpływa na komfort codziennego życia w sferach takich, jak znalezienie pracy (wymóg kontaktu telefonicznego w pierwszym etapie), prowadzenie własnej firmy przez osobę głuchą lub słabosłyszącą, umówienie się na wizytę lekarską, zgłoszenie awarii, uzyskanie pilnej informacji z urzędu, banku, kontakt z kurierem itp.

Wpisana w CV, w treści maila, czy nawet w wiadomości prośba ze strony niesłyszącej o kontakt za pomocą sms czy email nie zawsze jest respektowana, a czasami traktowana trochę podejrzliwie. Znane są z życia różne kuriozalne przypadki wynikające z niezrozumienia prośby osób niesłyszących o kontakt z nimi w sposób inny niż głosowe połączenie telefoniczne i odmawianie im podstawowych praw do informacji.

Możliwe rozwiązania techniczne w dostępności telefonii: usługi pośredniczące

Usługa wideo. Jest to serwis, który umożliwia osobom słabosłyszącym, głuchym i z zaburzeniami mowy komunikację w czasie rzeczywistym z osobami słyszącymi przez wideotelefon lub kamerę internetową – poprzez tłumacza języka migowego, z wykorzystaniem połączenia internetowego. Trójstronna konferencja: osoba migająca przeprowadza rozmowę z tłumaczem w języku migowym, który kontaktuje się w języku fonicznym z osobą trzecią.

Usługa ta jest rozpowszechniona w USA i krajach europejskich. Czasem świadczona w ograniczonym czasie (np. 7:00-18:00), odpłatna lub bezpłatna, dostępna na żądanie lub po wcześniejszym umówieniu.

Usługi takie są już świadczone przez kilka firm w Polsce na skalę ogólnopolską, jednak usługa dotyczy w głównej mierze urzędów, sądów czy sklepów, natomiast nie użytkowników indywidualnych. Wprowadzenie tego rozwiązania zawdzięczamy Ustawie o języku migowym i innych środkach komunikowania się. Zapewnienie tłumacza *online* jest szybsze, praktycznie „od ręki” i tańsze. Operatorzy telefonii komórkowej nie udostępniają takiej usługi klientom.

Usługa tekstowa. Jest to usługa analogiczna do wideo, ale bez korzystania z tłumacza języka migowego. Pośrednik komunikuje się *online* (przy użyciu komputera, laptopa, tableta, smartfona czy innego urządzenia) w języku polskim, następuje trójstronna wymiana informacji.

Telefon z napisami. Usługa ta rozpowszechniona jest głównie w USA i Wielkiej Brytanii. Tekst rozmówcy pojawia się na wyświetlaczu specjalnie skonstruowanego aparatu telefonicznego, z wykorzystaniem programu do zapisu mowy lub pośrednika przepisującego tekst w czasie rzeczywistym. Usługa przeznaczona jest głównie dla osób mówiących, ale nie rozumiejących mowy przez telefon (niedosłyszących, późno ogłuchłych).

Dostępność aparatów komórkowych

Telefony komórkowe podlegają ciągłym ulepszeniom dzięki postępowi technologicznemu. W chwili obecnej od telefonów komórkowych głusi i słabosłyszący oczekują następujących opcji:

- Opcja wideokonferencji – dobry i stabilny obraz (do rozmów w języku migowym, wspomaga też odczytywanie mowy z ust, gdy rozmowa nie odbywa się w języku migowym).

- Oprogramowanie zamieniające mowę na tekst (przydatne w szybkim wysłaniu SMS do osoby niesłyszącej przez osobę mówiącą, oprogramowanie wspiera też codzienną komunikację z osobami słyszącymi).
- W przypadku osób słabosłyszących ważne jest, aby aparat telefoniczny był kompatybilny z aparatem słuchowym, który może mieć ustawiony program – cewkę indukcyjną. Najpopularniejsi dostawcy telefonów komórkowych w USA (Samsung, HTC, iPhone) dostosowują modele popularnych telefonów komórkowych, poprzez spełnienie określonych norm podpisanych przez Federal Communication Commission, a opracowanych przez ANSI (American National Standards Institute), dotyczących zgodności aparatów komórkowych z aparatami słuchowymi (tzw. normy typu M3/M4 i T3/T4 – więcej w Bibliografii). Dzięki temu użytkownik słabosłyszący może prowadzić rozmowę z wykorzystaniem pętli indukcyjnej, która zapewnia lepszy poziom rozumienia dźwięku. Zwykle aparaty komórkowe mogą generować zakłócenia przy odbiorze rozmowy telefonicznej z aparatem słuchowym wyposażonym w pętlę indukcyjną (zakłócenia mogą być generowane przez antenę, wyświetlacz i emitowaną przez to energię elektromagnetyczną). W Polsce aparaty te, mimo że są produkowane i udostępniane w USA czy UK i innych krajach europejskich, nie są zwyczajnie dostępne na otwartym rynku.
- Pętla indukcyjna (lub streamer) z przeznaczeniem do użycia przez konkretny model telefonu komórkowego to dodatkowe urządzenie podłączane do telefonu komórkowego (kablem z wejściem mini-jack lub za pomocą bluetooth), najczęściej zakładane na szyję lub mające zakładane na uszy zawieszki, które wspomagają odbiór na linii: aparat słuchowy z włączoną cewką indukcyjną – telefon komórkowy. Rozwiązanie to zapewnia niektórym osobom słabosłyszącym pełne rozumienie mowy podczas połączenia telefonicznego. Pętla nie są oferowane w momencie sprzedaży telefonu u operatora komórkowego. Każda konfiguracja – dobór pętli indukcyjnej zależy od poziomu ubytku słuchu i należy ją dopasowywać indywidualnie.

Dostępność numerów alarmowych

Aktualnie w Polsce nie istnieje spójny system powiadamiania ratunkowego dla osób niesłyszących. W części miast udostępnia się osobny 9-cyfrowy numer SMS, na który można zgłaszać sytuacje alarmowe. W każdym mieście obowiązuje inny numer sms, w części miast takiego numeru w ogóle nie ma. Osoba



głucha nie ma praktycznie szans powiadomienia służb ratunkowych o zaistniałej sytuacji alarmowej, jeżeli nie zna numeru w danym mieście. Najczęściej osoby głuche proszą o pomoc osoby słyszące, co wydłuża zdecydowanie czas reakcji i oczekiwania na pomoc.

Program Operacyjny Polska Cyfrowa na lata 2014-2020 zawiera odniesienia do e-usługi w zakresie bezpieczeństwa i powiadamiania ratunkowego i mówi o:

- umożliwieniu masowego powiadamiania o zagrożeniach za pośrednictwem wiadomości wysyłanych na telefony komórkowe lub naziemnej telewizji cyfrowej;
- możliwości dokonywania zgłoszeń i zawiadomień Policji z wykorzystaniem aplikacji mobilnych;
- spersonalizowanych zgłoszeniach ratunkowych (automatyczne dołączenie do zgłoszenia specjalnych danych przypisanych do konkretnego abonenta – tzw. złota lista);
- eCall: automatyzacji zgłoszeń przy wypadkach drogowych (komunikacja systemu zainstalowanego w pojeździe z systemem służb ratunkowych);
- usługi wspomagające przewidywanie zagrożeń naturalnych i zdarzeń niebezpiecznych oraz zwiększające ochronę przed ich skutkami.

Na dzień dzisiejszy nie zostały podjęte działania mające na celu przygotowanie wdrożenia takiej usługi dostosowanej dla osób głuchych i słabosłyszących. Na etapie projektowania (art. 9. Konwencji ONZ) należy uwzględnić potrzeby osób niepełnosprawnych.

Stan prawny w Polsce – prawo telekomunikacyjne i rozporządzenia

Ustawa z dnia 16 lipca 2002 roku z późn. zm. Prawo telekomunikacyjne wprowadziła ostatnią nowelizacją z roku 2012 szereg zmian korzystnych dla środowiska niesłyszących.

Ustawa określa między innymi wymagania dotyczące udogodnień dla osób niepełnosprawnych w zakresie dostępu do usług telekomunikacyjnych. Mają one być dostępne na poziomie równoważnym dla osób z niepełnosprawnościami i osób bez niepełnosprawności.

Najważniejsze zapisy zawiera art. 79c tej ustawy:

1. Dostawca publicznie dostępnych usług telefonicznych zapewnia, w miarę możliwości technicznych, użytkownikom końcowym będącym osobami niepełnosprawnymi dostęp do świadczonych przez siebie usług te-

- lefonicznych równoważny dostępowi do usług telefonicznych, z jakiego korzysta większość użytkowników końcowych.
2. Prezes UKE publikuje na stronie podmiotowej BIP UKE informacje o dostępnych na rynku urządzeniach końcowych przystosowanych do używania przez użytkowników końcowych, będących osobami niepełnosprawnymi.
 3. Minister właściwy do spraw łączności określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowe wymagania dotyczące świadczenia udogodnień dla osób niepełnosprawnych przez dostawców publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych, biorąc pod uwagę potrzebę zapewnienia użytkownikom końcowym, będącym osobami niepełnosprawnymi, dostępu równoważnego dostępowi do usług telefonicznych, z jakiego korzysta większość użytkowników końcowych.

Prawo telekomunikacyjne mówi o równoważnym dostępie dla wszystkich użytkowników końcowych, jednak praktyka nie w pełni realizuje te założenia.

Najnowsze rozporządzenie²³ Ministra Administracji i Cyfryzacji, o którym mowa w punkcie 3 art. 79c, zawiera jedynie część rozwiązań, które ułatwiają odbiorcom niepełnosprawnym korzystanie z telefonii na równi z pozostałą częścią społeczeństwa. Te szczegółowe wymagania zawarte w rozporządzeniu dotyczą głównie usprawnień w zakresie komunikacji na drodze operator – klient. Przewiduje się, że część placówek operatora ma być dostępna dla osób niepełnosprawnych ruchowo (podjazdy), niewidomych i niesłyszących (np. poprzez tłumaczenia na język migowy *online*). Ponadto pilotażowo zostanie wdrożony projekt polegający na montowaniu na stanowiskach obsługi klienta pętli indukcyjnej.

To zdecydowanie duży krok naprzód. Znowelizowane prawo telekomunikacyjne nakłada obowiązek dostępności nie na jednego operatora, ale na wszystkich. Dotyczy także operatorów komórkowych.

W kolejnych latach trzeba jednak wdrożyć takie rozwiązanie, które zapewni możliwość połączeń telefonicznych dostępnych dla Głuchych i słabosłyszących wymienionych wyżej (np. trójstronna wideokonferencja z tłumaczem w cenie zwykłego połączenia telefonicznego czy takie połączenie, w którym jedna ze stron pisze w języku polskim).

²³ <https://mac.gov.pl/konsultacje/udogodnienia-dla-osob-niepelnosprawnych-w-uslugach-telefonicznych-rozporzadzenie>

Podsumowanie, rekomendacje

Istniejące zapisy prawne w ustawie Prawo telekomunikacyjne są wystarczające do wprowadzenia, mocą rozporządzenia, takich rozwiązań, aby osoby głuche mogły korzystać bez przeszkód z dostępnych telefonów:

- Trzeba zaproponować usługę, która wykorzystuje zasadę *relay service* do rozmów za pośrednictwem tłumacza języka migowego – osoby posługujące się PJM.
- Trzeba zaproponować usługę, która wykorzystuje zasadę *relay service* do rozmów, ale za pośrednictwem osoby, która rozmawia tekstowo z osobą głuchą/słabosłyszącą.
- Należy uzupełnić rozporządzenie o elementy wskazujące jednoznacznie na usługę dostępną dla osób głuchych posługujących się PJM oraz dla osób, którym pętla nie wystarcza – np. słabosłyszących.
- Urząd Komunikacji Elektronicznej może opracować listę urzędzeń dostępnych, zachęcać operatorów do udostępniania usług dla osób niesłyszących, we współpracy z producentami i organizacjami pozarządowymi opublikować normy i standardy dotyczące urzędzeń telefonicznych dostępnych dla środowiska osób niesłyszących w Polsce.
- Należy postulować powstanie przy Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji w ramach programu Cyfrowa Polska 2014-2020 zespołu złożonego ze specjalistów w zakresie wdrażania nowoczesnego systemu powiadamiania ratunkowego, przedstawicieli organizacji pozarządowych i organów legislacyjnych, którzy we współpracy podejmą działania mające na celu przystosowanie systemu powiadamiania ratunkowego dla osób głuchych i słabosłyszących w Polsce.

Problemem we wdrożeniu usług jest pokrycie kosztów zatrudnienia osób pośredniczących – tłumaczy języka migowego oraz przygotowania technicznego operatorów do wdrożenia takiej usługi. Należy szukać rozwiązań finansowych, które pozwolą na wprowadzenie usług telekomunikacyjnych dostępnych dla osób Głuchych i słabosłyszących. Na przykład w USA Federal Communication Commission (FCC) nakłada na każdego użytkownika mikro-podatek, który pozwala na sfinansowanie usługi dla odbiorców niepełnosprawnych.

Dostępność konsultacji społecznych i konferencji dla osób głuchych i słabosłyszących

Podstawa prawna

Konstytucja RP, wprowadzając zakaz dyskryminacji, posługuje się ogólnym i bardzo pojemnym sformułowaniem „nikt nie może być dyskryminowany z jakiegokolwiek przyczyny”. Sformułowanie to jest szersze niż występujące w wielu konstytucjach państw demokratycznych oraz w prawie unijnym. W tym ostatnim katalog cech, ze względu na które nie można dokonywać dyskryminacji, obejmuje płeć, rasę, pochodzenie etniczne, wyznanie lub światopogląd, poglądy polityczne, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną, stan cywilny oraz rodzinny.

Artykuł 32 ust. 1 Konstytucji RP wyraźnie określa adresata zasady równości. Są nim „władze publiczne”, a więc ustawodawca, organy wykonawcze (łącznie z organami samorządu terytorialnego) i sądy. Trybunał Konstytucyjny dotychczas nie rozciągnął obowiązywania zasady równości na inne podmioty. Na tej podstawie prawnej nie można zakazu dyskryminacji egzekwować od podmiotów prywatnych.

Uznając więc prawo do równego traktowania za konstytucyjne prawo jednostki Trybunał Konstytucyjny podkreśla, iż ma ono charakter niejako prawa „drugiego stopnia”, „metaprawa”, tzn. przysługuje ono w związku z konkretnymi normami prawnymi lub innymi działaniami organów władzy publicznej, a nie w oderwaniu od nich – niejako „samoistnie”.

Ustawa o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania z dnia 3 grudnia 2010 r. (Dz.U. Nr 254, poz. 1700)

Art. 8.

1. Zakazuje się nierównego traktowania osób fizycznych ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną w zakresie:

1) podejmowania kształcenia zawodowego, w tym doksztalcania, doskonalenia, przekwalifikowania zawodowego oraz praktyk zawodowych;

2) warunków podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej lub zawodowej, w tym w szczególności w ramach stosunku pracy albo pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej;



3) przystępowania i działania w związkach zawodowych, organizacjach pracodawców oraz samorządach zawodowych, a także korzystania z uprawnień przysługujących członkom tych organizacji;

4) dostępu i warunków korzystania z instrumentów rynku pracy i usług rynku pracy określonych w ustawie z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oferowanych przez instytucje rynku pracy oraz instrumentów rynku pracy i usług rynku pracy oferowanych przez inne podmioty działające na rzecz zatrudnienia, rozwoju zasobów ludzkich i przeciwdziałania bezrobociu.

Art. 13 [Prawo do odszkodowania]

1. Każdy, wobec kogo zasada równego traktowania została naruszona, ma prawo do odszkodowania.

2. W sprawach naruszenia zasady równego traktowania stosuje się przepisy ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny

Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych, sporządzona w Nowym Jorku dnia 13 grudnia 2006r. (Dz.U. 2012 nr 0 poz. 1169):

Artykuł 19. Niezależne życie i włączenie w społeczeństwo.

Artykuł 29. Udział w życiu politycznym i publicznym.

Artykuł 30. Udział w życiu kulturalnym, rekreacji, wypoczynku i sporcie.

Rozporządzenie Rady (WE) nr 1081/2006 z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie Europejskiego Funduszu Społecznego, które równe traktowanie i zakaz dyskryminacji uznaje za jeden z podstawowych warunków realizacji projektów z funduszy UE.

Prawo do udziału w dostępnych wydarzeniach, m.in. konferencjach, można wywodzić z przepisów antydyskryminacyjnych zawartych w Konstytucji, dokumentach międzynarodowych i europejskich. Zapisy w dokumentach europejskich pozwalają zwrócić szczególną uwagę na wydarzenia organizowane z funduszy unijnych. Dodatkowo w Ustawie o wdrożeniu niektórych przepisów UE w zakresie równego traktowania z 2010 r. pojawia się sankcja.

Należy wskazać na następujące obszary zakazu dyskryminacji:

- życie publiczne i prawa polityczne;
- edukacja, w tym kształcanie i rynek pracy;
- reprezentowanie interesów grup zagrożonych dyskryminacją;
- kultura, sport, wypoczynek.



Rzeczywistość

Coraz częściej podczas spotkań i konferencji organizowanych przez instytucje publiczne obecny jest tłumacz języka migowego. To pozytywna zmiana wynikająca m.in. z wprowadzenia Ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się oraz popularyzacji zagadnienia dostępności. Odbiorcy tłumaczeń w języku migowym zauważają tę pozytywną zmianę, ale zwracają też uwagę na występujące problemy:

- tłumacz posługuje się SJM, którego odbiorca nie rozumie, bo sam komunikuje się w PJM, albo odwrotnie: tłumacz używa PJM, który jest słabo znany odbiorcy;
- tłumacz nie zna specjalistycznego słownictwa i tłumaczy na zbyt wysokim poziomie ogólności;
- tłumacz ma w ogóle problemy z przekładem z języka migowego na język polski.

Organizatorom brak jest wiedzy na temat języka migowego oraz orientacji w środowisku tłumaczy migowych, w konsekwencji więc konferencje tłumaczy najtańszy lub pierwszy dostępny tłumacz.

Przewidziany w Ustawie o języku migowym rejestr tłumaczy nie sprawdził się, ponieważ najlepsi tłumacze często z różnych powodów w nim nie figurują. Dodatkowo sprawy nie ułatwia brak ujednoliconej certyfikacji tłumaczy (więcej o tych problemach w rozdziale o tłumaczeniach).

Częstym problemem organizatorów wydarzeń jest brak bezpośredniego kontaktu z niesłyszącym odbiorcą, a co za tym idzie, brak świadomości o zróżnicowaniu środowiska osób niesłyszących, ich potrzebach i preferencjach, w konsekwencji zaś – niewłaściwy dobór rozwiązań.

Wyróżniamy 4 kategorie uczestników wydarzeń z dysfunkcjami słuchu, dla których należy zastosować różne rozwiązania (uwaga – poniższy podział nie ma charakteru ogólnego czy światopoglądowego, ale techniczny):

1. Osoby głuche, dla których pierwszym i naturalnym językiem jest Polski Język Migowy, które języka polskiego uczyły się jako drugiego, wykazują zróżnicowane kompetencje językowe i mogą mieć problemy z czytaniem; najlepszym rozwiązaniem dla tej grupy jest **tłumacz PJM**, polskie napisy to dla nich jedynie rozwiązanie wspomagające;

2. Osoby ogłuchłe, dla których pierwszym językiem był język polski, które przeważnie czytają i których część posługuje się Systemem Językowo-Migo-



wym (opartym o gramatykę języka polskiego), szczególnie jeśli uczyły się migać w przeszłości; **najlepszym rozwiązaniem dla tej grupy są napisy**, osoby migające Systemem Językowo-Migowym mogą mieć problem ze zrozumieniem Polskiego Języka Migowego.

3. Osoby słabosłyszące, korzystające z aparatów słuchowych lub implantów, to osoby, które znają język polski i czytają; udział w konferencji ułatwi im jednoczesne zastosowanie **pętli indukcyjnej** wspomagającej działanie aparatu słuchowego oraz **napisy polskie**;

4. Osoby głuchoniewidome, z jednoczesną dysfunkcją wzroku i słuchu, to bardzo zróżnicowana grupa, u której obok problemów ze wzrokiem występują przypadki opisane w pkt. 1.-3., i dla której dodatkowo – w zależności od wady wzroku bardzo – duże znaczenie ma wielkość fontu, kontrast, transkrypcja konferencji zamieszczona na www, do której można wrócić w razie niezrozumienia treści; dla osób o znacznym jednoczesnym uszczerbku wzroku i słuchu rozwiązaniem jest **tłumacz-przewodnik posługujący się alfabetem Lorma**.

Zastosowanie w całości powyższych rozwiązań daje gwarancję, że każda osoba głucha lub słabosłysząca, zakładając odpowiednie kompetencje tłumacza i odpowiednią jakość zastosowanych rozwiązań, będzie miała możliwość pełnego odbioru treści dyskusji, rozmów czy wykładów.

Najczęstsze problemy wynikające z niewłaściwego doboru rozwiązań:

- osoba migająca SJM może nie zostać zrozumiana przez głuchych migających PJM,
- osoby znające wyłącznie SJM nie rozumieją w pełni tłumaczenia w PJM,
- proponowanie tłumacza migowego osobom słabosłyszącym i głuchoniewidomym przeważnie spotka się z niezrozumieniem.

Tłumaczenie na język migowy. Tłumaczenie konferencyjne ma charakter symultaniczny. Odbywa się w czasie rzeczywistym. Coraz częściej język migowy rozumiany jest jednoznacznie, jako Polski Język Migowy (nie SJM). Tłumacze powinni mieć stałe miejsce przy stole konferencyjnym, na podium, dobrze widoczne dla osób niesłyszących. Zmiana miejsca tłumacza w trakcie konferencji będzie dla odbiorców rozpraszać.

Jeśli podczas konferencji przewidziana jest dyskusja, należy zapewnić także możliwość tłumaczenia z języka migowego na język polski. Do tego celu należy zatrudnić drugiego tłumacza, który musi mieć kontakt wzrokowy z osobą, która miga.

W zależności od możliwości tłumacza, długości konferencji i stopnia jej zaawansowania warto rozważyć zatrudnienie więcej niż jednego tłumacza. Sto-

warzystwienie Tłumaczy Polskiego Języka Migowego zalecają zmiany tłumaczy co 20-30 minut, a także pracę w zespołach.

Tłumacz w transmisji online. Transmisja *online* z konferencji nie jest w Polsce wymogiem prawnym, jednak rozwiązanie takie jest technologicznie możliwe i stosowane. Tłumacz powinien być pokazany w osobnym oknie, zamieszczonym na stałe w prawym rogu (dopuszczalne jest wstawienie tłumacza w lewy róg) w sposób umożliwiający ujęcie wszystkich gestów.

Alternatywnym rozwiązaniem jest transmisja mówcy razem ze stojącym obok tłumaczem. Rozwiązanie to jednak wymaga spełnienia wielu dodatkowych warunków i sprawdza się wyłącznie w przypadku małej liczby mówców i statycznej transmisji bez przebitok.

Dla odbiorców ważna jest możliwość powiększania filmu. Grupę odbiorców zwiększa zamieszczenie filmu w rozszerzeniach ogólnodostępnych.

Transmisji *online* z tłumaczeniem migowym nie można traktować jako udostępnienia konferencji dla osób niesłyszących, a jedynie tylko dla części głuchych używających PJM. Równoczesne zastosowanie tłumacza migowego i napisów powoduje dostępność transmisji dla ok. 1 mln osób z problemami ze słuchem w Polsce.

Symultaniczny przekaz tekstowy. Nowym rozwiązaniem w Polsce jest symultaniczny przekaz tekstowy, który polega na wyświetleniu w formie tekstu na ekranach oraz w transmisji *online* przebiegu wydarzenia w czasie rzeczywistym. Ma on znaczenie wszędzie tam, gdzie zrozumiałość mowy jest priorytetem. Realizowany jest dla osób słabosłyszących i późnoogłuchłych. To także rozwiązanie alternatywne dla części głuchych, znających język polski (przeważnie tych migających w SJM).

W Polsce testowane były dwie metody tworzenia napisów na żywo. Polska Fundacja Osób Słabosłyszących podczas swoich spotkań stosuje zapis spotkania przez szybko piszącą osobę na zwykłej klawiaturze połączonej z komputerem i wyświetla tekst za pomocą rzutnika na ekranie. Aktualnie w Polsce nie ma specjalnych klawiatur przyspieszających pisanie ani kursów dla osób szybko piszących na żywo. Zaletą tego rozwiązania jest jego cena.

Drugim rozwiązaniem jest tworzenie napisów na żywo z wykorzystaniem metody *respeakingu* i wyświetlanie napisów na ekranach LCD. Metoda wykorzystuje program przekładający mowę na tekst z pośrednictwem lektora. Rozwiązanie to było testowane i jest technologicznie możliwe do zastosowania w Polsce.



W 2013 roku prowadzone było badanie porównawcze z udziałem Fundacji Widzialni, Dostępni.eu, Sejmu RP i PFOS, podczas którego zastosowano równolegle napisy na żywo tworzone przez maszynistkę i *respeakerów* z wykorzystaniem programu przetwarzającego mowę na tekst. W ocenie odbiorców drugie rozwiązanie było dokładniejsze i miało mniejsze opóźnienie. Aby zwiększyć zasięg, istotne jest zachowanie odpowiedniego kontrastu i wielkości liter.

Ten sam strumień napisów, który jest stosowany podczas konferencji na ekranach, można wyemitować *online*. Rozwiązanie jest technologicznie możliwe i przetestowane w Polsce. Napisy na żywo w transmisji *online*, podobnie jak tłumaczenie migowe, aktualnie nie są wymogiem prawnym. W Parlamencie Europejskim trwają prace, aby były one obowiązkiem od 1.01.2017. Napisy na żywo oraz metoda *respeakingu* realizowane są w Polsce (dostępni.eu).

Pętla indukcyjna. Aby ułatwić zrozumienie mowy osobom korzystającym z aparatów słuchowych, w sali konferencyjnej zakłada się pętlę indukcyjną, która przekazuje do aparatu wyselekcjonowany dźwięk bezpośrednio z nagłośnienia. To bardzo ważne, ponieważ pomimo stosowania aparatu słuchowego w hałasie i w dużych pomieszczeniach nie można niczego zrozumieć. Aparat wzmacnia wszystkie dźwięki, które do niego docierają, przez co wszystko się zlewa i pomimo dużej głośności dźwięki docierają do ucha kompletnie niezrozumiale. Badania pokazują, że dzięki pętli indukcyjnej zrozumienie mowy może wzrosnąć o 70-100%. Profesjonalnym zakładaniem czasowej pętli indukcyjnej oraz doradztwem w projektowaniu rozwiązań stałych zajmuje się Polska Fundacja Osób Słabosłyszących.

Materiały pokonferencyjne, materiały wideo. Coraz częściej do firm zajmujących się tłumaczeniem migowym na potrzeby multimediiów przychodzą zapytania ofertowe o tłumaczenie wielogodzinnych materiałów z konferencji na język migowy z pominięciem napisów. Wynika to przede wszystkim z braku u urzędników świadomości różnicowania społeczności głuchych. W aktualnym stanie prawnym (rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 kwietnia 2012 r. w sprawie Krajowych Ram Interoperacyjności) wszystkie multimedia zamieszczane na stronach internetowych instytucji publicznych i realizujących zadania publiczne powinny być opatrzone napisami (z wyjątkiem transmisji *online* – ale to ma się wkrótce zmienić pod względem prawnym). Tłumaczenie na język migowy nie jest wymogiem prawnym. Rozwiązanie to jest jednak dostępne i możliwe do zastosowania. Tłumaczenie migowe obok napisów zalecane jest, jeśli konferencja dotyczy bezpośrednio tematów pozostających w kręgu zain-

interesowania osób Głuchych lub ważnych z punktu widzenia całej społeczności, takich jak np. tematyka zagrożeń. W innych sprawach podstawą są napisy.

Rekomendacje

Możliwe do wprowadzenia są następujące praktyki:

- Na etapie zaproszenia//rekrutacji informować o możliwości wsparcia dla osób z dysfunkcjami słuchu.
- Konferencje skierowane do osób głuchych powinny zawierać na stronie konferencji lub innej ogłoszenie/zaproszenie koniecznie w Polskim Języku Migowym.
- W formularzu zgłoszeniowym zamieścić pytanie o specjalne potrzeby i preferowane wsparcie (PJM, SJM, napisy na żywo, pętla indukcyjna, wysoki kontrast).
- Zapewnienie dostępnych usług według potrzeb, a w wypadku grupy zróżnicowanej: tłumacza PJM, napisów na żywo, pętli indukcyjnej. Połączenie tych trzech rozwiązań daje najlepsze efekty.
- W wypadku emisji filmów zapewnienie napisów i tłumacza migowego w filmie.
- Zapewnienie dostępności materiałów na stronie www – multimediiów z napisami lub tłumaczeniem na PJM według wytycznych zawartych w rozdziale o dostępnych multimediamiach.
- Konsultowanie stosowanych rozwiązań ze środowiskiem.
- Opracowanie i rozesłanie oficjalnych wytycznych dla organizatorów konferencji i konsultacji oraz szkoleń z zakresu obsługi klienta z dysfunkcjami słuchu.
- Udostępnienie gotowych rozwiązań i wsparcia finansowego na zapewnienie dostępności wydarzeń.

Dostępność konsultacji społecznych – projektowanie prawa

Konsultacje społeczne służą tworzeniu lepszego prawa. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji wydało Kodeks Konsultacji. Kodeks zaleca konsultowanie prawa już na etapie jego tworzenia. Ponadto kodeks opowiada się za jasnym i zrozumiałym językiem, a jedną z siedmiu zasad konsultacji jest wymóg powszechności konsultacji. Aby zadbać o dostęp do konsultacji społecznych projektów ustaw, rozporządzeń dotyczących w szczególności osób głuchych



i słabosłyszących, należy odpowiednio się przygotować i zadbać o dostępność konsultacji.

Coraz częściej ogłaszane są konsultacje społeczne projektów aktów prawnych – ustaw czy rozporządzeń, które dotyczą bezpośrednio osób głuchych i słabosłyszących (Ustawa o języku migowym, Prawo telekomunikacyjne, rozporządzenie dotyczące prawa jazdy, rozporządzenie dotyczące finansowania środków ortopedycznych, a także aparatów słuchowych itp.). Najczęstszym uchybieniem przy ogłaszaniu takich konsultacji jest brak informacji w języku migowym, a co za tym idzie – trudność w dostępie osób głuchych do informacji o zmienianym prawie, co może skutkować wprowadzaniem rozwiązań prawnych nie pasujących do rzeczywistości.

Do prezentowania ogłoszeń o konsultacjach warto wybrać profesjonalnych tłumaczy języka migowego lub głuchych tłumaczy, którzy znają biegle dwa języki – polski i PJM. Tak przygotowane ogłoszenie z pewnością dotrze do odbiorców zainteresowanych tematem, a także wpłynie na zainteresowanie społeczności głuchych oraz zwiększy szansę na ich udział w takich konsultacjach. Prawo będzie lepiej odnosić się do problemów tego środowiska. Ponadto rozporządzenia i ustawy często pisane są trudnym prawniczym językiem, niezrozumiałym dla przeciętnego obywatela, co skutkuje bierną postawą osób głuchych i słabosłyszących.

Rozwiązania i rekomendacje

Oto rekomendowane rozwiązania:

- Należy przygotować stosowne ogłoszenie o konsultacjach w PJM oraz przekazać je w formie pisemnej i migowej także do organizacji społecznych. W dobie Internetu wystarczy wysłanie maila do organizacji pozarządowych zajmujących się problematyką osób głuchych i słabosłyszących.
- Trzeba zapewnić tłumaczenie projektowanego prawa na PJM, tak aby było ono zrozumiałe dla wszystkich.
- Trzeba zapewnić profesjonalnych tłumaczy języka migowego, którzy będą w stanie przełożyć sformułowania prawnicze. Przy dłuższych naradach, komisjach sejmowych warto zapewnić co najmniej dwóch tłumaczy języka migowego pracujących zespołowo, ponieważ tłumaczenie trudnych tekstów może być bardzo wyczerpujące, a złe tłumaczenie spowoduje, że osoby głuche nie zrozumieją przekazywanych treści. Profesjonalny tłumacz zapewni także tłumaczenie dwukierunkowe, czyli z fonicz-

nego polskiego na PJM i odwrotnie.

- Konieczny jest montaż pętli indukcyjnej dla osób słabosłyszących. Warto, by jedna sala w Ministerstwach czy Sejmie była dostosowana na stałe dla odbiorców korzystających z pętli indukcyjnej. Wtedy koszt jest jednorazowy. Przy zakupie pętli indukcyjnej warto najpierw ją przetestować z grupą odbiorców słabosłyszących.
- Transmisje z obrad dot. spraw osób głuchych i słabosłyszących powinny być emitowane wraz z tłumaczeniem na PJM i napisami na żywo.

Dostępność prawa jazdy dla osób głuchych

Kwestię dostępności osób głuchych do prawa jazdy należy rozpatrywać na wielu płaszczyznach.

Dostępność prawa jazdy dla osób głuchych regulowana jest zarówno na poziomie ustawy, jak i rozporządzeń wydawanych przez ministra zdrowia (w zakresie badań dla kierowców) oraz ministra transportu. Spełnienie przedstawionych poniżej postulatów wymagać może także zmiany w Ustawie o języku migowym i sposobach komunikowania się, a także praktyki stosowania przepisów przez uprawnionych lekarzy i ośrodki egzaminowania kierowców.

Najważniejsze aspekty to:

1. Możliwość ubiegania się o prawo jazdy kategorii wyższych niż A i B

W obecnym stanie prawnym osoby głuche wykluczone są z ubiegania się o prawo jazdy kategorii C i wyższych oraz o pozwolenie na przewóz osób. Spowodowane jest to wymogiem przeprowadzenia przez lekarza wydającego zaświadczenie o możliwości ubiegania się o takie prawo jazdy testu słyszenia, polegającego np. na powtarzaniu szeptu z 3 lub 6 metrów. Trudno jednak w polskim systemie prawnym znaleźć uzasadnienie dla ograniczenia dostępu osób głuchych do posiadania wyższych kategorii prawa jazdy. Obostrzenia podobne jak w Polsce występują także w kilku innych krajach UE (np. Włochy), a równocześnie nie ma ich w większości państw UE oraz w USA i Kanadzie. Przykładem wprowadzenia uzasadnionego ograniczenia może być Wielka Brytania, gdzie kierowca musi wykazać się umiejętnością poinformowania służb ratowniczych o wypadku. Nie jest tam jednak wskazana metoda tego kontaktu, a więc może być to także sms lub email. Nie są dostępne żadne badania i analizy, które wskazywałyby na konieczność ograniczenia dostępu dla osób głuchych spowodowane np. zwiększoną liczbą wypadków z udziałem osób głuchych. Statystyki nie notują różnic pomiędzy osobami głuchymi i słyszący-



mi. Dodatkowo należy zaznaczyć, że praca zawodowego kierowcy jest jedną z tych prac, którą bardzo wielu głuchych chciałoby wykonywać i która nie wymaga specjalnych, dodatkowych umiejętności związanych z utrzymywaniem kontaktu z osobami słyszącymi.

2. Zapewnienie i finansowanie przez wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego możliwości korzystania z tłumacza języka migowego podczas egzaminu na prawo jazdy.

W obecnym stanie prawnym osoba głucha, która chce skorzystać z tłumacza języka migowego podczas egzaminu teoretycznego (w części organizacyjnej) oraz egzaminu praktycznego, jest zobowiązana samodzielnie zapewnić i sfinansować udział tłumacza. Jest to praktyka, którą trudno zrozumieć w kontekście obowiązywania Ustawy o języku migowym. W praktyce należy oczekiwać, że osoba głucha, zapisując się na egzamin, powinna deklarować, czy potrzebuje tłumacza, a tego ostatniego powinien zapewniać WORD. Pozwoliłoby to uniknąć nieporozumień związanych z potencjalną stronniczością tłumacza (tłumacz „pomaga” w zdaniu egzaminu). W sytuacji, gdy tłumacz jest zatrudniony/wynajęty przez WORD, taka możliwość zostanie wyeliminowana. Obecnie osoba głucha ma możliwość ubiegania się o sfinansowanie pracy tłumacza ze środków PCPR, jednak ze względu na ograniczenia finansowe i niezaplanowanie takiego zadania przez część PCPR jest to możliwość czysto teoretyczna.

Konieczna jest albo nowelizacja Ustawy o języku migowym – tak żeby WORDy były ustawowo zobowiązane do zapewnienia tłumacza, albo zmiana rozporządzenia Ministra Transportu w taki sposób, żeby obowiązek zapewnienia tłumaczenia na egzaminie spoczywał na dyrektorze WORD (na wniosek osoby egzaminowanej).

3. Zapewnienie testów egzaminacyjnych przetłumaczonych na Polski Język Migowy.

Obecnie testy egzaminacyjne nie są tłumaczone na Polski Język Migowy. Powoduje to, że egzamin na prawo jazdy staje się egzaminem ze znajomości języka polskiego. Bardzo często znajomość polskiego (dla części osób głuchych to drugi język – język obcy) jest wśród osób głuchych na poziomie podstawowym. Powoduje to, że obecnie zdawalność wśród osób głuchych jest znacząco niższa niż wśród słyszących, a dodatkowo wiele osób głuchych rezygnuje z podejścia do egzaminu. Rozwiązaniem byłoby umieszczenie w materiale egzaminacyjnym klipów z nagraniem tłumaczenia na PJM. Osoba głucha przy zapisywaniu się na egzamin może zgłosić potrzebę zapewnienia zestawu z tłu-

maczem, co pozwoli na wyrównanie szans. Nagranie filmów z tłumaczem będzie też rozwiązaniem tańszym niż każdorazowe zatrudnianie tłumacza oraz wyeliminuje podejrzenia związane z niedozwoloną pomocą tłumacza.

4. Możliwość korzystania z tłumacza podczas egzaminu praktycznego.

Kolejną barierę napotykają osoby głuche podczas praktycznej części egzaminu na prawo jazdy. Tłumacz jako trzecia osoba w samochodzie egzaminacyjnym zajmuje miejsce na tylnym siedzeniu i jest niewidoczny dla zdającego. Należy więc rozważyć stosowanie rozwiązań technicznych, które pozwolą osobie egzaminowanej otrzymywać polecenia od egzaminatora i równocześnie nie mieć konieczności odwracania głowy. Takim rozwiązaniem może być np. aplikacja na urządzenie mobilne (telefon, tablet), która będzie sterowana głosem egzaminatora i wyświetlała w formie graficznej polecenia związane np. ze zmianą kierunku jazdy. Wprowadzenie takiego rozwiązania zapewni komfort psychiczny zarówno zdającemu jak i egzaminatorowi.

5. Zapewnienie materiałów szkoleniowych dla kandydatów na kierowców w Polskim Języku Migowym.

Warunkiem skutecznego szkolenia kandydatów na kierowców jest przetłumaczenie na PJM Ustawy – prawo o ruchu drogowym. Nie chodzi tu o wskazanie tłumaczenia jako źródła prawa, ale raczej o opracowanie spójnej terminologii w języku migowym – co pozwoli na skuteczniejszą naukę głuchych kandydatów na kierowców. Opracowanie tłumaczenia ustawy, a na podstawie tego tłumaczenia przełożenie pytań egzaminacyjnych, stworzy bazę znaków dla tłumaczy pracujących w poszczególnych szkołach jazdy. Do tego tłumaczenia warto wykorzystać doświadczenia np. nauczycieli ze szkół dla głuchych, gdzie często organizowane są kursy na prawo jazdy. Tłumaczenie to i opracowanie pytań egzaminacyjnych w PJM powinno się znaleźć w zakresie działania ministra odpowiedzialnego za transport.

6. Praktyka związana z wpisem do prawa jazdy obowiązku prowadzenia w aparatach słuchowych.

Na marginesie problemów związanych z uzyskiwaniem prawa jazdy przez osoby głuche należy podkreślić jeszcze jeden problem często podnoszony przez osoby głuche. Obecnie lekarz prowadzący badanie kandydata na kierowcę może dokonać wpisu o konieczności prowadzenia samochodu w aparacie słuchowym. Skutkuje to często sytuacją, że zobowiązane do korzystania z aparatów słuchowych są osoby, które na co dzień ich nie używają ponieważ



nie mogą, nie chcą lub nie potrafią wykorzystywać resztek słuchu (np. ubytek powyżej 90 dB). Policjant prowadzący kontrolę może ukarać kierowcę mandatem w wysokości 100 zł i 5 punktami karnymi. Proponuję w ogóle znieść zapis dotyczący konieczności stosowania aparatu. Nie ma badań wskazujących, że osoby całkowicie głuche powodują lub są ofiarami większej liczby zdarzeń drogowych niż ogół kierujących.

Rekomendacje:

- Umożliwienie osobom głuchym ubiegania się o prawo jazdy kat. C i wyższej – zniesienie badania słuchu i zastąpienie go sprawdzeniem umiejętności powiadomienia służb ratowniczych.
- Zmiana sposobu finansowania tłumacza języka migowego podczas egzaminu – przeniesienie tego obowiązku na WORD.
- Wprowadzenie filmów z tłumaczeniem podczas egzaminów teoretycznych – w tym wykorzystanie języka migowego podczas szkolenia.
- Zniesienie przepisu nakazującego stosowanie aparatów słuchowych.

Bibliografia

http://www.e-accessibilitytoolkit.org/toolkit/technology_areas/wireless_phones%20and%20ICT%20accessibility

<http://www.nokiaaccessibility.com/images/HAC.pdf>

<http://www.verizonwireless.com/aboutus/accessibility/products.html>

Agnieszka Laskowska-Klimczewska

Joanna Łacheta

Kajetana Maciejska-Roczan

IV. SPRAWY SPOŁECZNE

Dostęp głuchych do kultury masowej

Kultura masowa jest dostępna dla wszystkich, ale związana z językiem tworzy kulturę pokoleniową, mającą wspólną wiedzę, przekonania, sztukę, moralność, prawa, zwyczaje oraz inne umiejętności i nawyki, jak to określił Edward B. Tylor, ojciec antropologii kulturowej.²⁴ Kultura masowa nie była przez wieki dostępna dla głuchych. Dziś, mimo coraz większej jej dostępności, nadal istnieje małe zainteresowanie ze strony osób głuchych, gdyż nie zawsze ich dotyczy, nie jest do nich skierowana, a przez to jest dla nich obca.

W tym rozdziale będę poruszać aktualne sprawy dotyczące dostępności kultury masowej dla osób słabosłyszących, głuchych czy ogłuchłych, tj. wszystkich, którzy mają ograniczenia słuchowe.

Bardzo duże ograniczenia dostępności. Według danych z raportów GUS „Stan zdrowia ludności w Polsce” 14% osób niepełnosprawnych w wieku 15-70 lat ma wadę słuchu, co daje liczbę około **850 tysięcy osób**. Według ogólnikowych danych podanych w raportach GUS przyjmuje się, że 100 tysięcy osób posługuje się językiem migowym²⁵. Wyraźnie widać potrzebę przeprowadzenia badań związanych z językiem migowym, gdyż dzięki temu obraz tej populacji językowej w Polsce byłby jaśniejszy. Ułatwiłoby to również obliczenia statystyczne między innymi w takich obszarach, jak edukacja głuchych i słabosłyszących, tłumaczenia w języku migowym itp.

Zapewnianie tłumacza języka migowego w programie telewizyjnym, muzeum, kinie czy teatrze nie gwarantuje, że wydarzenie jest już dostosowane dla osób słabosłyszących i głuchych. Jest ono dostępne wyłącznie dla osób znających język migowy. Należy pamiętać o wszystkich grupach odbiorców nie-

²⁴ Tylor Edward B. *Antropologia: Wstęp do badań człowieka i cywilizacji*, Cieszyn 1997.

²⁵ http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/ZO_stan_zdrowia_2009.pdf



słyszających i ich różnych potrzebach. Analogicznie zapewnienie pętli indukcyjnej nie oznacza, że osoby, które nie słyszą i korzystają z aparatów słuchowych, będą mogły odebrać czysty dźwięk z pętli. Poza tym technologia szybko się zmienia. Pętla indukcyjna może być przestarzała nawet po paru latach od jej wprowadzenia. Z kolei tłumaczenie filmu akcji na język migowy wręcz przeszkadza w odbiorze osobom słyszącym, a nawet całkowicie uniemożliwia odbiór filmu. Ważne w tej kwestii są konsultacje, przeprowadzanie prób i testów przez grupę zainteresowanych.

Udostępnianie wydarzeń kulturalnych osobom głuchym i niedosłyszącym to obszar wymagający wciąż szerokich i intensywnych działań. Oferta kierowana do tych grup jest w polskiej rzeczywistości bardzo uboga, najczęściej po prostu żadna. Działania kulturalne w przygniatającej większości pomijają potrzeby głuchych. Dostosowanie wydarzeń i tekstów kultury do potrzeb osób głuchych ma wciąż charakter incydentalny i każdy taki przykład należy rozpatrywać w charakterze chlubnego wyjątku, a nie powszechnie realizowanej reguły.

Kino i filmy. Polskie filmy w kinach czy na płytach DVD, a także filmy animowane, z reguły nie posiadają napisów. Wyjątkiem było kilka adaptacji filmowych lektur szkolnych, np. „W pustyni i w puszczy” czy „Ogniem i mieczem”, do których wykonano napisy dostosowane do niedosłyszących. Z napisów tych korzystają zarówno niedosłyszący, jak i głusi i wszystkie osoby, które mają problemy ze słuchem. Z kolei obcojęzyczne filmy emitowane w kinach posiadają napisy dialogowe przeważnie niedostosowane dla Głuchych. Polskie filmy (bez napisów w kinach) są czasami emitowane w telewizji z napisami, jednak potem wydawane są na płytach DVD znowu bez napisów.

W Polsce udostępniono głuchym około 100 tytułów filmowych z napisami. Najczęściej działo się tak z inicjatywy organizacji pozarządowych, a największą liczbę takich realizacji (ponad 40 tytułów) ma na swym koncie Fundacja „Kultura bez Barrier”. Do dystrybucji kinowej wszedł tylko jeden film z napisami dla niesłyszących – był to „Popieluszek. Wolność jest w nas” w reżyserii Rafała Wilczewskiego. Od czasu jego premiery, tj. roku 2009, nie pojawił się żaden następny polski tytuł z napisami dla niesłyszących, gdyż ustawa o kinematografii nie obliuguje wydawców do umieszczania napisów dla niesłyszących. Efekt jest taki, że osoby głuche nie znają rodzimej twórczości filmowej, a dużo lepiej znają filmy zagraniczne, które są dla nich dostępne dzięki napisom. Więcej informacji można uzyskać w rozdziale „Dostępność”²⁶.

²⁶ „ABC Gość niepełnosprawny w muzeum”.

Teatr. Informacje o spektaklach z napisami dla głuchych pojawiają się dopiero od 2009 roku. Wyjątkiem jest działalność Fundacji „Kultura Bez Barrier”, która organizuje w różnych miastach specjalne spektakle z napisami dla głuchych i słabosłyszących oraz opatrzone audiodeskrypcją dla niewidomych. Nad sceną lub po bokach sceny montowane są ekrany, na których wyświetlane są wcześniej opracowane napisy, przygotowane na podstawie scenariusza oraz nagrania DVD spektaklu. Napisy są emitowane „ręcznie i na żywo”, równoległe z przebiegiem spektaklu. Czasami stosuje się tłumaczenie na język migowy; potrzebny jest wówczas co najmniej dwóch zmieniających się tłumaczy. To rozwiązanie powoduje, że widz koncentruje się na tłumaczu, a nie na oglądaniu samej sztuki. Napisy są dyskretniejsze, nie przeszkadzają pozostałym widzom i pozwalają na śledzenie samej sztuki. Takie spektakle są przygotowane kilka razy w roku.

Ogółem wystawiono w polskich teatrach ok. 70 spektakli teatralnych z napisami dla głuchych. Większość przedstawień (ponad 50) została zorganizowana z inicjatywy organizacji pozarządowych (projekt Teatr „Poza Ciszą i Ciemnością”, prowadzony przez Fundację „Kultura bez Barrier” i Fundację Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”). Daje to liczbę około 20 spektakli teatralnych rocznie, gdzie tytuły się często powtarzają, czyli w dalszym ciągu to bardzo uboga oferta kulturalna dla głuchych Polaków. Spektakle te były wystawiane głównie w Warszawie oraz sporadycznie w Krakowie, Poznaniu i Katowicach.



Pasek oznacza miejsce, gdzie są wyświetlane napisy u góry lub na dole



Muzea, wystawy. Sytuacja w muzeach w Polsce nie wydaje się lepsza niż w teatrach i kinach. Raport dotyczący dostępności muzeów²⁷ informuje o braku przewodników znających język migowy czy braku związanej informacji w formie drukowanej dostosowanej dla osób głuchych. Ciekawe, że w większości muzea dysponują przewodnikami przetłumaczonymi na języki obce dla zagranicznych turystów, a nie posiadają tych informacji w tłumaczeniu na język migowy dla osób głuchych.

Ze względu na duże zróżnicowania wśród osób głuchych i słabo słyszących wskazane jest, żeby w muzeach i na wystawach funkcjonowały dwie techniki przekazywania informacji – napisy i tłumaczenia na język migowy. Do materiałów multimedialnych należy dodać napisy dostosowane do osób głuchych, zawierające dodatkowe informacje o dźwiękach tła. Zarówno do artykułów na stronach internetowych udostępnionych przez muzea, jak i w samym muzeum powinny być dodawane tłumaczenia na język migowy. Taka technika tłumaczeniowa byłaby zamkniętą całością, pozwalającą na wyłączanie i włączanie napisów przez osoby zainteresowane. Świetną propozycję przedstawił Jacek Zadrożny w artykule „Strona internetowa muzeum dostępna dla wszystkich”, w którym zaproponował kilka zasad, dzięki którym strony internetowe muzeów stałyby się zrozumiałe i łatwe w użyciu dla wszystkich. Oto te zasady:

1. Pisz językiem prostym, używając pojęć powszechnie znanych i zrozumiałych.
2. Pojęcia specjalistyczne wyjaśniaj, na przykład przez utworzenie łącza do słowniczka.
3. Skróty i skrótowce rozwijaj przy ich pierwszym użyciu.
4. Stosuj prostą składnię, pozbawioną nadmiernej kwiecistości i rozbudowanych zdań²⁸.

Zwiedzanie muzeum lub wystawy przez osoby głuche powinno odbywać się w obecności tłumacza języka migowego, przy czym należałoby sprawdzić, jakim językiem posługuje się tłumacz, (czy jest to Polski Język Migowy, czy System Językowo-Migowy). Natomiast osoby, znające język polski, ale niepotrafiące czytać z ust i nieznające języka migowego, powinny mieć zapewnione napisy dla niesłyszących lub napisy na żywo – tak zwany symultaniczny przekaz tekstowy (SPT).

²⁷ „ABC Gość niepełnosprawny w muzeum” Szkolenia Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów 2/2013.

²⁸ „ABC Gość niepełnosprawny w muzeum” Szkolenia Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów 2/2013.

Stalą ofertę zwiedzania w języku migowym oferują nieliczne instytucje. Pozytywnym przykładem jest Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, ponieważ wszelkie działania dedykowane osobom głuchym są inicjatywą samego muzeum. Systematycznie są organizowane wycieczki przyrodnicze, oprowadzanie po wystawie i warsztaty z tłumaczeniem na język migowy. Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” i Fundacji „Kultura bez Barrier” udało się udostępnić dla osób głuchych w ramach projektu Muzeum „Poza Ciszą i Ciemnością” kilka obiektów, w tym:

- **Muzeum Fryderyka Chopina** – gdzie wszystkie multimedia zawierają zarówno napisy, jak i tłumaczenie na polski język migowy. Przetłumaczono ponad 100 filmów o życiu i twórczości Fryderyka Chopina. Zorganizowane grupy osób głuchych mogą zwiedzać muzeum z tłumaczem na język migowy, ale potrzeba zapewnienia tłumacza musi być zgłaszana z dużym wyprzedzeniem.
- **Muzeum Powstania Warszawskiego** – zostały przygotowane broszury z opisem i zapisem dźwięków towarzyszących wystawie. Od grudnia 2013 roku muzeum oferuje zwiedzanie z tłumaczeniem na język migowy w określonym wcześniej terminie²⁹.
- W 2013 roku **oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa** udostępnił dla głuchych po raz pierwszy w województwie małopolskim Fabrykę EMALIA Oskara Schindlera. Dla osób głuchych przygotowano wideotłumaczenia na język migowy oraz napisy do wybranych prezentacji multimedialnych i filmów, a także przewodnik i broszurę z opisem i zapisem dźwięków wystawy³⁰.
- Zwiedzanie w języku migowym oferują w Warszawie **Zamek Królewski** i **Muzeum Narodowe**. Natomiast **Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki** oferuje cykl spotkań o sztuce współczesnej o nazwie „Sztuka dostępna”. W ramach cyklu raz w miesiącu edukatorki prowadzą warsztaty związane z dziełami z kolekcji Zachęty, a także oprowadzają po aktualnej wystawie. Spotkania tłumaczone są na polski język migowy PJM. Na stronie Zachęty znaleźć można również filmy tłumaczone na PJM.

Podsumowując, powoli zwiększa się liczba muzeów dostępnych dla osób głuchych. Z kolei w kinach potrzebne są zmiany przede wszystkim w zapisach ustawy o kinematografii, która powinna obligować wydawców do dostosowywania filmów do potrzeb osób niesłyszących.

²⁹ http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/ZO_stan_zdrowia_2009.pdf

³⁰ <http://www.mhk.pl/oddzialy/fabryka-schindlera/dla-niepelnosprawnych>,
<http://www.mhk.pl/dla-niepelnosprawnych>



W tym miejscu chcę podziękować Fundacji „Kultura bez Barier” za przekazanie szczegółowych informacji.

Brak instytucji opiekuńczych dla osób głuchych

Istnieje poważny problem dostosowania instytucji opiekuńczych do potrzeb komunikacyjnych osób głuchych. Poniżej wymienione są najważniejsze typy placówek i organizacji, w których osoby z niepełnosprawnością słuchową korzystają z różnych formy pomocy:

- dom seniora,
- dom opieki,
- dom dziecka,
- dom samotnej matki,
- rodziny zastępcze
- placówki resocjalizacyjne,
- pomoc dla ofiar przemocy w rodzinie,
- poradnie zdrowia psychicznego,
- ośrodki wsparcia,
- ośrodki leczenia odwykowego,
- młodzieżowe ośrodki wychowawcze,
- gabinety seksuologiczne,
- pomoc dla chorych przewlekle,
- pomoc dla zakażonych HIV i AIDS,
- policyjne izby dziecka,
- domy poprawcze,
- zakłady karne.

Dom seniora, dom opieki i dom samotnej matki. Brakuje kadry, która by dysponowała wiedzą na temat adaptacji życiowej osób głuchych oraz znajomości języka migowego. Osoby niesłyszące są umieszczane w pokojach albo jednoosobowych, albo kilkuosobowych ze słyszącymi – bez możliwości komunikacji w języku migowym.

Dom dziecka. Brakuje komunikacji między głuchymi dziećmi a personelem i słyszącymi rówieśnikami. Najlepszym rozwiązaniem byłoby utworzenie Domu Dziecka Głuchego, gdzie można by umieścić dzieci głuche z całego kraju w jednym ośrodku. Niestety istnieje wiele barier, także prawnych, które uniemożliwiają realizację tego zadania.

Rodziny zastępcze. Brakuje szkoleń dla rodzin zastępczych słyszących w zakresie opieki i sposobu komunikacji z dzieckiem głuchym oraz nauki języka migowego. W trakcie szkoleń dla zainteresowanych rodzin niesłyszących brakuje tłumaczy w języku migowym. Sądy rodzinne ulegają często stereotypom w orzekaniu oraz błędnie pojmują problem komunikacji głuchych rodziców zastępczych z dzieckiem głuchym. Znany jest przykład głuchego nauczyciela dyplomowanego, pracującego w ośrodku szkolno-wychowawczym dla dzieci głuchych, który miał problem z uzyskaniem zgody sądu na zostanie rodziną zastępczą dla dziecka głuchego – właśnie z powodu błędnego poglądu sądu na komunikację głuchych.

Poradnie, gabinety, ośrodki. Takie instytucje, jak poradnie zdrowia psychicznego, ośrodki wsparcia, ośrodki leczenia odwykowego, młodzieżowe ośrodki wychowawcze lub gabinety seksuologiczne, nie zatrudniają specjalistów „migających”. Powoduje to, że głucha osoba dorosła lub osoba niepełnoletnia z zaburzeniami psychicznymi nie może trafić do właściwego ośrodka socjoterapii czy do odpowiedniej placówki resocjalizacyjnej. Dzieci i młodzież często odsyła się do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla dzieci głuchych, co skutkuje tym, że trafiają do jednej placówki dzieci z różnymi problemami i potrzebami. Nie zawsze też pracują tam nauczyciele ze specjalistycznym przygotowaniem pedagogicznym, np. resocjalizacyjnym. Wciąż zdarzają się przypadki, kiedy dorosły głuchy jest skierowany na leczenie psychiatryczne, nie z powodu choroby psychicznej, ale tylko dlatego, że występują trudności w komunikacji z nim.

Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”. Tu istnieje kontakt tylko poprzez rozmowę telefoniczną. Nie ma możliwości kontaktu SMS-owego czy migowego poprzez kamerę w telefonie czy na komputerze, a przecież w rodzinach osób głuchych często dochodzi do przemocy.

Osoby niesłyszące często mają dylemat, gdzie mają zgłaszać swój problem. Czasem też odmawiają przyjęcia pomocy tłumaczy ze Związku Głuchych czy innych stowarzyszeń, niesłusznie wstydząc się swojej sytuacji oraz nie mając do tłumaczy zaufania. Najlepszym rozwiązaniem byłoby stworzenie oddzielnej instytucji dla głuchych osób pokrzywdzonych. Przykładem są inne kraje, gdzie są oddzielne ośrodki dla osób głuchych, np. w poradniach zdrowia psychicznego i w poradniach psychologicznych. Tam pracują zarówno niesłyszący jak i słyszący specjaliści posługujący się językiem migowym, dzięki czemu ofiary przemo-



cy mogą liczyć na wsparcie psychologiczne i pomoc. Jedynym bardzo dobrym punktem informacyjno-konsultacyjnym dla osób głuchych jest niezależny od stowarzyszeń punkt w Dzielnicy Śródmieście w Warszawie, gdzie pomoc mogą uzyskać osoby głuche i słabosłyszące z problemami alkoholowymi. Pracują tam głusi i słabosłyszący specjaliści przeszkoleni przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (PARPA). Dzięki stronie internetowej przetłumaczonej na PJM można zgłosić się do wybranego specjalisty i *online* ustalić termin spotkania³¹. Niestety w kraju jest to jedyny tego typu punkt, dlatego konieczne jest budowanie systemu przeciwdziałania przemocy dla niesłyszących ofiar, zarówno dzieci, jak i dorosłych.

W Ogólnopolskim Pogotowiu dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” konieczne należy utworzyć telefon zaufania dla głuchych ofiar przemocy, gdzie za pomocą sms-ów lub wideokamery osoby te mogłyby opisywać swoją sytuację i znajdować wsparcie.

Policyjne Izby Dziecka. To instytucja diagnostyczna, przejmująca całkowitą opiekę nad dzieckiem. Maksymalny czas pobytu w Izbie wynosi 48 godzin. Zadaniem Policijnej Izby Dziecka jest potwierdzenie lub ustalenie tożsamości dziecka i zebranie niezbędnych informacji o środowisku rodzinnym nieletniego oraz obserwacja pedagogiczna w czasie pobytu w Policijnej Izbie Dziecka. Niestety w momencie, gdy nieletni głusi trafiają do Izby Dziecka, komunikacja z dzieckiem okazuje się niemożliwa. Często pracownicy Izby próbują nawiązać kontakt z nieletnim np. przez pisanie na kartkach, a to błąd, bo nie wszyscy głusi dobrze posługują się językiem polskim w piśmie. W sytuacji utrudnionego kontaktu dzieci czy młodzież mogą reagować agresją czy strachem, a to z kolei może przyczynić się do zaburzeń emocjonalnych. Ważne jest wsparcie i odpowiednia pomoc – zwłaszcza w pierwszych godzinach, gdy dziecko trafia do Izby Dziecka. Niestety kadra nie jest przygotowana na taką sytuację, a wzywając tłumacza języka migowego, musi zdawać sobie sprawę, że nie przybędzie on od razu. Izby Dziecka to instytucje pełniące całodobową opiekę nad dziećmi, gdzie w dodatku głuche dzieci, nie mając pojęcia, gdzie trafiły, myślą przeważnie, że jest to więzienie. Brak informacji, brak kontaktu językowego może skończyć się lękiem, a nawet paniką. Czasem kadra kontaktuje się ze szkołą, gdzie uczęszcza dziecko i dopiero stamtąd przychodzi pomoc pedagogiczna i psychologiczna, ale nie zawsze to się sprawdza. Kadra pedagogiczna ośrodków szkolno-wychowawczych dla dzieci głuchych nie ma ustalonych zasad pracy w Izbie Dziecka. Pracownicy ośrodków pomagają po swoich godzinach pracy.

³¹ <http://www.pa-nieslyszacy.info>

Zakłady karne (więzienia). W zakładach karnych są organizowane programy oddziaływania poprzez terapie. Niestety brakuje wykwalifikowanej kadry przygotowanej do pracy z osobami głuchymi. Karą dla osoby głuchej jest nie tylko pozbawienie wolności, ale też izolacja społeczna. Propozycją może być umieszczenie w jednym miejscu więźniów posługujących się językiem migowym, choć może to być trudne, ze względu na różne rodzaje kar i przewinień. Komisariaty Policji również nie są przygotowane ani do przyjmowania zgłoszeń od poszkodowanych osób głuchych ani do prowadzenia przesłuchań. Poszukiwanie tłumaczy wiąże się niejednokrotnie z wielogodzinnym oczekiwaniem. Bardzo ważną informacją dla pracowników komisariatów Policji jest to, że ręce głuchych służą do komunikacji, a zakładanie kajdanek jest działaniem porównywalnym z „zaklejeniem ust” osobie słyszacej.

Wnioski i rekomendacje

We wszystkich instytucjach głównym problemem jest brak wykwalifikowanej kadry znającej język migowy oraz zorientowanej w sytuacji osób głuchych. Brakuje przetłumaczonych na język migowy informacji oraz instrukcji postępowania w określonych sytuacjach kryzysowych. W związku z powyższym należy dokonać ogólnego bilansu instytucji społecznych oraz przedstawić im nasze propozycje działań, które mogłyby podnieść jakość życia osób głuchych i pomóc w pokonywaniu problemów życia codziennego i natury psychicznej.

Problemy z adopcją dzieci przez głuche małżeństwa

Osoby głuche do tej pory nie miały możliwości uzyskania odpowiedniej informacji na ten temat. Większość głuchych małżeństw sądzi, że nie może adoptować głuchego dziecka z ośrodka adopcyjnego. Skąd takie przypuszczenie? Po pierwsze, z powodu braku wiedzy o takiej możliwości. Temat ten nie istnieje w prasie, telewizji, a i w Kodeksie Rodzinnym i Opiekuńczym nie poświęca się temu zagadnieniu wiele uwagi. Dlatego warto apelować o przejrzystość przepisów w Kodeksie Rodzinnym i Opiekuńczym zwłaszcza dotyczącym kwestii możliwości adopcji głuchego dziecka przez głuchego rodzica.

Czy na taki stan ma wpływ medyczne oraz społeczne postrzeganie głuchoty? Z medycznego punktu widzenia niesłyszący są niepełnosprawni, natomiast z punktu widzenia środowiska Kultury Głuchych są pełnosprawnymi Polakami, używającymi tylko innych form komunikacji, np. Polskiego Języka Migowego. Z tego powodu są „cudzoziemcami” należącymi do mniejszości językowo-kul-



turowej Głuchych. W codziennym życiu osoby głuche funkcjonują tak, jak inni członkowie społeczeństwa, mają pragnienia, marzenia i potrzeby oraz instynkt macierzyński. Od większości odróżnia ich tylko brak słuchu i inny język.

Osobnym problemem jest to, że znaczna część głuchych dzieci w domach dziecka jest odizolowana od rówieśników, samotna i nierozumiejąca, co się wokół nich dzieje. Takie dzieci często długo czekają na nową rodzinę – znacznie dłużej niż dzieci słyszące. Jak napisał członek honorowy Stowarzyszenia na Rzecz Leczenia Niepłodności i Wspierania Adopcji „Nasz Bocian”:

„(...) adopcja dzieci z niedosłuchem jest identyczna jak dzieci w pełni zdrowych, ale problemem jest raczej to, że tych dzieci nikt nie chce. My od 2 lat szukamy rodziny dla głuchego dziecka, bez rezultatu.”

Powód, dla którego słyszące małżeństwo obawia się adopcji dziecka głuchego, przestaje mieć znaczenie dla głuchej pary małżeńskiej. Należy również wspomnieć, że takie dziecko znacznie lepiej poczuje się w głuchej rodzinie, z którą w pełni może się utożsamić. Od głuchych rodziców dziecko niesłyszące dostanie przede wszystkim miłość i język – a za jego pośrednictwem – kulturę.

Jak wygląda w rzeczywistości sytuacja adopcji głuchych dzieci przez głuche małżeństwo w Polsce? Mniej więcej dekadę temu pewne młode, wykształcone, dobrze sytuowane materialnie głuche małżeństwo starało się o adopcję niesłyszącego dziecka przebywającego w domu dziecka. Odmówiono im możliwości adoptowania dziecka, argumentując decyzję wadą słuchu przyszłych, potencjalnych rodziców. Nie wiadomo, na jakiej podstawie odmówiono im prawa do adopcji głuchego dziecka, skoro o ewentualnych przeszkodach formalnych nie ma wzmianki w żadnej ustawie ani w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Przepisy mówią o stanie zdrowia przybranych rodziców, ale nie ma w nich informacji, jakoby głuchota stanowiła istotną przeszkodę w adopcji dziecka. Według kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stan zdrowia rodzica „powinien [...] pozwalać na zajęcie się dzieckiem”. Na stronach serwisu zajmującego się problemami osób niepełnosprawnych (www.niepelnosprawni.org) znaleźć można taką informację:

„Osoby całkowicie unieruchomione nie mają szans na przyjęcie dziecka, bo same potrzebują pomocy w codziennym życiu. Dziecko wymaga przecież nie tylko zainteresowania, uczucia, ale i siły fizycznej. Nie ma prawnych przeciwwskazań, aby adopcji dokonały osoby poruszające się na wózkach, ociemniałe bądź głuchonieme.”



Akty prawne dotyczące adopcji nie wykluczają możliwości adoptowania dziecka przez rodziców niesłyszących. Każda sytuacja jest rozpatrywana indywidualnie, wiele zależy od stopnia niepełnosprawności, co jest istotne dla wspomnianej wyżej zdolności zajęcia się dzieckiem. Sądy opiekuńcze mają, na mocy prawa, obowiązek orzekania, biorąc pod uwagę dobro dziecka. Owo dobro dziecka jest powodem, dla którego osoby ze środowiska Kultury Głuchych uważają, że adopcja głuchego dziecka przez głuchych rodziców jest dobrym rozwiązaniem. Przede wszystkim dałoby to szansę głuchemu dziecku, szczególnie ze znaczącym ubytkiem słuchu, na wzrastanie w świecie podobnych jemu ludzi, z którymi będzie mogło się swobodnie porozumiewać. W głuchej rodzinie dziecko nabiera przekonania, że głuchota nie jest straszna, nie skazuje na izolację, wyobcowanie i wykluczenie społeczne. Ma możliwość właściwego rozwoju psychicznego, społecznego i emocjonalnego oraz utożsamiania się z kulturą swoich rodziców.

Podsumowując, nie ma żadnych dostępnych informacji o możliwości adopcji dzieci (głuchych i słyszących) przez głuchych rodziców. O ile nietrudno znaleźć informacje na temat adoptowania dzieci przez osoby niepełnosprawne, o tyle wzmianek dotyczących problemu adopcji dzieci przez głuchych jest znacznie mniej. Należy tę sprawę zbadać pod kątem przepisów. Dlaczego głuchym starającym się o adopcję wydaje się odmowy? Powinny obowiązywać dokładnie takie same wymagania w stosunku do rodzin adopcyjnych słyszących jak i głuchych.

Poza tym wyjaśnienia w ramach najnowszych ustaleń naukowych wymaga status osób niesłyszących w odniesieniu do pojęcia niepełnosprawności. W tym celu warto zbadać sposób funkcjonowania społeczności Głuchych w Polsce, jako mniejszości językowo-kulturowej. Z wielu względów niektórym parom powinno się umożliwiać adopcję wyczekiwanego dziecka, innym należałoby tego zabronić. Jest rzeczą oczywistą, że głuchota nie może być argumentem za odrzuceniem wniosku adopcyjnego.

Rodzicielstwo głuchych

Problem rodzicielstwa i wychowania dzieci trzeba umieścić w kategorii spraw środowiska osób głuchych. Ponad 90% głuchych małżeństw ma słyszące dzieci, ale na temat liczby osób głuchych są tylko dane szacunkowe³². Są to rodziny, w których spotykają się dwa zupełnie odmienne kulturowo i językowo światy – Głuchych i słyszących.

³² http://en.wikipedia.org/wiki/Child_of_deaf_adult



Dzieci CODA (*Children/Child of Deaf Adults*) to słyszące dzieci głuchych rodziców. Skrót CODA został wymyślony przez Millie Brother, założycielkę organizacji CODA International. Dzieci słyszące wychowywane w rodzinach głuchych mają specjalne potrzeby edukacyjne, podobnie jak inne dzieci dwukulturowe i dwujęzyczne. Dzieci CODA nie otrzymują wsparcia psychologicznego, informacyjnego w szkole lub w specjalistycznych poradniach. Doświadczają one problemów adaptacyjnych w środowisku szkolnym i przechodzą kryzys tożsamości, ponieważ są kulturowo głuche, ale inni postrzegają je jako osoby słyszące. Z powodu nierozpoznanej dwujęzyczności u dzieci CODA diagnozuje się czasem mylnie opóźnienie językowe dziecka. Niektóre dzieci CODA mogą potrzebować wsparcia logopedycznego czy wsparcia rozwoju języka fonicznego (mówionego).

Dzieci CODA są często wykorzystywane przez swoich rodziców jako tłumacze. Może to mieć negatywny wpływ na rozwój dzieci, które są zbyt szybko obciążone problemami osób dorosłych. Nawet kilkuletnie dzieci CODA na prośbę głuchych dorosłych odbierają telefony i tłumaczą różne programy telewizyjne. Często pełnią rolę tłumaczy między rodzicami a dziadkami, między rodzicami i rodzeństwem i innymi członkami rodziny. Oto miejsca i przestrzenie aktywności translatorskiej dzieci CODA:

- pisma urzędowe i wszelkie inne przychodzące do domu;
- relacje z sąsiadami;
- praca rodziców;
- szkoła (wywiadówki, zebrania, rozmowy z nauczycielami, pedagogiem, psychologiem, dyrektora);
- służba zdrowia (włącznie ze specjalistami typu ginekolog, onkolog, psychiatra);
- terapia (psychologiczna, grupy AA);
- urzędy, banki;
- policja, sądy (sprawy sądowe rodziców, włącznie z rozwodem).

Role te, którymi jest obciążone dziecko CODA, mają zły wpływ na jego psychikę. Dzieci mają poczucie nadmiernej odpowiedzialności, wymagań niedostosowanych do ich wieku, czy fazy rozwojowej. Często dzieci CODA podejmują decyzję za rodziców czy nawet przejmują władzę w rodzinie (z powodu posiadania informacji).

Praca tłumacza jest bardzo trudna, a cóż dopiero dziecka, które nie zawsze rozumie treść przekazu. Dzieci CODA są obciążone emocjonalnie, opiekują się rodzicami. Niestety bardzo często głusi rodzice uważają, że słyszące dziecko

ma obowiązek czy powinność bycia tłumaczem w świecie słyszących. Często jest to spowodowane przez brak świadomości głuchych rodziców o prawach dziecka, ale także z powodu niewystarczającej liczby tłumaczy języka migowego. Konieczne jest podnoszenie wiedzy i świadomości głuchych rodziców na temat sprawowania opieki i wychowania słyszących dzieci.

Uzależnienie od alkoholu wśród osób niesłyszących

Uzależnienie od alkoholu wśród osób niesłyszących jest dostrzegalnym problemem społecznym od wielu lat.

Osoby niesłyszące mające trudności finansowe, problemy z pracą oraz trudności w komunikacji z otoczeniem często stoją na marginesie społeczeństwa, co rzutuje na ich sytuację rodzinną i społeczną. Przez frustrację łatwo ulegają nałogom, przede wszystkim uzależnieniu od alkoholu.

Osobom niesłyszącym uzależnionym, a także członkom ich rodzin, należy umożliwić dostęp do profesjonalnej pomocy terapeutycznej. Jest to zgodne z zapisami Konwencji ONZ o Prawach Osób Niepełnosprawnych, mówiącymi, że państwo powinno zapewnić odpowiednie formy pomocy i wsparcia dla osób niepełnosprawnych. Mówi o tym również Konstytucja (art. 68 i 69) oraz Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi z dnia 26 października 1982. Polski Związek Głuchych od dawna prowadzi terapię antyalkoholową (AA) wśród swoich członków. Działania te jednak były specyficzne i bardzo trudne z uwagi na brak terapeutów posługujących się językiem migowym.

Jest rzeczą oczywistą, że działania z zakresu AA wymagają pełnej dyskrecji. Tymczasem terapeutę musiał towarzyszyć tłumacz języka migowego, aby można było nawiązać kontakt z osobą niesłyszącą. Powodowało to niechęć osób niesłyszących do poddania się leczeniu czy innym formom terapii przeciwalkoholowej. Z uwagi na pewną hermetyczność środowiska i fakt, że prawie wszyscy albo w ogromnej większości się znają, działania AA skazane były na niepowodzenie. Osoba niesłysząca nie chciała, aby tłumacz języka migowego znał jej osobisty problem. Jest to bowiem bardzo dyskretna sprawa osoby poddawanej terapii oraz jej najbliższej rodziny.

Polski Związek Głuchych zgłosił Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (PARPA) potrzebę tworzenia grup terapeutycznych skierowanych do osób głuchych uzależnionych od alkoholu. Została nawiązana współpraca trójstronna między Polskim Związkiem Głuchych, Państwową Agencją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Biurem Pomocy



i Projektów Społecznych w Warszawie w zakresie stworzenia specjalistycznego programu skierowanego do środowiska osób głuchych, ukierunkowanego na rozwiązanie problemu komunikacji między terapeutą a osobą poddawaną terapii, będącą osobą niesłyszącą.

Działania projektu podzielono na 2 etapy:

Działania przygotowawcze

- Przeszkolenie osób ze środowiska osób głuchych w zakresie udzielania wsparcia, korekcji zachowań i rehabilitacji osób głuchych uzależnionych od alkoholu.
- Przygotowanie do pełnienia ról instruktorów poprzez działania opierające się na metodzie rozmów motywujących do zmiany zachowania.

Działania praktyczne

- Zapewnienie miejsc na terenie miasta Warszawy, w których będą realizowane świadczenia z zakresu udzielania wsparcia, korekcji zachowań i rehabilitacji dla osób głuchych uzależnionych od alkoholu.
- Finansowanie realizacji (na terenie miasta Warszawy) świadczeń z zakresu udzielania wsparcia, korekcji zachowań i rehabilitacji osób głuchych uzależnionych od alkoholu.
- Zapewnienie finansowania i organizacja pracy dla osób przeszkolonych, które w Warszawie będą realizowały świadczenia z zakresu udzielania wsparcia, korekcji zachowań i rehabilitacji osób głuchych uzależnionych od alkoholu.
- Działania na rzecz rozszerzenia oferty pomocy psychologiczno-rehabilitacyjnej dla niesłyszących alkoholików.

Jest to projekt pilotażowy, aktualnie realizowany na terenie Warszawy, który w zależności od efektów będzie mógł być rozszerzony na inne miasta Polski. Na terenie Warszawy otwarto w Punktach Informacyjno-Konsultacyjnych dyżury przeszkolonych terapeutów biegle posługujących się językiem migowym, w sumie w 18 dzielnicach Warszawy.

Powyższy projekt został uhonorowany w tym roku nagrodą Samorządu Równych Szans. Świadczy to o potrzebie i wysokim uznaniu dla tego rodzaju działań.

Rekomendacje

- Istnieje konieczność uruchomienia programów i dofinansowania działań pozwalających na wsparcie niesłyszących uzależnionych od alkoholu nie tylko w Warszawie, ale i w całej Polsce.
- Wskazane byłoby też rozszerzenie tego rodzaju działań na przeciwdziałanie uzależnieniu od narkotyków, zwłaszcza wśród niesłyszącej młodzieży.

Zaopatrzenie w specjalistyczny sprzęt: aparaty słuchowe oraz wszczepy ślimakowe

Techniczne urządzenia osobiste służące osobom niesłyszącym do odbioru dźwięków to przede wszystkim indywidualne aparaty słuchowe oraz implanty ślimakowe.

Aparaty słuchowe są złożonymi urządzeniami wzmacniającymi słuch, których budowa opiera się na półprzewodnikach i układach scalonych. W chwili obecnej aparaty słuchowe to bardzo czułe aparaty programowane cyfrowo, które dopasowują rodzaj wzmocnienia słuchu do rodzaju ubytku słuchu. Posiadają dodatkowe możliwości: automatyczną regulację wzmocnienia dźwięków, ograniczenie maksymalnego wzmocnienia, kompresję dźwięków. Są przystosowane do współpracy z innymi zewnętrznymi urządzeniami technicznymi, takimi jak: telefon, pętla induktofoniczna (system FM), mikrofon zewnętrzny, telewizor, magnetowid itp. Rynek aparatów słuchowych dynamicznie się rozwija i oferuje wysokiej jakości sprzęt, który bardzo dobrze wspomaga proces rehabilitacji słuchu u osób niesłyszących w różnym wieku.

Kwestia dofinansowania zakupu aparatów słuchowych i dodatkowych urządzeń wspomagających słyszenie oraz pomocniczych, takich jak: pętla induktofoniczna czy wkładki uszne, ujęta jest w Rozporządzeniu ws. Zaopatrzenia w wyroby medyczne będące przedmiotami ortopedycznymi oraz środki pomocnicze, które obowiązuje w nowym kształcie od 1 stycznia 2014. Dzięki wcześniejszym staraniom Polskiego Związku Głuchych zrezygnowano w tym rozporządzeniu z niekonstytucyjnego zapisu uzależniającego refundację obustronną od aktywności zawodowej. Tego typu zapis miał charakter dyskryminacyjny. Zwracaliśmy uwagę ustawodawcy, że przy jednostronnym aparowaniu występują zaburzenia słyszenia stereoskopowego, co skutkuje utrudnieniem odbioru informacji oraz przyswajania bodźców dźwiękowych z otoczenia.



Status zawodowy absolutnie nie powinien warunkować możliwości uzyskania dofinansowania do aparatu słuchowego, tym bardziej, że właśnie z powodu braku aparatu słuchowego osobom niesłyszącym trudno być konkurencyjnym na rynku pracy.

Jednocześnie Polski Związek Głuchych wniósł kolejne uwagi, a mianowicie:

- Dofinansowanie wkładek usznych dla osób dorosłych powinno mieć miejsce raz na 2 lata. Zaproponowany w projekcie rozporządzenia okres 5-letni jest zdecydowanie za długi.
- Należy skrócić do 5 lat okres wymiany systemów FM dla uczącej się młodzieży.
- Należy zwiększyć wysokość refundacji oraz ułatwić zasady jej przyznawania. Obecnie aparaty słuchowe są refundowane częściowo. W projekcie rozporządzenia jest jednoznaczne, bardzo niekorzystne określenie limitu kwoty refundowanej. Kwoty te są nieadekwatne do rynkowych cen aparatów słuchowych.
- Refundacja aparatów słuchowych dla osób z ubytkiem słuchu poniżej 40 dB jest bezwzględnie konieczna. Osoby te również wymagają zaopatrzenia w specyficzne aparaty słuchowe zapewniające im normalne funkcjonowanie, ale ze względu na poziom ubytku słuchu nie mają obecnie uprawnień do refundacji.
- Należy uporządkować i rozszerzyć zakres osób uprawnionych do wystawiania zleceń na zaopatrzenie w aparat słuchowy – poprzez uwzględnienie lekarzy laryngologów oraz otolaryngologów niezależnie od grupy wiekowej dziecka. Rozporządzenie wymienia lekarzy o specjalizacji w dziedzinie audiologii i foniatrii, a takich jest w Polsce bardzo mało i osoby niesłyszące mieszkające w małych miastach i na wsi mają z powodu tego zapisu ogromne problemy.

Implant ślimakowy (zwany również wszczepem ślimakowym) jest całkowicie odmiennym typem protezy słuchowej.

Część wewnętrzna implantu: elektroda (lub elektrody) oraz cewka wewnętrzna są wszczepiane operacyjnie do ucha wewnętrznego, natomiast część zewnętrzna, bardzo przypominająca aparat słuchowy, to mikrofon, mikroprocesor i cewka zewnętrzna. Implanty mogą mieć zastosowanie jedynie w przypadku głębokich ubytków słuchu. Słuch pozyskany po wszczepie nie jest doskonały. Ale po długiej rehabilitacji można osiągnąć bardzo dobre wyniki w rewalidacji ogólnej i językowej.

Implanty ślimakowe pojawiły się po raz pierwszy w Polsce w 1992 r. Pierwszego przeszczepu dokonał prof. Henryk Skarżyński. Obecnie wszczepia się ich kilkadziesiąt rocznie. Cena implantu ślimakowego bez kosztów wszczepienia i rehabilitacji jest bardzo wysoka, wynosi ok. 60-80 tys. PLN.

Jedna z opinii osób z wszczepionym implantem:

Chcę więc nadmienić, że implant bardzo mi pomógł w życiu codziennym... Sama operacja nie przywróci normalnego słuchu. Implant traktuję jak aparat słuchowy, tylko że to jest bardziej skomplikowane urządzenie. Potwierdzam, że nie jest to słuch fizjologiczny, ale do niego zbliżony. Tak naprawdę to nie wiem i nigdy się nie dowiem, jak to się słyszy u osób zdrowych...

W czym tkwi problem?

Ogromna większość dzieci niesłyszących ma rodziców słyszących. Do tej pory była praktykowana następująca procedura. Dziecko niesłyszące w wieku ok. 6 miesięcy z reguły otrzymywało aparat słuchowy. Kiedy ukończyło 2 lata i stwierdzono u niego głęboki ubytek słuchu, proponowało się rodzicom przeprowadzenie operacji wszczepienia implantu ślimakowego. Rodzice otrzymywali informację, że dzięki tej operacji ich dziecko odzyska słuch i będzie funkcjonowało jako osoba słysząca. W chwili obecnej implanty wszczepia się już dzieciom poniżej 2 roku życia.

Nie kwestionując medycznych aspektów wszczepiania implantów i osiągniętych sukcesów w rehabilitacji, osoby kulturowo Głuche nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie wyrażają sprzeciw wobec implantów, mając na uwadze aspekt etyczny. Operacja wszczepienia implantu to jednak bardzo poważny zabieg inwazyjny. Jednocześnie aparaty słuchowe w obecnym czasie cechuje wysoka jakość, w użytkowaniu nie różnią się od implantów. Środowisko uważa, że rehabilitację słuchową dziecka powinno się prowadzić za pomocą wysokiej klasy cyfrowych aparatów słuchowych i dopiero po ukończeniu 18 roku życia osoba niesłysząca sama powinna wyrazić chęć wszczepienia implantu.

Rodzice nie ponoszą kosztów związanych z wszczepem implantu, nie płacą również za rehabilitację. Wszystkie koszty pokrywa Narodowy Fundusz Zdrowia. Inna jest sytuacja w przypadku wyboru aparatu słuchowego jako sprzętu wspomagającego słyszenie – aparaty nie są refundowane w całości. Dopłaty do dobrej jakości cyfrowych aparatów słuchowych są bardzo wysokie. Te względy bardzo często nie pozostawiają rodzicom wyboru i z powodów ekonomicznych decydują się oni na operację dziecka, która jest bezpłatna.



Środowisko niesłyszących domaga się również, aby rodzicom dzieci głuchych przedstawiane były wszystkie możliwości rehabilitacji dziecka niesłyszącego – w tym także forma **rehabilitacji i edukacji przy wsparciu naturalnego języka migowego** niezależnie od prowadzonej równolegle rehabilitacji słuchu i mowy. W ośrodkach wczesnej interwencji powinna być bezwarunkowo przedstawiana również możliwość rehabilitacji – w formie konsultacji z głuchym specjalistą, który osiągnął sukces edukacyjny, zawodowy i społeczny dzięki edukacji w języku migowym.

Rodzice, mając kilka opcji do wyboru, będą mogli podjąć decyzję najlepszą ich zdaniem dla dobra dziecka.

Bibliografia:

- Kowal Justyna, Język polski jako obcy w nauczaniu Milczących Cudzoziemców. Analiza możliwości zastosowania metod nauczania języka polskiego jako obcego w edukacji osób niesłyszących. Niepublikowana rozprawa doktorska, Wrocław 2011.
- Kodeks rodzinny i opiekuńczy, dział II Przystosowanie, ustawa z dnia 25 lutego 1964 r., opracowano na podstawie: Dz.U. z 2012 e. poz. 788.
- www.niepwelnosprawni.org
- Tylor Edward B. Antropologia : Wstęp do badań człowieka i cywilizacji, Cieszyn 1997.
- http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/ZO_stan_zdrowia_2009.pdf, s. 74.
- ABC Gość niepełnosprawny w muzeum. Szkolenia Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów 2/2013.
- http://en.wikipedia.org/wiki/Child_of_deaf_adult.



Magdalena Dunaj

V. OSOBY GŁUCHE NA RYNKU PRACY

Wstęp

Na sytuację osób głuchych na rynku pracy³³ wpływ ma wiele czynników, m.in.: edukacja, zdrowie, nastawienie, sytuacja gospodarcza kraju/regionu, stereotypowe wyobrażenia osób słyszących na temat osób głuchych. Jednak spośród wymienionych elementów to właśnie niewiedza dotycząca specyfiki problemów osób głuchych w stopniu największym kształtuje ich sytuację na rynku pracy. Wbrew często powtarzanej opinii, to nie trudności związane z komunikacją stanowią największą barierę dla osób głuchych w dostępie do pracy. Gdyby tak było w rzeczywistości, zapewnienie tłumaczenia powinno rozwiązywać problem. Doświadczenia realizacji projektów aktywizacji zawodowej osób niesłyszących pokazują, że o wiele poważniejszą przeszkodę stanowi stereotypowe wyobrażenie osoby głuchej. Ewa Rudnicka dowodzi, że negatywne konotacje terminu *głuchy* mają charakter kulturowy³⁴, a nie semantyczny. Oznacza to, że pewne wyobrażenia na temat głuchoty są podzielane przez ogół społeczeństwa i rzadko poddawane krytycznej analizie. Co więcej, takie stereotypowe myślenie nie jest podatne na zmiany³⁵, co powoduje, że błędne przekonania utrzymują się mimo dostarczania przeciwnych argumentów. Ewa Rudnicka na podstawie badań językoznawczych zrekonstruowała stereotypowe wyobrażenia związane z terminem *głuchy*: „nie może komunikować się z otoczeniem, nie może się z nim porozumieć”, „nie mówi lub mówi szczątkowo i bardzo niewy-

³³ Poniższy rozdział jest opracowany w oparciu o doświadczenia autorki w pracy z osobami głuchymi podczas realizacji projektów *4 kroki – wsparcie osób niesłyszących na rynku pracy* (projekt ogólnopolski) w roku 2009, *4 kroki – wsparcie osób niesłyszących na rynku pracy II* (projekt ogólnopolski) w latach 2010-2012 oraz *4 kroki 3.0* (projekt w woj. łódzkim) w latach 2013-2014. Z ubolewaniem należy odnotować fakt braku badań dotyczących sytuacji ekonomicznej i zawodowej uwzględniających specyfikę grupy osób głuchych. Wprawdzie istnieje duża ilość opracowań dotyczących ogólnie problemów osób niepełnosprawnych ale te badania na ogół nie oddają specyfiki omawianej tu grupy. Tam gdzie to możliwe autorka odnosiła się do istniejących opracowań.

³⁴ Por. E. Rudnicka, *Czy GŁUCHY jest GŁUPI – studium powiązań wyrazów, które uległy rozpodobnieniu semantycznemu*, „LingVaria” 2011, nr 2(12), s. 65-77.

³⁵ S. Bedyńska, P. Rycielski, *Kim jestem? Przeciwdziałanie stereotypizacji i stygmatyzacji osób z ograniczeniami sprawności*, Warszawa 2011, s. 11.



rażnie”, „dziwnie się zachowuje, nie ma z nim kontaktu”, „jest oziębiały, obojętny na komunikaty z zewnątrz”, „jest upośledzony umysłowo, nic do niego nie dociera”, „jest gorszy i lekceważony przez słyszących”, „nie ma kontaktu z kulturą”, „społeczność głuchych jest odcięta, odizolowana od społeczności słyszących”³⁶. Taki obraz osoby głuchej ma przeciętny pracodawca, lekarz medycyny pracy czy urzędnik w powiatowym urzędzie pracy, którym kierują się w podejmowaniu decyzji dotyczących osób głuchych. Na jego podstawie powstają przepisy prawa, a także praktyka ich interpretacji. Niestety ma to bezpośrednie przełożenie na sytuację osób głuchych na rynku pracy.

Przykładem stereotypowych wyobrażeń na temat głuchych jest poniższy fragment, który znalazł się w *Materiałach szkoleniowych dla służb BHP tworzonych w spółdzielniach ze szczególnym uwzględnieniem stanowiska pracy*, wydanych przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy (CIOP-PIB):

Termin „osoba niesłysząca” lub „głucha” obejmuje zarówno osoby zupełnie głuche, jak i te, u których zachowana jest część słuchu. W literaturze funkcjonują dwie następujące definicje głuchoty:

- głuchą nazywamy osobę, której utrata lub znaczne upośledzenie analizatora dźwięków uniemożliwia rozumienie **ludzkiej mowy** poprzez słuch i dla której słuch nie odgrywa praktycznej roli w różnego rodzaju zadaniach życiowych,
- głuchą nazywamy osobę, która jest pozbawiona słuchu, a więc treści dźwiękowych płynących ze świata, i na skutek tego znajduje się w gorszych warunkach niż słyszący ze względu na możliwość poznawania świata zewnętrznego i przygotowanie do życia społecznego.

Osoby głuche żyją w świecie ciszey. Jednak są w stanie odbierać wibracje towarzyszące silniejszym dźwiękom. Jest to swego rodzaju substytut wrażeń dźwiękowych. **Dlatego duże znaczenie ma zmysł dotyku**, którego duża wrażliwość pozwala na odbiór drgań, np. podłogi, ziemi itp.

W życiu osób niesłyszących istotną rolę odgrywa także zmysł wzroku, **który umożliwia baczną obserwację wszystkiego, co dzieje się wokół**. Głusi to osoby zazwyczaj niezwykle spostrzegawcze, ponieważ w trakcie komunikowania się z innymi ludźmi muszą zwracać uwagę na każdy szczegół dostępny innym zmysłom, który ma wartość informacyjną.

Wzrok jest ćwiczony szczególnie w trakcie odczytywania mowy z ust mówiącego.

Spostrzeżenia osób głuchych są zubożale, niepełne i mało zróżnicowane, mimo że wiele przedmiotów nie ma w swojej strukturze elementów słuchowych. Jednak do rozróżniania cech **niezbędne jest ich nazywanie, a w tym tkwi problem osób niesłyszących**. Powierzchność spostrzeżeń wynika także z faktu, że opierają się one głównie na jednym rodzaju wrażeń: na wrażeniach wzrokowych. Osoby niesłyszące **mają też problemy z przyswajaniem pojęć abstrakcyjnych**, które są obecne w języku osób słyszących. Wynika z tego

³⁶ Ibidem, s. 74-75.



kłopot z rozumieniem treści czytanych, które są pojmowane niedokładnie, czasem nawet w sposób wypaczony, bez rozumienia poszczególnych elementów znaczeniowych. Głusi **opierają się głównie na ogólnym sensie zdania, bez pełnej, bardziej szczegółowej informacji.**

Dla osób niesłyszących ważna jest możliwość podjęcia pracy zawodowej. Przeważa jednak niechęć do podejmowania współpracy, co jest spowodowane świadomością nierównych szans, wspomnianą nieufnością wobec innych ludzi oraz podejrzewaniem innych o chęć wykorzystywania. Badania pokazały, że w przypadku młodzieży **niewidzącej** często ujawnia się chęć pozyskiwania ułatwień, nawet przywilejów (od przełożonych, kolegów) oraz przekonanie, że nie warto się przemęczać.

Przytoczony fragment stanowi przykład skrajnie stereotypowego przedstawienia osób głuchych. Zawiera nieprawdziwe informacje, a mimo to stanowi publikację przeznaczoną dla służb BHP przygotowaną przez placówkę naukowo-badawczą, której celem jest wypracowywanie standardów i modelowych rozwiązań w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Brak wiedzy na temat specyfiki życia osób głuchych i praktyka niekonsultowania podejmowanych działań z przedstawicielami tej grupy powoduje wzmacnianie stereotypowego postrzegania głuchych oraz wcielanie w życie rozwiązań, które w praktyce przyczyniają się do eliminowania ich z rynku pracy.

Jedną z charakterystycznych cech myślenia stereotypowego jest pomijanie różnic w grupie osób stereotypizowanych. Podobnie jak w przytoczonym fragmencie publikacji CIOP-PIB często zakłada się, że wszystkie osoby w danej grupie są takie same i mają te same problemy. Należy pamiętać o tym mechanizmie podczas lektury niniejszego rozdziału. Opisane w nim tendencje, problemy czy przytaczane dane mają charakter ogólny, co oznacza, że nie wszystkie osoby głuche doświadczają przytoczonych problemów. Pominięte zostały tutaj przykłady osób głuchych, które z sukcesem odnalazły się na współczesnym rynku pracy. Za przyjęciem perspektywy problemowej przemawiają jednak dwa argumenty. Po pierwsze, trudności na rynku pracy dotyczą w znacznie większym stopniu osób głuchych niż pozostałej części Polaków. Po drugie, eksponowanie samych tylko pozytywnych przykładów związanych z życiem osób głuchych przysłonić może istniejące problemy, które powinny być zdiagnozowane w pierwszej kolejności. Niniejszy rozdział wskazuje pewne obszary problemowe, które wymagają dalszych, szczegółowych badań.

Błędne koło

Zatrudnienie pracownika na podstawie umowy o pracę zgodnie z polskim prawem wymaga zaświadczenia wystawionego przez lekarza medycyny pracy o braku przeciwwskazań do pracy na danym stanowisku. Mówi o tym art. 229 §4 Kodeksu pracy (Dz.U. 1974, Nr 24, poz. 141 z późn. zm.):

Pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku.”

Procedura ubiegania się o takie zaświadczenie powinna wyglądać następująco: pracodawca podejmuje decyzję o przyjęciu do pracy danego kandydata i wystawia mu skierowanie do lekarza medycyny pracy, które zawiera opis stanowiska pracy wraz ze wskazaniem, jakie ryzyka niesie proponowana praca. Oceną ryzyka pracy na danym stanowisku zajmują się specjaliści ds. BHP. Lekarz na podstawie skierowania ocenia, czy stan zdrowia kandydata umożliwi mu podjęcie pracy na takim stanowisku. Lekarz medycyny pracy ma przy tym obowiązek zwrócić uwagę nie tylko na obecny stan zdrowia kandydata do pracy, ale także ustalić, czy istnieje ryzyko pogorszenia stanu jego zdrowia, jeżeli zostanie zatrudniony na danym stanowisku, a także zadbać o zdrowie innych pracowników, z którymi kandydat będzie współpracował. Głucha osoba ubiegająca się o pracę musi w rzeczywistości przekonać do siebie nie tylko pracodawcę, ale także specjalistę ds. BHP i lekarza medycyny pracy. Jest to prawie niemożliwe, bowiem specjaliści, przyjmując perspektywę osoby słyszącej, koncentrują się tylko i wyłącznie na braku słuchu i konsekwencjach z tego wynikających.

Zgodnie ze wskazówkami metodycznymi zawartymi w Załączniku nr 1 do Rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy³⁷, czynnikami szkodliwymi lub uciążliwymi występującymi na stanowisku pracy, które wymagają badania otolaryngologicznego lub laryngologicznego podczas wstępnych badań lekarskich, są: hałas, ultradźwięki małej częstotliwości, chlor, chlorowódz tlenki chloru, chrom i chromiany, kadm i jego związki, pałeczki *Brucella abortus bovis*, praca na wysokości, praca wymagająca stałego i długotrwałego wysiłku głosowego, zwiększone lub obniżone ciśnienie atmosferyczne.

³⁷ Dz.U. 1996 nr 69 poz. 332.



W zamieszczonej na stronach Ministerstwa Zdrowia instrukcji z 2011 „Problemy orzecznicze w badaniach profilaktycznych”³⁸ jako wymagające odpowiedniej sprawności narządu słuchu zostały zakwalifikowane m.in. następujące prace:

1. operowanie wózkiem jezdniowym podnośnikowym z mechanicznym napędem podnoszenia (np. wózki widłowe) – wymagana ostrość słuchu: szept 3 metry;
2. operowanie urządzeniami podnośnikowymi z mechanizmem podnoszącym towary na wysokość powyżej 1,6 metra (układnic magazynowych, wysokiego składowania) – wymagana ostrość słuchu: szept 3 metry;
3. obsługa maszyn w ruchu i innych urządzeń grożących urazem – wymagana ostrość słuchu: szept 1 metr;
4. obsługa maszyn w ruchu, nie grożących urazem (z osłonami, zautomatyzowanych) – wymagana ostrość słuchu: szept 1 metr;
5. praca na wysokości do 3m – wymagana ostrość słuchu: szept 1 metr;
6. praca na wysokości powyżej 3 m – wymagana ostrość słuchu: szept 3 metry + konieczne obustronne zachowanie słuchu.

Jakkolwiek materiał ten nie ma charakteru normatywnego, to zalecenia tam zawarte są powszechnie stosowane w orzeczniczej praktyce lekarzy medycyny pracy. W konsekwencji osoby głuche nie mogą otrzymać zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na ogromnej liczbie stanowisk, na które pracodawcy prowadzą rekrutację. Co więcej, w praktyce oznacza to, że osoby głuche nie mogą podejmować pracy zgodnej ze swoim kierunkiem wykształcenia np. jako stolarz, ślusarz, tokarz, technik mechanik³⁹, ponieważ w tych zawodach praca polega najczęściej na obsłudze maszyn w ruchu.

Przyjęty w przytoczonej publikacji „Problemy orzecznicze w badaniach profilaktycznych” medyczny punkt widzenia bardzo silnie skupia się na deficytach, pomijając w zupełności możliwości, jakie daje przystosowanie do życia w świecie czterech zmysłów, a także wynikające stąd przewagi względem osób słyszących. Nerw ślimakowy zawiera 30 000 włókien nerwowych odpowiedzialnych za przekazywanie informacji ze świata zewnętrznego, podczas gdy nerw wzrokowy ma ich od 800 tys. do 1,5 mln. Oznacza to, że za pomocą wzroku człowiek odbiera 50 razy więcej informacji niż za pomocą słuchu. Badania

³⁸ http://www.mz.gov.pl/wwwfiles/ma_struktura/docs/publikacja2_zd_24032011.pdf

³⁹ Zawody podaje za pracą Sak, M. (2010): „Wybrane zagadnienia poradnictwa zawodowego głuchych”. [W:] Kukla, D., Bednarczyk, Ł. (red.), *Poradnictwo zawodowe dla osób z grupy szczególnej ryzyka. Wybrane aspekty*. Difin S.A: Warszawa. 87-88.



neurofizjologów wskazują na przewagę w widzeniu peryferyjnym (duże przedmioty, przedmioty w ruchu i zjawiska, niezbędne zwłaszcza przy poruszaniu się w przestrzeni) u osób głuchych od urodzenia⁴⁰. Dodatkowo, wykorzystując pozostałe zmysły (np. zmysł dotyku), osoba głucha bez najmniejszych trudności, bez użycia słuchu, rozpoznaje zagrożenia wynikające np. z zatrzymania pracy maszyny. W perspektywie medycznej niemożliwe jest ustanowienie definicji „zdrowego głuchego ciała”, ponieważ głuche ciało z definicji uznaje się za chore. Dla osób głuchych takie podejście jest niezrozumiałe i bywa przyczyną głębokiego żalu, poczucia niezrozumienia i krzywdy. Oto znamienna wypowiedź Głuchego na forum internetowym:

Polskie prawo do pracy niepełnosprawnego (głuchego) w komunikacji jest do kitu. My wszyscy jesteśmy sprawni w pracy, a prawo nas niszczy np. wolno nam obsługiwać wózków elektrycznych ręcznych, bo nie słyszymy, co jest niezrozumiałe. Ja hałasu nie słyszę i nie przeszkadza mi on, a co wie na ten temat lekarz. „Niech pan zakłada słuchawkii!” Po co? I tak nie słyszę tego hałasu, bo moje zero zaczyna się dopiero od 90 decybeli, a hałas ma tylko 79,8 decybeli. Słyszający niech szanują słuch, bo oni mogą ogłuchnąć po 20 latach pracy, a nawet wcześniej!!!⁴¹

Wobec tego jedynie pracodawca, który wyraźnie opíše w skierowaniu do lekarza medycyny pracy sposób przystosowania stanowiska do potrzeb osoby głuchej i tym samym weźmie na siebie odpowiedzialność w razie zaistnienia sytuacji problemowej (np. wypadku przy pracy), ma wpływ na proces orzekania o zdolności do pracy osoby głuchej. Niestety w większości przypadków wydawane są standardowe skierowania (tj. bez stosowanych adnotacji dotyczących dostosowania miejsca pracy do potrzeb osoby głuchej), co w efekcie skutkuje wydawaniem zaświadczeń o istnieniu przeciwwskazań do podejmowania pracy nawet na stanowiskach, na których nie istnieją żadne z wymienionych wcześniej zagrożeń – np. w wypadku osoby wykonującej kanapki w restauracji typu *fastfood*.

⁴⁰ Por. Bavelier, D., Dye, M.W.G., Hauser P.C, (2006): “Do deaf individuals see better?”. [W:] Trends in Cognitive Sciences 10 (11). 512-518. oraz Lomber, S.G., Meredith, M.A., Kral A., (2011): “Adaptive crossmodal plasticity in deaf auditory cortex: areal and laminar contributions to supranormal vision in the deaf”. [W:] Green, A.M., Chapman, C.E., Kalaska, J.F, Lepore F. (red.), Progress in Brain Research 191. 251-270.

⁴¹ Cyt za.: <http://www.deaf.pl/index.php/topic,8298.10/wap2.html>

Statystyki

Trudno podać dokładną liczbę pracujących i niepracujących osób głuchych, ponieważ prowadzone statystyki nie uwzględniają kategorii „głuchy”. Poniższe zestawienie tabelaryczne pochodzi z raportu GUS „Osoby niepełnosprawne na rynku pracy w 2011r.”, w którym uwzględniono osoby korzystające z aparatów słuchowych zostały zakwalifikowane do kategorii osób mających problemy ze słyszeniem.

Tabela 1

Rodzaj trudności	Wiek									
	Ogółem	15-24	25-29	30-34	35-39	40-44	45-49	50-54	55-59	60-64
	Liczba osób w tysiącach									
Słyszenie, nawet z aparatem słuchowym	115	7	-	9	6	5	7	22	27	29

Tabela 2

Rodzaj trudności	Rodzaj wykształcenia					
	Ogółem	Wyższe	Policealne i średnie zawodowe	Średnie ogólnokształcące	Zasadnicze zawodowe	Gimnazjalne, podstawowe i niepełne podstawowe
Liczba osób w tysiącach						
Słyszenie, nawet z aparatem słuchowym	115	7	22	6	49	30

Tabela 3

Rodzaj trudności	Status na rynku pracy			
	Ogółem	Pracujący	Bezrobotni	Bierni zawodowo
	Liczba osób w tysiącach			
Słyszenie, nawet z aparatem słuchowym	115	33	7	75

Tabela 4

Ogółem pracujących mających trudność ze słyszeniem w wieku 15-64 lat	33 tys.
Przedstawiciele władz publicznych, wyżsi urzędnicy	-
Specjaliści	-
Technicy i inny średni personel	-
Pracownicy biurowi	-
Pracownicy usług osobistych i sprzedawcy	-
Rolnicy, ogrodnicy, leśnicy i rybacy	5 tys.
Robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy	9 tys.
Operatorzy i monterzy maszyn i urządzeń	-
Pracownicy przy pracach prostych	6 tys.

Przyjmując z ostrożnością powyższe dane, można wskazać na pewne prawidłowości, których występowanie potwierdzają także doświadczenia realizacji projektów aktywizacji zawodowej osób niesłyszących. Dane w Tabeli 3 mogą wskazywać na niski poziom korzystania z usług publicznych służb zatrudnienia. Pomimo wprowadzenia w życie zapisów Ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się procedury związane z zapewnianiem tłumaczenia są na tyle nieprzyjemne, że zniechęcają osoby głuche do podejmowania wysiłków związanych z rejestrowaniem się w urzędach pracy. Dodatkowo negatywna ocena skuteczności działań podejmowanych przez urzędy sprawia, że panuje przekonanie, że rejestracja w PUP wiąże się jedynie z koniecznością stania w długich kolejkach bez gwarancji otrzymania oferty pracy. Jeżeli chodzi o dane dotyczące poziomu wykształcenia (Tabela 2), warto uzupełnić je o uwagę dotyczącą stopnia posiadanych umiejętności. Tabela 5 prezentuje zestawienie zdawalności egzaminu zawodowego w tych zawodach, w których większość lub znaczącą część zdających stanowiły osoby niesłyszące.

Tabl. 5 Egzamin zawodowy na poziomie technikum i szkoły policealnej dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w roku 2012⁴²

Zawód	Ilość zdających ogółem	W tym niesłyszący (%)	Zdawalność
Fototechnik	13	12 (92%)	0,00%
Kucharz	31	27 (87%)	14,29%
Technik informatyk	172	66 (38%)	26,39%

⁴² Opracowanie własne na podstawie: Centralna Komisja Egzaminacyjna, *Sprawozdanie z przebiegu i wyników egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe*, Warszawa 2012.



Technik mechanik	15	11 (73%)	0,00%
Technik organizacji usług gastronomicznych	16	13 (81%)	20,00%
Technik usług fryzjerskich	7	5 (71%)	28,57%
Technik żywienia i gospodarstwa domowego	23	16 (69%)	38,10%
Ogółem	150	Uwaga: w 2012 r. we wszystkich zawodach na poziomie technikum i szkoły policealnej podchodziło w sumie 208 uczniów niesłyszących.	

Przedstawione zestawienie dotyczy ponad 72% uczniów niesłyszących, którzy podeszli do egzaminu zawodowego na poziomie technikum i szkoły policealnej w roku 2012. Niski poziom zdawalności świadczyć może o słabym przygotowaniu zawodowym absolwentów⁴³. Ten stan rzeczy przekłada się następnie na możliwości na rynku pracy. W tym kontekście bardziej zrozumiałe stają się dane przedstawione w Tabeli 4. Słabe przygotowanie zawodowe skutkuje zatrudnianiem na stanowiskach niewymagających wysokich kwalifikacji, przy pracach prostych, mających charakter pomocniczy. Warto przy tym zaznaczyć, że ten rodzaj stanowisk jest najbardziej podatny na zmiany koniunktury gospodarczej. Pracownicy o najniższych kwalifikacjach, w przypadku kryzysu, są zazwyczaj zwalniani w pierwszej kolejności.

Analiza będąca przedmiotem *Badania wpływu kierunku i poziomu wykształcenia na aktywność zawodową osób niepełnosprawnych z roku 2009* potwierdziła wpływ posiadanych umiejętności i kompetencji na poziom aktywności zawodowej. Jednocześnie autorzy raportu zauważają:

W potocznym, a zarazem dość powszechnym rozumieniu, wydaje się, iż poziom wykształcenia jest bardzo ważną determinantą aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych (o czym mówią statystyki GUS). W świetle przeprowadzonych analiz, ten sposób myślenia wydaje się jednak znacznie uproszczony i naiwny. Po pierwsze nie bierze on pod uwagę, tego, iż poziom zdobytego wykształcenia w dużej mierze zależy od tych samych czynników (zarówno indywidualnych jak i systemowych) co aktywność zawodowa [...]. Innymi słowy

⁴³ Analizę przyczyn tak niskiej zdawalności znaleźć można m.in. w artykule Sak, M, (2010): „Dyskryminacyjny charakter egzaminów zawodowych młodzieży niesłyszącej”. [W:] Szkoła Specjalna 3. 216-221.

za chęcią do nauki i gotowością do pracy stoi często ten sam zestaw predyspozycji i kompetencji osobowych, a sam fakt przechodzenia przez kolejne szczeble edukacji, tylko w niewielkim stopniu je rozwija. Z drugiej natomiast strony, mówiąc o wpływie wykształcenia na aktywność zawodową nie można zapominać również o tym, iż to nie sam fakt uczęszczania do szkoły buduje pro-aktywne postawy na rynku pracy, lecz przyswajane w procesie kształcenia treści oraz nabywane umiejętności i kompetencje. W tym rozumieniu edukacja właściwie ukierunkowana i dopasowana do potrzeb rynku pracy i potrzeb osób niepełnosprawnych sprzyjać będzie aktywności zawodowej eliminując postawy bierne i roszczeniowe, a edukacja nieprzemyślana i osadzona w realiach poprzednich epok będzie tylko je wzmacniać, niezależnie od tego czy będą to studia wyższe, czy też edukacja na poziomie gimnazjalnym⁴⁴.

Autorzy raportu wskazują także na ograniczenia w podejmowaniu aktywności zawodowej osób niesłyszących wynikające z czynników zewnętrznych, tj. dystrybutywnego (zasiłki, pomoc, opieka) modelu wsparcia osób niepełnosprawnych oraz, wspomnianego na wstępie, stereotypowego wyobrażenia pracodawców na temat osób głuchych. Potwierdzają to doświadczenia projektów aktywizacji zawodowej osób niesłyszących. Kiedy rozpoczynano realizację pilotażowego projektu „Aktywizacja zawodowa osób niesłyszących” w roku 2009, najczęstszą odpowiedzią na pytanie doradcy zawodowego o plany lub marzenia związane z pracą było wzruszenie ramion w geście niewiedzy i obojętności. Z czasem coraz więcej osób dowiadywało się, że może korzystać ze szkoleń rozwijających ich zainteresowania. Pod koniec działań projektowych w 2012 roku wiele osób głuchych pojawiało się u doradcy zawodowego z gotowymi propozycjami szkoleń, w których chcieliby wziąć udział. Przygotowanie do aktywności zawodowej nie ogranicza się do zdobycia formalnego wykształcenia, ale jest przede wszystkim wypadkową czynników wewnętrznych, takich jak postawy, motywacja, umiejętności, kompetencje społeczne, predyspozycje oraz czynników zewnętrznych. Niedostępność komunikacyjna mediów, instytucji społecznych, politycznych, gospodarczych czy kulturalnych utrudnia osobom głuchym zdobywanie informacji. Z kolei niemożność swobodnej komunikacji w rodzinie wpływa negatywnie m.in. na proces kształtowania się tożsamości zawodowej⁴⁵.

⁴⁴ PFRON (2009), *Badania wpływu kierunku i poziomu wykształcenia na aktywność zawodową osób niepełnosprawnych*, s. 167.

⁴⁵ T. Piekot (2012), *Raport z badań zogniskowanych – tożsamość zawodowa osób głuchych i ich problemy na rynku pracy*, http://www.glusiwpracy.dobreakadry.pl/dokumenty/Opracowanie_jakosciowe.pdf – dostęp online w dniu 29.11.2013 r.



Autorzy cytowanych badań podają, podobne jak w Tabeli 1, statystyki dotyczące poziomu zatrudnienia: 18% niepełnosprawnych słuchowo pracujących i 82% niepracujących (w tym 33% osób, które nigdy nie pracowały). Raport analizuje także m.in. przyczyny tak wysokiego poziomu bierności zawodowej. Niechęć do podjęcia pracy spowodowana jest bardzo często niewiedzą w zakresie przepisów związanych z pobieraniem świadczeń rentowych i wynikających z tego konsekwencji dla wysokości zarobków. Ta niewiedza skutkuje obawą utraty renty w razie podjęcia zatrudnienia. Innymi czynnikami zniechęcającymi do podjęcia pracy zawodowej w przypadku osób głuchych są:

- konieczność ciągłego dokształcania się,
- praca związana z dużą odpowiedzialnością,
- zmianowy charakter pracy,
- odległość od miejsca zamieszkania do pracy – 10 km lub więcej,
- konieczność bezpośredniego kontaktu z klientami firmy,
- niemożliwość pogodzenia życia rodzinnego z pracą zawodową,
- obawa przed byciem jedyną osobą głuchą w danym miejscu pracy i wynikający stąd brak możliwości swobodnej rozmowy w miejscu pracy.

Wymienione czynniki nie w pełni jednak wyjaśniają przyczyny niechęci do podejmowania aktywności zawodowej. Istnieje niewątpliwie potrzeba podjęcia badań o charakterze antropologicznym. Przyjęcie założenia o kulturowej odrębności osób głuchych pociąga za sobą konieczność zaakceptowania możliwości istnienia w tej grupie innych norm zachowania, wartości i zwyczajów. Ten kulturowy aspekt dodatkowo komplikuje kwestię aktywności zawodowej, ponieważ sytuacja osób głuchych przestaje być wyłącznie sytuacją osób niepełnosprawnych: należy ją jednocześnie rozpatrywać w kategoriach mniejszości kulturowej/językowej ze wszystkimi tego konsekwencjami. Tłumaczy to, w pewnym stopniu, atrakcyjność dla osób głuchych takich prac, jak lektor języka migowego, trener sportowej drużyny głuchych czy tłumacz wiadomości na język migowy. Podjęcie aktywności zawodowej w świecie słyszących na ogół wiąże się dla osób głuchych z utratą statusu, który posiadają w obrębie własnej grupy kulturowej⁴⁶. To przejście do roli „gorszego w świecie słyszących” ma ogromny wpływ na podejmowanie aktywności zawodowej, ale w badaniach pozostaje na ogół elementem nierozpoznanym.

⁴⁶ Na proces włączania się osób głuchych w życie społeczne w obrębie społeczności głuchych zwróciła uwagę m.in. Polich, L. (2005): *The emergency of Deaf community in Nicaragua*, Waszyngton.

Pracujący głusi

Na podstawie raportu *Zadowolenie osób niepełnosprawnych z pracy* można scharakteryzować pracujące osoby niesłyszące i niedosłyszące jako zadowolone ze swojej pracy. 79% badanych osób niesłyszących i niedosłyszących poleciłoby swoje miejsce pracy, a jedynie 2% nie zdecydowałoby się na ponowne zajęcie obecnie piastowanego stanowiska. Wśród niesłyszących i niedosłyszących najwięcej jest osób pewnych, że nie zostaną zwolnione z pracy (58%) i że nie zostaną przesunięte na gorsze stanowisko (57%). Badani niesłyszący i niedosłyszący najczęściej narzekają na brak jasno zdefiniowanego zakresu zadań w pracy (11%). W porównaniu z innymi grupami osób niepełnosprawnych, osoby niesłyszące i niedosłyszące najrzadziej wykorzystują zwolnienia na badania specjalistyczne, zabiegi (55%). Częściej zaś niż inni niepełnosprawni osoby niesłyszące i niedosłyszące nie są świadome przysługujących im uprawnień. Do braku wiedzy na temat uprawnień w finansowaniu składek na indywidualne ubezpieczenie przyznaje się 48% respondentów niesłyszących i niedosłyszących, zaś 43% zadeklarowało, że nie wie o możliwości korzystania z uprawnień w pomocy finansowej na dostosowanie i wyposażenie mieszkania. Dla niesłyszących i niedosłyszących pracowników, częściej niż dla innych grup osób niepełnosprawnych, ważne jest prawo do nieświadczenia pracy w godzinach nadliczbowych (dla 79%) i prawo do nieświadczenia pracy w porach nocnych (77%). Osoby głuche, częściej niż inne grupy osób niepełnosprawnych, dobrze wypowiadają się na temat możliwości korzystania z dodatkowego urlopu wypoczynkowego w wymiarze 10 dni (97%). Osoby niesłyszące i niedosłyszące, częściej niż inni ankietowani, przyznają, że w miejscach pracy daje się im możliwość korzystania z dodatkowej przerwy w pracy zagwarantowanej przez prawo (81%). 100% osób niesłyszących i niedosłyszących pozytywnie ocenia możliwość korzystania z uprawnienia do maksymalnego czasu pracy w wymiarze 8 godzin na dobę i 40 godzin tygodniowo, z którego korzysta 97% badanych osób niesłyszących i niedosłyszących. Dla niesłyszących i niedosłyszących pracowników nieco mniejsze niż dla ogółu ma znaczenie dobra kondycja firmy (73%) oraz jej rozwój (74%). Niesłyszący przywiązują mniejsze znaczenie niż inne grupy osób niepełnosprawnych do tego, czy wykonywana praca jest interesująca (55%).



Rekomendacje

1. Niezbędne jest przeprowadzenie badań uwzględniających perspektywę głuchych. Doświadczenia realizacji projektów aktywizacji zawodowej osób niesłyszących wskazują m.in. na język komunikacji jako istotny czynnik różniący szanse na rynku pracy osób głuchych. Niestety dostępne badania nie uwzględniają w pełni zagadnień z tym związanych. Dla uzyskania pełniejszego obrazu sytuacji osób głuchych na rynku pracy istnieje zatem potrzeba przeprowadzenia badań, które uwzględniłyby następujące zagadnienia:

- poziom aktywności zawodowej osób głuchych w zależności od języka komunikacji (mówiony/migany), poziom wykształcenia i rodzaj ukończonej szkoły (kształcenie specjalne/integracyjne/powszechne);
- przyczyny rezygnacji osób głuchych z pracy;
- specyficzne bariery, na jakie napotykają osoby głuche w miejscu pracy i podczas szukania pracy;
- znaczenie pracy dla osób głuchych;
- aspiracje i oczekiwania zawodowe osób głuchych.

Szczególnie istotne jest jednak analizowanie wyników badań w perspektywie nie tylko medycznej, ale także kulturowej. Kulturowe podejście oznacza akceptację głuchego ciała jako ciała zdrowego, a co za tym idzie pełniejszą akceptację innego, ale nie gorszego niż właściwe ludziom słyszącym, funkcjonowania w świecie (tzn.: dbania o własne bezpieczeństwo w środowisku pracy), podejścia do godzenia życia zawodowego z rodzinnym, wartościowania pracy w życiu człowieka, szybkości pracy, komunikowania się, czy ustalania norm zachowania. Dopiero zdobycie takiej wiedzy umożliwi właściwe edukowanie pracodawców w zakresie dostosowywania miejsca i warunków pracy do potrzeb głuchych pracowników.

2. Nie każda osoba wykazująca ubytek słuchu funkcjonuje jako osoba chora. Dotyczy to zwłaszcza osób głuchych komunikujących się na co dzień w języku migowym. Dlatego istnieje potrzeba uwzględnienia sytuacji tej grupy osób w zaleceniach dotyczących orzecznictwa lekarzy medycyny pracy. Wymaga to sformułowania specjalnych zaleceń dotyczących orzekania w wypadku osób, które są głuche i z medycznego punktu widzenia nie ma możliwości zmiany ich stanu zdrowia w tym obszarze (noszenie aparatów nie zmienia ich sytuacji z uwagi na poziom niedosłuchu).

3. Istnieje potrzeba przeprowadzenia serii audytów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy na różnych stanowiskach (w tym tych tradycyjnie uznawanych za nieodpowiednie dla osób głuchych, jak operowanie wózkiem widło-



wym, praca na wysokościach czy praca w hałasie) z udziałem osób głuchych w celu określenia rzeczywistych zagrożeń dla zdrowia i bezpieczeństwa osób głuchych oraz sformułowania zaleceń odnoszących się do dostosowywania stanowisk pracy do potrzeb osób głuchych.

4. Należy wprowadzić na poziomie ustawowym zapis dotyczący konieczności obecności tłumacza języka migowego podczas badania lekarskiego głuchych kandydatów do pracy. Brak tłumacza języka migowego podczas takich badań powinien stanowić przesłankę do podważenia wystawionego przez lekarza medycyny pracy orzeczenia.

5. Należy wprowadzić zalecenia dla publicznych służb zatrudnienia dotyczące metod aktywizacji zawodowej osób głuchych (trener pracy, przygotowanie zawodowe dorosłych w miejscu pracy) wraz z zaleceniem zapewnienia finansowania specjalnych instrumentów rynku pracy dotyczących tej grupy.

6. Należy umożliwić pracodawcom otrzymywanie dofinansowania na dostosowywanie miejsc pracy do specyficznych potrzeb osób głuchych ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb komunikacyjnych (np. finansowanie wideotłumacza, który jest rozwiązaniem daleko bardziej efektywnym i tańszym niż finansowanie asystenta osoby niepełnosprawnej).

7. Należy dokonać przeglądu materiałów informacyjnych i szkoleniowych przygotowywanych dla publicznych służb zatrudnienia, lekarzy medycyny pracy, specjalistów ds. BHP, pracodawców dotyczących osób głuchych pod kątem występowania stereotypowych wyobrażeń na temat tej grupy.

8. Należy przygotować tłumaczenia na PJM wszystkich dokumentów prawnych dotyczących rynku pracy tak, aby osoby głuche miały większy dostęp do informacji o uprawnieniach, jakie im przysługują.

9. Należy podjąć działania mające na celu zwalczanie stereotypowych wyobrażeń dotyczących osób głuchych wśród pracodawców, lekarzy medycyny pracy, specjalistów ds. BHP, pracowników publicznych służb zatrudnienia (konferencje, szkolenia typu *deaf awareness*, publikacje, seminaria itd.).

10. Należy cyklicznie przeprowadzać audyty dostępności dla osób głuchych instytucji związanych z rynkiem pracy. Audyty takie powinny być obowiązkowo przeprowadzane z udziałem osób głuchych.

11. Należy zapewnić publiczne finansowanie tłumaczenia na PJM kursów/szkoleń zawodowych dla osób głuchych chcących podwyższyć swoje kwalifikacje. Należy przy tym zadbać o to, aby mechanizm ubiegania się o finansowanie był skuteczny i nieskomplikowany. Warto zastanowić się nad wprowadzeniem obowiązkowej usługi wideotłumaczenia/tłumaczenia dla instytucji szkoleniowych ubiegających się o akredytację.



Bibliografia:

- Bavelier, D., Dye, M.W.G., Hauser P.C. (2006): "Do deaf individuals see better?". [W:] Trends in Cognitive Sciences 10 (11). 512-518.
- Bedyńska, S., Rycielski, P. (2011): Kim jestem? Przeciwdziałanie stereotypizacji stygmatyzacji osób z ograniczeniami sprawności, Warszawa.
- Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy (2007): Materiały szkoleniowe dla służb BHP tworzonych w spółdzielniach ze szczególnym uwzględnieniem stanowiska pracy, Warszawa.
- PFRON (2009): Badania wpływu kierunku i poziomu wykształcenia na aktywność zawodową osób niepełnosprawnych, Warszawa.
- PFRON (2010): Zadowolenie osób niepełnosprawnych z pracy, Warszawa.
- Lomber, S.G., Meredith, M.A., Kral A. (2011): "Adaptive crossmodal plasticity in deaf auditory cortex: areal and laminar contributions to supranormal vision in the deaf". [W:] Green, A.M., Chapman, C.E., Kalaska, J.F, Lepore F. (red.), Progress in Brain Research 191. 251-270.
- Polich, L. (2005): The emergency of Deaf community in Nicaragua, Waszyngton.
- Sak, M. (2010): Wybrane zagadnienia poradnictwa zawodowego głuchych. [w:] Kukła, D., Bednarczyk, Ł. (red.), Poradnictwo zawodowe dla osób z grupy szczególnego ryzyka. Wybrane aspekty, Warszawa.
- SWPS (2006): Raport z analizy literatury naukowej nt. sytuacji zawodowej osób zaburzeniami percepcji słuchowej, Warszawa.
- Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz.U. 1974, Nr 24, poz. 141 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 28 czerwca 2012 r. o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2012, poz. 986)
- Rozporządzenie Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 17 czerwca 2003 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie rodzajów schorzeń uzasadniających obniżenie wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych oraz sposobu jego obniżania (Dz. U. 2003 nr125 poz. 1162).
- Rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 maja 1996r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy (Dz. U. 1996 nr 69 poz. 332).

Mariusz Sak

VI. DECYZJE SPECJALISTÓW A OSOBY GŁUCHE I SŁABOSŁYSZĄCE

Człowiek jest istotą społeczną, co oznacza, że w trakcie swojego życia funkcjonuje w otoczeniu innych ludzi. Podejmowanie decyzji dotyczy niemalże każdego etapu ludzkiego życia. Nie zawsze są to jednak decyzje autonomiczne danej jednostki – często są podejmowane przez rodzinę lub innych ludzi, którzy mają wpływ na życie danej osoby, a także przez państwo za pomocą systemu regulacji prawnych.

W niniejszym rozdziale zostanie opisana problematyka wpływu decyzji specjalistów na życie osób głuchych oraz, w mniejszym stopniu, słabosłyszących. Chodzi przede wszystkim o decyzje podejmowane w okresie dzieciństwa osoby głuchej (osoba głucha nie ma wtedy żadnego wpływu na tę decyzję), które mają często nieodwracalny charakter, a podejmowane są niejednokrotnie przez specjalistów niemających doświadczenia w codziennej pracy z osobami głuchymi.

Dlaczego decyzje specjalistów są tak istotne

Najistotniejszą kwestią podejmowania decyzji przez specjalistów jest jej arbitralność. Zespoły specjalistów, w olbrzymiej większości słyszących, często nieposiadających gruntownej wiedzy ani doświadczenia w pracy z głuchymi, nierzadko na podstawie stereotypów wzbogaconych prywatnymi przekonaniami, podejmują decyzje, które dla osoby głuchej w rzeczywistości mają charakter ograniczający bądź wykluczający. Mogą one celowo bądź zupełnie nieświadomie, dokonać dyskryminacji osoby głuchej, co niestety zdarza się dość często. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że sami zainteresowani, czyli osoby głuche, w bardzo wielu przypadkach nie mają żadnych możliwości, by się przed tymi decyzjami bronić. Dodatkowo biorąc od uwagę, że większość głuchych i słabosłyszących pochodzi z rodzin słyszących, to informacje udzielane przez różnych specjalistów są przez bliskich przyjmowane bezkrytycznie i uznawane za jedynie słuszne.



Najważniejsze przyczyny opisanych wyżej sytuacji są następujące:

- automatyczne założenie, że działania decydentów są „dla dobra głuchych” i są najlepszym wyborem, jaki społeczeństwo może im zaoferować;
- brak doświadczenia i wiedzy na temat głuchych i głuchoty, powodujący brak świadomości, że decyzje, które pozornie mają głuchym pomagać, są w rzeczywistości decyzjami ograniczającymi ich funkcjonowanie.

Brak merytorycznej analizy niewłaściwie podejmowanych decyzji dodatkowo wzmacnia przekonanie specjalistów o słuszności i niepodważalności podejmujących przez nich decyzji.

Istnieją dwie kategorie specjalistów. Pierwsza to osoby, które wykonują zawód związany z problematyką wad słuchu i/lub oddziałują na osoby z wadami słuchu na etapie leczenia, terapii, edukacji, poradnictwa, opieki i innych życiowych sytuacjach. Ich wiedza jest przede wszystkim teoretyczna. Druga kategoria to ci, którzy mają realną, popartą praktyką bezpośredniej pracy lub licznych kontaktów z głuchymi, wiedzę o głuchych i głuchocie. W tej kategorii mieszczą się także specjaliści, którzy sami są głusi. Ze względu na dominację pierwszej kategorii specjalistów, skupiono się na tej grupie.

Specjaliści słyszący – implikacje decyzji kształtujących przebieg życia głuchych

Rozpatrując implikacje decyzji słyszących specjalistów na osoby głuche należy opisać najważniejsze sprawy związane z ich wpływem na dzieci i młodzież szkolną. Ten etap życia w niezwykle istotny sposób wpływa na kształt ich przyszłości, dorosłości.

Wczesna interwencja

Zasady wczesnej interwencji są w polskim ustawodawstwie uregulowane Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 października 2013r. Ma ona zastosowanie głównie w stosunku do tych dzieci, u których wykryto wadę słuchu w trakcie powszechnych badań przesiewowych. Badanie polega na diagnostyce narządu słuchu noworodka w drugiej dobie życia oraz w dniu wypisu ze szpitala. Poza fizycznym badaniem sprawności narządu słuchu, metodą wywiadu zbierane są od matki informacje, w których wychwytuje się czynniki ryzyka wystąpienia wad słuchu w późniejszym okresie. Jeśli czynniki występują, dziecko zostaje poddane okresowym, kontrolnym badaniom słuchu.



Dzieci, u których została wykryta wada słuchu, zostają poddane następującym działaniom:

- Wyposażenie, w zależności od stopnia wady słuchu, w aparat słuchowy lub implant ślimakowy.
- Proces rehabilitacji zmierzający do możliwie najpełniejszego odbioru dźwięków.
- Wsparcie psychologiczno-pedagogiczne, logopedyczne, terapeutyczne oraz specjalistyczne w zależności od indywidualnych potrzeb dziecka, w wymiarze czasu i sposobie realizacji określonym w ustawie.

Wyżej wymienione działania nazywa się wczesną interwencją, choć niektórzy określają jej mianem działania leżące po stronie służby zdrowia, a system oddziaływania niemedyceznego – wczesnym wspomaganie rozwoju dziecka.

Praktyka realizacji wczesnej interwencji w Polsce, rozumianej całościowo, polega na ukierunkowaniu wszystkich działań wyłącznie na usprawnianie słuchu i mowy. We wczesnej interwencji prowadzonej w taki sposób nie ma żadnej możliwości włączenia komunikacji wizualno-przestrzennej. Tym samym szczytnemu celowi umożliwienia dzieciom słyszenia dźwięków, usprawnianiu resztek słuchowych, maksymalizacji potencjału rozumienia sygnałów dźwiękowych towarzyszy ukryty program wykluczania dzieci z wadą słuchu ze społeczności głuchych i słabosłyszących. W świetle ustawy, w skład zespołu orzekającego o potrzebie wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka wchodzi kierownik placówki orzekającej, lekarz, psycholog, pedagog oraz inny specjalista – z reguły jest to logopeda, rzadziej terapeuta. Ustawodawca przewidział, że w skład zespołu może zostać powołany „inny specjalista”. Zdarzają się zespoły, których członkiem jest rehabilitant, reedukator lub nauczyciel wspierający. Z takiego składu zespołu orzekającego wynika, że zespół zorientowany jest na działania, które w rzeczywistości patologizują głuchotę i są wyłącznie ukierunkowane na naukę mowy.

Jak każda nauka, także i uczenie dziecka głuchego mowy, aby miało jakikolwiek sens, musi dawać możliwość wykorzystania w przyszłości tego, czego się nauczył. Uczenie mowy dzieci głuchych jest czynnością długotrwałą, bardzo uciążliwą, dającą jedynie w nielicznych wypadkach dobre rezultaty. Specjalistom pracującym na co dzień z osobami głuchymi znany jest problem tzw. mowy głuchego, która jest efektem wieloletniej pracy logopedycznej z głuchym dzieckiem – mowy niewyraźnej, pozbawionej akcentu, będącej jedynie zlepkiem sylabizowanych wyrazów. Rodzi się pytanie, czy właśnie to ma być oczekiwanym efektem, wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka?



Oczywiście, powiedzieć, że nie daje to nic, byłoby zdecydowanym nadużyciem. Z pewnością daje dużo – między innymi dzięki temu programowi głusi i słabosłyszący są w stanie porozumieć się ustnie ze słyszącymi w dorosłym życiu. O ile nie ma wśród specjalistów żadnych wątpliwości co do konieczności wykorzystania resztek słuchowych dziecka, a także maksymalizacji możliwości, jakie daje aparat mowy dziecka, o tyle jest bardzo wiele wątpliwości, czy to właśnie nauka mowy powinna być celem, w które dziecko ma wkładać olbrzymi wysiłek. Przyjrzyjmy się sytuacji dzieci słyszących: one nie uczą się mowy. Mowa jest naturalnym etapem rozwoju komunikacji dzieci słyszących. Nie spędzają setek godzin na ćwiczeniach, których sensu same często nie rozumieją. Czy znając „typowy” rezultat działań logopedycznych i terapeutycznych, powinniśmy obciążać nimi dziecko?

W przypadku dzieci słabosłyszących, które są w stanie wykorzystywać resztki swojego słuchu, w codziennej komunikacji posługują się językiem polskim, dla których stosowanie środków technicznych wspomagających słyszenie daje w miarę efektywną komunikację słuchowo-werbalną, oddziaływanie tego typu ma duże znaczenie i nie jest kwestionowane. Jednak dla dzieci głuchych, którym wada słuchu nie pozwala na akwizycję języka poprzez słuchanie, uczenie mowy jest czymś innym niż rozwój językowy. Naturalny proces uczenia się języka jest ściśle związany z kontaktami społecznymi dziecka, przede wszystkim z matką, i rozpoczyna się dużo wcześniej niż zdolność dziecka do wypowiedzenia słów. Dziecko, które ze względu na niemożność słyszenia nie jest w stanie nabyć języka od rodziców, może nauczyć się mowy jedynie na zasadzie bezkontekstowego, sytuacyjnego wyuczenia i powtarzania określonych słów, zwrotów i zdań. Pierwszym językiem dzieci głuchych musi być zatem język wizualny. Obecnie nikt takiego postępowania z dzieckiem nie bierze pod uwagę.

Orzekanie o potrzebie kształcenia specjalnego.

To kolejny zestaw problemów, nad którymi warto się zastanowić. Przede wszystkim jedną z najistotniejszych kwestii jest samo badanie dziecka, które przeprowadzane jest jednorazowo i polega na przeprowadzeniu testów psychologicznych, obserwacji dziecka, komunikacji z dzieckiem oraz wywiadzie z matką. Pomijając tematykę testowania psychologicznego osób z wadą słuchu, która zostanie podjęta w dalszej części, rozważyć należy problem oceny komunikacji dziecka oraz informacji uzyskanych od matki. Ocena komunikacji dziecka jest dokonywana na podstawie interakcji z matką lub ojcem, czasem także ze specjalistami przeprowadzającymi badanie. W tym drugim przypadku



trudno jednak o wyciągnięcie miarodajnych wniosków, gdyż dziecko w środowisku obcych ludzi może zachowywać się nienaturalnie. Stąd głównym źródłem informacji o zachowaniach komunikacyjnych dziecka jest matka. Taki sposób zbierania danych jest jednak częściej zbieraniem informacji o ocenie dziecka przez matkę oraz o jej oczekiwaniach co do edukacji dziecka niż rzetelnym źródłem wiedzy o nim.

Prowadzi to do sytuacji, w której w rzeczywistości kluczowe są oczekiwania matki. Intencją ustawodawcy (Ustawa o systemie oświaty z dnia 7 września 1991) było umożliwienie rodzicom niepełnosprawnego dziecka wyboru placówki edukacyjnej. Jednak ustawodawca nie przewidział sytuacji, w której oczekiwania matki będą inne niż możliwości rozwojowe, poznawcze i językowe dziecka. Dlatego nie są rzadkością sytuacje, że *de facto* to rodzice wymuszają kształcenie integracyjne.

Konsekwencje takiego postępowania – zarówno w sytuacji, gdy diagnoza zespołu orzekającego zbyt optymistycznie ocenia możliwości dziecka oraz gdy wywierana jest presja na przyjęcie dziecka do szkoły integracyjnej – są bardzo poważne. Dotyczą one przede wszystkim rozwoju językowego dziecka, co ma następnie skutki dla jego rozwoju poznawczego i społecznego. Dziecko, które nie nabyło języka w domu rodzinnym lub język ten został opanowany szczątkowo, nie jest w stanie przyswoić go w środowisku szkoły masowej. Jeśli dziecko nie potrafi posługiwać się językiem narodowym w dowolnej postaci, jego kształcenie wśród słyszących rówieśników będzie całkowicie nieefektywne. Takie dziecko, by być uczone w szkole masowej lub integracyjnej, musi poznać podstawy jakiegokolwiek języka. Praktycy edukacji często zwracają uwagę na bardzo niskie kompetencje językowe i komunikacyjne uczniów o znacznym, a zwłaszcza głębokim, uszkodzeniu narządu słuchu. Są one skutkiem braków językowych, które powstają w efekcie niepełnej akwizycji języka i ograniczeń w nabywaniu języka na drodze słuchowej. Wydawałoby się, że oczywistym rozwiązaniem powinno być zaangażowanie kanału wzrokowego w akwizycję języka (czyli tworzenie środowiska nauczania dwujęzycznego, w którym język narodowy jest uczony na bazie języka migowego). Jednak takiego zabiegu nie stosuje się. Jest kilka przyczyn takiej sytuacji.

Za najważniejsze z nich można uznać rolę stereotypów, mitów i uprzedzeń towarzyszących głuchym i językowi migowemu. W społeczeństwie funkcjonuje dużo fałszywych przekonań o zdolnościach i możliwościach osób głuchych, z reguły mających charakter negatywny. Dotyczy to także języka migowego, w tym szkodliwości jego stosowania u głuchych. Należy pamiętać, że głuchota, nawet w ujęciu medycznym, ujawnia się w sytuacjach komunikacyjnych.



W sferze komunikacji głuchych lub słabosłyszących ze słyszącymi pozycja osób z wadą słuchu jest niemal zawsze niekorzystna.

Przygotowanie kadry psychologiczno-pedagogicznej i dydaktycznej

Na decyzje, które podejmowane są w stosunku do osób głuchych i słabosłyszących, ma wpływ, poza stereotypami i uprzedzeniami, także wiedza decydentów.

Dotyczy to przede wszystkim tych decydujących, którzy mają styczność z głuchymi i słabosłyszącymi w codziennej pracy. Są to głównie osoby pracujące w szkolnictwie dla głuchych, w poradniach psychologiczno-pedagogicznych oraz niektórzy nauczyciele szkół integracyjnych i masowych. Wykształcenie w zakresie szeroko rozumianego funkcjonowania głuchych i słabosłyszących w społeczeństwie otrzymać można na studiach I i II stopnia, a także podyplomowych, dotyczących surdopedagogiki, logopedii i rzadziej pedagogiki specjalnej. Jednak programy studiów koncentrują się głównie na kwestiach rehabilitacji, korekcji wad mowy oraz zagadnieniach integracji społecznej i edukacji głuchych. Brak w nich tematyki odnoszącej się do kultury głuchych, języka migowego, tożsamości głuchych jako mniejszości językowej oraz wielu innych spraw istotnych dla tego środowiska. Nie są prowadzone żadne kursy języka migowego, jedynie sporadycznie w ramach programu studiów dostępny jest kurs Systemu Języko-Migowego. Tak skonstruowany plan zajęć w rzeczywistości służy wyłącznie utrwalaniu powierzchownej wiedzy o głuchych i głuchocie.

Rezultat takiego kształcenia uznać można za naruszający podstawowe standardy, których można by się spodziewać po studiach I i II stopnia. Jest niemal normą, że młody nauczyciel lub wychowawca przychodzi do szkoły uczyć osoby głuche nie potrafiąc się z nimi w żaden sposób komunikować. Realizacja podstawy programowej w takiej sytuacji jest wątpliwa. Ocena ucznia, charakterystyka jego osoby, ocena jego szans i możliwości będzie w tej sytuacji nieadekwatna do jego rzeczywistych możliwości.

Problemy poradnictwa zawodowego dla głuchych i słabosłyszących

Ludzie, którzy mają, jak wykazano wcześniej, ograniczoną i nieadekwatną wiedzę o głuchych i głuchocie, często podejmują decyzje mające wymierny wpływ na życie głuchych, także zawodowe. Przykładem takiego obszaru jest preorientacja i poradnictwo zawodowe głuchych.



Nie istnieje w Polsce systematyczne, regularne i dostępne poradnictwo psychologiczne i psychoterapia dla głuchych. Mamy kilku psychologów, słyszących i głuchych, którzy potrafią komunikować się z klientem w Polskim Języku Migowym. Jest to zdecydowanie zbyt mało w stosunku do potrzeb. W konsekwencji, jeśli osoba głucha jest zmuszona skorzystać z porady psychologicznej, zazwyczaj musi korzystać z pomocy słyszącego psychologa bądź, co zdarza się zdecydowanie częściej, nie korzysta z takich porad w ogóle.

Z poradnictwem i doradztwem zawodowym jest nieco lepiej. Tego rodzaju pomoc jest często oferowana na dwa sposoby. Pierwszy to funkcjonowanie szkolnych doradców zawodowych, którzy nieodpłatnie, aczkolwiek w niewielkiej liczbie godzin (często w ramach czasu prywatnego), świadczą pomoc w zakresie wyboru zawodu, szkoły, przygotowania zawodowego, znalezienia pracy itp. Działalność ta jest ograniczona, z niewielkimi wyjątkami, do uczniów i absolwentów danej placówki. Drugi sposób to oferta pomocy doradcy zawodowego, która pojawia się regularnie przy okazji projektów aktywizacji zawodowej głuchych realizowanych przez różne instytucje i organizacje.

Istotne są również kursy organizowane dla doradców zawodowych, trenerów pracy oraz innych osób związanych z rynkiem pracy. Należy jednak bardzo mocno podkreślić, że pomoc tego typu musi być świadczona przez specjalistów, którzy orientują się w tematyce osób głuchych. Poradnictwo i doradztwo zawodowe w wykonaniu osób niemających pojęcia o potrzebach głuchych i słabosłyszących jest absolutnie bezużyteczne.

Decyzje medyczne

Jednym z najważniejszych obszarów decyzji specjalistów są decyzje medyczne. Wydaje się, że są one podejmowane w oparciu o mgliste przewidywania i prognozy, czego dowodzą liczne rzesze głuchych, którym implant w ogóle nie pomógł bądź pomógł w niewielkim zakresie.

O ile sam aparat słuchowy można uznać za mało istotny element decyzji medycznych, o tyle w przypadku implantów ślimakowych mamy do czynienia z dużą ingerencją w ciało człowieka (są one wszczepiane na drodze inwazyjnego zabiegu chirurgicznego). Pomijając to, że dzieci nie mogą w jakikolwiek sposób wyrazić swojego sprzeciwu dla chirurgicznie wszczepionego implantu ślimakowego, to nie da się z niego w prosty sposób zrezygnować, ponieważ wewnętrzną część implantu usunąć można jedynie poprzez kolejny zabieg chirurgiczny.

Decyzja o wszczępieniu implantu jest zawsze związana z decyzją dotyczącą oddziaływań rehabilitacyjnych: psychologicznych, pedagogicznych, terapeutycznych.



tycznych i przede wszystkim logopedycznych. Choć szacuje się, że ok. 15-25% uczniów szkół dla głuchych ma wszczepiony implant ślimakowy, to okazuje się, że dla dużej liczby dzieci implant jest mało użyteczny, ze względu właśnie na nieodpowiedni program rehabilitacyjny.

Najpoważniejszym problemem związanym z decyzją o implantacji jest przekonanie, że to rozwiązanie najszybsze i najlepsze. Panuje społeczny konsensus co do tej metody interwencji medycznej, która postrzegana jest przez społeczeństwo jako przekształcenie głuchego w słyszącego, co jest oczywistą nieprawdą. Traktując implantację jako rozwiązanie ostateczne, mające przywrócić słuch, nie bierze się pod uwagę dalszego kształcenia dwujęzycznego dziecka, jego wychowania i późniejszego funkcjonowania jako osoby **Głuchej** – członka mniejszości językowo-kulturowej. Wydaje się, że tak jest po prostu łatwiej, łatwiej dla wszystkich poza dzieckiem. Cały trud „stania się **słyszącym**” zostaje przerzucony na dziecko, które ma się nauczyć słyszeć, niezależnie od tego, ile i jak w rzeczywistości słyszy.

Głusi jako specjaliści

Czy słyszący mogą być specjalistami od głuchych? W świetle informacji opisanych powyżej warto zastanowić się, czy osoby, które podejmują decyzje dotyczące głuchych i słabosłyszących, są najlepszymi specjalistami w tej dziedzinie. Nie podważając absolutnie wiedzy eksperckiej specjalistów, związanej z wyuczonym zawodem, kierunkiem studiów i specjalizacją zawodową, warto postawić następujący problem: czy wiedza ta, w przypadku specjalistów od głuchych, ma dobre przełożenie na praktykę? Jak wygląda zastosowanie zaleceń specjalistów w życiu codziennym osoby głuchej? Ta wątpliwość każe nam się zastanowić nad innym rozwiązaniem: osoba głucha jako specjalista od osób głuchych.

Tradycyjna rola głuchych to w opinii wielu słyszących wykonywanie prostych prac, z reguły takich, do których opanowania wystarczy ukończenie szkoły zawodowej, ewentualnie kursu przysposabiającego do wykonywania określonych czynności. Pogląd ten jest charakterystyczny zwłaszcza dla starszego pokolenia, które nie spotkało głuchych w codziennym życiu zawodowym.

Ten stan rzeczy wynika z kilku przyczyn. Oto najważniejsze z nich:

- Relatywnie późne wprowadzenie możliwości kształcenia na poziomie szkół średnich w placówkach dla głuchych (pierwsi absolwenci tych szkół są obecnie czterdziestoparolatkami);
- Relatywnie późne upowszechnienie się studiów wyższych dla osób głuchych (początek tej tendencji datuje się na drugą połowę lat 1990);



- Nieprzyzwyczajenie, a nawet brak akceptacji osób głuchych jako wykształconych, mających identyczne kwalifikacje, umiejętności oraz uprawnienia zawodowe jak osoby słyszące.

Częstym argumentem podważającym kwalifikacje osób głuchych są ich niższe kompetencje w języku polskim. Zaskakujące jest, że nie podważa się kwalifikacji zawodowych cudzoziemca nieznającego języka polskiego, natomiast głuchych i słabosłyszących się nie akceptuje. Jest to sytuacja niezrozumiała. To, jakie preferencje językowe ma dana osoba, w jakim języku woli myśleć i komunikować się, nie ma przecież z zawodowego punktu widzenia najmniejszego znaczenia. Co więcej głusi specjaliści własnym przykładem dowodzą prawdziwości tezy przeciwnej: życiowy sukces, mierzony dowolną miarą, można osiągnąć również będąc osobą głuchą i komunikując się w języku migowym.

Głusi specjaliści mają jeszcze jedną istotną cechę, która daje im przewagę w stosunku do specjalistów słyszących – mają częsty kontakt z osobami, co do których decyzje innych specjalistów okazały się nietrafne lub nieskuteczne. Są świadomi, jak wiele szkód dla rozwoju jednostki może wyrządzić nietrafna decyzja, potrafią podać przykłady takich decyzji, które były podejmowane w stosunku do nich samych. To powoduje, że ich opinie i oceny są bardzo cenne.

Powstaje zatem pytanie: czy wykształcenie głuchych specjalistów jest wystarczające, aby byli konkurencyjni na rynku pracy i aby traktowano ich jako partnerów zawodowych w orzecznictwie i pozostałych zadaniach związanych z podejmowaniem decyzji w sprawach głuchych i słabosłyszących? Oczywiście tak. Głusi i słyszący specjaliści mają tę samą wiedzę, te same uprawnienia, co powinno być wystarczającym argumentem formalnym. Natomiast zdecydowanie lepsza znajomość problematyki środowiska głuchych i słabosłyszących, w tym języka migowego, predestynuje głuchych specjalistów do roli liderów orzekania w kwestiach związanych z głuchymi i głuchotą. Co więcej, jako osoby wywodzące się ze środowiska głuchych są oni w rzeczywistości ich reprezentantami.

Podsumowanie

Nie kwestionując wiedzy zawodowej i umiejętności słyszących specjalistów, którzy podejmują decyzje w sprawach osób głuchych i słabosłyszących, należy jednak podkreślić, że niekiedy brakuje im informacji z zakresu *deaf studies*.

Oznacza to, że ich decyzje podejmowane są bez uwzględnienia aktualnego stanu wiedzy oraz współczesnych doświadczeń innych krajów. Dodatkowo

brak ewaluacji skutków i monitoringu podjętych decyzji sprawia, że decyzje raz podjęte są podtrzymywane – nawet wtedy, gdy istnieją dowody, iż były błędne. Natomiast osoby, które są najbardziej kompetentne do podejmowania decyzji w sprawach osób głuchych i słabosłyszących, czyli specjaliści głusi i słabosłyszący, są pomijane lub nieuwzględniane w tego rodzaju działalności.

Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych jasno wyraża akceptację dla aktywnego uczestnictwa w procesach decyzyjnych dotyczących polityki i programów dla osób głuchych i słabosłyszących tych, których te programy bezpośrednio dotyczą. Konwencja gwarantuje także dzieciom niepełnosprawnym prawo do wyrażania swoich poglądów w sprawach ich dotyczących.

Rekomendacje

1. W skład zespołów orzekających o potrzebie wspomagania rozwoju dziecka powinny wchodzić, poza obecnie przewidzianymi w ustawie, osoby głuche, specjaliści będący dziećmi głuchych rodziców (CODA) lub specjaliści z zakresu studiów nad głuchotą.

2. Indywidualne programy pomocy psychologiczno-pedagogicznej tworzone przez specjalistów powinny uwzględniać prawo dziecka do języka migowego i kontaktów ze społecznością głuchych. Dla dzieci, które mają wadę słuchu w stopniu głębokim, w procesie tworzenia programu pomocy, należy uwzględnić także naukę Polskiego Języka Migowego przez dziecko oraz jego rodziców. Stopień zaangażowania dziecka w naukę języka migowego powinien być co najmniej równorzędny z zaangażowaniem w naukę języka mówionego.

3. Orzekanie o potrzebie kształcenia specjalnego musi zawierać element badania interakcji z rówieśnikami, także rówieśnikami głuchymi. Orzeczenie musi bazować na badaniu prowadzonym przez odpowiedni okres czasu, który pozwala na dokładne rozpoznanie zachowań komunikacyjnych dziecka.

4. Studia wyższe, kwalifikujące do pracy w szkołach, placówkach psychologiczno-pedagogicznych oraz w zakresie wczesnej interwencji i wczesnego wspomagania rozwoju dziecka, powinny zawierać program kursu *deaf studies* (nierehabilitacyjnego podejścia do głuchoty) oraz pełny kurs Polskiego Języka Migowego w stopniu adekwatnym do typu studiów.

5. Należy zapewnić dzieciom, młodzieży i dorosłym dostęp do usług doradztwa i poradnictwa, ze szczególnym uwzględnieniem poradnictwa zawodowego i psychologicznego.

6. Wszelkie decyzje podejmowane w stosunku do osób głuchych powinny podlegać procesowi ewaluacji i monitoringu.



Małgorzata Czajkowska-Kisil
Agnieszka Laskowska-Klimczewska

VII. CODA: INNOŚĆ NIEROZPOZNANA

Kim jesteśmy?

CODA (Children/Child of Deaf Adults) to inaczej słyszące dzieci głuchych rodziców. Akronim CODA został wprowadzony przez Millie Brothel, założycielkę organizacji CODA International, działającej na terenie Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Istnieją też pojęcia bardziej szczegółowe:

- OCODA (Only Child of Deaf Adults) oznaczające jedynaka mającego głuchych rodziców,
- OHCODA (Only Hearing Child of Deaf Adults) odnoszące się do jedynej słyszącej osoby w rodzinie – rodzice i rodzeństwo głuche,
- SODA (Siblings of Deaf Adults), czyli słyszące rodzeństwo głuchego brata lub siostry,
- GODA (Grandchildren/Grandchild of Deaf Adults), czyli wnuki głuchych dziadków itd.

Termin CODA (Children/Child of Deaf Adults) zarezerwowany jest dla dorosłych dzieci niesłyszących rodziców, zaś dzieci nieletnie określa się jako KODA (Kids/Kid of Deaf Adults). Jeśli uznajemy, że język migowy jest pełnoprawnym językiem (a nie subkodem języka polskiego), a kultura Głuchych różni się od kultury dominującej, to musimy uznać większość KODA/CODA za osoby dwujęzyczne i dwukulturowe.

Wielu badaczy amerykańskich wskazuje na podobieństwa z hybrydyczną kulturą dzieci imigrantów. Badacze ci wskazują również, że CODA doświadcza wszelkich aspektów bycia Głuchym z wyjątkiem „fizycznym”, CODA słyszy. Na obu tych grupach ciąży wspólne piętno stygmatyzacji. Negatywne stereotypy rzutujące na osoby głuche, przenoszone są również na ich dzieci, a więc na KODA i w konsekwencji na CODA. Jest to tzw. piętno plemienne, którego nosicielami są zarówno osoby Głuche, jak i CODA.



Dlaczego wsparcie CODA jest potrzebne?

Statystyki pokazują, że ponad 90% głuchych rodziców ma słyszące dzieci. Są to rodziny, w których spotykają się dwa zupełnie odmienne kulturowo i językowo światy – świat Głuchych i słyszących, co z kolei rodzi wyjątkową komunikację, nietypowe wyzwania wychowawcze i kreuje unikalną tożsamość dzieci z takich rodzin. Dzieci KODA to w istocie dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych, podobnie jak inne dzieci dwukulturowe i dwujęzyczne, jednak do tej pory nie zostały za takie uznane. Oznacza to, że nie uzyskują koniecznego wsparcia – informacyjnego, psychologicznego, usługowego na terenie szkoły czy ze strony specjalistycznych placówek. Chociaż jest wiele badań na temat KODA, niewiele z nich dotyczy problemów, jakie niesie ze sobą wychowywanie słyszącego dziecka przez głuchych rodziców. Jeszcze rzadziej analizuje się obciążenia nakładane na samo dziecko, obligowane na siłę do pełnienia roli opiekuna swoich rodziców, często bez żadnej pomocy z zewnątrz.

W naszym społeczeństwie nadal oczekuje się, że osoba głucha dostosuje się do wymagań społecznych bez względu na koszty, jakie musi ponieść. Właściwie spoczywa na niej największa odpowiedzialność za poradzenie sobie ze skutkami swojej głuchoty. Trudno się dziwić, że w tej sytuacji wykorzystuje wszelkie zasoby, jakie są jej dostępne, a najbardziej dostępnym zasobem pozostają możliwości i umiejętności słyszących członków rodziny. W praktyce – są to najczęściej dzieci, jeśli nie własne, to dzieci innych niesłyszących znajomych. Rodzice i rodzeństwo osób głuchych z reguły nie znają języka migowego, pojawienie się więc w rodzinie „małego tłumacza” witane jest z ulgą. Dzieci KODA już od 3-4 roku życia ułatwiają swoim rodzicom komunikację nie tylko ze światem zewnętrznym, ale i wewnątrz rodziny, pomiędzy rodzicami i dziadkami, rodzicami i kuzynami. Bardzo rzadko towarzyszy temu refleksja, że nie jest to zadanie odpowiednie dla dziecka. Przeciwnie, doświadczenie pokazuje, że rodzina szybko wycofuje się z pomocy świadczonej na rzecz jej niesłyszących członków, pozostawiając niemal wszystko na barkach małego tłumacza. Problem znika, a raczej zostaje zamieciony pod dywan.

Dzieci KODA wzrastają – tak jak inne dzieci – w poczuciu całkowitej naturalności swojej sytuacji. Nie widzą niczego dziwnego w nakładanych na nie obowiązkach, nie postrzegają tego w kategoriach nadmiernego wykorzystywania czy przemocy psychicznej (a na oba te zjawiska są często narażone). W narracjach KODA i CODA bardzo rzadko pojawia się obwinianie głuchoty rodziców za trudności życia, spotyka się raczej oskarżenie w stosunku do otoczenia spo-



łecznego osób głuchych i „systemu”. W ten sposób po raz kolejny ujawnia się lojalność, z jaką KODA/CODA starają się chronić swoich rodziców.

Ivan Boszormenyi-Nagy (1973), twórca kontekstualnej terapii rodzin, zwraca uwagę na występowanie w rodzinnych systemach tzw. dziedzictwa lojalnościowego, które otrzymujemy wraz z przyjściem na świat:

O tym, co wchodzi w skład dziedzictwa, decydują różne wydarzenia i przeżycia mające miejsce w poprzednich pokoleniach, istniejące w formie przekazów i wzajemnych oczekiwań: dziedzictwo, nadaje kształt obecnym w danym systemie rodzinnym więziom. Znaczenie więzów lojalnościowych jest niezwykle istotne w rozumieniu mechanizmu zjawiska parentyfikacji; każde dziecko jest od urodzenia zależne od swoich rodziców i w jakimś stopniu ma w stosunku do nich dług wdzięczności, a co za tym idzie obligacje do jego spłacenia.

Rodzina, w której zakłócona została równowaga między procesami dawania i brania, w której wystąpił deficyt, dzięki zjawisku parentyfikacji można wyrównać braki występujące w systemie. Jak podkreśla Boszormenyi-Nagy (1973):

[...] zaistnienie niesprawiedliwości pociąga za sobą natychmiastową potrzebę zadośćuczynienia. [Jednak] nie zawsze ten, kto zaciągnął dług, musi go spłacić: dług może zostać odziedziczony przez dzieci lub wnuki, w taki właśnie sposób ogólny bilans rodzinnych zysków i strat zostaje zrównoważony.

W myśl ogólnej teorii systemów możemy rozpatrywać rodzinę jako pewną formację, będącą wszakże częścią nadrzędnego systemu społecznego. Osoby głuche bardzo często dorastają i żyją przez wiele lat w stanie deprywacji podstawowych potrzeb – bezpieczeństwa, komunikacji z otoczeniem, nie mówiąc już o potrzebach wyższego rzędu, np. uznania, samorealizacji, edukacji. W ich przypadku można powiedzieć, że ze swoich zadań kiepsko wywiązali się nie tylko niesłyszący rodzice („zaciągnęli dług”), ale całe społeczeństwo – mamy na myśli specjalistów, system edukacji, brak odpowiedniego wsparcia społecznego i rozwiązań systemowych. Im liczniejsze i bardziej dotkliwe deficyty zostały wbudowane w historię życia i terażniejszość niesłyszących rodziców, tym więcej dziecko będzie musiało ponosić ofiar, by je wyrównać.

U dzieci, które nie są w stanie poradzić sobie z potrzebami głuchych rodziców, występuje zwiększone ryzyko wystąpienia zaburzeń zdrowia psychicznego i zachowań antyspołecznych. Niektóre z nich są w stanie w pełni komunikować się z ich rodzicami, niektóre nie mają nawet tego. Dzieci CODA często żyją w domach, gdzie dostęp do kultury i języka jest ograniczony. Często prowadzi



to do opóźnienia w rozwoju języka i edukacji. Ludzie głusi bywają postrzegani jako osoby nadmiernie emocjonalne i agresywne, co jest uwarunkowane kulturowo i komunikacyjnie, może jednak prowadzić do mylnej interpretacji zachowań ich słyszących dzieci – jako nadpobudliwych czy niedostosowanych. Wielu KODA doświadcza trudności adaptacyjnych w szkole oraz kryzysów tożsamości, ponieważ są kulturowo Głusi, ale postrzegani przez innych jako słyszący. KODA i rodzice, których pierwszym językiem jest język migowy, mogą być też wyobcowani i odizolowani od sąsiadów i lokalnych społeczności z powodu barier komunikacyjnych. KODA są często wykorzystywani jako tłumacze dla swoich rodziców, a odpowiedzialność ta ma negatywny wpływ na dynamikę rodziny, jak również na rozwój dzieci, ponieważ są one zmuszone dorosnąć zbyt szybko.

Ilu nas jest?

Małżeństwa osób niesłyszących wykazują silną tendencję do homogeniczności (około 90% to pary głuche). Jak już wspomniano, 90% głuchych małżeństw ma słyszące dzieci. Na temat liczby osób niesłyszących dysponujemy jednak tylko danymi szacunkowymi. Rocznik statystyczny podaje wprawdzie liczbę osób głuchych i słabosłyszących w Polsce, ale nie wiemy, jakie zostało przyjęte kryterium zakwalifikowania do tej grupy. Nieznana jest wreszcie liczba użytkowników PJM w Polsce (ok. 50-100 tys.??). Kuratoria prowadzą ewidencję dzieci niepełnosprawnych uczęszczających do szkół, ale nie KODA.

Ilu jest CODA i KODA w Polsce? Nie ma żadnej ewidencji.

Rozmaitość doświadczeń CODA

Osoby niesłyszące nie tworzą jednorodnej grupy, dlatego też proces socjalizacji KODA przebiega różnorodnie, w zależności od różnych czynników, np.:

- głusi są obydwój rodzice / jedno z nich,
- głuchota rodziców jest wrodzona / nabyta,
- status słyszenia pozostałych członków rodziny (rodzeństwo, dziadkowie, krewni),
- preferowany sposób porozumiewania się,
- odmienne doświadczenia życiowe rodziców,
- różny stosunek (rodziców i dziecka) do głuchoty rodziców,
- kontakty ze środowiskiem osób głuchych,
- pełnienie roli tłumacza / opiekuna (córki są tłumaczami częściej niż synowie).



Można zaryzykować pewne (uogólniające z konieczności) twierdzenie: im słabiej rodzice radzą sobie z oczekiwaniami społecznymi wobec nich, tym więcej obciążeń nakładanych jest na dziecko i tym mniej otrzymuje ono wsparcia.

Zagrożenia dla rodzin zakładanych przez osoby niesłyszące

Rodziny osób niesłyszących borykają się z podobnymi problemami, jak wszystkie rodziny w Polsce – mogą to być np.:

- problemy finansowe,
- problemy z pracą,
- problemy mieszkaniowe,
- choroby przewlekłe,
- przemoc,
- nałogi.

Trzeba jednak stwierdzić, że problemy powyższe dotyczą środowisk niesłyszących w znacznie większym stopniu niż reszty populacji, a dodatkowo komplikują się na skutek ustawicznej bariery językowej.

Szacuje się, że ponad połowa niesłyszących jest bez pracy. Odsetek osób niepełnosprawnych słuchowo, które nigdy nie podjęły pracy kształtuje się na poziomie 33% i jest najwyższy spośród osób niepełnosprawnych od urodzenia (48%). Ci, którzy pracują, pracują w gorzej opłacanych zawodach (ograniczona oferta edukacyjna i pracy, brak możliwości doksztalcania się i zmiany kwalifikacji). Mieszkanie z rodzicami, mimo założenia własnej rodziny, jest wśród osób niesłyszących raczej normą niż odstępstwem od niej – głównie z powodów ekonomicznych.

Głusi mają niskie wykształcenie: bardzo mały odsetek niesłyszących ma wykształcenie wyższe, duży jest natomiast udział niesłyszących w grupach o najniższym wykształceniu. Nie ma mowy o kształceniu ustawicznym, które pozwalałoby dostosować się do zmieniających się realiów rynku pracy. Jedynie 8% osób niepełnosprawnych słuchowo uczestniczyło w ostatnich 5 latach w szkoleniach lub kursach. To samo dotyczy możliwości kształcenia innych umiejętności, np. kompetencji rodzicielskich czy jakichkolwiek warsztatów rozwojowych, psychologicznych itp.

Głusi wykazują braki i niedostatki także w zakresie kompetencji społecznych. Jedynie 4% osób z dysfunkcjami słuchu do swoich zalet zalicza łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi, zaś tylko 5% – umiejętność pracy w zespo-



le. Niska jest ich świadomość praw obywatelskich. Mają wielkie trudności z dostaniem się do wszelkich informacji (bariery komunikacyjne). Wreszcie dotyka ich stała marginalizacja, większe zagrożenie wykluczeniem społecznym z powodu ubóstwa, odmienności językowej oraz kulturowej, a także negatywnych stereotypów związanych z głuchotą.

To wszystko w bolesny sposób rzutuje na KODA, które już ma starcie mając mniejsze szanse rozwoju niż ich rówieśnicy.

Gorszy start dla KODA/CODA

Zagrożenia edukacyjne wywołane nierozpoznaną dwujęzycznością owocują nieprzygotowaniem do życia społecznego poza domem rodzinnym. Nakładają się na to problemy psychologiczne, takie jak niska świadomość rodziców (psychologiczna, lingwistyczna, pedagogiczna), zaburzenia afiliacyjne (roszczeniowość rodziców), ingerencja słyszących dziadków (podważanie autorytetu głuchych rodziców, co zmniejsza poczucie bezpieczeństwa u dzieci, wywołuje konflikty wewnątrzrodzinne aż do zerwania więzi rodzica z dzieckiem), nadmierna swoboda (brak kontroli ze strony rodziców), obciążenie obowiązkami, odwrócenie ról (parentyfikacja: dziecko staje się rodzicem), trudności w pogodzeniu ról na terenie szkoły, wreszcie podwójna tożsamość – źródło kryzysów.

Dwujęzyczność CODA

Co drugi CODA wskazuje język migowy jako pierwszy język, tak jak czynią to „prawdziwi” Głusi dynastyczni. Nierozpoznana dwujęzyczność może prowadzić do mylnych wniosków o opóźnieniu językowym dziecka. Faktem jest jednak, że większość dzieci KODA najskuteczniej porozumiewa się mając do dyspozycji oba języki. Niektórzy, również podobnie do głuchych, potrzebują specjalistycznego wsparcia w rozwoju języka mówionego. Tymczasem dwujęzyczność KODA ma istotny walor: jest elementem integrującym rodzinę, słyszący dziadkowie zyskują kontakt z dzieckiem swoich głuchych dzieci, ponieważ najczęściej nie znają języka migowego. Dziecko KODA jest łącznikiem Świata Ciszy z resztą populacji.

Rola dziecka KODA w rodzinie: więcej niż tłumacz

Już jako kilkuletnie dzieci KODA zaczynają odbierać telefony, tłumaczyć programy telewizyjne. Najwięcej czasu na tłumaczenie poświęcają dzieci w wieku



szkolnym. Zwykle rodzinnym tłumaczem jest najstarsze dziecko (KODA-jednak nie ma właściwie wyboru), częściej córki niż synowie.

Tłumacz rodzinny jest zaangażowany w komunikację między rodzicami a dziadkami, między rodzicami a młodszym rodzeństwem i między rodzicami a dalszymi krewnymi. W kontaktach ze światem zewnętrznym dziecko nierzadko przejmując rolę jedynego łącznika: to równolegle tłumacz, adwokat, pełnomocnik, bufor ułatwiający kontakty ze światem.

Wyliczmy obszary tłumaczeń, które zdają się pokrywać wszystkie aspekty życia:

- programy telewizyjne,
- pisma urzędowe przychodzące do domu i wszelkie inne,
- kontakty z sąsiadami,
- praca rodziców (dział kadr, związki zawodowe, rozmowy z kierownictwem),
- szkoła (wywiadówki, zebrania, rozmowy z nauczycielami, pedagogiem, psychologiem, dyrekcją, pozorne działania typu „karteczki do rodziców”),
- służba zdrowia (włącznie ze specjalistami typu ginekolog, onkolog, psychiatra),
- terapia (psychologiczna, grupy AA),
- urzędy, banki,
- policja, sądy (sprawy sądowe rodziców, włącznie z rozwodem).

Rola tłumacza, którą dziecko KODA podejmuje, choć nie jest to jego wybór, jest źródłem zagrożeń i traumy. Spada na nie nadmierna odpowiedzialność – także za powodzenie w negocjacjach. Wymagania są nieadekwatne do wieku, oczekujący aktywności tłumaczeniowej są nieświadomi ograniczeń wynikających z wieku i fazy rozwojowej, w jakiej znajduje się dziecko. Tłumacz KODA trafia w nieodpowiednie dla dziecka sytuacje. Cięży na nim odpowiedzialność za zdobywanie informacji dla rodziców (nadmierna czujność). Musi podejmować decyzje za rodziców, ochraniać ich przed tymi, którzy nie akceptują głuchoty, przed krzywdzącymi osądami, przed przykrymi informacjami. Dziecko podejmuje nie swoje role, takie jak przejęcie przewodnictwa w rodzinie (ze względu na posiadanie informacji), pomoc instrumentalna (sprzątanie, gotowanie) i emocjonalna (towarzyszenie rodzicom, pocieszanie ich), podejmowanie decyzji w rodzinie, opieka nad rodzeństwem (odpowiedzialność za jego postępowanie, za nauczanie go języka mówionego, czytania itp.), martwienie się problemami rodziny itp. Podkreślmy, że nawet dorosły człowiek nie powinien



występować w podwójnej roli – członka rodziny i tłumacza np. w szpitalu, na pogrzebie czy w innych sytuacjach obciążających emocjonalnie. Dla KODA to wszystko może być wielką traumą.

Ta wielofunkcyjność tłumacza, z odwróceniem ról jako głównym obciążeniem, wpływa bardzo niekorzystnie na przyszłość dziecka. Dla KODA odejście z domu jest trudne. Osoby takie bywają związane z rodzicami do końca życia, odczuwają przymus mieszkania w pobliżu, często też są związane ze społecznością głuchych nawet po odejściu z rodzinnego domu. Mamy tu swoisty paradoks. Zazwyczaj „przecięcie pępowiny” możliwe jest, gdy dzieci dorosną, usamodzielniają się na tyle, by samemu zadbać o najważniejsze swoje potrzeby. W wypadku CODA, dzieci „dorosłych od zawsze” i nad wiek zaradnych, odejście staje się niemożliwe – w tej relacji to one są „rodzicami”, a ich „dzieci” nie mają szans na usamodzielnienie się.

Szkoła

Pod wpływem różnych czynników (wymienionych na wstępie) rodziny głuchych przyjmują różny sposób komunikacji. Najczęściej jest to język migowy, choć zdarza się, że pod presją otoczenia negatywnie oceniającego ten sposób komunikacji rodzice głusi dziecka KODA rezygnują ze swego rodzimego języka na rzecz mowy, mimo że sami nie posługują się nią w stopniu dostatecznym. Taka sytuacja stanowi potencjalne zagrożenie dla więzi rodzinnych, często prowadzi bowiem do kumulujących się braków w komunikacji między rodzicami a dziećmi, do obniżenia autorytetu rodziców, a nawet do przejęcia opieki nad potomstwem przez słyszących dziadków i dalszą rodzinę.

Jeśli głusi rodzice wybierają język migowy jako wiodący, komunikacja wewnątrz rodziny przebiega bez zarzutu, jednak dzieci mogą napotykać problemy typowe dla wszystkich dzieci dwujęzycznych i dwukulturowych. Dwujęzyczność determinuje dwukulturowość, a ta z kolei wyznacza tożsamość człowieka. Nasilają się one w momencie rozpoczęcia nauki szkolnej. Dzieci KODA przechodzą do szkoły masowej ze środowiska odmiennego językowo i kulturowo, a tam nikt nie dostrzega tego problemu. Świadomość odrębności językowej oraz kulturowej Głuchych, a więc rodzimych użytkowników PJM, w społeczeństwie polskim praktycznie nie istnieje. Oprócz dostosowania się do wymagań szkolnych, dzieci te muszą zaadaptować normy innej kultury, a nierzadko zmierzyć się z dyskryminacją ze strony rówieśników – negatywne stereotypy dotyczące głuchych przenoszone są często na ich dzieci, które stają się nosicielami piętna plemiennego mimo braku fizycznej wady. Dzieci KODA – jak wszystkie,



dla których język polski nie jest pierwszym – mogą także rozpoczynać naukę szkolną z mniejszym zasobem słów w języku polskim, co bywa mylone z „opóźnieniem językowym” a nawet intelektualnym. Aby proces edukacyjno-wychowawczy przebiegał właściwie, konieczna jest współpraca rodziców ze szkołą. Wobec trudności komunikacyjnych grono pedagogiczne szybko jednak rezygnuje ze współpracy z niesłyszącymi rodzicami – najczęściej jedynym łącznikiem pomiędzy domem a szkołą pozostaje samo dziecko.

W tej sytuacji dzieci KODA zmuszone są szybko dorosnąć i wziąć odpowiedzialność za swoje życie. W domu i poza nim pełnią wiele ról, o których inne dzieci nie mają pojęcia – tłumacza, opiekuna, przewodnika, obrońcy przed dyskryminacją ze strony otoczenia, a nawet partnera czy rodzica dla swoich rodziców. Często wiąże się to z podejmowaniem wyzwań nieadekwatnych do wieku dzieci, ogromnym obciążeniem psychicznym, niedostatkami czasu na rozwój własnego potencjału. KODA, jako rodzinni tłumacze, nierzadko nie są w stanie w pełni wywiązywać się z uczniowskich obowiązków. Opuszczają wielokrotnie zajęcia szkolne, by służyć jednemu z rodziców jako tłumacz podczas pobytu w szpitalu, badań lekarskich czy załatwianiu spraw urzędowych. Najstarsze dzieci są dodatkowo obciążone opieką nad młodszym rodzeństwem w zakresie przekraczającym zwyczajowe obowiązki, który obejmuje nierzadko troskę o rozwój mowy i języka polskiego, uczestniczenie w wywiadówkach, zastępowanie rodziców w załatwianiu różnorodnych spraw. Większość KODA ukrywa przed szkołą przyczynę swej nieobecności na lekcjach w obawie ośmieszenia przed rówieśnikami, przez co są gorzej oceniani przez nauczycieli, a grono pedagogiczne zaczyna ich kwalifikować do grupy *uczniów trudnych*. Jednak zdarzają się sytuacje, że szkoła jest poinformowana o przyczynie częstego opuszczania zajęć szkolnych, a mimo to KODA nie otrzymują ani zrozumienia, ani wsparcia w trudnych dla nich chwilach.

Rodzice dzieci KODA rzadko pojawiają się w szkole. Szkoły nie zapraszają tłumaczy języka migowego na zebrania czy spotkania z opiekunami. Sami rodzice nie widzą sensu przychodzenia na spotkania z powodu trudności komunikacyjnych. Jest praktyką nierzadką, że na zebraniach z rodzicami to dzieci tłumaczą, co nauczyciel ma do przekazania dorosłemu. Sprawa wydaje się prosta, kiedy dziecko tłumaczy ogólne informacje dotyczące organizacji roku szkolnego, komplikuje się jednak, kiedy musi tłumaczyć informacje dotyczące własnego zachowania, niepowodzeń szkolnych, trudności w kontaktach z rówieśnikami. Często dzieci te również słyszą niepochlebne opinie o swoich rodzicach, np. „nie interesują się swoim dzieckiem”.

Nauczyciele na ogół niechętnym okiem patrzą na obecność dziecka na zebraniach dla rodziców czy wywiadówkach. Stosowanym przez szkołę wyj-



ściami z sytuacji jest zwrócenie się o pomoc do dziadków lub innych słyszących krewnych. Zważywszy jednak, że do wyjątków należą sytuacje, gdy słyszący dziadkowie lub krewni znają język migowy (regułą jest bardzo ograniczona, powierzchowna komunikacja w takich mieszanych rodzinach), istnieje duże prawdopodobieństwo podejmowania decyzji bez konsultacji z nimi, a więc dalszego odsunięcia ich od udziału w wychowywaniu własnych dzieci. Niekiedy podejmowane są próby komunikacji na piśmie z rodzicami dziecka. Jest to jednak działanie pozorne, ale dla wszystkich (z wyjątkiem dziecka) wygodne: rodzice i nauczyciele są uwolnieni od krępujących sytuacji, rolę łącznika przejmuje dziecko. Jeśli rodzice słabo znają język polski (podkreślmy, że polski pisany to przecież kolejny język obcy, którym – nawet jeśli mówią po polsku – dobrze nie władają), dziecko otrzymuje kolejny trudny obowiązek: utrzymanie sprawnej komunikacji między domem a szkołą. W praktyce wygląda to tak: dziecko przynosi karteczkę z informacją od nauczyciela, tłumaczy rodzicom jej treść, formułuje odpowiedź, którą rodzic przepisze słowo w słowo, a dziecko znosi ją nauczycielowi. Otoczenie KODA często nie rozumie jego sytuacji – tego balansowania pomiędzy światami i odwrócenia ról w relacjach rodzic-dziecko.

Codziennosc

KODA często chodzą z rodzicami do urzędów, banków, ośrodków medycznych jako tłumacze. Sama rola tłumacza jest obciążająca: od tego, jak dobrze przetłumaczy, zależy wiele. Bywa, że dziecko KODA nie rozumie treści, które ma przełożyć. Jeszcze gorzej, kiedy muszą tłumaczyć np. informacje o zadłużeniu, grożących karach, poważnej chorobie (w tym terminalnej!). Obciążenie emocjonalne, brak czasu dla siebie, opiekowanie się rodzicami to dla wielu CODA/KODA codzienność. W Polsce nadal brakuje tłumaczy języka migowego. Sytuacja taka sprawia, że otoczenie zaczyna wręcz wymagać od dziecka, aby wchodziło w rolę tłumacza. Wielu głuchych rodziców jest przekonywanych przez innych, że bycie tłumaczem to dla dziecka powinność wobec rodziców. Taka sytuacja jest wygodna dla otoczenia, które w ten sposób pozbywa się odpowiedzialności za komunikację z głuchymi, ale cały ciężar tej komunikacji zostaje przerzucony na barki KODA, które płacą za to wysoką cenę.

Często stawiane są w sytuacjach, które przerastają ich dojrzałość poznawczą i emocjonalną, przez co zmuszone są szybko dorosnąć, by sprostać problemom nieadekwatnym do ich wieku. Oto trzyletnia dziewczynka dzwoni do pracy taty, aby poinformować o przyczynie jego absencji, sześciolatka wypełnia kwestionariusze paszportowe w urzędzie, sześciolatek chłopiec przekazuje



matce informację od lekarza, że zdiagnozowano u niej raka i jest w stanie terminalnym, ośmioletni chłopiec asystuje jako tłumacz swojemu ojcu na spotkaniu grupy AA, inny ośmiolatek dowiaduje się w gabinecie ginekologa, że jego mama dokonała wielokrotnych aborcji, dziewięcioletka tłumaczy na rozprawie rozwodowej swoich rodziców. Są to przykłady autentyczne.

Dzieci KODA pozostają same ze swoimi problemami, nie potrafią sobie poradzić ze stresem, często towarzyszy im poczucie winy. Są tylko dziećmi, a wymaga się od nich tego, czego się wymaga od tłumaczy przysięgłych. Wiemy, że nie zawsze udaje nam się załatwić pomyślnie sprawę w urzędzie czy wynegocjować niższy mandat, spotykamy się z odmową udzielenia kredytu w banku czy skierowania na określone badania przez lekarza, choćbyśmy jasno i dobitnie przedstawili nasze oczekiwania. W przypadku tłumacza KODA to na nim często skrupia się gniew i rozczarowanie rodzica. Jeśli sprawa nie przebiega po myśli rodzica, obwiniane jest dziecko, które „nie dość się starało” czy „niebale tłumaczyło”.

Zdarza się że u KODA (tak samo jak u innych dzieci w wieku rozwojowym) pojawiają się różne problemy natury psychologicznej. Czasami takie dziecko trafia do poradni zdrowia psychicznego czy poradni psychologiczno-pedagogicznej. Wtedy pośrednikiem między jego rodzicami a psychologiem albo psychoterapeutą jest ono samo, co jest absolutnie nie do przyjęcia.

W telewizji, kinach i internecie bajki dla dzieci są bez napisów: jedynie dubbingowane. Niesłyszący rodzic nie może kontrolować w tym zakresie dziecka, czy jest to odpowiednia bajka dla jego dziecka, czego uczy się jego latorośl.

Samo pojawianie się w miejscach publicznych i komunikacja wizualno-przestrzenna wzbudza wśród otoczenia wiele emocji. W Polsce nadal często miganie jest odbierane jako „pantomina”, „machanie rękami”, „uboga forma zastępczej komunikacji”. Same osoby niesłyszące często nieświadome są bogactwa własnej kultury i języka. Dlatego też unikają migania w miejscach publicznych. Co prawda z roku na rok sytuacja zmienia się na korzyść, ale nadal jest to niewystarczające, aby zapewnić optymalny rozwój zarówno KODA jak i dzieciom niesłyszącym.

Rodzice zwykle chcą jak najlepiej dla swojego dziecka, ale głusi rodzice mogą nie dostrzegać potrzeb swojego słyszącego potomka. Dzieje się tak z powodu ograniczeń fizycznych (nie słyszą, więc nie są w stanie ocenić np. talentu muzycznego lub wady wymowy u dziecka), z powodu ograniczeń poznawczych, z powodu odmiennych doświadczeń życiowych (głusi kończą z reguły szkołę z internatem, gdzie otrzymują od grupy rówieśniczej wsparcie i zaspokojenie potrzeb), z powodu niedostatku wykształcenia (brak oferty kształ-



cenia ustawicznego skierowanej do głuchych nie pozwala rodzicom dziecka KODA dostrzec konieczności ciągłej nauki i podnoszenia kwalifikacji u ich dzieci). Zaznaczmy, że w porównaniu z rodzicami słyszącymi, rodzice głusi mają poważnie utrudniony dostęp do informacji – brak na rynku kursów, warsztatów kompetencji rodzicielskich, poradników, programów edukacyjnych w TV dostępnych w języku migowym.

Zarówno słyszące dziecko, jak i niesłyszący rodzice pozostawieni są sami sobie – również w poradniach PZG brak jakichkolwiek propozycji dla nich poza zajęciami logopedycznymi.

Służba zdrowia

Polska służba zdrowia nie jest przygotowana do pracy z dziećmi KODA ani ich rodzinami. Może się wydawać, że trudności, jakie napotykają KODA i CODA, rozwiązała Ustawa o języku migowym i innych środkach porozumiewania się z 19 sierpnia 2011 roku, która weszła w życie 1 kwietnia 2012 roku. Niestety ustawa ta reguluje kwestie dostępności języka migowego w bardzo wąskim zakresie. Dotyczy tylko urzędów, organów administracji państwowej. Według niej w służbie zdrowia, powinna być zapewniona komunikacja w języku migowym, ale nie wiadomo, w jaki sposób. W placówkach służby zdrowia do tej pory nikt nie słyszał o tej ustawie, powszechne jest zasłanianie się brakiem procedur i rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia na ten temat. Szczególnie bulwersujący jest brak tłumaczy w szpitalach – są to często sytuacje obciążające emocjonalnie i choćby z tego powodu rodzina nie powinna pełnić roli tłumacza. Nie ma procedur dotyczących obecności tłumacza (czy choćby rodzinnego tłumacza CODA/KODA) w karetce ratunkowej czy na Szpitalnym Oddziale Ratowniczym – dopuszczenie tłumacza zależy od dobrej woli personelu. Personel ten często zapomina, że tłumacz nie tylko ma ułatwiać pracę lekarzowi (zbieranie wywiadu itd.), ale także że głuchy pacjent powinien mieć możliwość kontaktu z personelem szpitala (zgłoszenie swoich potrzeb, oczekiwań, pytań itd.). Ustawa wprowadza także możliwość pomocy ze strony „osoby przybranej”, która powinna mieć ukończone 16 lat. W praktyce nikt tego nie sprawdza. Zdarzają się przypadki niechęci wobec obecności osoby przybranej przy pacjencie lub nawet próby wyproszenia jej w sytuacjach, gdy niesłyszący pacjent nie ma zapewnionej żadnej innej możliwości komunikacji. Wielokrotnie jesteśmy świadkami łamania praw pacjenta: niesłysząca osoba nie otrzymuje żadnej informacji o stanie swojego zdrowia przez wiele dni, czasami tygodni. Normą jest, że otrzymuje do podpisania zgodę na zabieg/operację bez żadnego wyjaśnienia.



Nie ma przy tym tłumacza, więc osoba niesłysząca nie dostaje żadnej informacji o przebiegu operacji, ryzyku związanym z zabiegiem itd. Bywa, że personel rozmawia tylko z członkami rodziny, od nich oczekując decyzji co do dalszego postępowania, nie informując o tym pacjenta. Wielokrotnie spotykamy się z informacją od pielęgniarek/ratowników, że ukończyli kursy języka migowego, przy czym nie pamiętają ani jednego znaku. W efekcie odpowiedzialność za sprawną komunikację z personelem medycznym (a co za tym idzie – przebieg i skutki leczenia) znowu spada na barki rodziny czyli najczęściej dzieci, bez względu na ich wiek, przygotowanie do tego typu pracy, możliwości organizacyjne i czasowe.

Bywa, że lekarz nie posiada wiedzy na temat funkcjonowania osób niesłyszących. Powszechne jest np. przekonanie, że wszyscy niesłyszący powinni czytać z ust. Często spotykane jest również zdziwienie lekarza, że pacjent „nie odpowiada”, mimo iż w karcie napisane jest czerwonymi literami: „głuchoniemy”. Zdarza się, że unieruchamiane są obie ręce pacjenta (np. pod kroplówkami), co w przypadku osób posługujących się wyłącznie (lub głównie) językiem migowym jest absolutnie niedopuszczalne.

Z naszych doświadczeń wynika także, iż wielu problemów zdrowotnych u KODA, a później CODA dałoby się uniknąć, gdyby niesłyszący rodzice w porę otrzymali właściwe informacje od służby zdrowia (na temat koniecznych zabiegów czy profilaktyki). Niestety w obliczu trudności komunikacyjnych najłatwiejszym wyjściem jest zaniechanie sprawy, zwłaszcza jeśli skutki są odroczone w czasie.

Wsparcie dla seniorów

Z wiekiem zależność niesłyszących rodziców od ich słyszących dzieci CODA pogłębia się. Do zwykłych problemów z otoczeniem dochodzą coraz częstsze kontakty ze służbą zdrowia, o których była mowa już wcześniej: nieuchronny skutek starzenia się rodziców. W przypadku osób starszych szczególnie dotkliwy staje się brak psychologów klinicznych i psychiatrów, którzy mieliby doświadczenie w pracy z osobami starszymi (demencja, choroba Alzheimera i inne przypadłości wieku podeszłego nie są zarezerwowane wyłącznie dla słyszących).

Jeszcze bardziej daje się we znaki brak jakichkolwiek usług dla starszych osób niesłyszących. Usługi opiekuńcze świadczone przez OPS są dla nich niedostępne z powodu braku znajomości języka migowego wśród pracowników OPS (mimo ukończonych kursów SJM) oraz opiekunek. W Warszawie działa



program „Asystent Osoby Niepełnosprawnej”, finansowany przez Urząd Miasta, żadna jednak z zatrudnionych w nim 16 lub 17 osób nie włada językiem migowym (podobno „nie ma zainteresowania” tą usługą wśród niesłyszących). Ośrodki dziennego pobytu dla ludzi starszych, mieszkania chronione, domy pomocy społecznej/spokojnej starości – wszystkie te instytucje/formy pomocy są kompletnie nieprzygotowane na przyjęcie osób niesłyszących. Oznacza to dla CODA konieczność pogodzenia wielu ról, często bardzo wymagających: roli pracownika, rodzica, małżonka i opiekuna coraz bardziej niedołączonych rodziców. Niestety nawet osoby opiekujące się swoimi rodzicami 24 godziny na dobę nie mogą liczyć na żadne wsparcie. Konsekwencje bywają dramatyczne: nieporozumienia w małżeństwie, aż do rozwodów włącznie, rezygnacja z dobrze płatnej pracy na rzecz pracy gorzej opłacanej, poniżej kwalifikacji, ale pozwalającej na pewną elastyczność, rezygnacja z pracy w ogóle, zaniedbywanie własnego zdrowia, rezygnacja z rozwoju osobistego i swoich aspiracji, depresja, a nawet zaniedbanie (w pewnym zakresie) własnych dzieci. Oddanie rodzica do domu spokojnej starości traktowane jest jako ostateczność, akt desperacji – mamy bowiem świadomość, iż oznacza to nie tylko wyrwanie go z jego naturalnego otoczenia, ale po prostu skazanie go na samotność, spotęgowaną jeszcze pozorną komunikacją z otoczeniem.

Rekomendacje

- Stworzenie ewidencji KODA uczęszczających do szkół przez Kuratoria Oświaty.
- Podnoszenie poziomu świadomości wśród nauczycieli, pedagogów, psychologów, innych specjalistów na temat KODA i CODA.
- Stworzenie ogólnopolskich i lokalnych programów wspierania KODA będących opiekunami swoich rodziców.
- Tworzenie grup wsparcia dla młodzieży i dorosłych CODA, na wzór DDD i DDA.
- Zwiększenie współpracy na poziomie rządowym i samorządowym ze środowiskami zajmującymi się tematem KODA/CODA od strony praktycznej i teoretycznej.
- Tłumacze – zwiększenie dostępności, określenie sytuacji, w których osoba przybrana nie powinna być zmuszana do tłumaczenia (kiedy jest zaangażowana emocjonalnie, kiedy tłumaczenie ją przerasta – z powodów poznawczych, emocjonalnych, kiedy jest stroną, kiedy występuje konflikt interesów itd.).



- Edukacja służby zdrowia – „kurs obsługi pacjenta głuchego”, rozporządzenie Ministra Zdrowia dotyczące ustawy i wdrożenie odpowiednich procedur w placówkach służby zdrowia.
- Opieka dla seniorów – rozwiązania systemowe, współpraca z organizacjami społecznymi, wprowadzenie usługi „asystenta osoby niesłyszącej”, zachęty do zatrudniania osób z językiem migowym (CODA lub niedosłyszących, głuchych) w OPS, domach opieki itd.
- Wszelkie działania zmierzające do zwiększenia samodzielności i niezależności osób niesłyszących oznaczają obciążenie rodziny, a zwłaszcza słyszących dzieci.

Bibliografia

- Albińska Paulina *Problemy życia społecznego i zawodowego osób niedosłyszących i głuchych*, http://www.adam-europe.eu/prj/5431/prj/publikacja_albinska.pdf
- Bartnikowska Urszula *Sytuacja społeczna i rodzinna słyszących dzieci niesłyszących rodziców*, Wyd. Akapit-Press 2010, ISBN 978-83-89163-74-5.
- Boszormenyi-Nagy I., (1973), *Invisible loyalties: reciprocity in intergenerational Family Therapy*. New York: Harper@Row. za: Preston Paul *Mother Father Deaf: Living Between Sound and Silence*, Harvard University Press 1998, ISBN 0674587480.
- Szczepankowski Bogdan *Niesłyszący, głusi, głuchoniemi wyrównywanie szans*, WSIP 1999 ISBN 83-02-07396.2.
- Wasilewska Monika, *Parentyfikacja jako efekt międzypokoleniowego dziedzictwa traumy* http://www.academia.edu/3022409/_Parentyfikacja_jako_efekt_mi%C4%99dzypokoleniowego_dziedzictwa_traumy_



Małgorzata Czajkowska-Kisil

VIII. TŁUMACZENIE JĘZYKA MIGOWEGO W POLSCE

W Polsce jest zbyt mało tłumaczy języka migowego. Głusi potrzebują tłumaczenia nie tylko u lekarza czy w urzędach, ale też na wykładach uniwersyteckich. Studenci mają ogromne trudności w znalezieniu tłumacza na zajęcia.

Stan obecny

Mamy w Polsce około 300 tłumaczy języka migowego, dla których początek nauki języka migowego to kursy SJM. Przygotowanie tłumacza ogranicza się do znajomości języka migowego na poziomie średnio zaawansowanym. Niektóre instytucje proponują certyfikat tłumacza po ukończeniu letniego (dwutygodniowego) kursu języka migowego. To absolutnie nie do przyjęcia: nauczenie się języka obcego w taki sposób jest niemożliwe. Tłumacze zazwyczaj posługują się SJM i tłumaczą z języka fonicznego na język migowy, przekład z języka migowego na polski sprawia im ogromną trudność. Nieliczni tylko tłumacze znają więcej niż jeden język migowy, jeszcze mniej spośród nich zna inne języki foniczne.

Tłumaczenie w SJM to w rzeczy samej głoskowanie tekstu polskiego, słowo w słowo, poprzez znaki języka migowego. SJM opiera się na gramatyce języka polskiego, dlatego jest trudny w odbiorze dla głuchych. Korzystają z niego osoby głuche, dla których język polski był pierwszym językiem, ale też nie każdy go rozumie. SJM nie wykorzystuje mimiki i przestrzeni. Tłumaczenie w SJM często przypomina tłumaczenie translatora komputerowego: jest dosłowne i zwalnia tempo przekazu.

Tłumaczy PJM jest mniej niż 100 i są to głównie tłumacze CODA (słyszące dzieci niesłyszących rodziców), którzy znajomość PJM wynieśli z domu, ale nie mają fachowego przygotowania translatorycznego.



Głusi jako mniejszość językowa

Głusi postrzegani są w Polsce jako grupa osób niepełnosprawnych, a nie jako grupa mniejszościowa posługująca się innym językiem. Nie dostrzega się faktu, że brak słuchu przekłada się na problemy komunikacyjne, z którymi natura poradziła sobie sama, tworząc język migowy. Jest on naturalnym systemem komunikacji głuchych jako **populacji mniejszościowej**.

Medyczne podejście do społeczności głuchych przejawia się w traktowaniu języka migowego jako zastępczej formy komunikacji, a nie jako pełnoprawnego języka mniejszości językowej. Znajduje to wyraz w różnych dokumentach normujących zasady życia społecznego. W uchwalonej Ustawie o języku migowym i innych sposobach komunikowania się nadal brakuje standardów wykozystania PJM w edukacji oraz standardów przygotowania pedagogów. Nie ma do tej pory żadnych zapisów dotyczących standardów dla tłumaczenia na PJM.

Wiele instytucji nie ma żadnej wiedzy na temat komunikacji głuchych i dlatego traktuje PJM jako subkod języka polskiego. Efektem takiego podejścia jest niski status społeczny PJM. Przejawem niewiedzy społecznej na temat PJM może być wypowiedź posła sprawozdawcy dotycząca nowelizacji ustawy i tłumaczach przysięgłych.

4 kadencja, 87 posiedzenie, 2 dzień (20.10.2004) 8 punkt porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o tłumaczach publicznych (druki nr 2481 i 3308).

Posel Sprawozdawca Stanisław Rydzoń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o tłumaczach publicznych (druk nr 3308). Projekt rządowy wpłynął do Wysokiej Izby 21 stycznia 2004 r., a pierwsze czytanie odbyło się na posiedzeniu komisji 30 marca 2004 r.

Wysoka Izbo! Przedstawię teraz najistotniejsze uregulowania omawianego projektu ustawy, które wywołały dyskusję na posiedzeniach komisji. W art. 1 ust. 2 zapisano, iż przepisów ustawy nie stosuje się do tłumaczy języka migowego oraz innych systemów komunikacji niebędących językami naturalnymi. Otóż według wyjaśnień Ministerstwa Sprawiedliwości tłumacz języka migowego jest de facto biegłym, który ma zdekodować daną wypowiedź w języku innym niż język naturalny. Język migowy jest umownym zbiorem znaków i symboli, które oddają mowę ludzką. Język ten będzie przedmiotem regulacji ustawy o biegłych, którą w najbliższym czasie przedstawi Ministerstwo Sprawiedliwości chcące także zinstytucjonalizować tę rolę procesową



W efekcie nie ma w sądach tłumaczy przysięgłych PJM, a Głusi otrzymują usługę wątpliwej jakości, ponieważ biegły sądowy nie ma kwalifikacji do wykonywania zawodu tłumacza sądowego.

Przygotowania tłumaczy języka migowego

Nie istnieje program profesjonalnych szkoleń dla tłumaczy. Organizowany jest jedynie kurs półroczny na Studiach Podyplomowych „Polski Język Migowy” funkcjonujących od roku 2008 na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Nie ma także programów rozwijających kwalifikacje tłumaczy ani instytucji kontrolującej i oceniającej jakość usług tłumaczeniowych. Brakuje naukowych i zawodowych źródeł informacji dotyczących tłumaczenia języka migowego. Tłumacze nie współpracują z instytucjami naukowymi i administracyjnymi. Nie istnieje żaden oficjalny kodeks etyki zawodowej tłumaczy języka migowego.

Obecny status tłumacza to status opiekuna osoby niepełnosprawnej. Wspiera on głuchego we wszystkim, nie tylko w komunikacji. Podejmuje w jego imieniu – czy za niego – decyzje. Jest łącznikiem między Światem Ciszy i światem dźwięku, w związku z tym ma władzę absolutną. Zwróćmy uwagę, że drastycznie różni się on od tłumacza języków fonicznych. Tymczasem tłumacz migowy powinien być tylko tłumaczem.

Trzy grupy tłumaczy

Możemy wyróżnić trzy typy tłumaczy migowych:

- **CODA** (ang. *Child of Deaf Adults*) – dzieci głuchych rodziców, rodzimi użytkownicy PJM, często dwujęzyczni i dwukulturowi, mający wprawę w tłumaczeniu, cieszący się zaufaniem Głuchych, często natomiast nie mający certyfikatów tłumacza.
- **Tłumacze SJM** – tłumacze, którzy ukończyli kursy i posiadają certyfikaty tłumaczy wydawane przez PZG, mający niekiedy trudności w porozumiewaniu się z osobami głuchymi.
- **Tłumacze PJM** – w całej Polsce to bardzo mała grupa osób (głównie nauczyciele i regularnie korzystający ze szkoleń Stowarzyszenia Tłumaczy PJM).

Większość tłumaczy nie ma wykształcenia z zakresu translatoryki i nie zdaje sobie sprawy z potrzeby takiego wykształcenia, uważając, że znajomość języka jest wystarczająca do tłumaczenia. Nie są też oni przygotowani technicznie do pracy, w rezultacie czego dokonują transliteracji, czyli przekładu słowo w słowo



zamiast rzeczywistej interpretacji. Tłumacze w większości przypadków nie znają norm etycznych i standardów tłumaczenia podobnych do tych, jakie funkcjonują w innych krajach. W świadomości znacznej części tej grupy tłumacz funkcjonuje jako paternalistyczny pomocnik osoby głuchej, a nie specjalista w dziedzinie translatoryki. Tłumaczenie to dla większości zajęcie dodatkowe, dlatego nie mają oni motywacji do rozwoju, treningu i podnoszenia kwalifikacji. Niewielu tłumaczy zna języki obce. Nie są więc w stanie korzystać z materiałów i informacji o tematyce zawodowej dostępnych w obcych językach.

Wielu tłumaczy posługujących się SJM nie zdaje sobie sprawy z tego, że w rzeczywistości posługują się językiem polskim i że ma to ogromne konsekwencje dla tłumaczenia. Tłumacze nie potrafią pracować w parach (ang. *team interpreting*), nie zdają sobie sprawy z możliwości współpracy tłumaczeniowej z głuchym tłumaczem. Jest ich ponadto zbyt mało, aby można było wybierać tych o lepszych kwalifikacjach. To sprawia, że nie mają oni żadnej motywacji do samodoskonalenia.

Status prawny tłumaczy

- Brak kontroli jakości usług tłumaczeniowych – certyfikaty PZG dotyczą tylko SJM.
- Brak oficjalnej etyki i standardów zawodowych dla tłumaczy języka migowego.
- Brak programów podwyższania kwalifikacji tłumaczeniowych.
- Brak specjalizacji tłumaczy (tłumacz konferencyjny vs. tłumacz-asystent).
- Brak świadomości dotyczącej tłumaczenia zarówno wśród tłumaczy języka migowego, jak i głuchych i słyszących klientów.
- Brak zinstytucjonalizowania zawodu tłumacza języka migowego: dla wielu jest to zajęcie dodatkowe.
- Brak tłumaczy biegle posługujących się PJM.
- Brak trenerów tłumaczy PJM.
- W innych państwach tłumacze nie pracują w stowarzyszeniach dla głuchych. Tłumacze mają swoje oddzielnie stowarzyszenia – dla dobra klientów i samych tłumaczy (zaufanie i bezstronność).

Głusi klienci

Samo środowisko głuchych nie ma świadomości wymagań, jakie powinien spełniać profesjonalnie przygotowany tłumacz. Dlatego tłumacze rzadko



otrzymują negatywną informację zwrotną na temat poziomu wykonanego tłumaczenia. Jednocześnie głusi klienci, mając tak mały wybór, obawiają się krytykować tłumacza, aby nie stracić jedyne go pośrednika ze słyszącymi. Nie wiedzą, czego mogą oczekiwać od tłumacza. Ich wymagania często albo wykraczają poza rolę i obowiązki tłumacza albo nie są wystarczająco jasno sprecyzowane. Nie są w stanie ocenić jakości tłumaczenia – są przyzwyczajeni do akceptowania jakiegokolwiek tłumaczenia. Nie zdają sobie sprawy z możliwości dokonania wyboru tłumacza według swoich potrzeb. Nie są świadomi tego, na czym polega tłumaczenie, jakich umiejętności to wymaga i jakie trudności niesie ze sobą. W konsekwencji zdarza się, że proszą o tłumaczenie osoby do tego nieprzygotowane. W większości głusi odbiorcy tłumaczenia nie znają swoich praw i przywilejów.

Słyszący klienci

Nie mają wiedzy na temat języka migowego i jego tłumaczenia, w związku z tym nie zdają sobie sprawy ze złożoności procesu tłumaczenia ani z tego, jakie normy powinno ono spełniać. Często są nie świadomi konsekwencji niewłaściwego tłumaczenia wykonanego przez tłumacza. Nie wiedzą, czego oczekiwać od tłumacza języka migowego. Bywa, że nie są przygotowani do komunikacji za pośrednictwem tłumacza – zwracają się do tłumacza zamiast do osoby głuchej, nie zwracają uwagi na to, co się dzieje z tłumaczem i osobą głuchą podczas konwersacji. Ponadto słyszący często utożsamiają osobę głuchą z tłumaczem, prosząc na przykład tłumacza o informacje dotyczące osoby głuchej.

Kto zostaje tłumaczem?

Naturalny komunikacyjnie tłumacz (co wcale nie znaczy: optymalny) to CODA. Osoby takie zazwyczaj dobrze znają język migowy. Zwykle jest to PJM, chociaż czasami nie odróżniają oni SJM od PJM. Bardzo dobrze znają społeczność głuchych, mimo że mogą mieć różny do niej stosunek. Nie mają żadnego przygotowania warsztatowego, co najwyżej czysto praktyczne obycie. Słabo znają zasady etyki zawodowej, ale w odróżnieniu od innych tłumaczy cieszą się zaufaniem społeczności głuchych.

Problemem tłumaczy CODA jest nadmierne obciążenie obowiązkami w porównaniu do rówieśników, brak czasu na własny rozwój, poczucie utraconego dzieciństwa, a także utrata tożsamości. Tłumacze CODA to bardzo często małe dzieci, które wielokrotnie znajdują się w niezręcznych sytuacjach. Spo-

tykają się często z nadmiernymi wymaganiami otoczenia, co wywołuje u nich kompleks niższości.

Dzieci CODA są nierzadko uwikłane w emocjonalne konflikty w rodzinie i przejmują na siebie nadmierną odpowiedzialność za świat dźwięków i za swoich rodziców (wyjaśnianie, mediacja, ochrona, pozytywne załatwienie sprawy). Szybko orientują się, że kontrola przepływu informacji to kontrola sytuacji. Rodzice głusi częściej niż słyszący zdają się na swoje dzieci w wielu sprawach wcale nie dziecięcych.

Tłumacze CODA potrzebują wiedzy z zakresu teorii przekładu, treningu, znajomości kodeksu etycznego, a nade wszystko potrzebują wsparcia psychologicznego.

Tłumacze a praca w zespole

Praca taka jest czymś nieznanym polskim tłumaczom. Dominuje filozofia indywidualistyczna: „zawsze pracuję sam/a”, „sam/a z łatwością poradzę sobie z 8-godzinnym tłumaczeniem”, „sam/a zdołam obsłużyć tygodniową konferencję”, „łatwiej jest tłumaczyć nieprzerwanie przez 4 godziny niż robić przerwy co 15 minut”, „gdybym miał/a pracować za tę stawkę podzieloną jeszcze na pół, to by mi się w ogóle nie opłacało”. To wszystko autentyczne głosy tłumaczy polskich.

Ciekawe, że poglądy takie są podzielane przez klientów. Oto kolejne autentyczne głosy: „tłumaczenie migowe nie jest tłumaczeniem: to tylko wsparcie w komunikacji”, „przecież tłumacze nigdy nie potrzebowali partnera do tłumaczenia”, „najpierw musimy mieć dowód na to, że rzeczywiście potrzeba aż dwóch tłumaczy”, „to za dużo kosztuje, wolimy zatrudnić studenta”, „potrzebujesz drugiego tłumacza, bo nie umiesz dobrze tłumaczyć na język foniczny”, „nie jesteś dobrym tłumaczem, bo ciągle patrzysz na swojego kolegę”.

Światowe standardy tłumaczy języka migowego

Od tłumaczy na świecie wymaga się biegłej znajomości języka przekładu, certyfikacji, znajomości technik tłumaczeniowych oraz wiedzy translatorskiej: teorii i modeli tłumaczeń, znajomości środowiska, strategii i technik tłumaczeń oraz szerokiej wiedzy ogólnej. Wymaga się także otwarcia na wymagania klienta i stałego podnoszenie kwalifikacji. Tłumacze zobowiązani są formalnoprawnie do przestrzegania zasad etyki zawodowej i zasad higieny pracy. Szkoleni są też w różnych modelach pracy zespołowej.



Zawód tłumacza języka migowego w Polsce

Osoby wykonujące zawód tłumacza nie są profesjonalistami, to raczej pasjonaci, przypadkowi „fachowcy” (CODA), amatorzy. Dla wielu tłumaczenie to zajęcie dodatkowe. Oprócz braku norm certyfikacyjnych obowiązują bardzo niskie stawki godzinowe, nie ma systemowego rozwiązania opłacania tłumaczy na uczelniach. Aby tłumacz mógł wykonywać swój zawód, musi mieć możliwość utrzymania się ze swojej pracy, a to wymaga odpowiednio dużej ilości godzin tłumaczenia. Zarobki tłumacza powinny być uzależnione od tego, jakich kwalifikacji wymaga od tłumacza proces translacji. W przypadku języków fonicznych działa prawo rynku. Są języki, dla których znalezienie tłumacza jest bardzo trudne (w Polsce mamy przykład tylko jednego tłumacza języka łotewskiego). Im mniejsza liczba tłumaczy danego języka, tym usługa droższa. Tłumaczy migowych władających PJM jest bardzo mało. Ich usługa musi kosztować.

Certyfikacja

Nie istnieje jednolity system wymagań certyfikacyjnych. Nie ma instytucji, która jest w stanie kompetentnie ocenić kwalifikacje tłumaczy. Nie ma również instytucji, która kształci tłumaczy języka migowego: wspomniane Studia Podyplomowe „Polski Język Migowy” są wyjątkiem. Ustawa o języku migowym i innych sposobach komunikowania się w ogóle nie normuje zawodu tłumacza, ponieważ zgodnie z jej zapisem praktycznie każdy, kto zadeklaruje znajomość języka migowego, może być tłumaczem. Jest to oczywistą nieprawdą. Obecna Rada Języka Migowego nie realizuje żadnych postulatów środowiska tłumaczy.

Rekomendacje

Potrzeba utworzenia grupy tłumaczy zawodowych z wyższym wykształceniem zawodowym, translatorskim. Powinni oni być wyspecjalizowani w konkretnych dziedzinach tłumaczenia (przynajmniej z rozróżnieniem na poziom ogólny tłumaczenia i zaawansowany). Powinni znać i wdrażać standardy etyczne i zawodowe tłumaczenia języka migowego. Warunkiem koniecznym jest biegła znajomość PJM i przynajmniej jednego języka obcego, a także rozległa wiedza ogólna i rozumienie potrzeby samodoskonalenia. Aby powstanie takiej grupy było możliwe, niezbędne jest także zapewnienie im stałego zatrudnienia. Rzeczywiste potrzeby usług translatorskich są ogromne. Potrzebna jest



stosowna infrastruktura, czyli dostępna baza danych tłumaczy, kanały kontaktu, narzędzia techniczne realizacji zadań translatorskich, zasady uzyskiwania usługi, mechanizmy opłacania, środki finansowe na świadczenie usług zapewnionych przez prawo.

Praca tego zespołu musi opierać się o jednolity kodeks etyczny. Jego zasady są następujące:

- Zachowanie tajemnicy zawodowej;
- Wierność tłumaczenia – nie mylenie jej z dosłownością;
- Oddanie intencji osoby tłumaczonej;
- Umiejętne streszczanie przekazu;
- Niecenzurowanie (wulgaryzmów);
- Przygotowanie do tłumaczenia;
- Bezstronność, neutralność (studenci, sąd).

Zasady higieny pracy:

- Standard: praca w zespole;
- Określenie maksymalnego czasu pracy;
- Odpowiednie oświetlenie;
- Wygląd tłumacza;
- Utrzymanie kontaktu wzrokowego z klientem;
- Konferencyjne zespoły robocze dopuszczające głuchych tłumaczy.

Role głuchego tłumacza:

- Tłumaczenie z jednego języka migowego na drugi;
- Tłumaczenie z języka migowego na język foniczny pisany;
- Tłumaczenie z języka fonicznego pisanego na język migowy;
- Tłumaczenie intralingwalne (w obrębie jednego języka);
- Tłumaczenie dla głucho-niewidomych.

Aby spełnienie tych postulatów było możliwe, Rada Języka Migowego powinna spełniać funkcję normatywną i mieć uprawnienia do tworzenia standardów dla tłumaczy.

Zalecane jest również powołanie Izby Tłumaczy PJM, której zadaniem będzie przeprowadzanie certyfikacji i kontroli jakości tłumaczeń.



Bartosz Marganiec

IX. KULTURA GŁUCHYCH

„Mój język to ja. Odrzucić język migowy to odrzucić osobę Głuchą”
(B. Kannapell)

„Czy można sobie wyobrazić społeczność składającą się tylko z ludzi głuchych? Jeśli tak, to czy postrzegalibyśmy tych ludzi jako gorszych, mniej inteligentnych i nie umiejących się ze sobą porozumiewać? Z pewnością używaliby oni języka migowego, który mógłby okazać się bogatszy niż nasz język. Ich język byłby jednoznaczny, zawsze umożliwiający pełne i dokładne wyrażanie myśli i uczuć. Czy w takim razie można by było uznać ową społeczność za ludzi bez kultury i cywilizacji? Dlaczego nie mieliby tworzyć prawa, wybierać rządu i mieć policji, i czy wszystkie aspekty ich funkcjonowania byłyby gorsze niż nasze?”
(Sicard)

Wstęp

Wraz z rozwojem społeczności Głuchych i języka migowego oraz zainteresowaniem się nim przez lingwistów i językoznawców pojawił się pogląd, że także język migowy, podobnie jak inne języki, tworzy kulturę, której jest centrum i spoiwem. Pojęcie „kultury Głuchych” stoi w sprzeczności z powszechnymi poglądami na temat „niepełnosprawności” osób posługujących się językiem migowym i wyznacza inne standardy myślenia na temat ich potrzeb i barier. Podejście kulturowo-językowe pozwala spojrzeć w inny sposób na problemy osób z wadą słuchu i podsuwa nowe rozwiązania, inne od tych sugerowanych podejściem medycznym.

Do niedawna stwierdzenie, że istnieje coś takiego jak kultura Głuchych, było odrzucane z powodu argumentów twierdzących, że „mieszkamy w Polsce”, „osoby z niepełnosprawnością ruchową nie mają swojej kultury”, „język migowy nie jest językiem” itd. Takie nastawienie wynikało z braku wiedzy o tym, czym jest kultura i jak powstaje, oraz ze stereotypów identyfikujących jednoznacznie osoby głuche jako niepełnosprawne, wymagające pomocy i wsparcia



w codziennej egzystencji. Wyjaśnienie, czym jest kultura Głuchych, może pomóc spojrzeć w inny sposób na potrzeby osób z wadą słuchu.

W poniższym tekście nazewnictwa głuchy/Głuchy będzie używane w następujący sposób: głuchy to osoba, która posiada ubytek słuchu przekraczający pewien ustalony próg, poniżej którego nie słyszy praktycznie nic, a ze wsparciem technologicznym jest w stanie usłyszeć pewne dźwięki. Natomiast Głuchy to osoba, która czuje się członkiem społeczności osób używających na co dzień Polskiego Języka Migowego. Należy zwrócić uwagę na to, że nie są to definicje wykluczające się. Osoba słyszająca może być Głucha (na przykład CODA⁴⁷), osoba głucha może nie być Głucha, to znaczy nie identyfikuje się ze społecznością używającą Polskiego Języka Migowego i jej wartościami. Analogicznie nazewnictwo słyszący/Słyszący odnosi się do braku wady słuchu i do bycia członkiem kultury Słyszących⁴⁸. Osobami głuchymi i kulturowo Słyszącymi są najczęściej osoby po rehabilitacji, posługujące się mową i przebywającymi na co dzień w świecie Słyszących.

Definicja kultury Głuchych: kultura i język a społeczność głuchych

Od dawna istniały społeczności głuchych⁴⁹. Trudno powiedzieć czy korzystały one już z wykształconego języka migowego, czy jakiegoś systemu komunikacji. Ich status społeczny w czasach starożytności był bardzo niski. W miarę rozwoju społeczeństwa zmieniał się w zależności od tego, czy dana osoba głucha posiadała wykształcenie, umiała czytać, pisać i posługiwać się mową. Nie było rozwiniętego szkolnictwa dla głuchych, więc większość wykształconych głuchych pochodziło z majątnych rodzin płacących za wykształcenie. O ile możemy uznać, że już wtedy istniały zaczątki kultury Głuchych, to z pewnością jej intensywny rozwój związany jest z powstaniem szkół specjalnych dla głuchych z internatem w XVIII wieku – tam po raz pierwszy w historii w dużych skupiskach zgromadziła się społeczność Głuchych. Warunki, w jakich znaleźli się Głusi, sprzyjały rozwojowi języka migowego i kształtowaniu się związanej z nim kultury.

Świadomość aspektu kulturowego społeczności Głuchych nie istniała, a jej

⁴⁷ CODA – ang. Child of Deaf Adult, słyszące dziecko głuchych rodziców.

⁴⁸ Jeśli zakładamy, że kultura Głuchych istnieje i jest mniejszościowa, to większością jest kultura Słyszących.

⁴⁹ Adamiec T., „Głuchoniemi i świadectwa ich życia w historii cywilizacji europejskiej – od starożytności do końca XVIII w.”, Warszawa 2002 r., s. 3.



rozwój pozostawał niezauważany, także przez Głuchych, przez bardzo długi czas. Dopiero w latach pięćdziesiątych XX wieku William Stokoe zainteresował się amerykańskim językiem migowym i w latach sześćdziesiątych rozpoczął nad nim badania⁵⁰. Był to punkt zwrotny w historii Głuchych – od tamtej pory prowadzi się badania nad językiem migowym oraz nad kulturą Głuchych, której pierwsze definicje pojawiły się w latach siedemdziesiątych XX wieku⁵¹.

Istnieje wiele uznawanych powszechnie definicji kultury. Nie są one tożsame ze sobą i akcentują różne jej aspekty. Jedną z najstarszych definicji, zaproponowaną w 1871 roku przez Edwarda B. Taylora, uważanego za ojca antropologii kulturowej, brzmi:

Kultura (...) to złożona całość obejmująca wiedzę, przekonania, sztukę, moralność, prawa, zwyczaje oraz inne umiejętności i nawyki nabywane przez człowieka jako członka społeczności.

Jest ona dość ogólna i trudno stwierdzić, czy nadaje się do opisu społeczności Głuchych, którzy zawsze podlegali wpływom zewnętrznym, czy to systemu edukacji, którym nie kierują, czy też otoczenia rodzinnego, które najczęściej składa się z osób słyszących. Inne definicje, normatywne i psychologiczne, bardziej przybliżają nas do zrozumienia, czym jest kultura Głuchych, np. psychologiczna definicja Stanisława Ossowskiego:

Kultura jest pewnym zespołem dyspozycji psychicznych przekazywanych w gronie danej zbiorowości przez kontakt społeczny i uzależniony od całego systemu stosunków międzyludzkich.

Definicja ta wyraźnie kładzie nacisk na mechanizmy przyswajania wzorców kulturowych, internalizacji norm obowiązujących w danej zbiorowości i jej wartości, co jest szczególnie istotne w przypadku tej akurat grupy społecznej.

Z pewnością można stwierdzić, że Głusi tworzą pewną zbiorowość, w ramach której funkcjonują. Podstawowy powód jej powstania to bariera komunikacyjna pomiędzy głuchymi a słyszącymi wynikająca z głuchoty. Język migowy pozwala im na swobodną komunikację w obrębie tej zbiorowości. Głusi rozwinęli narzędzie, dzięki któremu w otoczeniu innych głuchych nie odczuwają żadnych barier, co pozwoliło na ukonstytuowanie się tej zbiorowości w społeczność językową. Społeczność ta jest w stanie odtąd tworzyć własną historię

⁵⁰ Sacks O., „Zobaczyć głos”, Poznań 2011, s. 121.

⁵¹ Paddy L., „Understanding Deaf Culture: In Search of Deafhood”, *Multilingual Matters* 2003, rozdział 5.



i kulturę. Jej członkowie podejmują działania na rzecz innych Głuchych, organizują rozmaite przedsięwzięcia sportowe, kulturalne, walczą z dyskryminacją językową i konsekwencjami bycia w mniejszości w stosunku do „większości słyszących”. Całość tych działań wpływa na odmienność ich doświadczeń i norm.

Niektórzy definiują kulturę w prostszy sposób – jako komunikację (Lofland, 1973). Dean Barnlund (1989, s. xiii–xiv) formułuje to następująco:

Normy społecznych interakcji i hierarchia wydarzeń, które zachodzą w danej kulturze, w najbardziej uchwytnej formie przejawiają się w brzmieniu i składni języka. Członków tej samej kultury łączy przede wszystkim sposób działania, przywiązanie do jednakowych metod operowania znaczeniami. Opanowawszy normy komunikowania się, każde kolejne pokolenie dysponuje sposobami tworzenia przyjaźni, oceniania swoich doświadczeń i angażowania się w codzienne życie. To przez komunikację przyswajamy sobie kulturę; to przez nasz sposób komunikowania się wyrażamy naszą kulturową niepowtarzalność.

Taką definicję również można odnieść do społeczności Głuchych.

Polski Język Migowy i System Językowo-Migowy

Polski Język Migowy (PJM) to język wizualno-przestrzenny, którym posługuje się polska społeczność Głuchych (por np. Farris 1994; Tomaszewski 2004). Pierwszym świadectwem jego istnienia i prób jego analiz jest „Słownik mimiczny” opracowany przez ks. Jagodzińskiego i ks. Hollaka w 1879 roku⁵². Za miejsce powstania PJM uznaje się Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych, założony w Warszawie w 1817 roku przez ks. Jakuba Falkowskiego, który zajmował się edukacją osób głuchych. PJM nie jest genetycznie w żaden sposób związany z polszczyzną, jest językiem naturalnym, powstałym na drodze rozwoju historycznego, zróżnicowanym społecznie i geograficznie. Językowy (gramatyczny) status posiadają w PJM czynniki, które w językach fonicznych pozostają na zewnątrz systemu gramatycznego, takie jak mimika czy pozycja ciała. Pierwsze nowoczesne próby jego analizy rozpoczęte przez Michaela A. Farris i kontynuowane przez zespół na Uniwersytecie Warszawskim pod kierunkiem prof. dr hab. Marka Świdzińskiego przyniosły efekt w postaci prac magisterskich o PJM, doktoratów, utworzenia lektoratu PJM jako języka obcego oraz powstania Pracowni Lingwistyki Migowej, która zajmuje się między innymi tworzeniem jednego z największych na świecie korpusów języka migowego. Zrealizowano

⁵² Hollak J., Jagodziński T., „Słownik mimiczny dla głuchoniemych i osób z nimi styczność mających”, Warszawa 1979 (1881 wyd. II poprawione).



dotychczas ponad 300 godzin nagrań z udziałem 84 informatorów w wieku od 18 do 90 roku życia, o różnym wykształceniu i pochodzeniu, dokumentujących teksty Polskiego Języka Migowego. Zidentyfikowano już 6610 leksemów (hasel słownikowych), występujących w korpusie w ponad 200 tysiącach użyc (taka jest długość korpusu: 200 tysięcy słów!)⁵³. Wynika z tego, że PJM jest znacznie bardziej rozwiniętym językiem, niż sądzono dotychczas.

Polski Język Migowy różni się od **Systemu Językowo-Migowego (SJM)** – powstałego w latach 60. XX wieku subkodu polszczyzny, sztucznego języka pozbawionego własnej gramatyki i będącego przełożeniem języka polskiego na system znaków wizualnych. Został on stworzony przez Bogdana Szczepankowskiego jako swego rodzaju pomost między światem osób Głuchych i słyszających.

„Słownik polskiego języka miganego”⁵⁴ (polski język migany jest następcą Systemu Językowo-Migowego)⁵⁵ opracowany przez Józefa Hendzla zawiera 2138 pozycje. Został on opracowany przez Komisję Unifikacyjną Języka Migowego przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Głuchych, powołanej w celu unifikacji znaków języka migowego. Uważano wówczas, że jest on zbyt zróżnicowany geograficznie, wiele wyrazów polskich nie posiada swojego odpowiednika, a polisemia i homonimia są nazbyt rozbudowane, nie pozwalając na jednoznaczne zrozumienie przekazu migowego. Postanowiono stworzyć odpowiednie znaki i zlikwidować synonimie poprzez wybranie jednego wariantu znaku na miejsce kilku.

Dzięki Systemowi Językowo-Migowemu udało się wprowadzić namiastkę języka migowego do edukacji osób głuchych, ale jednocześnie wprowadzono ogromne zamieszanie językowe, którego skutki odczuwamy do dziś. Z czasem zatarciu uległo rozróżnienie między Polskim Językiem Migowym a Systemem Językowo-Migowym. Przez trzy dekady nazywano SJM „polskim językiem migowym”. Pisano o polskim języku migowym, opisując tak naprawdę SJM, np. w pracach Perlina⁵⁶ czy Szczepankowskiego⁵⁷. Do dziś oficjalne kursy z „języka migowego” z trzema poziomami są kursami SJM.

⁵³ Stan na dzień 10.03.2014 na podstawie korpusu polskiego języka migowego PLM UW.

⁵⁴ Hendzel J., „Słownik polskiego języka miganego”, Olsztyn 1986.

⁵⁵ Tamże, s. 15.

⁵⁶ „Lingwistyczny opis polskiego języka migowego” J. Perlina (Warszawa 1993) jest de facto opisem SJM.

⁵⁷ W książce „Niesłyszący – Głusi – Głuchoniemi” (Warszawa 1999) autor pisze o słowniku polskiego języka migowego wspominając o „Słowniku polskiego języka miganego” J. Hendzla, podając na jego przykładzie opis leksyki i klasyfikując znaki, które w części zostały wymyślone przez Komisję Unifikacyjną.



Czym jest i jaka jest kultura Głuchych?

To właśnie naturalne języki migowe, takie jak PJM, ASL, LSF, DGS⁵⁸, są głównym źródłem kultury Głuchych w różnych regionach świata. Dzięki nim Głusi stworzyli społeczności, w ramach których nie mają ograniczeń związanych z wadą słuchu, nie doświadczają barier komunikacyjnych. Jest to wyróżnik, który sprawia, że Głuchych trudno jest po prostu zaliczyć do jednej z grup osób niepełnosprawnych, takich, jak diabetycy, niewidomi, osoby z niepełnosprawnością ruchową. Marek Świdziński stwierdza, że „Głuchy to inwalida tylko wśród nas, słyszących”⁵⁹. Zwraca on uwagę na to, że głuchota to defekt, który się objawia jedynie wtedy, gdy głuchy znajduje się w otoczeniu słyszących, zaś sytuacja odwrotna, znalezienie się osoby słyszącej w otoczeniu głuchych, sprawia, że role zupełnie się odwracają – to osoba słysząca staje się niepełnosprawna⁶⁰.

Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że tym, co różni społeczności Głuchych od innych mniejszości narodowych czy etnicznych, jest pochodzenie ich członków. Statystyki amerykańskie i skandynawskie podają, że ogromna większość dzieci głuchych rodzi się w rodzinach słyszących (odpowiednio 96% i 97%). Jest to przyczyną tego, że proces inkulturacji⁶¹ – włączenie się jednostki w kulturę Głuchych – następuje dopiero po rozpoczęciu nauki szkolnej. Tam dokonuje się zmiana kulturowego kodu – odchodzimy stopniowo od tego, co zostało nam dane w momencie urodzenia, przyjmujemy to, co uważamy, że powinno być nam dane. Obecnie jednak coraz więcej dzieci kończy szkoły integracyjne albo nawet zwykłe masowe. U nich ten proces włączania się w kulturę Głuchych jest jeszcze bardziej opóźniony i przypada na okres studiów i dorosłego życia⁶². Dzieci głuche urodzone w rodzinach Głuchych wzrastają w otoczeniu języka migowego i kultury Głuchych i u nich proces inkulturacji zachodzi od samego początku. Przychodzą one do szkół dla głuchych z w pełni rozwiniętym językiem migowym i wszystkim tym, co niesie on ze sobą.

Zasadniczo pierwsze więzi społeczne między głuchymi (prócz tych pochodzących z Głuchych rodzin) pojawiają się w szkole z internatem. Za sprawą języka migowego, który może być w pełni odbierany poprzez kanał wzrokowy,

⁵⁸ Języki migowe używane przez społeczności Głuchych za granicą, ASL – amerykański język migowy, LSF – francuski język migowy, DGS – niemiecki język migowy.

⁵⁹ Świdziński M., Gałkowski T. (red.), „Studia nad kompetencją językową i komunikacją niesłyszących”, Warszawa 2003, artykuł „Głusi jako uczestnicy badań nad PJM”, s. 22.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Stopniowy proces wrastania jednostki w kulturę otaczającego ją społeczeństwa – za SJP PWN.

⁶² Temat ten został omówiony przez Agnieszkę Klimczewską w cyklu nieopublikowanych wykładów na temat Kultury Głuchych wygłoszonych w latach 2008-2013.



dzieci, które po raz pierwszy przychodzą do takiej szkoły, są w stanie zrozumieć to, co się wokół nich dzieje, i mogą w pełni w tym uczestniczyć. W relacjach Głuchych z okresu pierwszych lat szkolnych często pojawia się motyw „oświecenia”, które na nich spłynęło, dzięki językowi migowemu:

„ – To było jak przejście z ciemności do światła (...), wcześniej nic nie wiedziałam, niczego nie rozumiałam, nawet nie wiem, czy w ogóle myślałam”⁶³.

Odtąd stali się zdatni do komunikacji, współodczuwania i tworzenia więzi międzyludzkich. Sacks pisze:

[...] poznanie języka migowego i zdolność używania go w codziennym życiu to jeden z najbardziej doniosłych momentów w historii głuchoniemych, dzięki któremu mogli oni zaistnieć w społeczeństwie⁶⁴.

Jest to doświadczenie, które ściśle wiąże się z przywiązaniem Głuchych do swojej społeczności i języka. Kontakty wyniesione ze szkół są potem utrzymywane przez wiele lat, a czasy szkolne wspomina się z sentymentem.

Chętnie utrzymywane relacje między Głuchymi oraz ich częste wizyty w byłych szkołach skutkowałą zakładaniem kół absolwentów szkół dla głuchych. Był to pierwszy krok do powstawania stowarzyszeń i organizacji zrzeszających głuchych⁶⁵. Polski ruch społeczny Głuchych działał prężnie. Organizowano spotkania, wycieczki i działano na rzecz członków własnej społeczności, pomagając im w znajdowaniu zatrudnienia i udzielając pomocy społecznej. Bogata historia tych działań wychodzi poza ramy niniejszego opracowania i można o niej przeczytać w istniejącej literaturze, którą zamieszczono w bibliografii. Bogdan Szczepankowski szacuje, że liczba użytkowników Polskiego Języka Migowego stanowi ok. 50 tys. osób⁶⁶, aczkolwiek nie podaje on żadnej metodologii oszacowania.

Głuchych łączył nie tylko język i wspólne doświadczenia szkolne. Wspólne były problemy komunikacyjne ze słyszącymi sąsiadami, bariery w znalezieniu pracy i codziennym funkcjonowaniu, a także powszechna dyskryminacja językowa, której punktem kulminacyjnym był kongres w Mediolanie narzucający edukację oralną, która wykluczała język migowy⁶⁷. Od słyszącej większości

⁶³ Klimczewska A., „Cicha Noc”, „Świat Ciszy 12/2008”, Polski Związek Głuchych 2008.

⁶⁴ Sacks O., „Zobaczyć głos”, Poznań 2011, s. 31.

⁶⁵ Szczepankowski B., „Historia ruchu głuchoniemych”, Warszawa 1996.

⁶⁶ Szczepankowski B., „Niesłyszący – Głusi – Głuchoniemi”, Warszawa 1999, s. 119.

⁶⁷ Lane H., „Maska dobroczynności. Deprecjacja społeczności głuchych”, Warszawa 1996, część IV „Bigoteria językowa a społeczność głuchych”.



różnili się innymi strategiami komunikowania się i normami wyniesionymi ze szkół, innymi standardami i zasadami postępowania – jednym słowem, byli odmienni od niej kulturowo. Podobne cechy społeczności można znaleźć u mniejszości etnicznych trwających na terytoriach państw narodowych, np. u mniejszości bretońskiej we Francji czy mniejszości romskiej w Polsce. Odębność kulturowa Głuchych nie powoduje jednak, że nie czują się oni związani z kulturą polską. Identyfikują się z nią, podobnie jak Kaszubi, górale czy Ślązacy, ale mają swoją tożsamość. Są w stanie walczyć w obronie Polski⁶⁸, ale posługują się innym językiem.

Suma tych faktów wpływa na to, że kultura Głuchych⁶⁹ jest **kolektywistyczna, egalitarna i antyoralistyczna** – uznająca, że **język migowy to nadrzędna wartość**.

Kultura Głuchych: kolektywistyczna. W przeciwieństwie do kultur cywilizacji wywodzących się z kręgu zachodnioeuropejskiego, kultura Głuchych jest kolektywistyczna⁷⁰. Około 70% kultur na świecie należy do kolektywistycznych (Mindess, 2000). W kulturach tych nacisk kładzie się na podtrzymywanie więzi międzyludzkich, dzielenie się informacjami, grupowe podejmowanie decyzji, wyraźne rozgraniczenie między „swoimi” i „obcymi”, oczekuje się silnej identyfikacji członków z grupą oraz lojalności. Kryteria przynależności są sztywne, a najwyższą formą kary jest wykluczenie z grupy (ostracyzm). Preferuje się wspólne spędzanie czasu i podejmowanie różnych aktywności. W kulturach indywidualistycznych ważna jest jednostka i jej indywidualny sukces, zachęca się ją do podejmowania osobistych wyborów, jasnego wyrażania opinii, niezależności i kreatywności. W kulturach kolektywistycznych preferuje się harmonijne relacje pomiędzy członkami, współpracę zamiast rywalizacji, „odpowiedzialność zbiorową” (podejmowanie decyzji wspólnie, a często nawet za kogoś „wpiszcie go na listę, on się na pewno zgodzi”). Grupa znajduje się w centrum życia jednostki, jest ważniejsza nawet niż rodzina. Praca na rzecz wspólnoty i życie prywatne są trudne do rozdzielenia.

Kultura Głuchych: egalitarna. Kultura Głuchych jest też w o wiele większym stopniu egalitarna niż większość społeczeństw zachodnich. Nie ma w niej

⁶⁸ Głusi brali udział w Powstaniu Warszawskim, ostatnia, jeszcze żyjąca w chwili obecnej, uczestniczka Powstania, Jadwiga Smoczkiwicz (z d. Stec), opowiada o nim w filmie „Eksplozja Ciszy” (2007).

⁶⁹ Zaproponowane ujęcie cech kultury Głuchych zostało przedstawione przez Agnieszkę Klimczewską w cyklu nieopublikowanych wykładów na temat kultury Głuchych wygłoszonych w latach 2008-2013.

⁷⁰ Paddy L., „Understanding Deaf Culture: In Search of Deafhood”, *Multilingual Matters* 2003, s. 16.



większego znaczenia pochodzenie społeczne, rasa, wiek, płeć, wyznanie. O prestiżu osoby w społeczności Głuchych decyduje biegłość w języku migowym i relacje z innymi, aktywność społeczna.

Kultura Głuchych: antyoralistyczna – język migowy to nadrzędna wartość. Oralizm jest to postawa, zgodnie z którą język migowy traktuje się jako przeszkodę w nauce mowy oraz rozwoju intelektualnym i w związku z tym uznaje się wyższość metody oralnej nad migową w edukacji w szkołach dla głuchych. Taka postawa była powodem przyjęcia rezolucji zabraniającej używania języka migowego w szkołach na II Międzynarodowym Kongresie Edukacji Głuchych w Mediolanie w 1880 roku. Deprecjonuje ona wartość języka migowego. Oralizm jest powiązany z audyzmem, formą dyskryminacji polegającą na narzucaniu osobom głuchym swoich przekonań i poglądów. Harlan Lane pisze:

[...] Audyzm jest sposobem, za pomocą którego słyszący dominują, dokonują restrukturyzacji i sprawują władze nad społecznością głuchych⁷¹.

Według audystów głusi są nieszczęśliwi i pragną być wyleczeni, powinno się nimi opiekować, nie powinni wykonywać niektórych zawodów, ponieważ sobie nie poradzą, język migowy jest gorszą formą komunikacji, rodzajem pantomimy migowej, nie powinno się im umożliwiać uczestnictwa w organach decyzyjnych, np. radach, zarządach, dyrekcjach itd. Stoi to w sprzeczności z normami kultury Głuchych, według których głuchota nie jest ułomnością, a język migowy jest wartością, a nie stygmatem kalectwa.

Wszędzie, gdzie istnieją społeczności, istnieją także pewne konwenanse, powszechnie obowiązujące zwyczaje towarzyskie i reguły grzeczności. Także w środowisku Głuchych istnieje swoisty *savoir-vivre*. Uwzględnia m.in. grzecznościowe sposoby zwracania się do osób Głuchych⁷², sposoby zwracania na siebie uwagi⁷³ i styl konwersacji.

Przykładów twórczości związanej z kulturą Głuchych można szukać w poezji, opowiadaniach, sztukach malarskich, a nawet komiksach rysowanych przez Głuchych rysowników i opowiadających o życiu Głuchych. Głusi artyści

⁷¹ Lane H., „Maska dobroczynności. Deprecjacja społeczności głuchych”, Warszawa 1996, s. 68.

⁷² W polskim języku migowym, podobnie jak w języku angielskim, nie stosujemy formy grzecznościowej Pan/Pani, a zamiast tego akcentujemy szacunek poprzez postawę ciała i odpowiednie formułowanie wypowiedzi.

⁷³ Ponieważ Głusi nie słyszą i nie mogą siebie zawołać, by zwrócić na siebie uwagę, robią to poprzez delikatne dotknięcie w okolicy ramienia (nigdy w innych miejscach), a jeśli znajdują się w dalszej odległości, starają się wykorzystać inne osoby, albo źródła światła.



szukający inspiracji w języku migowym i swojej tożsamości rozwijają nurt Deaf-Art. Słynny obraz „Family Dog” namalowany przez Susan Dupor przedstawia sytuację wziętą z życia, którą zna każdy Głuchy – spotkanie towarzyskie, na którym jest samotny i na którym wszyscy rozmawiają, a on niczego nie rozumie. Jest jak pies, który tylko towarzyszy ludziom. Oczekuje się od niego, że będzie przychodzić na rodzinne spotkania, ale nic poza poczęstowaniem go ciastem i paroma słowami na przywitanie tam go nie czeka, bo nikt nie zna języka migowego. Film „Through Deaf Eyes” (2007) jest filmem dokumentalnym, w którym przedstawiany jest rys amerykańskiej społeczności osób z wadą słuchu, w tym Głuchych. Przykładów kinematografii poruszającej tematy języka migowego i tożsamości Głuchych jest wiele⁷⁴.

Oprócz malarstwa istnieje także poezja, która rządzi się zasadami odmiennymi od tych, które można znaleźć w poezji języków fonicznych. Kształt znaków migowych może grać rolę rymu, a tempo migania, powtórzenia, a także sposób przekazywania w języku migowym mają wpływ na poetyckość przekazu. Przykłady poezji można znaleźć na stronach Fundacji Promocji Kultury Głuchych KOKON – www.fundacjakokon.pl.

Tożsamość a kultura Głuchych

Pojęcie tożsamości można rozpatrywać dwutorowo, rozpatrując tożsamość osobistą i tożsamość społeczną (Tajfel H., 1982). Tożsamość osobista jest to odpowiedź na pytanie „kim jestem?” i dotyczy relacji z samym sobą, wizerunku siebie jako osoby, ale także relacji ze światem, tego, kim jesteśmy w stosunku do świata. Tożsamość społeczna jest nadawana przez grupę społeczną i mówi o cechach jednostki nadawanych przez grupę. Tożsamość osobista i tożsamość społeczna są współzależne. Tożsamość kulturowa, która jest częścią tożsamości społecznej, kształtuje się poprzez nakładanie się na siebie wpływów grup społecznych, z którymi się identyfikujemy. Jeśli te wpływy są zbieżne, to się wzmacniają wzajemnie, dzięki czemu nasze poczucie tożsamości nie jest zaburzone. Jeśli zaś są niezgodne ze sobą, powstaje dysonans kulturowy powodujący niespójną tożsamość i poczucie braku przynależności⁷⁵.

⁷⁴ Najbardziej znane są filmy z udziałem Głuchej aktorki Marlee Matlin, występującej np. w filmie „Dzieci gorszego Boga” (1986), „W uchu cisza” (2008). Interesujący jest też również serial „Swithed at Birth” (2011 –), filmy dokumentalne, np. „Dźwięk i gniew” (2000). Na polski dorobek składają się np. miniseriały „Zobaczyć ciszę” (2010) i „Ja, Głuchy” (2013).

⁷⁵ Sztompka P., „Socjologia. Analiza społeczeństwa”, s. 178.

Dysonans taki nie występuje w dwóch szczególnych przypadkach: gdy głuche dziecko urodzi się w rodzinie Głuchych i gdy słyszące dziecko urodzi się w rodzinie słyszących⁷⁶. Identyfikacja z kulturą jest zbieżna, a dysonans nie występuje – jest to bardzo komfortowa sytuacja dla dziecka, które rodzi się w świecie pełnym akceptacji i jest w pełni włączane w społeczność, w której się urodziło. W sytuacji przeciwnej pojawiają się problemy różnego rodzaju z akceptacją dziecka przez rodziców czy z akceptacją dziecka przez społeczność⁷⁷. Joanna Kobosko pisze:

[...] młodzież głucha, która osiągnęła wysokie kompetencje w języku fonicznym lub migowym, jest samotna w relacji ze swoimi słyszącymi rodzicami, jeśli chodzi o podzielenie z nimi przeżyć dotyczących bycia osobą głuchą⁷⁸.

Samotność jest częstym udziałem osób z wadą słuchu. Każdy człowiek potrzebuje akceptacji i poczucia przynależności do jakiejś wspólnoty, w której mógłby dzielić swoje doświadczenia. Ujawnia się to szczególnie w okresie dojrzewania, w momencie ponownego definiowania własnego „ja”, kiedy to młodzież potrzebuje pełnego uczestnictwa w życiu grupy. Pytanie, czy integracja ze społeczeństwem słyszących mu to umożliwi, pozostaje otwarte. W trakcie dojrzewania i ustalania własnej tożsamości część osób odnajduje społeczność Głuchych i się z nią zaczyna identyfikować.

Identyfikacja z kulturą Głuchych nie jest bezwarunkowa i jest dobrowolna. Nie jest tak, że każda osoba głucha jest Głucha, ani nawet że głucha osoba znająca polski język migowy jest Głucha, natomiast w odwrotną stronę taka relacja już zachodzi – każdy Głuchy zna Polski Język Migowy. Ponieważ inkulturowanie może zachodzić w różnym wieku, można przyjąć, że jest ona w niektórych przypadkach w jakimś stopniu skutkiem decyzji danej osoby o uczestnictwie w kulturze Głuchych. W kulturze Głuchych istnieją określone normy i wartości, zatem wymagane jest, by osoba pretendująca do bycia jej członkiem je respektowała, inaczej zostanie odrzucona. Jednocześnie istnieje wiele czynników, które składają się na „wzorcowego Głuchego”, ale nie muszą one być wszystkie

⁷⁶ Nie dotyczy to sytuacji, gdy słyszące dziecko ma rodziców głuchych, ale Słyszących, jest ono CODA, choć nie posługuje się językiem migowym i jednak jego doświadczenia różnią się zasadniczo od doświadczeń dzieci mających słyszących rodziców.

⁷⁷ Podgórska-Jachnik D., „Głusi. Emancypacje”, Łódź 2013, część III, rozdział 4.

⁷⁸ Kobosko J., „Co to znaczy być osobą głuchą? Studia nad tożsamością osobową młodzieży głuchej ze słyszących rodzin”, „Tożsamość kulturowo-społeczna głuchych”, Polski Związek Głuchych, Łódź 2007.



jednocześnie spełnione. Najważniejszymi z nich i koniecznymi są znajomość PJM i uczestniczenie w życiu społecznym Głuchych. Jest to relacja dwustronna – osoba głucha musi zdecydować o tym, czy jest Głucha, a społeczność Głuchych musi tę osobę uznać za członka swojej wspólnoty.

Nie wszystkie osoby z wadą słuchu zaliczają się do mniejszości kulturowo-językowej Głuchych. Środowisko osób z wadą słuchu jest bardzo zróżnicowane i obejmuje także osoby, które zostały włączone w kulturę Słyszących i zinternalizowały jej normy. Różnice kulturowe pomiędzy osobami głuchymi i Głuchymi mogą być ogromne i wpływają na postrzeganie przez nie rzeczywistości, podejmowane decyzje i wybory. Przykładem może być uznawanie przez kulturę Słyszących wartości muzyki i teatru i w związku z tym uczęszczanie przez osoby niedosłyszące i głuche na koncerty muzyczne, spektakle teatralne, pomimo braku możliwości pełnego przyswojenia sobie ich treści. Ma to również swoje odzwierciedlenie w przeprowadzanych ankietach na temat tożsamości czy charakteru osób z wadą słuchu pomijających aspekt kulturowo-językowy.

Kultura Głuchych dziś: gdzie jest rozwijana?

W chwili obecnej, świadomość istnienia kultury Głuchych w Polsce dopiero zaczyna wzrastać. Długi okres postrzegania języka migowego jako jedynie środka komunikacji, a nie pełnoprawnego języka, spowodował, że nie rozwijano u Głuchych zainteresowania jego kulturotwórczą rolą. Skupiano się jedynie na rozwoju kulturalnym jako rehabilitacji i socjalizacji – czyniono to poprzez organizację Warsztatów Terapii Zajęciowej, plenerów i wystaw, które, były działaniem na rzecz tworzenia dorobku kulturalnego, jednak nadal związanego z kulturą ogólnopolską. W pracach artystycznych, występach teatralnych i innej twórczości nie istniały odniesienia do języka migowego, do historii Głuchych i do wartości, jakie są przez nich wyznawane. Operują one na poziomie ogólniejszym. Należy jednak zauważyć, że wszelkie inicjatywy organizowane przez społeczność Głuchych, takie jak rajdy turystyczne, wspomniane wcześniej plenery, wycieczki, związki sportowe integrowały społeczność Głuchych, pozwalały na nawiązywanie nowych kontaktów i zdobywanie nowych doświadczeń. Wpływały one na rozwój tej społeczności, a zatem przyczyniały się do rozwoju kultury Głuchych i jej dorobku, choć nie w sposób świadomy.

W szkołach dla osób głuchych i słabosłyszących, nawet jeżeli język migowy jest wykorzystywany w procesie edukacji, nie dostrzega się jego kulturotwórczego potencjału. Stanowi on najłatwiejszą i najbardziej dostępną drogę do rozbudzania ekspresji i kreatywności uczniów. Z powodu braku świadomości



nauczycieli, zarówno słyszących jak i głuchych, nie kształci się uczniów tym zakresie. Na przeszkodzie stoi tu zarówno brak biegłej znajomości PJM przez nauczycieli, jak i przez uczniów, którzy z braku rozwiniętych zawczasu umiejętności, przychodzą do szkoły z opóźnionym rozwojem językowym. Istnieją zaledwie pojedyncze przypadki rozwijania wśród uczniów świadomości kultury i języka Głuchych. Zamiast tego naucza się, zgodnie z programem szkolnym, o kulturze ogólnopolskiej i przedstawia dokonania kulturalne reprezentujące wartości kultury polskiej, co jest również jest cenne, jednak jednocześnie jest obce wielu Głuchym, nie mającym do niej dostępu. Także działania w zakresie dostępności skierowane są raczej na udostępnienie kultury polskiej osobom niedosłyszącym i głuchym – poprzez napisy czy tłumaczenie PJM. Są to sensowne inicjatywy, jednak nie wchodzą one w zakres kultury Głuchych, więc zainteresowanie nimi może nie być zbyt wielkie.

Kultura Głuchych dziś: udział w życiu społecznym

Aktywność społeczności Głuchych rośnie. Wielu młodych działaczy korzysta z zagranicznych wzorców i inicjatyw kulturalnych organizując projekty kulturalne w Polsce. Do tej pory odbyło się kilka konferencji⁷⁹ i festiwali⁸⁰, a także jeden obóz artystyczny⁸¹, które były skupione wokół polskiego języka migowego i tożsamości Głuchych. Coraz więcej imprez kulturalnych i szkoleń, wydarzeń organizowanych przez Głuchych, albo dla Głuchych sięga po czynnik kulturowy i stawia w centrum uwagi społeczność Głuchych oraz Polski Język Migowy.

Na konferencjach omawiane tematy dotyczyły m.in. problemów rodziców głuchych, możliwości pracy jako głuchy tłumacz, historii przedwojennych działaczy głuchych. Wykłady i dyskusje były prowadzone w PJM. Na festiwalach prezentowano humor Głuchych, organizowano konkursy artystyczne malarskie i fotograficzne, których tematem przewodnim był język migowy.

⁷⁹ M.in. cykl konferencji „Głusi Mają Głos” w latach 2008, 2009 i 2011, zorganizowany przez Instytut Polskiego Języka Migowego, konferencje „Tożsamość społeczno-kulturowa osób niesłyszących” (2007) i „Stan badań nad polskim językiem migowym” (2008) zorganizowane przez Oddział Polskiego Związku Głuchych w Łodzi, konferencja „Milczący cudzoziemcy. Głusi – Język – Kultura” zorganizowana przez Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego w 2007 roku.

⁸⁰ „I Warszawski Festiwal Kultury Głuchych” (2008) i „II Warszawski Festiwal Kultury Głuchych” (2010) organizowany przez Instytut Polskiego Języka Migowego oraz Instytut Głuchoniemych w Warszawie.

⁸¹ Obóz artystyczny zorganizowany przez Polską Sekcję Młodzieży Głuchej w ramach „II Polskiego Obozu Młodzieży Głuchej PSMG” we Wrocławiu w 2011 roku.



Coraz większą wagą jest kierowana w stronę polityki. Powstają grupy związane wokół tematów ściśle związanych z niedosłyszącymi i Głuchymi, na przykład związane z dostępnością napisów, edukacją dwujęzyczną, ochroną polskiego języka migowego. W pracach tych uczestniczą Głusi. Jest to jednak utrudnione ze względu na bariery językowe. Pełne uczestnictwo w dyskusjach zainteresowanych stron wymaga zarówno znajomości języka polskiego jak i PJM. W przypadku ograniczonej komunikacji dwustronnej można się spodziewać zniechęcenia i nieudanych prób zwrócenia uwagi na potrzeby środowiska, a także przejęcia kontroli przez dominującą większość.

Z drugiej strony w społeczeństwie polskim również dokonuje się zmiana myślenia na temat osób z niepełnosprawnością. Głównie dotyczą one przełamywania barier poprzez promocję dostępności. Pojawia się coraz więcej możliwości uczestniczenia przez osoby niesłyszące w rozmaitych projektach kulturalnych. W muzeach udostępnia się materiały filmowe z napisami i tłumaczeniem w PJM, prowadzi się badania społeczności Głuchych w języku migowym, tłumaczy lektury szkolne na PJM. Te działania są potrzebne, należy jednak pamiętać, że z punktu widzenia osoby kulturowo Głuchej są one jedynie udostępnieniem kultury osób słyszących, pozwalają im na obcowanie z nią, jednak nie jest to ich kultura i nie mają one dzięki temu większej możliwości realizacji swoich potrzeb kulturalnych.

Trzeba wyraźnie oddzielić kulturę Głuchych, opartą na Polskim Języku Migowym i wartościach społeczności Głuchych, od kultury polskiej udostępnionej Głuchym dzięki działaniom rozmaitych organizacji kulturalnych oraz wsparciu tłumaczy. Taki punkt widzenia pozwala na dokładne określenie, jakiego rodzaju jest dany projekt społeczny, kulturalny i do kogo jest on skierowany.

Kultura Głuchych dziś: empowerment

Trwające przez stulecia w świadomości słyszących przekonanie o braku możliwości wzięcia przez Głuchych spraw we własne ręce, o którym pisze Harlan Lane, wynika z tego, że

słyszący eksperci najczęściej nie chcą pozostawić głuchym ostatniego słowa w decydowaniu o własnych sprawach, [...]. Głusi z kolei nie rozumieją, dlaczego słyszący muszą mieć decydujący głos w sprawach dotyczących głuchych⁸².

⁸² Lane H., „Maska dobroczynności. Deprecjacja...”, Warszawa 1996, s. 69.



Może to skutkować rozbieżnością interesów ekspertów i Głuchych, tworzeniem projektów, które służą tylko realizacji planów ekspertów dotyczących Głuchych. Jest to sytuacja bardzo konfliktogenna i nie sprzyjająca współpracy. Trzymanie się zasad empowermentu w stosunku do Głuchych pozwoliłoby im na zdefiniowanie i realizację ich potrzeb. Empowerment oznacza:

aktywne uczestnictwo w projekcie osób, na rzecz których realizowane są dane działania. W praktyce oznacza to, że uczestnicy projektu mogą być również zaangażowani we wdrażane działania i czynnie brać udział w procesie decyzyjnym. Realizacja tej zasady ma na celu zwiększenie rzeczywistej zdolności uczestników do wplywania na działania, które ich dotyczą, a tym samym na wzrost skuteczności tych działań⁸³.

Ze względu na rozbudzanie się świadomości Głuchych, rozwój edukacji i wzrastającą chęć uczestniczenia przez nich w kształtowaniu własnej przyszłości, wcielenie w życie idei empowermentu ma tu głęboki sens i znaczenie dla kształtowania się kultury Głuchych.

Zagrożenia dla kultury Głuchych: asymilacja i integracja

Odmienność kulturowa jest łatwo oceniana negatywnie. Członków innej kultury wyśmiewa się jako „dziwacznych”, „niedostosowanych”. Barbara Szacka pisze:

W niektórych społecznościach nazwa „ludzie” odnosiła się wyłącznie do współplemieńców. Kiedy Europejczycy, odkrywając nowe lądy, spotykali się z ich mieszkańcami, uważali ich za „barbarzyńców” i „dzikusów” pozbawionych jakiegokolwiek kultury. Robili więc, co mogli, aby ich „ucywilizować”, to jest narzucić im, często przemocą, kulturę europejską. Niszcząc tubylcze kultury, przekonani byli, że postępują szlachetnie⁸⁴.

Takie postępowanie wynika z etnocentryzmu – przekonania, że własna kultura jest kulturą nadrzędną wobec innych, niosącą pozytywne wartości w przeciwieństwie do pozostałych kultur. Takie podejście nie pozwala na dostrzeżenie pozytywnych wartości, które niesie kultura Głuchych i język migowy. Wartości kultury Głuchych są stygmatami w kulturze Słyszających, próbuje się je więc eliminować i im zapobiegać.

⁸³ „Poradnik dotyczący realizacji wsparcia dla osób wykluczonych społecznie oraz zagrożonych wykluczeniem społecznym w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki”, Ministerstwo Rozwoju regionalnego, Warszawa 2009.

⁸⁴ Szacka B., „Wprowadzenie do socjologii”, Warszawa 2008, s. 88.



Przyjmując za fakt, że społeczność Głuchych tworzy kulturę, można poszukiwać podobnych wzorców postępowania odnoszących się do Głuchych. Z tego punktu widzenia zagrożeniem dla kultury Głuchych jest oralistyczna próba narzucenia jej członkom języka polskiego i odebranie języka migowego. Dzieje się to poprzez wdrażanie edukacji włączającej i posyłanie uczniów z wadą słuchu do szkół masowych. Deprecjacja języka migowego odbywa się przez zaniżanie jego wartości w stosunku do języka polskiego – „język migowy jest ubogi, agramatyczny i ograniczony”, „to język mały, pantomima i gestykulacja”. Nie dostrzega się, że to, co nie jest wartością dla jednej kultury, może mieć decydujące znaczenie dla innej. Jako narzędzie wspierające proces integracji stosuje się protezy słuchowe, rehabilitację i implanty ślimakowe.

Takie postępowanie nazywa się asymilacją – jest to narzędzie stosowane przez kultury większościowe w celu wchłonięcia kultur mniejszościowych przy wsparciu państwa. Decydujące znaczenie ma tu narodowa polityka edukacyjna i medyczna, poprzez którą państwo może realizować postulat monokulturowości. Cel państwa stoi wyraźnie w opozycji do sensu istnienia kultury Głuchych. Dopóki nie uzna się, że wielokulturowość i relatywizm kulturowy są wartościami pożądanymi, kultura Głuchych zawsze będzie się borykać z groźbą zaniku i asymilacji. Roland Breton pisze (Breton, 1995):

Zamiast stosowania metod represyjnych (zakazów, kar), które mogłyby być w szczególnych przypadkach potraktowane jako zamach na prawa człowieka, współczesna państwa praktykują na przykład obowiązkowe nauczanie tak zwanych języków urzędowych, eliminując z procesu edukacyjnego języki mniejszości.

Zakaz używania języka migowego w edukacji uchwalony na Kongresie w Mediolanie został wycofany⁸⁵, ale nadal istniejącym problemem jest brak zgody na wykorzystywanie Polskiego Języka Migowego w edukacji szkolnej głuchych.

Zagrożenia dla kultury Głuchych: dyskryminacja

Różne społeczności organizują sobie otoczenie i życie według własnych potrzeb, na co wpływ ma kultura danej społeczności. Inaczej wygląda organizacja życia w Europie Zachodniej, inaczej w Ameryce Południowej, jeszcze inaczej w małych plemionach Aborygenów. Istnieją przypadki, gdy kultura mniejszościowa znajduje się w obrębie wpływów kultury większościowej, jak jest to np.

⁸⁵ Rezolucję o odrzuceniu postanowień z Kongresu w Mediolanie w 1880 roku odrzucono na 21 Międzynarodowym Kongresie Edukacji Głuchych w Vancouver w 2010 r.



w przypadku kultury Głuchych. Wówczas dochodzi do konfliktu potrzeb – otoczenie jest dostosowane do potrzeb kultury większościowej, a potrzeby kultury mniejszościowej są marginalizowane i niedostrzegane. Tak się dzieje w przypadku Głuchych. Niedostrzeżenie problemu językowego Głuchego skutkuje tym, że nie daje się mu dostępu do wielu dziedzin życia, które państwo powinno udostępniać wszystkim swoim obywatelom, a nie tylko tym, którzy są członkami kultury dominującej. Przejawia się to między innymi w organizacji konsultacji społecznych, które, choć czasem dotyczą społeczności Głuchych, są jednak prowadzone tylko w języku polskim. Projekty prowadzone przez Ministerstwa, które mają na celu dostępność, czy promocję kultury, są skonstruowane w taki sposób, że z góry wykluczają udział Głuchych i nie uznają kultury Głuchych za ewentualnego beneficjenta.

Zagrożenia dla kultury Głuchych: zerwanie transmisji kulturowej

Wprowadzenie Systemu Językowo-Migowego do szkół spowodowało skutki negatywne i pozytywne. Udało się wprowadzić do nauczania namiastkę języka migowego, który wcześniej był zabroniony. Jednak Komisja Unifikacyjna wprowadziła w systemie szereg zmian, które miały ogromny wpływ na język używany przez młodzież w szkołach. Spowodowało to zmianę jakościową w języku i przerwanie ciągłości języka. Nagle zmienił się język młodzieży i osób starszych. Dodatkowo w wyniku polityki integracyjnej znacznie większy odsetek dzieci głuchych jest kierowany do szkół masowych, gdzie nie poznają one języka migowego ani społeczności Głuchych. Część z nich w późniejszych latach życia odnajduje w końcu to środowisko, ale wiele doświadczeń jest dla nich już niedostępnych.

SJM potraktowano również jako próbę „naprawienia” Polskiego Języka Migowego. Starania zastąpienia go Systemem argumentowano tym, że PJM jest ubogi, nie posiada wielu pojęć i nie ma gramatyki, a także tym, że dzięki Systemowi można nauczyć głuchych języka polskiego, co nie jest prawdą. Nie dostrzegano przy tym wartości kulturotwórczej Polskiego Języka Migowego.

Kultura Głuchych a prawodawstwo

Ustawa o języku migowym i innych środkach komunikowania się.

Ustawa z dnia 19 sierpnia 2011 r. weszła w życie 1 kwietnia 2012 roku. Jest to pierwszy akt prawny, który mówi o języku migowym i rozróżnia naturalny język migowy – PJM – od sztucznego sposobu komunikacji – SJM. Zakres tej



ustawy jest bardzo wąski i mówi głównie o zapewnieniu komunikowania się z organami administracji publicznej i tworzy Polską Radę Języka Migowego, de facto jest to więc ustawa o tłumaczach języka migowego. Kwestie związane z edukacją i kulturą pozostają nierozwiązane.

Ustawa o mniejszościach narodowych, etnicznych i języku regionalnym.

Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. definiuje mniejszości narodowe i etniczne w Polsce, a także języki regionalne, stwierdza, że każda osoba ma prawo do swobodnej decyzji o przynależności do danej grupy mniejszościowej, zabrania stosowania środków mających na celach asymilację osób należących do danej mniejszości, jeśli środki te są stosowane wbrew ich woli. W ustawie wymieniono mniejszości znajdujące się w Polsce i nie ma w tym spisie mniejszości Głuchych, zatem ta ustawa jej nie obejmuje.

Problemem jest definicja mniejszości Głuchych. Jako, że głuchota w większości przypadków nie jest dziedziczna, a 95% rodziców głuchych ma dzieci słyszące, proces inkulturacji zachodzi często dopiero po rozpoczęciu nauki szkolnej przez co trudno jest mówić o etniczności grupy Głuchych, jeśli etniczność ta miałaby być warunkowana więzami krwi. Z drugiej strony, etniczność jest sprawą dobrowolności i uznania przez jednostkę i grupę etniczną jej odgórnych kryteriów. Max Weber twierdzi:

grupy etniczne są [...] zbiorowościami ludzi, którzy żyją subiektywnymi wierzeniami we wspólne pochodzenie; z niego wywodzą podobne zachowania i zwyczaje [...] bez względu na istnienie wspólnoty krwi⁸⁶.

Pochodzenie społeczności Głuchych wywodzi się ze szkół dla głuchych, w których ta nabyła swój język i zwyczaje. Według tych kryteriów można by uznać, że jest to mniejszość etniczna oparta nie na więzach krwi, a na wspólnocie doświadczeń i języka. W tym sensie można więc tę grupę ująć w ustawie o mniejszościach, np. w ramach nowego punktu o mniejszościach kulturowo-językowych.

Polskie ustawodawstwo o mniejszościach narodowych i etnicznych nadaje tym mniejszościom prawa, których lekko tylko dotyka ustawa o języku migowym i innych środkach komunikowania się. Konstytucja RP w Art. 35. nadaje im m.in. prawo do wolności zachowania i rozwoju własnego języka, zachowania obyczajów i tradycji oraz rozwoju własnej kultury, ustawa o systemie oświaty stanowi, że szkoły publiczne umożliwiają podtrzymanie tożsamości narodowej,

⁸⁶ Żelazny W., „Etniczność. Konflikt – Ład – Sprawiedliwość”, Poznań 2006, s. 28.

etnicznej, językowej i religijnej, a w szczególności naukę języka oraz własnej historii i kultury, ustawa o radiofonii i telewizji ustala, że publiczne radio i telewizja powinny uwzględniać potrzeby mniejszości narodowych i etnicznych.

Oczywistym jest stwierdzenie, że Głusi mają własną kulturę, a ujęcie ich w ramach ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych sprawi, że gros ich problemów będzie mógł być rozwiązany, a oni sami będą mogli być objęci ochroną prawną, którą próbuje się obecnie zapewnić poprzez tworzenie nowych ustaw i poprawianie innych.

Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych

Dążenia Głuchych w kierunku uznania ich odrębności językowo-kulturowej i uszanowaniu ich potrzeb uznaje Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych. Artykuł 24 Konwencji mówi o tym, że konieczne jest:

umożliwienie nauki języka migowego i promocja tożsamości językowej społeczności osób niesłyszących, [...] zagwarantowanie, iż edukacja osób niepełnosprawnych, a w szczególności dzieci, niewidomych, niesłyszących oraz równocześnie niewidomych i niesłyszących, będzie odbywała się w językach i za pomocą środków komunikacji najbardziej odpowiednich dla danej jednostki, i w środowisku umożliwiającym maksymalny rozwój intelektualny i społeczny

Artykuł 30 mówi o tym, że należy wspierać:

uznanie tożsamości kulturowej i językowej osób niepełnosprawnych, w tym języków migowych i kultury osób niesłyszących.

Podsumowanie i rekomendacje

Odrębny język i kultura sprawiają, że integracja nie może zajść poprzez przełamywanie barier komunikacyjnych takich, jakie napotykają na przykład osoby z niepełnosprawnością ruchową. Nie chodzi tu jedynie o dostosowanie do osób z uszkodzeniem słuchu poprzez napisy czy pętle indukcyjne. Inny język oraz inna percepcja rzeczywistości narzucana przez kulturę sprawiają, że potrzeby Głuchych są odmienne od potrzeb osób z innymi niepełnosprawnościami. Ponieważ dostęp do tej kultury jest ograniczony już na poziomie języka, wiele inicjatyw skierowanych do osób niepełnosprawnych po prostu omija tę grupę ludzi, albo nie jest dla nich dostępna. Na ten temat wypowiada się Konwencja w art. 9 i art. 30.



Kultura Głuchych jest wytworem zbiorowości Głuchych, którzy mają prawo do wyboru tożsamości kulturowo-językowej i zgodnie z zapisami Konwencji powinni być w tym wspierani. Art. 30 pkt 4 Konwencji mówi:

Osoby niepełnosprawne będą mieć prawo, na równych zasadach z innymi obywatelami, do wsparcia i uznania swojej szczególnej tożsamości kulturowej i językowej, w tym języków migowych i kultury osób niesłyszących.

Należy przy tym zaznaczyć, że wybór tożsamości nie jest równoznaczny z odrzuceniem języka polskiego czy sprzeciwieniem się włączeniu w społeczeństwo polskie. Największym problemem z punktu widzenia kultury Głuchych jest właśnie to, że wybory jednostek są mylnie rozpatrywane w kategoriach albo-albo. Uważa się, że wybór języka migowego musi łączyć się z odrzuceniem języka polskiego; wybór języka polskiego i implantów musi wiązać się z zakazem migania. Nie mówi się o prawie dziecka do dwujęzyczności. Stawiani wobec takiego wyboru rodzice w większości wybierają ścieżkę integracji, co może skutkować wieloma problemami społecznymi w przyszłości.

Rodzice dzieci głuchych nie są informowani o podejściu kulturowo-językowym, w ramach którego dziecko również może się rozwijać i odnosić sukcesy na płaszczyźnie zawodowej i osobistej. Nic nie wiedzą o Polskim Języku Migowym ani o społeczności Głuchych i o tym, co osiągnęła. Próbuje przystosować swoje dziecko do kultury większości, ale w wielu przypadkach się to nie udaje, bo głusi nie mogą w niej w pełni uczestniczyć. Konieczne jest zbudowanie systemu wsparcia i informowania rodziców o możliwościach postępowania z dzieckiem uwzględniającym wszystkie podejścia. Potrzebna jest depatologizacja głuchoty, głuchota bowiem w kontekście kultury Głuchych jest wartością pozytywną.

Brak informowania rodziców o Polskim Języku Migowym i kulturze Głuchych wynika z tego, że sami specjaliści nic nie wiedzą na ten temat. Dlatego nie uwzględnia się tych tematów w programach studiów specjalistycznych, warsztatach czy szkoleniach, co skutkuje tym, że nauczyciele w szkołach, a także inni specjaliści – w tym surdopedagodzy – nie posiadają odpowiedniej wiedzy i przygotowania.

Żeby potrzeby Głuchych były uwzględniane, warto się zastanowić nad możliwością ujęcia społeczności Głuchych w ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych.

Należy zwrócić uwagę na to, że projekty ministerstw i działania rządowe, których grupa docelowa obejmuje inne kultury – np. Romów – powinny być



dostępne również dla Głuchych. Oznacza to dostępność materiałów konkursowych, ogłoszeń, debat i konferencji poprzez zapewnienie tłumaczenia na polski język migowy.

Idea empowermentu w stosunku do mniejszości Głuchych powinna być szeroko stosowana. Głusi najlepiej znają swoje środowisko i swoje potrzeby, co nie wyklucza współpracy z osobami Słyszącymi respektującymi ich kulturę.

Bibliografia

- Adamiec Tadeusz, „Głuchoniemi i świadectwa ich życia w historii cywilizacji europejskiej – od starożytności do końca XVIII w.” Warszawa 2002.
- Hendzel Józef, „Słownik polskiego języka migowego”. Wydawnictwo Pojezierze, Olsztyn 1986.
- Hollak Józef, Jagodziński Teofil, „Słownik mimiczny dla głuchoniemych i osób z nimi styczność mających”. Warszawa 1879 (reprint 2011).
- Kobosko Joanna, „Co to znaczy być osobą głuchą? Studia nad tożsamością osobową młodzieży głuchej ze słyszących rodzin”. „Tożsamość społeczno-kulturowa głuchych”, Polski Związek Głuchych, Łódź 2007.
- Ladd Paddy, „Understanding Deaf Culture: In Search of Deafhood”. Multilingual Matters 2003.
- Lane Harlan, „Maska dobroczynności. Deprecjacja społeczności głuchych”. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1996.
- Perlin Jacek, „Lingwistyczny opis polskiego języka migowego”. Wydział Neofilologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1993.
- Podgórska-Jachnik Dorota, „Głusi. Emancypacje”. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi, Łódź 2013.
- Poradnik dotyczący realizacji wsparcia dla osób wykluczonych społecznie oraz zagrożonych wykluczeniem społecznym w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Ministerstwo Rozwoju regionalnego, Warszawa 2009.
- Sacks Oliver, „Zobaczyć głos. Podróż do świata ciszy”. Zysk i s-ka, Poznań 2011.
- Studia nad kompetencją językową i komunikacją niesłyszących, (red.) M. Świdziński i T. Gałkowski, WUW, Warszawa 2003.
- Szacka Barbara, „Wprowadzenie do socjologii”. Warszawa 2008.
- Szczepankowski Bogdan, „Niesłyszący – Głusi – Głuchoniemi”. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne SA, Warszawa 1999.
- Szczepankowski Bogdan, „Historia ruchu głuchoniemych”. Warszawa 1996.
- Sztompka Piotr, „Socjologia. Analiza społeczeństwa”. Wydawnictwo Znak, Kraków, 2002.
- Żelazny Walter, „Etniczność. Ład – konflikt – sprawiedliwość”. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006.

Marek Świdziński

STRESZCZENIE

Niniejszy raport przedstawia sytuację głuchych w Polsce. Jest dziełem zespołu głuchych i ich relacją, która wyraża w pełni ich tożsamość, stawia diagnozy, proponuje środki zaradcze i ulepszające. Według większości autorów język migowy to klucz do rozwiązywania wszystkich problemów.

Głuchy w rozumieniu autorów raportu to ten, kto w dzieciństwie w naturalnym procesie *language acquisition* nie przyswoił języka polskiego, bo kanał wokalnie-audytywny jest mu niedostępny. Autorzy pamiętają również o niedosłyszących i ogłuchłych, ale przeważa refleksja nad głuchymi od urodzenia. Językiem rodzimym głuchego Polaka jest Polski Język Migowy (PJM), język naturalny równoważny językom fonicznym, komunikacyjnie uniwersalny. Pol-szczyzna jest dla głuchego językiem obcym. Głusi to Milczący Cudzoziemcy, którzy stanowią mniejszość językową znaczącą ilościowo (50-100 tysięcy).

W społeczności głuchych autorzy wyróżniają przede wszystkim Głuchych (pisanych wielką literą) – mniejszość językowo-kulturową, której trzonem są głusi dynastyczni, dzieci rodziców głuchych. Inni głusi potomkowie głuchych to CODA, słyszący, których jest dużo. Większość głuchych rodzi się w rodzinach słyszących. Osoby takie nie wynoszą z domu żadnego języka. Nabywanie PJM zaczyna się w szkole. Jest to dla takich dzieci język nierodzimym, podobnie jak polski w szkole dla niesłyszących, który jest obcy dla wszystkich.

Autorzy raportu opisują stan edukacji niesłyszących w Polsce, pokazując ograniczenia dostępu głuchych do świata słyszących i szkicując sytuację społeczną głuchej mniejszości. Symbolicznym zamknięciem raportu jest rozdział o kulturze Głuchych.

W dwóch rozdziałach: *Edukacja głuchych w Polsce* i *Głusi i nie(do)słyszący na uczelni wyższej* zawarta jest krytyka resortu edukacji za podtrzymywanie XIX-wiecznej idei nauczania głuchych, opartej na doktrynie oralizmu. Szkoła koncentruje się na mowie, nie wykląda w PJM, nie uczy PJM-u, wykorzystuje sztuczny System Językowo-Migowy (SJM). Efektem jest niższy poziom absolwentów szkół dla niesłyszących w porównaniu ze szkołami masowymi. Najważniejsze postulaty to rezygnacja ze szkół integracyjnych, obowiązkowe nauczanie dwu-

języczne w szkole dla niesłyszących i nauczanie polskiego jako języka obcego. Na wyższych uczelniach natomiast konieczne jest według autorów wprowadzenie możliwości korzystania z usług tłumacza akademickiego.

Rozdział III *Dostępność* prezentuje ograniczenia dostępu głuchych do tekstu polskiego. Analizowane są środki techniczne i organizacyjne poprawiające dostęp: napisy „dla niesłyszących” w telewizji i kinie do programów i filmów polskich, tłumaczenia migowe w multimedialnych, usługi pośredniczące w telefonii, obsługa translatorska konferencji, konsultacji społecznych, procedur wydawania prawa jazdy itp. Multimedia nie zapewniają głuchym specjalnych napisów ani odpowiednich tłumaczeń migowych, są tłumaczenia na SJM, nie na PJM, a usługi tłumaczy migowych w życiu codziennym są jeszcze słabo rozwinięte.

W rozdziale IV. *Sprawy społeczne* dyskutowane są różne problemy, takie jak: ograniczenia uczestnictwa w kulturze masowej, opieka społeczna, terapia psychologiczna, rodzicielstwo głuchych, adopcja dzieci przez głuchych, alkoholizm, doradztwo otolaryngologiczne itp. Głównym wnioskiem rozdziału jest to, że brakuje w opiece społecznej specjalistów, a także osób znających PJM.

Rozdział V. *Osoby głuche na rynku pracy* pokazuje, że rynek ten traktuje głuchych jak inwalidów. Głuchy nie ma dostępu do wielu zawodów, co nie jest uzasadnione, a poradnictwo zawodowe, programy aktywizacji zawodowej, szkolenia itp. są bardzo trudno dostępne.

W rozdziale VI. *Decyzje specjalistów a osoby głuche i słabosłyszące* stwierdza się, że decyzje na temat głuchych obywateli podejmowane są wyłącznie przez specjalistów słyszących. Wybierają oni dla głuchego rozwiązania medyczne, edukacyjne, zawodowe, i to nie zawsze właściwe. Decyzje specjalistów są nieodwołalne. Rozdział ten apeluje o włączenie w ten system głuchych specjalistów.

Rozdział VII. *CODA: inność nie rozpoznana* przedstawia populację CODA jako pośredników między światem głuchych a słyszącą większością. Są to naturalni tłumacze migowi. Pełnienie funkcji pośrednika jest często wymuszane na osobach CODA przez społeczność głuchych, co stanowi dla nich obciążenie psychiczne i źródło zburzeń tożsamości.

Rozdział VIII. *Tłumaczenie języka migowego w Polsce* przedstawia stan kadry translatorskiej. W Polsce tłumacze migowi są nieliczni. Postulatem rozdziału jest utworzenie grupy tłumaczy zawodowych mających wyższe wykształcenie specjalistyczne oraz gwarancję stałego zatrudnienia. Infrastruktura translatorska funkcjonuje skutecznie w wielu państwach. Rozwijanie tej sfery usług jest dla środowiska głuchych warunkiem koniecznym poprawy ich sytuacji we wszystkich obszarach.



Rozdział IX. *Kultura Głuchych* analizuje istotę tożsamości Głuchych: ich Kulturę. Jest to kultura mniejszości, oparta na ich języku rodzimym, Polskim Języku Migowym. Kultura ta jest kolektywistyczna, egalitarna i wizualno-przestrzenna. Rozdział promuje filozofię *empowerment*, czyli ideę upoważnienia głuchych do samodzielnego reprezentowania spraw swojego świata.

Raport przedstawiają jednoznaczny program pozytywny: powszechną dziś w świecie filozofię dwujęzyczności.

PJM powinno być pierwszym językiem osoby głuchej. Edukacja musi być oparta na Polskim Języku Migowym jako języku wykładowym. Drugi język, język polski, powinien być wykładany według zasad nauczania języków obcych. Ponadto Głusi chcą wprowadzenia ich społeczności do Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym ze stycznia 2005 roku oraz by edukacja niesłyszących realizowała ideę dwujęzyczności, powszechności i braku ograniczeń. Głusi potrzebują wsparcia translatorskiego w edukacji, pracy i życiu codziennym oraz wszechstronnego dostępu do polszczyzny.

Raport przyznaje, że ostatnia dekada przyniosła w Polsce bardzo pozytywne zmiany. Rośnie przede wszystkim świadomość samej społeczności głuchych. Raport ten to głos głuchych w ich własnej sprawie.



ABSTRACT

The present Report describes the situation of hearing-impaired in Poland. It has been prepared by a team of the Deaf. The Report fully expresses their identity, provides diagnoses and proposes remedial and improvement measures. The sign language is the key to solving all problems of the World of Silence.

According to the authors of this Report, the Deaf are those who are unable to acquire spoken languages through the natural language acquisition process in childhood since the vocal-auditory modality is inaccessible to them. The authors mention also the deafened and hard-of-hearing people but they concentrate upon native deaf signers. The mother tongue of deaf people in Poland is the Polish Sign Language (PSL), a natural language completely equivalent to spoken ones. The Polish language is a foreign language for deaf people, actually the Deaf are Silent Foreigners. They constitute a considerable language minority in Poland (50,000 -100,000).

Within the deaf community, the authors distinguish, first of all, the Deaf (spelt with a capital letter) – a language and cultural minority whose core group are the multigenerational deaf, i.e., the deaf children in deaf families. There are also hearing people in the offspring of deaf parents, the co-called CODA (Children of Deaf Adults), who constitute a numerous group. The majority of deaf people are born into hearing families. Such kids do not get any language at home and the acquisition of the PSL starts but at school. For those children, PSL is not a native tongue, and so is Polish; the latter is a foreign language for everybody in schools for the deaf.

The authors of the Report describe the current state of the deaf education in Poland, reveal the limitations in the deaf people's access to the hearing world, and outline the social status of the deaf minority. The Report concludes with the chapter on Deaf culture, which is of symbolic importance.

Two chapters: I. *Deaf education in Poland* and II. *The deaf and hearing-impaired at higher education institutions* criticize the Ministry of Education for upholding the 19th century oralist approach to teaching the deaf. The school concentrates on speech, it neither provides instruction in PSL, nor does it teach the sign language. Instead, it uses Signed Polish which is an artificial manual variant of the Polish language. As a result, the students attending schools for the deaf graduate with a lower level of education than those in mainstream schools. The authors' proposals are the following: rejecting the idea of integrated



schools, obligatory bilingual education in schools for the deaf, and teaching Polish as a foreign language. There should be qualified Polish-PSL interpreters available at higher education institutions.

Chapter III *Accessibility* discusses various limitations in deaf people's access to Polish. A variety of technical and organizational measures aimed at improving accessibility are discussed, such as special subtitles "for the deaf" on Polish films and shows on TV and in the cinema, sign language on-line interpreting in multimedia, telecommunication intermediary services, interpreting services at conferences, public consultations, procedures for issuing a driving license, etc. Unfortunately, multimedia do not provide subtitles addressed to the deaf, or appropriate translation into the sign language, the only interpreting available at Polish TV being into Signed Polish, rather than into the PSL. Finally, the services provided by sign language interpreters in everyday life are still poorly developed.

Chapter IV. *Social issues* discusses various problems, such as limited participation of deaf people in mass culture, social welfare, psychological therapy, deaf parenting, child adoption by deaf people, alcoholism, otolaryngological advisory services, etc. Social welfare services suffer from a shortage of specialists, as well as of people able to communicate in PSL.

Chapter V. *Deaf people in the job market* shows that the labour market still uses to treat deaf people as severely disabled. A deaf person is barred from many professions, which is unjustified. Professional advisory services, activation programmes, training courses, etc. are hardly available, if any.

Chapter VI *Experts' decisions and the deaf and hard-of-hearing* emphasizes the fact that the decisions concerning the deaf are made exclusively by hearing specialists. The medical, educational and occupational solutions they choose for the deaf are not always the most appropriate, and, which is the worst, those decisions are as a rule irrevocable. The Chapter makes the case for including deaf experts in the system.

Chapter VII CODA: the *unexplored otherness* depicts the CODA population members as intermediaries between the World of Silence and the hearing majority. They are natural sign language interpreters. CODA people are often forced by the deaf to perform the role of an intermediary, which puts them under mental stress and leads to identity disorders.

Chapter VIII *Sign language interpreting in Poland* presents the position of sign interpreters in Poland. There are very few sign language interpreters in Poland. The Chapter proposes creating a group of professional interpreters who would have specialized Master's degrees and a guarantee of permanent



employment. Many countries have an efficient interpreting infrastructure in place. Development of those services is a prerequisite for the deaf community in order to improve all areas of their life.

Chapter IX. *The Deaf culture* examines the essence of the Deaf identity: their Culture. It is a minority culture based on their mother tongue, the Polish Sign Language. It is a collectivistic (not: individualistic), egalitarian and visual-spatial culture. The Chapter promotes the philosophy of empowerment, i.e. the idea that the Deaf should be given the power to independently take care of their own affairs.

The Report presents a clear positive programme: the nowadays widespread philosophy of bilingualism.

A deaf person should learn PSL as the first language. Education should use PSL as the language of instruction. The second language, i.e. Polish, should be taught according to the principles of foreign language teaching. The *Sign Language Act of 2011* was drawn up with active participation of the deaf community. The Deaf want to be included in the *Act of January 2005 on national and ethnic minorities and on the regional languages*. The Deaf vote for unlimited implementation of the idea of bilingualism in the deaf education. The Deaf need the interpreting services in education, work and everyday life. The Deaf need the full access to the Polish language.

The Report acknowledges the positive changes that have taken place in Poland over the past decade. The self-awareness of the deaf community is increasing. The Report is the voice of the deaf.

NOTY O AUTORACH



Anna Butkiewicz

Głucha od urodzenia, pochodzi z Krakowa. Absolwentka uczelni Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Od 2008 r. pracuje w Biurze ds. Osób Niepełnosprawnych AGH w Krakowie, zajmuje się m.in.: wsparciem studentów Głuchych, koordynacją prac tłumaczy języka migowego na uczelni, organizacją kursów języka migowego oraz specjalnie dostosowanych lektoratów języków obcych dla niesłyszących, a także lektorem języka polskiego jako obcego dla Głuchych. Od 2009 roku jest lektorem Polskiego Języka Migowego. Aktywna działaczka na rzecz osób głuchych. Zaangażowana w pracę zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich.



Małgorzata Czajkowska-Kisil

CODA, surdopedagog, nauczycielka w Instytucie Głuchoniemych w Warszawie. Doktorantka na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, w przygotowaniu praca doktorska na temat opisu gramatycznego polskiego języka migowego. Wykładowca na studiach podyplomowych Polski Język Migowy na Wydziale Polonistyki UW. Tłumacz i lektor PJM na UW. Członek zespołu badawczego Pracowni Lingwistyki Migowej UW. Prezes zarządu Instytutu Polskiego Języka Migowego. Zainteresowania: glottodydaktyka – nauczanie PJM pierwszego i obcego. Dwujęzyczne nauczanie głuchych. Zaangażowana jest w pracę zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich.



Magdalena Dunaj

Doradczyni zawodowa, trenerka pracy, trenerka, doktorantka Międzywydziałowych Interdyscyplinarnych humanistycznych Studiów Doktoranckich na Uniwersytecie Łódzkim, od 2009 r. współpracuje z Polskim Związkiem Głuchych Oddziałem Łódzkim w zakresie aktywizacji zawodowej osób niesłyszących i słabosłyszących. W ramach tej współpracy zajmowała się m.in.: organizacją szkoleń zawodowych, treningiem pracy, organizacją staży zawodowych, pośrednictwem pracy, współpracą z pracodawcami w zakresie zwiększania wiedzy nt. możliwości zatrudniania osób głuchych i zasad dostosowywania miejsc pracy do potrzeb głuchych pracowników. Prowadzi badania

związane z antropologicznymi wymiarami głuchoty. Posługuje się polskim językiem migowym w stopniu średnio zaawansowanym. Jest autorką artykułów m.in.: „Poza przymusem piśmienności”; „Internetowe strategie w kulturze głuchych”, [w:] Z. Rykiel, J. Kinal (red.), „Tożsamości wirtualne i komunikacja w przestrzeni społecznej internetu”, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2013; „Czy Jezus rozumie język migowy? Skąd go zna”, [w:] K. Kujawińska-Courtney, M. Sosnowska (red.), „Kultura spod znaku Gender”, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-historyczny, Łódź 2013; „Moje głuche dziecko. Kompendium wiedzy na temat rehabilitacji dziecka głuchego”, Łódź, 2009, Polski Związek Głuchych Oddział Łódzki.



Piotr Kowalski

Koordinator wideotłumacz.pl w Polskim Związku Głuchych. Członek Komisji Ekspertów ds. Osób z Niepełnosprawnościami przy Rzeczniku Praw Obywatelskich i zespołu ds. g/Głuchych. Koordynator projektu „4 kroki – wsparcie osób niesłyszących na rynku pracy II”, organizator targów edukacyjnych dla dzieci i młodzieży głuchej.



Agnieszka Laskowska-Klimczewska

CODA, z wykształcenia pedagog, z zamiłowania lingwista migowy. Dyplomowany lektor PJM z ponad dwudziestoletnim doświadczeniem w prowadzeniu kursów oraz lektoratów na UW. Wykładowca Historii i Kultury Głuchych m.in. na studiach podyplomowych PJM. Ekspert problematyki CODA. Tłumacz symultaniczny PJM, trener i mentor tłumaczy. Członek IPJM, w latach 2007-2009 członek Zarządu. Założyciel i prezes Stowarzyszenia CODA, inicjator i sekretarz Fundacji Promocji Kultury Głuchych KOKON, członek-założyciel STPJM. Organizator lub współorganizator konferencji Głusi Mają Głos 1, GMG 2 i GMG 3. Autorka artykułów na temat CODA, kultury Głuchych i języka migowego, publikowanych w latach 2007-2008 na łamach Świata Ciszy.



Joanna Łacheta

Głucha od urodzenia, od kilkunastu lat pracuje w Instytucie Głuchoniemych, Jest doktorantką na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Pełni funkcję wiceprezesa Fundacji Promocji Kultury Głuchych i też jest wiceprezesem Instytutu Polskiego Języka Migowego. Jest członkiem zespołu badaczy języka migowego Pracowni Lingwistyki Migowej przy Uniwersytecie Warszawskim. Członek zespołu Polskiej Rady Języka Migowego w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Lektor PJM i trener lektorów PJM, wykłada polski język migowy i dydaktykę na studiach podyplomowych na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Organizuje konferencje i imprezy kulturalno-artystyczne promujące język i kulturę Głuchych. Zajmuje się głównie badaniem leksykografii oraz lingwistyką PJM. Interesuje się kulturą Głuchych na świecie, swe zamiłowanie realizuje w poezji migowej i w Teatrze Głuchych. Zaangażowana jest w pracę zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich.



Kajetana Maciejska-Roczan

Prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Głuchych. Działacz społeczny tej organizacji od 40 lat. W latach 2005-2009 członek Zarządu Europejskiej Unii Głuchych. Osoba całkowicie niesłysząca. Wykształcenie wyższe – magister biologii Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1972-1991 pracownik naukowy Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie. W latach 1991-2008 wychowawca i nauczyciel dyplomowany w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Głuchych przy ul. Łuckiej w Warszawie. Zaangażowana jest w pracę zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich.



Bartosz Marganec

Matematyk, informatyk. Prezes Fundacji Promocji Kultury Głuchych KOKON, zajmującej się szerzeniem świadomości na temat mniejszości językowej Głuchych. Organizator festiwali i konferencji związanych ze środowiskiem Głuchych. Lektor PJM na Studiach Podyplomowych „Polski Język Migowy” na Uniwersytecie Warszawskim. Zaangażowany jest w pracę zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich.



Anna Sacha

Z wykształcenia matematyk. Od wielu lat angażuje się w działalność w organizacjach pozarządowych. Pomysłodawca Inicjatywy Napisy Plus, kampanii na rzecz zwiększenia ilości napisów dla niesłyszących. Aktywnie włącza się w prace legislacyjne mające na celu polepszenia dostępności w Polsce dla osób głuchych i słabosłyszących oraz wdrożenia zapisów ratyfikowanej Konwencji OZN o prawach osób niepełnosprawnych. Współautor kampanii „Porozmawiaj ze mną” o polskim języku migowym. Dwukrotny organizator Miss Deaf Poland. Pełniła funkcję redaktora onsi.pl w latach 2010-2013. Swoją działalność rozpoczęła jako studentka na Akademii Górniczo – Hutniczej jako przewodnicząca Zrzeszenia Studentów Niepełnosprawnych, gdzie brała udział w pracach mających wyrównanie szans edukacyjnych osób niepełnosprawnych (lata 2002-2007). Obecnie jest także członkiem Forum Dostępnej Cyberprze-strzeni oraz zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich.



Mariusz Sak

Doktor nauk humanistycznych, surdopedagog. W swoich badaniach zajmuje się zagadnieniami związanymi z edukacją dzieci i młodzieży głuchej, a także teorią Deaf Studies. Zaangażowany jest w pracę zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich.



Agnieszka Siepkowska

Jest głuchym dzieckiem głuchych rodziców. Ukończyła studia licencjackie z surdopedagogiki oraz studia magisterskie z dziennikarstwa na specjalności media cyfrowe i komunikacja elektroniczna. Jest absolwentką studiów podyplomowych Polskiego Języka Migowego na Uniwersytecie Warszawskim (specjalność lektorska). Od 2006 roku jest lektorem polskiego języka migowego (PJM) na Uniwersytecie Wrocławskim. Brała udział w różnych festiwalach i konferencjach, zarówno jako uczestniczka, jak i prelegentka. Wieloletnia działaczka na rzecz głuchych (m.in. w Polskiej Sekcji Młodzieży Głuchej, inspide, Deafpedii). Jej pasją to badania nad PJM i kulturą Głuchych. Obecnie pracuje również w korpusie PJM w Pracowni Lingwistyki Migowej Uniwersytetu Warszawskiego. Zaangażowana jest w pracę zespołu ds. g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich.

Monika Szczygielska

Politolog, specjalista ds. marketingu i PR. Współpracuje z politykami, administracją, ngo. Pomysłodawca projektu Dostępni.eu. Specjalizuje się w dostępności multimediów. Wdrażała m.in. pierwszą w Polsce dostępną www osoby publicznej, dostępny portal informacyjny, odpowiadała za udostępnienie multimediów dla niesłyszących w Muzeum Chopina. Podczas wyborów parlamentarnych w 2011 roku (pierwszych dostępnych dla osób z niepełnosprawnością) realizowała tłumaczenia migowe w spotach wyborczych do internetu i telewizji, co zostało zauważone m.in. w Raporcie Instytutu Spraw Publicznych. Od 2013 roku odpowiada za tłumaczenia migowe w materiałach informacyjnych na stronę Prezydenta RP Realizowała napisy do materiałów m.in. NBP, czy europosłów. Od 2013 roku wdraża w Polsce napisy na żywo. Wiceprzewodnicząca Rady Fundacji Wzdziałni. Współpracuje z Fundacją Kultury Bez Barier.



Marek Świdziński

Prof. dr hab., Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski. Lingwista formalny i informatyczny, polonista, gramatyk. Autor podręcznika akademickiego „Składnia współczesnego języka polskiego” (z Zygmuntem Salonim), Warszawa 1981, 1985, 1998, 2007, 2011 i „Gramatyki formalnej języka polskiego” (Warszawa 1992). Inicjator lingwistyki migowej w Polsce (lata 1990), badań nad gramatyką Polskiego Języka Migowego (PJM) (1998), lektoratu PJM (od 1998). Kierownik pierwszego w historii grantu naukowo-badawczego z problematyki migowej (KBN 1 H01D 012 16, Warszawa 1999-2002). Współredaktor tomu artykułów z powyższego grantu „Studia nad kompetencją językową i komunikacją niesłyszących” (z Tadeuszem Gałkowskim), Warszawa 2003. Organizator i kierownik Studiów Podyplomowych „Polski Język Migowy” na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Promotor czterech przewodów doktorskich z lingwistyki migowej.